



Kat. Komp.

390981

Mag. St. Dr.

I



390981

I



12

x dup  
under

Quiblet

---



ZWIERCIADŁO  
ZAKONNOŚCI  
S. BONAWENTURY

*Zakonu BB. Mniejszych*

S. FRANCISZKA

K. S. Rzymskiego Kardynała.

BISKUPA ALBANSKIEGO,  
Serafickiego Doktora.

*Nowicuszom y Nowym Profesom na  
upatrowanie należytey układności,*

SPORZĄDZONE

A teraz

Przez iednego Kapłana OO. Reformatorów  
S. FRANCISZKA Prowincyey Małopol-  
skiej dla przegładania się Duchownego  
oboicy płci Zakonney, z Łacińskiego  
na Polskie przetłumaczone

Y

WYSTAWIONE.

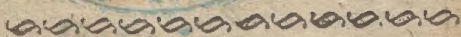
z Dozwoleniem Starzych, R. P. 1777.

w L W O W I E

w Druk. Kaziemierza SZLICHTYNA

J. C. K. Mci uprzywil. Typografa,

2821



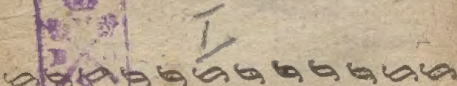
## REIMPRIMATUR.

Lucas Stanislaus GODUROW-  
SKI Primicerius, Vicarius in Spi-  
ritualibus & Officialis Generalis  
Leopoliensis.



390981

mpp.



*Ms. Sigorobionu*  
*Ms. Burlickiego*  
*[Signature]*

1961 K 2891

## PRZEMOWA

NA ZWIERCIADŁO ZAKONNOSCI,

S. BONAVENTURY

Kardynała K. - S. R. Biskupa Albań-  
skiego, do Nowiciuszow y Pro-  
fessow.

**N**ie bez tajemnice głębokiey Za-  
konodawca Izraelski Moyżesz  
S. z rozkazania Bożkiego Lewitom y  
Kaptanom, gdy wchodzili do Przy-  
bytku Pańskiego, wystawił naczynie  
abo Lanwaterz miedziany napelniony  
wodą, a pachy abo ściany iego obto-  
czył zwierciadłami niewiaśc, które  
modliły się w przyśłonku przybytku  
Pańskiego: Fecit labrum aneum  
cum basi sua, de speculis mulierū,  
qua excubabant in ostio taberna-  
culi: Exod: 38. Nie dla inšzey  
przyczyny, tylko żeby weyrzawszy  
w zwierciadło, obmywali makuty  
swoie Lewitowie. Trzy tu rzeczy

godne uwagi; pierwsza, że to naczynie było miedziane, druga, ściany albo zwierciadła miedziane, trzecia, że zwierciadła białogłowskie, które się rady często przeglądają: Taie-  
mnica to; Pokuta S. co jest tylko La-  
waterz ieden, Panitens semper do-  
leat, & de dolore gaudeat. Augu-  
styn S. Powtore, postanowienie w cno-  
tach Świętych ma być miedziane, sta-  
teczne, wzięte z przykładu ludzi po-  
bożnych, białychgłom Świętych któ-  
re to w czym się kochały pogardziły,  
a w przybytku Pańskim statecznie  
stały. Siedmdziesiąt Tłumaczow czy-  
tają: De speculis mulierum icium-  
nantium ad portas tabernaculi;  
Chaldeyska wersya. Orantium in  
ostio tabernaculi faderis Monta-  
nus; de Speculis mulierum exo-  
rantium, Inni: Mulierum militan-  
tium: W wszystkie te wersyc tajemnic  
pełne. Przysionek on przy świątnicy  
Pańskiey, był iako Klasztor, kiedy  
pobożne Matrony na modlitwach usta-  
wi-



wiecznych, na Woynie z pokusami,  
na ustawicznym ćwiczeniu duchow-  
nym, pośtach, umartwieniu, zostaw-  
ały; iako ona Anna Prorokini. Luc.  
2. Między ktore oddana była we  
trzech lat od Rodziców Panna MA-  
RYA Matka Chrystusowa: ktora się  
stała zwierciadłem światu y Niebu.  
Zakon każdy jest Przybytek abo  
Świątnica Pańska, iako Ambroży  
Hilary SS. do ktorey wnieść się nie  
godzi żadnemu, aż w przod w La-  
waterzu pokuty przez skruche, tzy,  
nawrocenie, od mukut grzechowych  
obmyty y oczyszczony zostanie. Co do-  
brze uznawszy nowy Moyżesz Sera-  
ficki Doktor **EONAWENTURA S.**  
aby nowi Lewitowie y Kapłani,  
przychodząc do tego przybytku Za-  
konu S. bez makut y przygan, zostali.  
wystawił im Zwierciadło abo sposob  
iako się do zaczęcia nowego życia  
gotować mają. Naprzod przez Pokute  
y wyznanie nieprawości swoich, po-  
stawienie stateczne, postępek usta-

Teresa

121-

miczny w modlitwie, w umartwie-  
niu, układności obyczajów, w kon-  
wersacyey tak z Duchownymi, iako y  
świeckimi; w kościele, w chorze,  
w domu, w drodze, w rozmowach; u  
stołu na rekreacyach zachować po-  
winni; iako na pytania odpowiadać  
o Stanie swoim; iako w drodze do ska-  
nałości postępować. Pogański Filo-  
zof Socrates, przyjmując uczniów  
do Akademiei swojej, ordynował: a-  
by żaden do szkoły na lekcye nie  
wchodził, ażby wprzód we Zwier-  
ciedle się przejrzał: a to ieżeli nie  
miał makuty na twarzy, na nosie,  
ieżeli dobrze ubrany y opasany, wło-  
sy ieżeli dobrze utr sione, ieżeli do-  
brze wedle szat ukształtowany, ina-  
czej bez przygany nie był, abo do  
szkoły nieprzypuszczony: ieżeli sz to  
powierzchowna nieukładność szat y  
obyczajów do Akademiei przeszką-  
dzała, przeto się przeglądać we  
Zwierciedle było potrzeba; daleko  
więcej do Akademiei duchowney przy-  
bytku

bytku Pańskiego Zakonu S. nowym Le-  
witem Uczniom Chrystusowym przystę-  
pującym, przeglądać się potrzeba w  
naukach Zwierciadła Serafickiego,  
Dwoiakię náyduią się Zwierciadła;  
fałszywe y prawdziwe: Fałszywe,  
które częstokroć człowieka pięknego,  
kształtnego, reprezentuią szpetnego,  
grubego, małego czynią wielkiego,  
gładkiego, pokazuia trędcwatego.  
Varro. Takich fałszywych Zwier-  
ciadł wiele. Świat co jest? tylko  
Zwierciadło, w które patrząc ludzie  
światowi mali, dostawszy urzędu,  
godności, honoru, rozumieią się być  
wielkiemi: Superbia eorum ascen-  
dit Psal. 7. Ego dixi Dij estis, aż  
oni iako bańka na wodzie pokaza-  
wszy się, w krotce giną. Ciała wy-  
gody, y rozkoszy Zwierciadło, wie-  
lom słodkości pokazuje, gorzkością  
kończy: Tenent tympanum & Cy-  
tharā, & in puncto ad inferna de-  
scendūt Job. 21. Voluptas brevis  
pæna perpetua. Czart ma Zwiercia-  
dło

dłto swoje, bo się nie iednemu tak re-  
prezentował: transfiguravit se in  
Angelum lucis: obiecuie długie ży-  
cie, bogactwa, dostatki, pieniądze:  
Hec omnia dabo tibi, a w momencie  
one odeymuie. Ogłosił ich zdrady Ber-  
nat S. Clamat mundus, ego deficio:  
Clamat caro ego inficio: Clamat ca-  
ro ego inficio: Clamat dæmō, ego  
decipio. Sam Chrystus clamat, ego  
reficio. Prawdziwe tedy Zwiercia-  
dło iest Chrystus, speculum sine ma-  
cula Sap. 7. bo nie tylko zmaży czło-  
wiewi pokazuje, ale one olmywa,  
posila, y drogę prostaie. Ego sum via  
veritas, & vita. Joan: 14. Humi-  
liavit se factus obediens usq; ad  
mortem, mortem autem Crucis,  
propter quod & Deus exaltavit  
illum Phil: 2 Bracia Franciszka S.  
Mnieyszemi od Patryarchy S. nazwa-  
ni, aby na Chrystusa pokornego, iako  
prawdziwe Zwierciadło patrząc, o-  
nego naśladowiąc, godnymi się stali  
podwyższenia wiecznego; Si fueri-  
mus



mus loci passionū, erimus & cōsolationū. Corin. 15. Dwie tedy części tego Zmierciadła są. Przednieysza, a wtora przypadkowa. Przednieysza dzieli się na dwie, z których w pierwszej o przyprawach do ćwiczenia w karności Zakonney, y o niektórych jego skutkach z trefunka; a w drugiej dostateczniy się o nim mówi: Przyprawy są nakształi początku, środka, y ostateku, złożenie starości, umocnienie umysłu przeciw pokusom diabelskim, y poddaństwo pokora. Pierwsza rzecz przygotowanie zaczyna, druga do niego prowadzi, a trzecia do kończywa. Wszędzie zachować będzie potrzeba większych y mniejszych paragrafow rozdzielność, dla znakomitszey okazałości porządku y ordynku:



# RĘKA ZAKONNA



Wiele nauk żeby się sнадniey poiąć dały mają swoje w prowadzenia, iakoby pierwszego ćwiczenia początki, ktore kandydatom swoim do rzeczy wyższych droge pokazują. Tymże sposobem Zakon nasz Seraficki, pięć słow ( Ręką Zakonną nazywa; ) iakoby obiecało nieiakie swoim Nowicyuszom na przodku podać: na ktore gdy oni iako na palce swoje pamiętać będą; uczynią ie gotowszymi do uięcia się wfzyskich nauk pobożności, y mądrości, y do wfzelakiey doskonałości, y świątobliwości przy sposobia. Dla tego zdało mi się za rzecz pożyteczną do uczynienia, gdybym ie dla Nowicyuszow naszych z Pisma S. wyłożył, a do poratowania pamięci ich, rytmemi krotkiemi zamknął.

1.

*Świętego Bonawentury.*

I. Po coś przyszedł?  
Woli swoiey sprzeciwić się,

*Joannis 5.*

W złych skłonnościach zwycię-  
żać się. *Col. 3.*

Krzyż nosić y zelżywości.

*Matth. 16.*

A co dzień rość w pobożności.

*Psalms. 83.*

II. Coć do tego?

Gdy kto grzeszy coć do tego

*Joannis 24.*

Ty upadku boi się swego,

*1. Cor. 16.*

Czuy nad sobą, znay sam sie-  
bie. *Deut. 4.*

Bądź pokornym bądźiesz w  
Niebie, *Joan. 24.*

III. Jest moja wina?

Chcesz mieć miłość u każdego;

Znay swe winy ze wszystkiego.

Znay się grzesznym, mow z  
pokory *1. Jaan. 1.*

Zem jest sługa niepotrzebny.

*Luc. 17.*

IV.

Ręka Zakonna

IV. Chętnie.

Gdy co robisz, rob chętniwie,

*Col. 3.*

Wiernie, szczerze, nie leniwie,

*Eph. 6.*

Ludziom, Bogu, y każdemu,

Nie służąc oku czyiemu.

*Eph. 6.*

V. Bogu niech będzie dzięka,

Cokolwiek się na cie zwali.

*Thes. 5.*

Niech twa dusza Boga chwali.

*Tob. 1.*

Zie y dobre przyjmuy wszę-  
dzie. *Psal. 71:*

Bog sam krefem twym niech bę-  
dzie.

### WYKŁAD TEGO.

1. Pierwsza rzecz upomina nas,  
abyśmy pomnieli na on dzień  
ktoregośmy (*Exodi: 15.*) wy-  
szli z Egiptu. a ochotnie do zie-  
mie obiecanej idąc, od prześcia  
nie czynili odwrotu; ale chęci  
wła-



*Świętego Bonaventury.*

własne, iako Krole Chananeyskie  
zwalczywszy, w cnotach pomna-  
żali się; na czym wszystkich Za-  
konników powołanie należy.

2. Druga rzecz daie nam znać,  
abyśmy, ieśliby co ludzkiego w  
zgromadzeniu Braci przytrafiło  
się, nie obruszali. Bo w ktory-  
kolwiek by kąt schronił się kto  
na tym świecie, znajdzie tam lu-  
dzi, ktorzy od tego wszystkiego  
co się w ludziach znajduie, wolni  
być nie mogą. Dwie tedy rzeczy  
zachować mamy: Jedne, abyśmy  
sami sobie szczerze przypatrowa-  
li się. Druga, abyśmy na Chry-  
stusa Pana (*Math. 11.*) Hetma-  
na pobożności patrzyli, za kto-  
rymbyśmy bezpiecznie mogli bie-  
żeć.

3. Trzecia rzecz przyprawia  
nas do pokory, wśzech cnot Ma-  
t ki. Co dzień w wielu rzeczach  
obrażamy Boga wszyscy, często-  
kroć

kroć upadamy, y takeśmy w cnoty święte zubożeli, iż nie możemy być dostateczni co dobrego pomyslić z siebie ( 2. Cor. 3. ) iakoby z siebie. y zatym też rzeczy dobre ieśli obaczymy żeśmy uczynili, po wielkiey części przed P. Bogiem nie są dobre. Co gdy pilnie uważemy, nie łatwo podnieśliemy się, niegodność swoje wyznawając.

4. Czwarta rzecz czyni nas Bogu y ludziom bardzo miłymi, kiedy ieśli nam co czynić rozkazują, nie ociągając się, abo iakoby przebaczywając, chętnym y ochotnym umysłem czyniemy, nie pragnąc co naszego iest ( 1. Cor: 10 ) ale co do inszych pożytku; myśląc że oko Bożkiego Maiestatu nigdy nie drzy nie, ale na wszystko patrzy, na ktorego chwałę iż wszystko mamy czynić, z nauki Apostolskiey nauczyliśmy się.

*Świętego Bonawentury.*

5. Piąta rzecz prowadzi nas do krefu wſzystkich ſpraw do Pana Boga, w którym ſpokojnie odpoczywamy. Od niego mamy początek, do niego poſpieszamy wſzyſcy. Albowiem on ieſt (*απο* 1. ) Alpha y omega Początek, y Koniec do ktorego we wſzystkich rzeczach, iako jedyne go celu zmierzać mamy. Niech to ſprawi Pan Jezus, żebyśmy onego ſamego doſięgli, y wieczney zaſtaty doſiępili. *Proverb. 4.* Trzymamy karność, ani iej opuſzczay, ſtrzeż iej, abowiem ona ieſt żywotem twoim.

*D. Cæcilius Cyprianus.*

Karność ieſt ſtróżem nadzieie, zatrzymawca Wiary, wodzem drogi zbawiennej, podnięta y żywotem dobrego wychowania, miſtrzynią cnot; ſprawuie to, że zawsze w Chryſtusie mieſzkamy.

y

y w Bogu uſtawnie żyjemy, do  
niebieskich obietnic y Boſkich za-  
płat przychodźmy. Tey naſła-  
dować zdrowa rzecz ieſt, a odwra-  
cać ſię od niey y zaniedbywać ią  
ſmiertelna.

*De diſciplina & habitu Virginum.*

*Seneca.*

Cześć cnoty z karnoſci złożona  
ieſt, cześć z czynienia, y potrze-  
ba abyś ſię uczył, y czegoś ſię na-  
uczył, czyniąc umocnił. *Epist:*  
95.



ZWIER.



# Z W I E R C I A D Ł A Z A K O N N O S C I S. B O N A W E N T U R Y Część Pierwsza

## R O Z D Z I A Ł I.

*O przysposobieniu do ćwiczenia, y o  
 złożeniu Starości.*

**1.** **P**otrzeba według Apostoła  
 ( *Eph. 4.* ) *złożyć starego*  
*człowieka, a przyoblec nowego; co*  
*wypełniają ci którzy wyrzekłszy*  
*się doczesnych rzeczy, nie tylko*  
*grzechów strzegąc się, ale też y*  
*okazyi do grzechu, y stary kwas*  
*przez doskonałą spowiedź dosta-*  
*tecznie wyczyściwszy, w odno-*  
*wieniu doskonałym życia, nad*  
*wszystko obierają sobie Panu Bo-*  
gu,

2 *Zmierciadła Zakon. S. Bon.*

gu samemu żołniersko służyć. Kto-  
rzy tedy za wonnością oleykow  
Chryśtusowych wąską y bezpie-  
czną, ścieżką Zakonną bieczeć  
pragną naprzód doczesnych rze-  
czy tłomoki obciążające niech  
złożą, żeby tak pozbywszy wsze-  
lakich dzierzaw y starania świec-  
kiego zupełnie uwolniwszy się,  
za Chryśtusem iść mogli, y nie  
były im przyczyną do pokus albo  
upadku. A ieśliby się przed we-  
ściem do Zakonu od dzierzaw do-  
czesnych nieuwolnili, przynay-  
mniej po wesciu o takie uwolnie-  
nie przez infze osoby, bądź też  
przez listy, według zdania prze-  
łożonego jako nayprędzey mogą  
niech się staraia; nie oglądaiąc się  
ani na sposobność, albo pożytki  
oszukiwaiące, ktore pod pokry-  
ciem pobożności częstokroć dia-  
beł do myśli podaie. Za naywię-  
kszy pożytek niech to sobie ma-  
ia,

ią, dla Chrystusa Pana pożytkami y wczasami tego świata wzgardzić, według nauki ( *Epist. 103. ad Paulin. in sine* ) S. Hieronima: żaden mając się świata wyrzec przedawać tych rzeczy dobrze nie może; któremi wzgardził, aby je sprzedał. Jeżeli masz (mowi) w mocy rzecz twoje przedać; jeśli nie masz porzucić ją, dał ten wszystko Panu Bogu, który samego siebie dał.

2. Wstąpiwszy do Zakonu, zaraz zabawić się mają gotowaniem do spowiedzi, a przypomniawszy sobie wszystkie grzechy które na świecie od dzieciństwa popełnili, iako znaywiększą pilnością mogą, spowiadać się ich: *bo wyznanie złego początek jest dobrego.*

Stan Zakonu świętego.

Nie chce mieć własnego.

Ani grzechu iakiego.

## R O Z D Z I A Ł II.

O *stateczności umysłu, y przestrodach  
trzecim pokusom diabelskim.*

**A** Jż Pharaó (*Exodi 14.*) u-  
ciekającego Izraela goni, y  
wzgarde odniósłszy porywa się,  
częścią iawnie, zakładając w po-  
staci rzeczy dobrej niebespie-  
cznieysze pokusy, to niech uczy-  
nią, co (*Eccł. 2.*) napisano; *Sy-  
nu udając się na służbę Bożą, stoy  
w sprawiedliwości y w boiaźni, a  
przygotuy dusze swoje na pokusy.*  
Zwykła pospolicie pokusy moc  
dawać umysłu niestateczność oko-  
ło przedsięwzięcia, do weścia albo  
na weściu do Zakonu, sprzeciwia-  
nie oziębłe y leniwe y boiaźń  
ducha opuszczzonego. Dla tegoż  
serce swoje naprzód w przedsię-  
wzięciu świętym niech umocnią  
y ugruntują żeby się powiewa-  
niem, różnych wiatrow porusze-  
ni, iako trzcina niechwiały. Ja-  
ko

ko mówi ( Hebr. 10. ) Apōstōł. Najlepszā iest takā umocnić serce. A Prosper ( 3. de vita cont: 10. ) uczy: iż każdy człowiek w tym co sobie obierze, iuż się utwierdzi pewnym postanowieniem, iakoby na takim rozstaniu drog rozmysłu niepewnego posadzony iest, sama rozmai-tość woli rozrywa. Cnota. ( mówi tenże ) upomina y woła nań. żeby wątpliwość postanowienia złożywszy, ujął się przedsięwzięcia duchownego y ufał temu iż w pracy zawziętego zamysłu, nie za przemożeniem swoim, ale za przemożeniem Pańskim dotrwa. Niech pomyśli iak ich wiele y iak wielkie rzeczy czynić mogli y teraz mogą czego on do-stąpić nadzieię nie ma. Niech ufa mocno, iż zkładani się mieli, z tam-tąd też y on mieć może. Niech pomni na one słowa: ( 1. ad Thess: 5 Apōstōła: wierny Bog y nie omy-la, który was wezwał, ten też dopo-  
może

6 *Zwierciadła Zakon. S. Bon.*  
*może, A. (Izaja 40.) Ktorzy ufa-*  
*ią w Panu odmieniaią moc, pobieżą*  
*a nie spracują się, chodząc będą a*  
*nieuślaną.*

2. Do, tego bez żadnego omie-  
szkania, mężnie początkom pokus  
y myśli złych sprzeciwiać się. A  
ieśli naiażay ich, wielki niepo-  
koy w duszy czynią, nie tylko  
zwyczajny Spowiednik, ale też  
y inși Bracia starsi na pomoc przy-  
zwani być mogą; aby jednego sta-  
błość pomocą wielu ratowała się.  
*Brat abowiem (Proverb: 8.) kto-*  
*ry od Brata ratunek ma, jest iako*  
*miasto nie dobyte. Kto zaś niechce*  
*rany objawić, albo pomocy prosić*  
*zaniedbują, przez swoje nie-*  
*dbalstwo, słusznie ginie.*

3. Na koniec, ponieważż diabeł  
ducha sługi Bożego przez smutek  
zwątląć usiłuje, ten ieśli kiedy  
wkradnie się, odganiając go co  
piędzey Chrystusowi Panu kto-  
ry

ry dawce wesołego miłosie w serdeczney miłości niech służą; o to się pilnie starając żeby powołania swego, niewdzięcznymi albo kiedy ~~człebtemi~~ przed Bogiem w odwdzięczaniu niepokazali się: gdzie słońce świeci łaski, tam chmura zamieszania ustępuje. W wodzie męzney, zwykł skradać się wąż wiążący się na utowienie dusz naszych. Znak zaś bardzo wielki jest mieszkającej łaski wesołość duchowna. Kto zaś nie zna się na łasce wzywającego, powołania pożytku niegodnym czyni się. Dobrodzieystw pokazanych nie wdzięczny, niesposobnym się czyni do wzięcia innych.

4. Pomaga też niekiedy młodey Braci do zbawienia dusznego odmianna miejsca: Często kroc bowiem iako mowi Isido. de sum. bon. l. 2. c. 5. gdy się miejsce odmienia, odmienia się też y umysłu postanowienie. Po-



8 *Zwiersiadła Zakon. S. Bon:*  
maga na obrone duszy pokusami  
zwatłoney; pomaga do prętszego  
y doskonalszego obyczaiow na-  
bycia na czas mały od powinnych  
y Oyczyzny oddalenie.

5 Ale iż sami przez się na ode-  
gnanie sztuk diabelskich żadnym  
ipotobem wystarczyć nie mogą,  
do Chrystusa Pana dla ktorego  
wszystkiem wzgardzili, który iest  
kuszonych ucieczką, y słabych  
siłą, który wiernie wzywającym  
się w pokusie dopomoże że ią wy-  
trzymać mogą; przez częste y na-  
bożne modlitwy niech udaia się,  
żeby ten, który ich z pieca Babi-  
łońskiego wyrwać raczył, dobre-  
go ktore w nich zaczął, dokoń-  
czył. *Częsta y gorąca modlitwa  
wszystko złe rospędza. Nagorącym,  
garncu muchy nie siadaia.*

### ROZDZIAŁ III.

*Jako do przyięcia cwiżzenia potrze-  
bna iest pokora,*

**N**A ostatek mowi Hugo ( tom:  
 2 *instit mon: ad mon. c. 7.*  )  
 Iż iako wosk, ieśli pierwey nie zmię-  
 kczy się, wyrażenia nieprzyimuie, tak  
 zarębie y człowiek na wyrażenie cnot  
 użyć się nie da, ieśli od wszelkicy  
 twardości pychy y sprzecznia się  
 przez pokorę nie będzie poniżony.  
 Ktorzy tedy ćwiczenie obyczaiow  
 na sobie wyrazić pragną, potrze-  
 ba aby korzeń pokory w sercu  
 założyć usiłowali: a nadętość wła-  
 sney woli, wielkiego o sobie ro-  
 zumienia, y nie uczciwości wady,  
 ktore z pychy zwykły pocho-  
 dzić, tak w samey rzeczy iako y  
 w znakach z pilnością wielką  
 chronili się: żeby pokora na  
 kształt służebnice miejsce cwi-  
 czeniu przygotowała.

## ROZDZIAŁ IV.

O ugięciu własney woli.

**W**łasną wolą tedy wszelkim  
 usiłowaniem niech się stara-

ią uiać: co bowiem za pożytek pod iednego rżadem żyiaćym, że *Marętności swe opuszczają: ieśli swey woli nie opu ziąg gdyż zacniey szarżecz ieft wyrzec się swey woli a niż marętności? Wszyfka Zakonna doskonałość należy na wyrzeczeniu się właśney woli: dla tegoż przemyślny doskonałości y ćwiczienia pragnący, naybardziey fiara się uskromić włafną wolą y na zniewolenie iey, skinieniu Przełożonych bydź poftufznym przemyśla.*

2. Zaprawde we dwu rzeczach pokazuie się doświadczenie, podłaney woli, mianowicie, ieśli na bożnie poftufznym ieft w rzeczy sobie rofkazaney; a ieśli na odprawowanie zabaw fwoich nie opuszczają dokładać się poważności poftufzeńfwa. Pierwifzey rzeczy, to ieft poftufzeńfwa w rzeczach rofkazanych pokazuie się potrzeba

y wielkość zaślugi. Bo cokolwiek, na miejscu Bożym rozkazuje człowiek y o czymby pewności nie było, żeby się miało niepodobać Bogu, tak to przyznawać trzeba iakoby rozkazywał Bog.

3. Do zaślugi także lepsze iest posłuszeństwo niż ofiary, y nad posłuszeństwa świętego, ofiare całopaloną milszego nic się dać nie może Janu Bogu. Do chodzenia w drodze doskonałości nikt nie iest w prawnieyszy, iako prawdziwy posłuszny. Dla tegoż posłuszeństwa synowie, niech się wydaia wszystkim na posłuszeństwo; y zaraz skoro usłyszą głos Przełożonego, iakby to z nieba rozkazowano, niech się nie ociągają, ale zaraz opuściwszy, wszystko wiernie do wykonania, naznaczonych sobie posług z nabożeństwem ochotnym pokwapią się: żeby tuż nogą posłuszeństwa iakby w iednym oka

12 *Zwiersiadła Zakon. S. Bon:*  
mglieniu głos rozkazującego u-  
czynkiem wykonywali. Doskonale  
bowiem posłuszeństwo rzeczy swoje  
nie dokonczone zostawie. Y owszem  
dobry posłuszny ani rzeczema nie  
czeka, iak wolą Przełożonego zro-  
zumie.

4 Arzeklbym iż ow posłuszeństwa  
najlepszzy iest stopień, gdy się tym  
sposobem sprawa naznaczona przyi-  
muie, iakim się rozkazuje: gdy we-  
dług woli rozkazującego, idzie też  
intencya czyniącego. Zdania Star-  
szych niech nigdy nie sądzą ktorych  
powinność iest słuchać, y uczynić co  
rozkazano. Jeśli zaś chcą postępek  
uczynić w posłuszeństwie; niechby  
z rozmysłem statecznym u siebie  
poślanowili, zawżze nabożnie na  
wszystko posłusznymi bydź. Je-  
śli im też co cięższkiego abo smac nie-  
podobnego rozkazują (S. Bened. Reg.  
c. 63.) niech przyjmą ze wszelaką  
cichością przykazującego rozkazanie.

A jeśli by bardzo sily ich ciężar prze-  
 cbodził, niech by przyczyny niezdota-  
 nia swego Przełożonemu cierpliwie  
 y czasu wolnego powiedzieli, nie  
 zwyniościami ani z przyczaniem mo-  
 wiąc, albo po cichu odmrukiwając.  
 Jeśli by jeszcze Przełożony trwał w  
 swoim przedsięwzięciu, niech rozu-  
 mieją tak sobie być potrzebną, a z  
 miłości ufając w wspomóżeniu Bo-  
 żym niech postusznemi będą. Chry-  
 stus bowiem stał się dla nas postusz-  
 nym aż do śmierci (Pbil. 2.) a śmier-  
 ci Krzyżowej. Który choć wołał  
 o przeniesienie Kielicha do Ojca,  
 zaraz jednak przydał (Luc. 22.)  
 Nie moja wola, ale Twoja niechay  
 się stać. Nie tylko starzym, ale  
 też sobie samym społecznie postu-  
 szeństwo niech oddają. Należy to  
 bowiem uczniowi Chrystusowemu  
 (Luc. 6.) aby każdemu prosiące-  
 mu udzielał się y według Apostoła  
 niech się stana dobrowolnemi stu-



gami wſzykich, a niech będą iako  
napisano ( 1. Cor. 9. ) *poddanemi  
ſpółecznie w boiaźni Chryſtufowej,*

5. *Wtorey rzeczy trzeba;* to  
ieſt poſtuſzenſtwa w czynieniu, o-  
ſobliwie żeby ſię nie bez otrzy-  
mania pozwolenia nie czyniło; a  
iż podobno proſtſzym mniej wia-  
dome ieſt, z nieiakim rozſzerze-  
niem dotknąć ſię go przyidzie,  
Trzeba mieć zgoda we wſzyſkich  
ſprawach poſtuſzenſtwa ſwiętego  
pozwolenie; bez ktorego ani ſame  
dobre rzeczy dobrymi nie ſą: gdyż  
właſna wola moc dobrej rzeczy  
wątli. Bern. ſwięty ( *ſup. cant.  
ſerm. 17. in fine* ) mowi: *Wielkie  
ieſt złe właſna wola, przez którą ſta-  
ie ſię, iż dobre uczynki twoje dobrymi  
nie ſą. Abowiem ieſli w dzień poſtu  
mego znayduie ſię wola moja, nie ta-  
ki poſt obrat Pan; ani mu ſię podoba  
poſt moy, który niepoſtuſzenſtwem ale  
wadą właſney woli pachnie.* Y przy-  
daie

daie tenże: Ja zaś nie tylko o po-  
ście, ale y o milczeniu, o niespaniu,  
o modlitwie, o czytaniu, o ręczney ro-  
bocie, nakoniec o wszelkiej obserwa-  
cyey Zakonnika, w którym się zay-  
duie swoia wola a nie Mistrza tego  
postuszeństwo to rozumiem; iż obser-  
wancye chociaż są same w sobie do-  
bre, żadnym iednak sposobem nie  
śmiałybm ie między innymi policzyć.

6. A tak nowi uczniowie Chry-  
stusowi, zupełnie, samych siebie  
w zabawach zaprzawszy, to jest  
w robotach, w mowach y iakich-  
kolwiek rzeczy używaniu, nie za  
własną wolą ale za Przełożonych  
sporządzenię we wszystkim niech  
chodzą. Na coby iednak licencyą  
abo pozwolenie ich osobne mieć  
trzeba pilno uważać się ina. Na-  
przod około robot ma się upatro-  
wać, iż niektore z nich są spólne  
abo Konwenckie, niektore, oso-  
bliwe abo fzcze gulne. Osobne zaś

niektóre przynależą do bliźniego  
niektóre do osoby robiącego. Na  
odprawowanie prac Konwentckich  
które potrzebują spólnego oraz  
zgromadzenia szukać pozwolenia  
nie trzeba; gdyż do takich robot  
jest pozwolenie Przełożonych y  
owsem rozkazanie powszechne:  
aby tych (które albo w chorze, a-  
bo w Refektarzu albo gdzie indzie  
przerzeczonym sposobem do ży-  
cia spólnego domowego należą )  
żaden tegoż Konwentu Brat wła-  
sną władzą, oprócz iawney po-  
trzeby opuścić nie może. Ztąd  
idzie, iż od powinności Choru to  
jest od ktorey godziny Kanonicz-  
ney, albo od spólnego stołu y posi-  
lenia Konwentckiego, albo od in-  
szych Konwentckich powinności,  
komuśkolwiek bez pozwolenia  
omieszkąć, albo uśiadzły od stołu  
odbieżeć, niżby się skończyły te  
rzeczy w zgromadzeniu, niegodzi  
się.

7. Na infze usługi osobne drugiego Brata domowego potrzebie służące, gdy spólnemu Konwentckiemu życiu, zwyczajowi abo wykonaniu rzeczy osobliwym sobie sposobem rozkazanych; żadney przeszkody nie czynią, rzekłbym że do Przełożonych tak też na spólne, o pozwolenie udawać się nie trzeba, gdyż według (Gal. 6.) Apostoła: *Jeden drugiego ciężary nosić, y przez miłość duchowną (Gal. 5.) służyć sobie społecznie winniśmy* Jednak, na ten czas kiedy się Konwentckie abo infze nakazane roboty odprawować mają, osobnemi, abo dobrowolnemi bez pozwolenia bawić się niegodzi. Owych też, które do posług codziennych spólnych z powinności abo dla wygody drugiego według ciała nie należą; jakie są pisać na seexternie, y infze tym podobne, a naybarziej jeśli długą zabawę zaciągają,

za przełożonych pozwoleniem odprawować mają.

8. Na osobne zabawy, które należą do osoby pracującej, bądźby to do umartwienia ciała należały; iako czucia, abo niespania bardzo długie, abo wstrzemięźliwości znaczne: choćby ściągaly się do zabawy w robocie ręcznej, przez się abo przez drugiego odprawowania, pozwolenie brać się ma; bezktorego Zakonnik swoich ośobności czynić nie ma: iako ten któremu ani ciała swiego ( 2. Med: reg. cap. 33. ) nie godzi się mieć w własney mocy, y to co się bez pozwolenia Oycy duchownego czyni ( *ibid.* c. 49. ) pysze y próżney ckwale a nie zapłacie przysądzić się ma. Ani mu się godzi robić coby chciał bądź w pisaniu abo czytaniu czego, abo w rzeczach sobie do używania przeznaczonych iako są ksiąszki, odzienie łoszka y w podobnych  
tym

tym rzeczom, inacze y odmieniać. Także nie słuſznie rzecz iaka dla iednego ktora wielom służyć może odmienia się, częstokroć bowiē za odmienianiē rzecz się ona płuie yco sobie umyślnie przyſposobie, drugim tym nie wygodzę. Co o robotach Nie bronie iednak rzeczy niektorych drobnych y podłych y tych ktore ledwie co ważyć mogą, doſyć mieć ſamo przeglądanie Przełożonych.

5. Około mowy to niech zachowuią zeby przy Przełożonym a naybardziej na kulpie nie otrzymawizy wprzod iego pozwolenia nie nie mowili: o rzeczach iednak potrzebnych y uczciwych według czasu y mieysca przyſtoynego, tak iako im poſtanowia, mowie między bracią będą mogli. Rozmowy zaś z obcemi, bądźby byli ſwieccy y Braci poſługuiący, bądź zakonnicy, ktorzykolwiek, Braci

No-



Nowicyuszom czasu próby zgoła zakazano bez Brata Professa, któryby wszystkie słowa mówiącego y odpowiadającego słyszał, bez osobnego pozwolenia, bez którego ani do forty, ani do obcych wychodzić im nie dopuszczają. Jednak gdyby się z takimi osobami potkali, ukłonić się im mogą, albo jeśli by było miejsce y czas do mówienia, a uchronićby się nie mogli, w dobry sposób krótko ich pozdrowić. Jeśli ich na rozmowę z sobą powabiano, pokornie odpowiedzieć mogą, iż z nimi mówić albo się bawić pozwolenia nie mają. Żadnych zgoła innych słów ich niech nie słuchają, ani z nimi zasiadają, albo się dłużej bawią; ale jeśli rozmowy potrzeba albo uczciwość co wyciąga; niech powiedzą im, iż otrzymawszy pozwolenie jeśli będą mogli do nich się wrocą, a raczej niech się znie-  
mi

mi odchodząc pożegnaią, a niż bawia. Z strony zaś tego pozwolenia Prałat ma sobie ostrożnie poczynać, tylko od niego samego albo od ich Instruktora (który im osobliwie od samego weścia do Zakonu ma byćznaczony) gdy w domu obecnym iest, zawziębrane było, żeby go różni, (zaczymby mogło przyść do niebezpieczeństwa nieporządku, którego się trzeba strzedz,) muiey uważnie nie dawali,

10. Około rzeczy przyimowania, rozdawania, y używania, ponieważ to od zwierzchności Przełożonych pochodzi, dwie rzeczy w tym poddani upatrować mają. *Pierwsza*. Zeby ten co rzecz daje, mógł ją dać z powinności; *Dru ga*. Zeby dawał nie według własney woli, ale iakoby mu przełożony postanowił. Y niedarmo powiedziałem, iż w tym urząd trzeba upa-

patrować, bo kto z powinności nie ma rządzenia czym, niczego drugim udzielać nie może, abo na o-  
 fizukiwanie ich opuszczać. Samych  
 zaś urzędników są powinności  
 różne: Jednym bowiem rzeczy  
 potrzebnych dostawanie, iednak  
 nie szafowanie dostanych poleco-  
 nie jest: od tych nie godzi się nic  
 znacznego bez pozwolenia brać.  
 Drugim zaś według różnych rze-  
 czy powinności, udzielanie rze-  
 czy pospolite bywa zlecone: Od  
 tych spólne potrzeby ( jeśli ie  
 zwyczajnie to jest, kiedy, y gdzie  
 y iako rozdawać winni, według  
 naznaczenia urzędu swego rozda-  
 ią) bezpiecznie brać mogą, a kto  
 się nad zwyczaj czego upomina,  
 po dozwolenie do Przełożonego  
 niech idzie. Procz tych spólnych  
 potrzeb wyżej pomienionych,  
 ktokolwiek rzecz iaką tajemnie,  
 bez pozwolenia Przełożonych  
 bie-

bierze, ma, y oney zażywa, uste-  
puie od Zakonnego pozwolenia, y  
cokolwiek ma, zle ma. A ponieważ  
to bydź własnym zowiemy, czyni  
nie rozporządzać według własney  
woli godzi, wszelkie inrze pozwo-  
lenie precz odrzuciwszy, nie za  
ubogiego, ale za pana takiego mieć  
trzeba; który rzecz iakążkol-  
wiek infzym rozdając, według  
swego podobania, a nie według  
starzych pozwolenia rozdaie.  
Rzeczyć w prawdzie są pospolite  
y spólne, ale rozrządzenie uży-  
wania ich należy Prałatom, żeby  
za staraniem ich, każdemu według  
ustawy y spolobu od świętych A-  
postołów (Act: 2, ) sobie podane-  
go: *tak iako każdemu z nich potrze-  
ba, rozdawano.* Używanie zaś rze-  
czy sobie bez pozwolenia przy-  
właszczone, nie baczenie, y zgrze-  
chem staie się, y zgoła nieprzy-  
stoyne sobie się przypisue.

11. Także prawa poddaństwa Zakonnego chroni się, który do używania własnego rzecz iaką lubo od Rodziców, lubo od kogo innego bierze, abo co więkziym grzechem iest, wziętą kryie, y Przełożonych wiadomości nie pokazuje. Augustyn święty (Reg. 26, ) mowi; *iz ktorzecz sobie daną kryie, takiemu na sądzie o złodziejstwo tuszzy mieć potępienie.* Zadney abowiem rzeczy ktoreyby Przełożony nie dał, abo nie pozwolił, temu który się wyrzekł własności, mieć się, nie godzi. Są ktorzy rozumieią, iż ofiarowane sobie rzeczy zaraz do Prałata zaniezione brać się im godzi; ale Zakonnikowi prywatnemu kryiome branie, nie rzekłbym żeby bezpieczne było. Na pożyczanie rzeczy ku spółmieszkaiących potrzebie, prawa nie ma miłość. Mogę prosić Bratu rzecz pokazać ku

pozwoleniu, ale nie dać, żeby ią sobie przywłaścił.

12. Dla tegoż Bracia Nowicyuszowie bez pozwolenia żadnym sposobem, ani ieden od drugiego, ani od Brata, ani od ktorego innego człowieka, żadney rzeczy bądź książki, albo igły, albo cokolwiek iakiego brać, albo dawać, iakimkolwiek sposobem niech się nie wazą. Także ani listow do siebie posłanych niech nie przyjmują, albo iakim trefunkiem wziętych, niech nie otwierają, ktore albo od tego ktory ie przyniosł, albo od tego ktory ie wziął do Przełożonego naprzod, albo ieśli by Przełożony tak rozkazał, do ich Instruktora zaniezione bydź mają. Także ani rzeczy do używania drugiemu Bratu poleconey, bez iego wiadomości brać się nie godzi. Jest to bowiem sposob złościystwa, a częstokroć turbacyi oka-



okazyją rzecz używaniu, Brata poleconą za niewiadomością ięgo ięśli w domu ięśli zatrzymawać. Może wierny, y mądry sługa, według mieysca, y czasu, niektóre rzeczy uczynić, za niewyraźnym, abo dowodnie mniemanym Przełożonych pozwoleniem, to iednak cokolwiekby się uczynić poważył, do niego na koniec odnosił. Naostatek cokolwiek Zakonnik dobrego czyni, abo mowi, wiedząc że się to Prałatowi ięgo podobą, prawdziwego posłuszeństwa zasługi nie pozbawia się. Szczęśliważ ta to niewola, y owszem chwalebna wolność, przez którą kto dobrowolnie na służbę Królewską Pana Boga, y ięgo namiestniki raczey nad sobą, a nie samego siebie, Krolmi stanowiąc, swęy woli odrzeką się.

## R O Z D Z I A Ł V.

O Wyniosłości, tak w rzeczy, iako  
y w znaku.

**W**Yniosłości wewnętrzney y  
powierzchowney niech się  
barzo strzegą. Wewnętrzney, żeby  
zdania swego nie przekładali nad  
zdanie innych; y zdobr sobie od  
Pana Boga użyczonych daremnie  
się nie wynosili, y owfzem tak da-  
lece niech się niekczemnieyszemi,  
y podleyszemi, z głębokiego af-  
fektu uznawiają. Zeby samych sie-  
bie za nic bydź rozumieli. Bo we-  
dług (Gal: 6.) Apostoła: *Kto o*  
*sobie rozumie iż czymś jest, będąc*  
*niczym, samego siebie zdradza.* Niech  
nikim nie gardzą, nikogo nie po-  
sądzają, gdyż bardzo często roz-  
sądek ludzki myli się y za świade-  
ctwem (Conf: 13. 9.) Augustyna  
S. Często inaczej się ma powierzchwność  
uczynku, inaczej umysł czyniącego.  
O każdej rzeczy która się kie-  
dy

dy przytrafi, niech dobrze trzymaia chociażby oney rzeczy przyczyny nie rozumieli. Przewrotne serca, wszystko w zle obrocic mogą.

2. Znak u powierzchney wyniosłości, y pychy, w każdym postępku swoim, w geście, w słowie, niech się pilnie strzegą, a co do pokory należy wszystkiego miłe się uymia. Pod farbą odprawowania czego, wyniosłości w urzędach, y mieyscach, niech się chronią. W urzędach, Prałatstwa, abo Kapłaństwa, y inszych ktore iaką zwierzchność zdadzą się mieć, nie sobie niech nie przywłaszczają; *Nie jest bowiem wolny od winy, kto sobie cudzy urząd przywłaszcza.* Przy obecności Przełożonego abo przy inszym Bracie starszym nad się niż on, gdy jest porządek opisany, do zaczynania nie porządnie Boskiego obrządku,

do

do przeżegnania potraw, albo pi-  
 cia, do pokropienia Braci święco-  
 ną wodą, y tym podobnych rze-  
 czy, żadnym sposobem niech się  
 nie wtrącają. W Boskim także ob-  
 rzędku przy Starzych, albo in-  
 szych w większym stopniu poświę-  
 cenia będących, niech nie czytają,  
 dobrowolnie się sami w to wdając.  
 Bo zaprawdę żadnemu w mniey-  
 szym stopniu poświęcenia zostają-  
 cemu, przy drugim większego  
 świecenia, czytać, pozwalać się  
 nie ma, chybaży za gwałtowną,  
 potrzebą albo też za odmianną po-  
 rzędku czytających, iako w nie-  
 ktore święta bywa, oprócz homi-  
 lij względem pierwszey lekcyey,  
 którą dla Ewangeliey Dyakon  
 zwykł czytać. Lekcyi zaś ktore  
 zostają z homiliej, ztrudnia kto  
 inny oprócz Kapłanow ma się po-  
 deymować. W chorze także dla  
 niezgadzenia się śpiewających albo  
 dla

dla inſzey podobney przyczyny, ręką w formie uderzyć; przy ſtole noża zakołatanie, abo iakimkolwiek ſpoſobem inakſzym znak z grzmotem uczynić, co od tych tylko czynić ſię ma, ktorým tak w Chorze iako yuſtołu defektow pilnować należy: Kto inſzy w takie rzeczy ſnadnie wdawać ſię niema. Abowiem wiele rzeczy Przetożonym czynić ſię godzi, ktorých drudzy nie bez nagany domyſlaia ſię,

3. Do tego, iż oſtatnie mieyſce obierać, ſam Miſirz pokory (Luc. 14.) napomina, mieyſcom oſtatnim Bracia Nowicyuſzowie zawſze niech będą radzi: Y nigdy w Chorze, abo przy ſtole, y gdzie indzie pierwſzych mieyſc nie zaſiadaia; ale racze y barzo oſtrożnie, y iak z nayspilnieyſzą ieſli mogą opatrznoſcią, niech ſię ich chronia, żeby tego inſi za ledwie poſirzedz

śrzedz mogli. Także niech się pilnie śrzedzą, aby porządku zgromadzenia nie poruszali, y nieśtali się dla tey okazyey poruszenia między drugimi przednieytlzemi. Y tego śrzedz się trzeba, żeby zbytnie chroniąc się wyniosłości, nie przyszło do nieporządnego zawstydzienia. Wszędzie chronić się potrzeba znaku nieprzystoyności, a naybarzciey w zgromadzeniu. Mieysce godnieysze, na ktore sama potrzeba, abo wzywanie Starczych przynagła, wyniosłości wady nie czyni. Owa zaś naprzykrzona pokora, ktora na potwarki zarabia. Jeśli kiedy wedle Przełożonego, abo inszych starczych z potrzeby usiędą nabyt do nich nich się nie przyśladają Młodszemu bowiem Bratu, od starzego odemknąć się, sam sposob uczciwości pokazuie. Dawniejszy zas Brat w Zakonie, abo

in.

inſzy na urząd wyſadzony, choć-  
by był w leciech młodszym, ſtar-  
szym ſię nazywa. *Lata ſtarości*  
(Sap. 4.) *żymot niezmazany.*

4 Wynioſtość w goſcie, podni-  
ſionagłowa, oczy przywynieſley-  
ſze, twarz poſlawną, ukazują. Bo  
iako Proſper: ( 3. *de Vita Con-*  
*tem*: 8. mowi. wynioſta ſzyia, a  
oczy ſtraſzliwe, y mowa ogro-  
mna, iafną pychę oſwiadczaia. Ale  
ile ſię z poſługi członkow upa-  
trzyć może, naypierwſze pychy  
okazywanie w oczach bydź zwykło.  
*Kto poniży oczy ſwoie* (Job. 22.)  
*ten zbawion będzie:* Abowiem we-  
dług (Math. 6.) Ewangeliay Je-  
ſli oko twoie proſte będzie, wſzyſko  
ciało twoie roziaſnieie, przeciw-  
nym obyczaiem, *ieſli złoſlimo.*  
*wſzyſko ſię zaćmi.* Wynioſtość  
też goſtu w znakach, w ſkinie-  
niach, często poznana bywa, iako  
naprzykład. gdyby kto w Cherce

abo

abo gdzie indzie, na defekty Brackie, nakształt Satyra, postawę twarzy, w pochmurność przybrał, abo uśmiechaniem się to jest śmiechem, abo ruszaniem głowy, oczyma tam y sam poglądaniem, nosa zmarszczeniem, ust ściśnięciem, abo inszym iakimkolwiek sposobem, defekt Bracki cicho ganił, abo z niego sztydził, gdyby za pobłędzeniem czytelnika, w Chorze, abo przy stole szeptał, abo po stronach poglądał, dając znać iakoby defekt czytającego postrzegł, a to często czynić zwykli y naniey uczeni.

5. W mowie także, znayduie się wyniosłość, ieśli to co się powiada, nie przynależy do powiadającego, abo mowienia sposob iaką nadętość pychy pokazuje, abo ieśli według mieysca, czasu, y osob, trzeba się od mowienia powściągnąć. Dla pierwszey rzeczy,



pokorny Brat, na wywiadowanie się cudzych spraw żadnym sposobem niech się nie wdaje, innych Braci nauczać, rządzić sirośować, albo im co rozkazywać niech się nie waży: byłoby to bowiem Starizych, albo Przełożonych powinność sobie przywłaszczać. A iako (*de Vita solit. al frat. de Mon: Dei*) Bernat S. mówi: Człowiek przyszy pierwszego dnia którego wchodzi mieszkać, poczyną prawa dawać. Może iednak Brat, gdyby go zaleganiem o co pytano, na pytanie pytającym pokornie odpowiedzieć, albo coby o tym, rozumiał natrącić, tak iednak, żeli przeciwko upornie sprzeciwiającym się odpowiedzi swoich żadnym sposobem nie bronił. Kto też drugiemu na uczynienie czego rozkazanie Przełożonego przekłada, rozkazania poważność z pokorą niech przełoży, zeby to co oznay-

znaymuie, nie zdał się sam rozkazować. Jeśliby mu zaś przyszła jaką powinność własną zlecać innym, niech sobie nie postępuje jakoby rozkazując, ale, żeby tego inni Bracia dokończyli, pokornie uprosi. Wyniosłości tedy chroni się roztropna pokora. Belpiecznie i jednak niekiedy, pokornie serdeczna y uważna miłość.

6. W sposobie mówienia, wyniosłości występki pokazuje się, jeśli to co się mówi, chętnie, sukliwie, głośno, swarliwie, żelżywie, albo nazbyt srogo mówi się; łagodnie bowiem y pokornie trzeba mówić, Który zaś czasu, albo na miejscu milczenia, albo przy Przełożonych, Starszych, albo przy obecności zgromadzenia, nie powściąga języka swego, za niekromnego, y pysznego słusznie ma być rozumiany; upomina (*Eccl. 31.*) Medrzec: W po-

środku Panow przednich, nie waż się mówić. Y powtore tamże: W posrodku Starszych wielomowstwa wystrzegay się. To jest osobliwie wyniosłości y niepowściągliwości znak, ieśli nowotny Brat w Zakonie, abo któżkolwiek młodszy, przy obecności Starszego bez ie-go ślinienia, a osobliwie przy ludzich obcych mówić, abo odpowiadać ważyłby się, chybaby z urzędu, abo z polecenia sobie, powinien był mówić: Mowi (3. de Vit: Cont: 19.) Prosper, W strzeżliwości to służy, kiedy gdy Starszy mowi milczemy, y ie go do mówienia rękazania czekamy. Przy obecności zaś zgromadzenia, nie spytawszy o pozwolenie, żadnemu mówić niegodzi się, chybaby tylko oskarżając się, abo na pytanie Przłożonemu, abo przy stole poprawuiącemu, krotko y pokornie odpowiadając.

7. A żebyś krotko za zdaniem S. Bernata (Tract. de grat. humil.) pyśznego poznał: W zgromadzenie wprzód zasiada, w poradach wprzód odpowiadają, nie wezwany przychodzi, nie postanowi wtrąca się, rozporządza rzeczy sporządzone, odmiienia uczynione. Rozumie się byź wzgardzonym, gdyby się nie pokazał, a wstydy się między innymi pokornym byź. W mieyscach, y innych rzeczach, ktore czcigłównie, nad wszystkie inne samego siebie równać usiłuje, sam na wszystko rozpasałszy się, staie się zuchwałym, y niewstydlwym; co iest naywiększa przygana w nowym y młodym Zakonniku. Sromota Zakonna, młodzię wyniosły y niemstydlwy. Nayprzyganieysza iest w młodym wyniosłość, ktorego więcej pokora umacnia, wstydy przyozdabia, prostota ślicznym czyni, boiaźń okazałym,

y sposobnym do karności, kto-  
rey początkiem iest: *Kto bez bo-  
żażni iest ( Eccl. 2. ) nie może być  
usprawiedliwionym.*

## R O Z D Z I A Ł VI.

## O Nieuczciwości.

1. **N**ieuczciwości wady pokorne-  
mu słudze Bożemu trzeba się  
wystrzegać, gdyż napisano. *Komu  
uczciwość, uczciwość ( Rom: 13. )  
y ( Rom: 22. ) Uczciwością społec-  
cznie ubiegając się. Upatruie się  
też nieuczciwość względem Osob,  
miejsc świętego, y czasu, Ob-  
rządku Boskiego, y do tegoż ob-  
rządku rzeczy sporządzonych.*  
O uczciwości Prałatów, abo in-  
szey Braci względem lat, abo  
przodkowania, y dawności w Za-  
konie, abo względem Kapłaństwa  
świętego, y dla zasługi żywota  
przykładnego wyryządzania; po-  
wieści Oyców śś. a prawdziwa po-  
kora, która nie tylko Prałatom y

Star-

Starszym, ale też równym, y  
 niższym z swey dobrej woli sa-  
 ma siebie podaje, dostatecznie na-  
 uczają, a przeciwną, tej nauce,  
 brzydzą się. Piotr S. Apostoł,  
 rozumiał ( 1. Petr. 2. ) iż nie  
 tylko Starszym, ale y w każdym  
 potrzeba uczciwość uczynić. Wy-  
 rządzić pokornie towarzyszom  
 cześć, jest to miłości braterkiej  
 zagrzanie, sumnienia dobrego, y  
 oświeconego umysłu, okazały  
 znak. *Jeśli towarzysza czcić nie  
 będziesz, z trudną się z nim pole-  
 pszysz.* A osobliwie zgromadzenie  
 y Przełożonych czcić potrzeba.  
 Zgromadzenie bowiem uczciwości  
 godnym jest, y owszem ( Cant.  
 6. ) *Straszne iako obozow Chrystuso-  
 wych wojsko uszykowane.* O Przeło-  
 żonym ( Eccl. 10. ) Mędrzec mo-  
 wi: *W posrzedku Braci, radź a ich  
 w uczciwości.* Im większa uczci-  
 wość tymże wyrządzić się ma,

tym też urazliwsza przeciwko nim pokazuje się nieuczciwość.

2. Zaprawde dopuszczeniem y opuszczeniem, przeciwko nim szpetność nieuczciwości zaciąga się. Dopuszczeniem, ieśliby się co nie porządnego przy nich rozmyślnie uczyniło. Zkąd nieprzyśtoyną rzecz iest w zgromadzeniu Braci, gdy w Kłafztorze abo gdzieindzie zasiędzie, bez powinney poważności, y uczciwości, ile do członkow y habitu przyśtoynie ułożenia przemiiać, abo przemiiącemu zabiegać, ieśli się może od niego społobnie umknąć, abo przy nim rozruch iaki czynić Wielka zaśie uczciwości cześć powinna się, zgromadzeniu Konwentckiemu, ktore kto szeptaniē, śmiechem, y inszym wołaniē, abo swawoli rospuśtą nie boi się rozganiać, ten iawnie się pokazuje, abo nie wstydliwie pyśznym, ktorzy

ry milczeniem niedopuszcza się pohamować, abo też uczciwości y Zakonności niewiadomym.

3. Co się zaś przy obecności przełożonego nie Zakonnie czyni, abo mówi, co nad to sprośnieszego. Dla tegoż kto się złości iakiey, przy iego obecności popełnić nie wstydzi, dowodnie znać daie, że to na iego zniewagę, y nie poszanowanie czyni: a tym więcej, gdy mu się chcąc y wiedząc przez rozpuszte postępek iakiego, abo przez naleganie słowem bezpieczną śmiałością przykrzy. Y owszem o rzeczach potrzebnych S. Benedykt (*Regul: 5.*) naucza: *Iż jeśli czego od Starzego upomnieć się trzeba, z wszelakim poddaństwem y z pokorną nęciwością upominać się.* Z Prałatem abowię samym zprzeczać się nieprzystoyna rzecz, a w poddanyim przemierzła nieuczciwości brzydkość się pokazuje.



4. Potym tak około Prałatow, iako y około infzych Starszych, wystrzegać się trzeba, żeby w dotykaniu, mowieniu, uczciwości oddawaniu, y tym podobnych rzeczach, żadnego znaku znieważenia przeciwko nim nie pokazało się. Nigdy młodszy Brat do Starszego Brata głowy, uszu, abo twarzy iakoby pochlebiając, abo dla infzey iakieykolwiek przyczyny, chybaby potrzebney, ręki niech nie przykładą, abo inaczey z nim uczynkiem, abo słowem, mniej uczciwie żartuie. Kiedy z starszemi sobie przytomniemi-mówi, iesliby snadź kiedy imie ich własne, ktoregoby w prawdzie z uczciwości wspominać nie miał, z potrzeby mianował, iednak przezwiska niech nigdy nie wspomina, chybaby dla spoi stojących nazwisko wielom spólne, wyraźnie mianować musiał. Przy uszach Braci  
star-

starszych, imię własne albo prze-  
zwisko, Brat młodszy, chybaby  
z potrzeby, nie przytoynie  
przypomina. Lecz chociaż za  
świadectwem (2. Reg. 20 & 4.  
Reg. 5.) pisma świętego wiemy że  
nie; na znak wzgardy imię własne  
wspomina się, z miłości jednak, a-  
bo uczciwości zamilczywa się, bez  
nagany jednak przy samychże  
Starszych mianuje się, kiedy znak  
uczciwości, zwyczaj, sposób, y  
przytoyność wymawia. Często-  
kroć co było nieprzytoynego,  
potrzeba, łaska, albo zwyczaj od-  
mienia. Pachnie zaś naganą, jeśli  
słowem, albo skinieniem, przełożo-  
nego do siebie przyzywasz, do  
ktorego masz łacny y wolny  
przystęp: przytoyniey bowiem,  
gdy ty do tego, ktoremuś wszel-  
ką uczciwość winien jest, idziesz,  
aniżonemu do siebie iść każesz.  
Zadnego też Brata szczerym imie-  
niem

niem nazywać nie trzeba, ale do własnego imienia zawsze trzeba dołożyć Zakonnego nazywania przezwiśko. Ale ani samym przezwiśkiem albo imieniem od Oyczyzny, iako Litwinem, albo Mazurę, żadnego Brata nie nazywać.

5. Podłe y przycięźsze powinności współrowiennikom y młodszym zlecić, barzo rzecz przytłoczna jest. A iż każdy swoy urząd rowiennikowi tylko swojemu iako Akolit Akolitowi, Subdyakon Subdyakonowi, ( toż rozumiey y o inszych, ) zwykł oddawać, to iednak osobliwie w obrządku Boskim mieysce ma: gdzie zaiste na osoby wzgląd nie naganny, ale bacznosc porządna według stanu każdego y poświęcenia, mieć się ma; żeby w stopniach Kapłańskich postanowiona, Oycow Świętych poważność, różnością się nie mieszała. Dla te-

go acz urząd Kantora żadnym  
sposobem do Braci Nowicyuszow  
nie należy: iednak gdyby ich, do  
tego Przełożony przymuszał,  
wczas niech upatruia, żeby Le-  
kcyę, Responsorja, y Antypho-  
ny porządnie podzielili, zachowu-  
jąc stopnie Kapłaństwa, pierwsze  
Antyphony przednieyszym Pra-  
łatowi, abo Hebdomadarzowi, abo  
też inszemu Starszemu Kapłano-  
wi, abo kiedy zwyczaj jest młod-  
szym, na Nieszporze, Jutrznii, y  
Laudes zdawaiąc Potym po ie-  
dnym, abo pod dwu, tegoż stopnia  
Braci, gdyby tego potrzeba było,  
do inszych, po stopniach Kapłań-  
stwa porządnie sobie postąpić mo-  
gli: ani łatwie różnych stopniow  
Braci w Kapłaństwie pospołu niech  
niełączą, abo podleyszych powin-  
ności, na większym stopniu Ka-  
płaństwa postanowionym wkłada-  
ią, Dawniey poświęconych, iż

po-

potrzeba nad inſzych wprzod  
 kłaść. ſame prawa roſkazują; Po-  
 mielzania porządku w Chorze,  
 niech nigdy zaZakonnoſć nie ma-  
 ią, gdyż iawna ieſt, iż to więce-  
 przenierzłośćią, y do nie uczci-  
 woſci ieſt powodem. Apoſtoł ( 1.  
 Cor. 14. ) mowi: *Wſyſtko przy-  
 ſtożnie y porządnie. niech ſię dzieje  
 u was.* Y w Księgach Paralipome-  
 non nazwanych, o ſługach Pań-  
 ſkich mowią: *Iż ſtali według po-  
 rządku ſwego na poſtudze.* Jeſli by  
 kto Chorowych tylko ſtołkow,  
 bez inſzego braku oſob, w tych  
 rzeczach zachować potrzebno być  
 rozumiał. niech uważa ieſli poſta-  
 nowione od ſtołarzów w ſtołkach  
 drew ułożenie. przekładać ma nad  
 porządek Kościelny. W Oſobach  
 w Kościele, potrzeba zachować  
 porządek Kościelny; poſtanowiła  
 to ſłuſznoſć, zwierzchnoſć, y  
 przyſtoynoſć.

6. Opuszczeniem, fro. nota nie-  
 uczciwości któżkolwiek popada,  
 kiedy Starżym, a naywięcey  
 Prałatom, czci abo poślugi powin-  
 zey; abo w poślugowaniu samym,  
 uczciwości wyrządzać zaniedby-  
 wa. Niektore rzeczy, o tym wy-  
 raźnief obaczyć się mogą przez  
 opisanie: uczciwości ten Starżym  
 uymuie, ieśli z pokorą przed ni-  
 mi nie powstaie, abo gdy tamci sto-  
 ią, on siedzi: Jeśli w Chorze abo  
 gdzie indzie, za niedostatkiem stoł-  
 kow, mieysca im nie pozwoli: Je-  
 śli w Chorze, abo przy stole, w  
 siedzeniu, na potkaniu, y w in-  
 nych podobnych rzeczach, gdy  
 sposobnie może nie uściapi. Pościu-  
 dzie zaś uwłacza, ieśli tych rze-  
 czy osobom ich, gdy potrzeba ia-  
 wną mają, nie wyrządza, ieśli się  
 im w iakiey cięższey, abo podłey  
 robocie, przy obecności swoiey,  
 zabawionym na zrobienie tegoż,  
 sie-

siebie samego nie ośkarżać. Jeśli to co samemu z powinności urzędu należy, onym do zrobienia zostawiać. Potrzeba tedy, aby młodzi Bracia, starszey Braci, upokarzając się nisko, onych od odprawowania tych rzeczy, które raczey ciężarem są, niż ozdobą, choćby do Obrządku Boskiego należały, albo też do inszych podłych powinności, poprzedzić starali się. W sporządzaniu światła, także y Książ w Chorze, y gdzie indzie, na Godzinki Błogosławioney panny MARYEY, ile na *Invitatorium* y *Lekcyę*, gdy się bez śpiewania mówią; na *Officium* także za umarłych, osobliwie do pierwszych *Lekcyi*, także na Godzinach do wierszykow, choćby do ich mówienia nie był, kto wyraźnie naznaczony obecnym, do podania wody na umycie rąk, na sprząatanie z stołów po dziękuczy nie.

nieniu, y do posłużenia celebrującym, y ołtarzowi, ilekroćby potrzeba było z powinności urzędu swego, bądź w mnieyszym święceniu, bądź też w większych stopniach do Kapłanstwa postanowionym, niech będą pilnemi y ochotnemi, a tych, y tym podobnych posług, do odprawowania Starszym, niech nie zostawiają. Niech się wstydzi Dyakon, abo Subdyakon prożnujący wymawiając się posługą, ( którą abo opuścić, abo na inšy czas sposobne odłożyć może, ) gdy Kapłan miasło Dyakona, Dyakon za Subdyakona, do Mszy świętey służy: y to nie wielka, ieśliby tygodniowczych trzefunkiem dokończywał, gdyż często za drugich poważnieysze dokonczywają się powinności. Każdemu święceniu stopień swoy dać słuſzna, y skazować na będących w większych stop-



stopniach nie trzeba, chybaży  
śnadź co innego niekiedy słuszną  
potrzeba wyciągała.

7. W posługowaniu, tym mia-  
nowicie, którzy na mieyscu  
Chrystusowym dusz naszych są  
słotami, opuszczać nie trzeba  
uczciwości dania, przez uchylene  
kaptura, osobliwie gdy im posłu-  
gujemy albo z nimi mowimy,  
ktora przez niskie ciała nakłonie-  
nie według czasu y mieysca, albo  
niekiedy, przez pokorny usług-  
nia sposób pokazuje się pyśzny  
abowiemiako mowi Prosper (3. *de*  
*Vita Contem.* 8.) nie zachowuje  
w posługach uczciwości. Niektó-  
rzy głupi postanowili to u siebie,  
żadnego nie czcić, na różność osob  
ystopniow wyższych nie dbać dba-  
jącym raz grzech pochlebstwa,  
drugi raz brakowanie osobami za-  
rzucac, y barzo wielcy przyiacie-  
le zamieszkania, ażeby Przełożo-  
nym

nym do pychy przetzkodzili, fa-  
mi w nie w padaia; czym śmier-  
dzącą nieuczciwości nagane, mia-  
flo Zakonności pokazują. Iż się  
Starszym uniżać trzeba, tak E-  
wangelię świętę ustawa (Joan:  
20. ) iako y Profesyey naszej  
nam to zaleca, nigdzie jednak (ia-  
ko wierze) wynosić się pychą nad  
innych, abo zuchwałego równo-  
ści przywłaszczania sobie nie po-  
zwala. Starszym zaś przynależy,  
żeby pokornie o sobie trzymali,  
czci nie pragneli, innym pokor-  
nemi, y towarzyskiemi pokazo-  
wali się. Mądrego iest (Eccl. 3. )  
rada: *Im iestes zacniejszy upokarzay  
się we wszystkim.* Mądrości zaś:  
(Luc: 22, ) przykazanie: *Ktory  
z was iest Starszy, niech się stanie  
iako młodszy.* Także y S. Piotr,  
(1. Petr. 5, ) gdy powiedział:  
*Młodzieniaszkowie bądźcie poddani  
Starszym;* dla obudwu przydał:  
Wszyst-

Wszystcy wzajemnie pokorę zaleca-  
cie. A Bernat S, (2. de Consider.)  
mowi: Na ostátek gdyż pokora bez  
braku, każdej osobie mocną jest nie-  
iaka, więz, od oblicza nieprzwy-  
ciela; niemiem jednak jakim sposo-  
bem większa moc iey w przedni-  
szych, y zacnieysza w zacnieyszych;  
pokazuje się.

8. Lecz nie tylko względem  
osob, iako się powiedziało, ale  
też y względem mieysca, iaki  
jest Kościół, a naywięcey około  
Ołtarza, wszelkiey nieuczciwości  
trzeba się strzedz. Około Ołtarza,  
iako gdy się do niego idzie, po-  
ważnieysza y pokornieysza po-  
stawa przychodzącego, a naybar-  
ziey nabożeństwo służącego pokazu-  
ie; ani żeby żaden z płochością abo  
nieuczciwością nie przystępował.  
W Kościele zas przestrzegać trze-  
ba żeby (chociaż nie pod czas Bo-  
skiego Obrządku) rozmawiając  
abo

abo śmiciąc się, abo jakimkolwiek  
 innym sposobem. mniej co ucz-  
 ciwego pokazać się mało. Chry-  
 zostom S. ( Hom: 15. in Epist: ad  
 Heb. ) mowi. Gdy masz wnieść do  
 Pałacu Krolewskiego, w oczach, w  
 chodzie, w szatach, postawę stroisz;  
 a gdy masz do Kościoła świętego  
 wnieść, który jest prawdziwie Pałac  
 Krolewskim, śmieiesz się?

9. Trzeba też czasowi święte-  
 mu, to jest, Niedzielnym dniom,  
 y innym Uroczystym, uczciwość  
 czynić, żeby się w nie załawy po-  
 spolitych robot opuszczaly, a  
 Boskim obrządkom pilniey się słu-  
 żyło. Abowiem iako Hugo ( instit:  
 Monit: ad Novi: c. 4. ) mowi: Dni  
 święte inakszey załawy, y inny spo-  
 sob zachowania się wyciągają, a in-  
 nyte w które się robić godzi, potrze-  
 bują. W onych dniach ( mowi tenże )  
 potrzeba nam na odprawowanie taie-  
 mnic Boskich, pilnieyszemi, nabo-  
 żniey-

zniewolę, bydz, y na modlitwach  
 dłużej zalamiac się. Na koniec, ka-  
 żdą sprawę, y każde poruszenie ser-  
 ca, w spot y ciała, na Boską służbę  
 zniewolę, a tedy, (iż tak rzekę)  
 nie jaką nowością dni święte uczęz-  
 się. W inje zaś dni w które się ro-  
 bić godzi, żaden zgola próżniącym  
 pokazać się nie ma. Onieuczciwości  
 przy Boskich Obrządkach y orze-  
 czach do nich należących uchro-  
 nienia, niżey przyuczciwości za-  
 łożeniu mówić się będzie.

## R O Z D Z I A Ł VII.

O Cnuczeniu w Pomjętności.

1. **P**owiedziawszy o przygoto-  
 waniu do ćwiczenia, y o nie-  
 ktorych iego skutkach z przypad-  
 ku; następnie żeby m o nim dosta-  
 teczniey wypowiedział; ktore za  
 złożeniem starości, a serca prze-  
 ciwko zdradom nieprzyjacielskim  
 umocnieniem, z korzenia pokory,  
 wyrasta. Naprzod w powszechno-  
 ści

ści coby było, który one<sub>o</sub> po-  
 żytek, y iako do iego zności  
 przychodzić, y o onegoż do-  
 chowaniu: Potym w osobności  
 mówić będziemy. Jako mówi (in-  
 stit Monit. ad Novi Cap. 10. Hu-  
 go: Iż ćwiczenie, iest spolkownie  
 dobre y uczciwe, ktoremu mało iest  
 źle nie czynić, ale też stara się y w  
 tych rzeczach, ktore dobrze czyni, we  
 wszystkim bez nagany się pokazać.  
 Także ćwiczenie iest, wszystkich  
 cz'onków ruszanie porządne, y wy-  
 kształtowanie przystojne, w każdym  
 chodzeniu, y czynieniu. Słyszeliście  
 (mowi tenże) co iest ćwiczenie,  
 teraz posłuchajcie, iako pożyteczne y  
 potrzebne iest: Cwiczenie iest z tych  
 żądzy więzienie, rozpuszty wędzidło,  
 wyniosłości iarzmo, ktore u'kramia  
 niepomściągliwość, wiąże płochosć,  
 y nieporządne poruszenia myśli za-  
 dusza, Jako bowiem z niestateczno-  
 ści myśli, rodzi się nieporządne pano-  
 wa.

wanie nad ciałem; tak też, gdy się  
 ciało przez ćwiczenie wiąże, umysł  
 w stateczności umacnia się, y z lek-  
 ką wewnątrz myśl do uspokojenia na-  
 kłania się, gdyż za pilnowaniem har-  
 monii, złym poruszeniem na wierzcho-  
 wychodzić nie dopuszcza się. Ale:  
 (Greg: admo: 24.) kto stan umysłu  
 gubi, za tym też powierzchownie  
 niestatek postępku pokazuje, y tak  
 przez powierzchwną płochość dać znać  
 iż na żadnym zewnętrznym korze-  
 niu, nieustanowił się. Z tą Salo-  
 mon (Prov. 12.) mowi: Czło-  
 wiek odstępca, mąż niepożyteczny,  
 chodź gębę wykrzywivszy, pomru-  
 giwa oczyma, wierci nogą, palcem  
 mowi.

2. Umiejętność, mowi tenże Hu-  
 go (ubi sup. Cap. 1.) która się  
 do nauczania żyć dobrze, y uczciwie  
 ściaga, wielą sposobow solie czło-  
 wieka przysposabiać, y gotować zwy-  
 kła, częścią rozumem, częścią nauką,

część

częścią przykładem, niekiedy rozmy-  
ślaniem Pisma świętego, częścią u-  
stawicznym upatrowaniem spraw, y  
obyczajów swoich. Ten sposób ostani,  
podobno nad insze najpotrzebniejszy  
jest: żeby tak człowiek we wszystkich  
sprawach swoich, był uważny y pil-  
ny, a codziennym roztrzaskaniem my-  
śli, słow, także y uczynków swoich,  
w samym sobie doświadczał. Mądrzy  
bowiem zansze czyniąc, uczą się, a  
przez ćwiczenie dobrych uczynków  
codziennemi postępkami, na większe  
słoty uznanie, pomnażają się: do-  
świadczaniem bowiem tych rzeczy  
które czynią, na te które potym czy-  
nić mają, stają się ostrożniejszy.

3. A choćby na żadnym mieyscu  
wszelki człowiek, ćwiczenia swego  
opuszczać nie miał, tam iednak wię-  
cej y pilniey przestrzegać go ma,  
gdzie zaniedbane rodzi zgorśzenie,  
abo zachowane, przykład dobrego na-  
śladowania. Z kąd trzeba rozeznąć,

D

iako



iako tenże ( Hugo à S. Viçt. 1. Inñtit. mon. ad nov: cap: 3 ) mo-  
wi: Ktoreby to rzeczy były, których w  
przeſtrzeganiu ćwiczenia nigdy opu-  
ścić, a ktoreby zaś owe były, których  
w caług czasu y mieysca raz opuścić,  
drugi raz w nich się ćwiczyć potrze-  
ba. Cz stołroć bowiem y one, które  
przy ludziach iawnie do czynienia  
potrzebne są, pierwey w osobności  
zwyczajui, odprawowania, ćwiczenia  
potrzebuią; bo ieśli ich zażywania,  
potaємnie zaniedbujemy, potym,  
gdy będzie potrzeba iawnna, między  
ludźmi zażyć i b niemożemy; a na  
ten czas iakoby od karnoſci Zakonney  
odſiępuiący, to upatruiącym zgorſze-  
nie czyniemy, albo głupie czego wnas  
niemaſz, zmyſlnie pokazuiemy cz m  
do ſmiechu inſzym z ſiebie przyczy-  
nę dajemy.

## ROZDZIAŁ VIII.

O Cwiczeniu w oſotnoſci.

1. **T**Er az o ćwiczeniu, które w o-  
sobno-

sobności, tak między Bracią, iako y między świeckimi, zachować się ma, obaczyć trzeba. Między Bracią o ćwiczeniu około niektórych rzeczy Duchownych naprzód ile do odrzucenia złego, a ile zaś do założenia dobrego. Co do odrzucenia złego, trzeba się naprzód ćwiczeniu około spowiedzi prywatney; a potym około iawney, pilnie przypatrzeć. A ponieważ ćwiczenie przez Hugonia, (*iako się wyżej powiedziało,*) dobrym y uczciwym spółkowaniem, opisuie się, w mowieniu o nim, na dobroć, oraz y uczciwość, oko obrocić trzeba.

R O Z D Z I A Ł IX.

*O Ćwiczeniu około Spowiedzi prywatney.*

**Z**Codziennego przewinienia, lecz ktorego żywot ten prowadzić trudno, trzeba czynić winy wyznanie, z osobnych osobne,

bne, z iawnych iawne niekiedy  
 iednak y prywatne. Trzeba upa-  
 trować z sirony wyznania winy  
 prywatney, komu, ilekroć, kie-  
 dy, y gdzie, czynić się ma, y  
 ktore około niey nowi Bracia  
 ćwiczenie zachować mają. Powin-  
 ni Przełożonemu swemu, albo ie-  
 żeliby on, poślanowi Instrukto-  
 rowi a nie infzemu, chybaby tyl-  
 ko w niebytności iego temu, kto-  
 regoby Przełożony, albo Instru-  
 ktor, za Przełożonych pozwole-  
 niem rozumiał im naznaczyć, trzy  
 razy w każdy tydzień, albo y wię-  
 cey, według tego iakoby im po-  
 trzeba było, naznaczonego sobie  
 czasu, y mieysca, dla uczciwości  
 Sakramentu, z pilnością wielką  
 spowiadać się. Niech się im nigdy  
 nie podoba namieślnicza Spowie-  
 dnika odmiana, żeby raz temu,  
 drugi raz owemu, spowiadać mie-  
 li: ale raczey gdyby ich kiedy do  
 tego

tego przymuszała potrzeba, potym znaczniefze grzechy niech ponowią pierwszemu Spowiednikowi, z nabożeńwa iednak, wielom tychże grzechow spowiadać się mogą, inaczey iest nieporządnego, y nieczyłtego sumnienia, różnych szukać Spowiednikow. Czyni się to iednak zbawiennie, iż kto się raz dożywotnie komu spowiadał, temusz z codziennych spowiadać się; a ieśliiby do nowego przyśłał lekarza, niechby mu ran swoich, doskonale znowu otworzył zepsowanie.

2. Cwiczenie około spowiedzi, rozsądek, czyłłość, y uczciwość oświadczaia. Prześtrogę rozsądku niech mają, aby niż do spowiedzi przyśtapia, naprzod pilne uważenie tego, czego się mają spowiadać uczyniwszy, grzechy wprzod, y obrazy znaczniefze, potym infze niechay porządnie, a krot-

ko, bez powtarzania win, y słow niepotrzebnego, spowiedź swoje przy pierwszym y ostatnim winy wyznaniu kończą; nie iakie iednak dla nabożeństwa, albo dla uspokojenia sumnienia, powtarzanie podczas pozwala się.

3. Niech będzie y szczerą spowiedź; żeby się po prostu spowiadali, a nabożnie bez wymówek, nie oskarżając, albo mianując innych, o którychby mieli sumnienie niespokoyne; y osobnych grzechow poł powszechnością niech nie omiiąją Pokus swoich, y myśli złych, żadnym sposobem niech nie tają. Niech lekce nie wążą małych grzechow, (*Eccl. 19*) żeby z lekka, nie wpadli w większe. Abowiem w domu, (który wchodząc, promień słoneczny oświeca, ) choćby był iak naylepiey ochędożony, przecię iednak pilnie przypatrującemu się, pro-  
szki

szki drobniuchne pokazują się; tak y ferce promieniami łaski Boskiej objaśnione, by najmnieysze defekty widzi, y występkiow ślady, subtelnyu uwazeniem rozoznawa: Im kto będzie na duszy czystym, tym się więcej oszpeconym obaczy, y większe przyczyny, upokorzenia się znajdzie. Trzeba iednak niepotrzebne skrupuły złożyć, które sumnienie w obłudliwosci uwichtanie wprowadzają.

4. Uczciwość, nie tylko wewnętrzna ale też powierzchowną spowiadającemu się mieć przystoi; żeby czcąc swojego Spowiednika, onemu się ani w podnoszeniu głowy, abo w inszym postanowieniu ciała, ( jeśli się tego sposobnie uchronić może ) nie równał; ale pokłękawszy gdy się spowiada, odkrywwszy y nakłoniwszy głowę, pokornie się przed nim stawiał.

*O koło Spowiedzi iawnney.*

1 **P**rzewinienia iawne, iawnney (iako się rzekło) winy, wyznania potrzebuia, około ktorey upatrować trzeba, kiedy, z czego, y iako się czynić ma. Takie wyznanie winy, czynić maią abo przed Przełożonym na Kipitule Professow, ieśliby się im, tam bydź godziło, y zwyczaj ten był; abo przed Instruktorem swoim, gdy z niemi odprawuie Kapitułę w osobności; abo gdzieindzie osobno, przed ktorym, abo ktoremi, ieśli prywatnie przywinili przy nich. Nadewszystko, ieśliby ktorego obrazili uczynkiem, abo słowem, choćby naymniey od siebie obrażonego, przed iedzeniem, abo spaniem, niech staraią się z pokornym dosyć uczynieniem przeprosić; a w prośzeniu odpuszczenia poprzeździć, żeby infzy poprzedziwszy ich, za upokorzenie z ręku zapłaty nie wydarł.

2. Na Kapitule Professow, zaraz po Pretiosa zalecenia odprawiwszy z iawnieyszego y znacznieyszego przewinienia, niech się o karze: potym z łamey Kapituły wespoł wyłzedłszy, a na mieysce sobie naznaczone, na ktoreby świeccy przystępu nie mieli, w niść mogą. Zwyczaj iednak, iż u wielu bacznie nie dopuszcza, Braci nowey w Kapitule Professow pokuty czynić: ale przewinienia ich, tamże oznaymują y przestrzegają, ( w czym potrzeba ) ich Instruktora.

3. Na drugiey Kapitule zwłaszcz-  
 cza Instruktorowey ( którą z niemi powinien czynić dwa razy, albo więcey, iesli się tak podoba Przełożonemu, w każdy tydzień ) niechby wyżej pominionym rzeczom dosyć uczynili, iesli na pierwszej Kapitule, nie sstało się dosyć, inaczey o znaczne y iawne



(według tegoż Instruktorza upomnienia) przewinienia, y niedbalstwa, niech się oskarżają, który ich z tych, y z innych, z których mu się będzie zdało być potrzebnym, z miłości strasząc, iaką obyczajom każdego z nich, pożytecznie być obaczy, zbawieniami naukami, na ich napominać, upatrując pilno, ieśli pana Boga z serca szukają, ieśli są do modlitwy czuymy, a na Obrządek Boski pilni, ieśli do posług sobie rozkazanych ochotni, y nabożni, ieśli na upominania, y zeżywości cierpliwi: żeby tak o obyczajach y przedsięwzięciu ich, dostateczniejszą wiadomość mieć się mogła Matką się im w łagodney łaskawości, a Oycem w karania naznaczaniu, niech pokazuje. Niechay będzie surowszym w sądzeniu, niż w mowie: *Kto łagodnym jest* (Prov. 15.) *w mowie, większe rzeczy znajdzie,*

dzie. Ani potrzeba, żeby im pokute iawnie przy wŝyŝkim Konwentckim zgromadzeniu, czynić bez pozwolenia Przełożonego rozkazował.

4 Naostatck, aby umięttnym y porządnym społobem, czyniła się taka spowiedź, około ktorey uczciwość przestroge y pokore, zachować mają. Uczciwość, żeby wyznanie winy z odkrytą głową, a nie śmiejąc się, ani postronach patrząc, abo rękami co niepotrzebnego czyniąc; ale raczey ręce złożywŝy, abo inaczey uczciwie ułożywŝy, odprawowali. O przestrodze powiedziało się, w Rozdziale przeszłym, którą w ty n, niech oŝobliwie mają, żeby się krotkimi słowy odprawiali, a w przewinienia swoim, n'kogo inŝzego tylko samych siebie wkładali, co y do przestrogi, y do ŝczerości należy. Pokore zaś, mają

małą mieć w postawie ciała, y w słowach. W postawie, zaś, aby się ku ziemi, według zwyczaju brackiego, pokornie nachylali. W słowach zaś żeby słowa poddaństwa, y pokuty, żadnego zgola znaku pychy, abo niecierpliwości, w sobie nie miały.

5. Gdy ich w Kapitułę, abo gdzieindzie, nazbyt surowo, abo nieśluszenie, według ich rozsądku o co srofuia, niech się nie trwożą na sercu, ale raczey za braterską pilność, około nich znaia. Ktorzy tych, ktorzy miuią, srofuia, y karzą; a ćwiczenie cnoty ofiaruiąc, w Panu niech się wesela, y raduią gotowemi będąc dla Chrystusa Pana na słow, y bicia miłe, y pokorne znoszenie.

6. A choćby niekiedy Bracia Professowie, dla słabszych bacznie uznali, wstrzynać się, żeby ich nie z każdego przewinienia  
nie-

nieuważnie ganili, abo nazbyt  
pytno, choćby świątobliwie,  
gdyby co w nich, nagany godne-  
obaczyli, ale to raczey ich Instruk-  
torowi oznaymili. Sami iednak  
Bracia Nowicyulzowie, od wżyft-  
kich ſtrofowania, y od wżyftkich  
ćwiczenia niech pragną. *Kto nie-  
chce być upomnianym, ten niechce  
być dobrym*, powiedział ieden (l.  
de Virt. 4. Cap. apud Sero.) Na-  
pominania prawi, bądźesz przyimo-  
wał chętlwie, ſtrofowania cierpli-  
wie. Doſwiadczona abowiem cno-  
ta cierpliwości, uczyni ich Bogu.  
y Braci miłemi. Przewinienia  
ſwoie iego żadnym ſpotobem  
niech nie wymawiają. bo iaką mo-  
wi (4. Mar : c. 24.) S. Grzegorz:  
*iż kto grzechu broni, przyczynia. Ale  
ieśli rozumieją ſię być bez winy.  
doſyć uczyni wży wprzod, przez  
wyznanie winy, zawżę pokornie  
nie winność ſwoie mogą, z uczi-*

20 Część I. Rozdział XI.

wości jednak, strofującemu pokazać, gdy by ich oto pytano, abo im tego pozwolono. Z Kąd Święty *in adm: ad Frat: par. 1.*) Franciszek mówi: Błogosławiony sługa, który nie jest *knapiem m do wymawiania; a pokornie znosi zimnydyżenie, y strasowanie z grzechu, gdzie go nie popełnił.*

ROZDZIAŁ XI.

O Cwiczniu co do założenia dobrego.

1. **T**eraż zeydzie się o ćwiczeniu co do założenia dobrego nie co dotknąć. A naprzód o ćwiczeniu, co do zaprawienia serca; do ktorego służy czytanie oświecające rozum, y modlitwa zapalająca afekt. Powtore około ćwiczenia uft; do ktorego ściąga się Boski Obrządek. Potrzecie około zaprawowania się w czynieniu, do ktorego należy y posługa Ołtarza.

ROZDZIAŁ XII.

O ćwiczeniu około zaprawy serca, a naprzód w Modlitwie.

1. **G**łównie niech pilnują modlitwy, nie tylko w Kościele, ale gdziekolwiekby byli, gdyż sąmi są Kościołem Bożym: albo też w celiach potajemnie, nie dając się uczuć w szeptaniu; zaprawdę tym bezpieczniejsza jest modlitwa, im taємniejsza. Y iakoby Kapitałe z sobą mając w czynby postąpili, albo uśąpili, w codziennym rachowaniu sumnienia, na siebie wybadywali. Za powołanie swoje, y niezliczone Dobrodziejstwa Zbawicielowe, dzięki mu powinne całym tercem y z nabożeństwem oddając, żeby renuncy nek dobry, który zaczęli, on sam w nich skończył. z usilną proźbą tego żądali. A nie tylko za się, ale też y za infzych, tak żywych iako y umarłych, niech się modlą, y iakoby nie iakie *Memento* sobie uczynią. Kto się będzie chciał modlić, naprzod od chwały Bożej

mo-

może począć, potym na dane sobie Dobrodzieyŭwa przypominać; zatym potrzeby które następują, (*Bisfl. lib. Const. Mona: Cap; 2.*) y niedostatki przełożyć; nakoniec, ratunku pokornie prosić. Porządek jednak y sposob, który Duch S. podaje, zachować się ma w modlitwie ten, który afektowi barzciey smakuie.

2. Ło zakochania się w modlitwie, rozmyślanie pobudza, y zaprawia, iako mowi (*Instit: mona: de modo oran. cap. 1.*) długo. Tak modlitwie rozmyślanie święte potrzebne jest, iż zgoła doskonała modlitwa być niemoże, ieśli po niey rozmyślanie nie nastąpi, abo ież nie poprz dzi. Abowiem y ci, którzy złosci swoich uważać zaniedbują, abo ich odpuszczenia nie prosząc, łatwie się przez niewiadomość oszukują; abo śnać nie tak pilno iak potrzeba prosząc, przez lenistwo ziębnieją. Im

zaś więcej, złości swoje człowiek  
 poznawa, tym więcej wzdycha, y płacze.  
 Naprzód tedy potrzeba, ieśli  
 mądrze y pożytecznie Boga prosić  
 chcemy; żebyśmy umysł nasz, ustawi-  
 cznym rozmyślaniem zaprawowali,  
 a w uważaniu nędzy naszej nauczyli  
 się, o co nam potrzeba prosić; a w  
 przypatrowaniu się miłosierdziu Boga  
 naszego, z jaką żądzą mielibyśmy  
 prosić. Tymi dwiema skrzydłami, to  
 jest, nędzą ludzką, a miłosierdziem  
 Boga Odkupiciela, modlitwa wyso-  
 ko wzbiia się.

3. Niechay będzie modlitwa  
 zawsze nabożna, ktoraby się spo-  
 sobnością ratowała, ucząszczaniẽ  
 zatrzymywała Nabożeństwo, in-  
 tencya, pilność, czystość, y pra-  
 gnienie wyświadczaia. Wszystka  
 myśli intencya, od starania po-  
 wierzonego oddalona, do czuy-  
 ności w modlitwie przyłożyć się  
 ma, zeby nic innego tylko to fa-  
 mo,



mo, o co prosi serce, myśliło. Z  
 kąd Isidor: (*de sum. bon: l. 3. cap.*  
*7. Sen 4. & 5. ibid.* mowi: Nie  
 do języka; ale do serca należy modli-  
 twa. Gdy się modlą, tak niech sa-  
 mych siebie uznawają, iakoby po-  
 stanowionych przed Panem Maje-  
 statu. Niedbałe zaś modlitny, ani  
 u samego człowieka, uprosić mogą  
 czego chcą. Y nie w wielomowno-  
 ści, ale w czystości serca, a w skru-  
 sze też, wysłuchanemi być mamy.  
 Y dla tego ma być krótka, a czy-  
 sta modlitwa, chybaby snać za nat-  
 chnieniem afektu, z łaski Bożey  
 przedłużyla się. A iak z wielką  
 boiaźnią, gorącością, y uczciwo-  
 ścią, trzeba się Panu Bogu modlić,  
 dał znać ten, który uczył, iż ni-  
 gdy bez wzdychania modlić się  
 nie trzeba.

4. Sposobność mieysca, y czasu,  
 uspokojenia namiętności wnetrz-  
 nych, zgotowanie chęci, y uła-  
 cnie-

cnienie do modlenia się, niema przemijać darmo. Kto bowiem sposobność opuszcza, sposobność go odbiega. *Isidorus (ubi sup. Sen: 57.)* mowi: *Modlitwa na osobnych miejscach, sposobniey się czyni, gdy tylko przy samym Bogu odprawuie się.* Nie zaszkodzi tedy podczas, dla otrzymania żalu, y skruchy, ieśli się na stronie oddala, tak, żeby czyste ręce ku Panu Bogu podnosząc, głos swoy czasem usłyszeli. Niekiedy też dla wzbudzenia intencyey, w niebo niech poglądaia, żeby ciało wespół y z duszą ciągnęły do Pana: y tam było serce (*Math: 6.*) gdzie iest skarb iego, Pan Jezus Chrystus.

5. Poranu zaś y wieczor, czas iest do modlitwy sposobny, który ieśli zabawy niemasz, bez iakiey modlitwy osobliwey zaniedbany, przygannie się opuszcza. A *naybardziej gdy uspokojenie nocne, głębokie*

*bokie milczenie nakazuje, na ten czas  
 właśnie wolnieysza będzie, y czystsza  
 modlitwa, żadnym na ten czas nie  
 przerywana wołaniem, żadnym wy-  
 chwalaniem pstrzającego nie<sup>l</sup>kuszona.*  
 Tak myśli uspokojenie, y nieia-  
 ka dobrowolna niekiedy chęci o-  
 chota, y owszem natchnienie kto-  
 re się podaie, także uwolnienie od  
 zabaw nie bez szkody zaniedby-  
 waią się: na których choćby też  
 zchodziło, z nieiaką pracą y usi-  
 łowaniem zdobywać się trzeba.  
 Psalmow, Hymnow, rozmyślanie  
 świętym, y poklękania uczęszczan-  
 niem, ducha nabożeństwa w sobie  
 wzbudzać. Czasu gdyby nie było,  
 trzeba go sobie, iako do pokarmu  
 ciała, tak też do posilenia ducha  
 przyczyniać. Jako bowiem, cie-  
 lesnemi potrawami tuczy się czło-  
 wiek powierzchny, tak człowiek  
 wewnętrzny, nabożnemi modlitwa-  
 mi karmi się, y odżywia.      Lecz  
 każ-

każdemu nabożnemu, rzadko na sposobności schodzi: abowiem Pana Boga ktorego z serca szuka, wszędzie wzywając znajdzie: Lenniwiec zaś y oziębły, ani w samym Kościele, nie może się na chęć modlitwy zdobyć płacze ( *Luc. 7.* ) przy bankiecie Magdalena, ani iey przeskacza obecność bankietników: a w samym zaś Kościele szaleie, on pharyzeusz.

6. potrzeba się tedy często modlić. Bo *Isidorus* ( *lib. 3. de sum. bonor. c. 7. Sen. 1.* ) *Modlitwa jest biczem na nieprzyjaciela, poratowaniem grzesznego, bliźniego pociechą, Bogu cisiarą. Modlitwa czysta, naiażdzy występku gasi.* Na modlitwie zdobywamy się, na wolą dobrą. Modlitwa ktora się często czyni, jest obroną dusze. Dla tegoż po godzinach Kanonicznych, niż z Kościoła wyńdą, pierwey iakokolwiek chwale, abo modlitwę.

78 Część I. Rozdział XIII.

za dar dobrowolny, niech Panu Bogu ofiaruią; ktorego wielekroć w odprawowaniu obrządku Boskiego, przez niedbalstwo obrazili. Niech się przyzwyczaią tego świętego sposobu, często y statecznie pilnować, a poruszenia myśli w spak idących, niech się przyucza, aby na mały czas do Boga przyłączać.

R O Z D Z I A Ł XIII

O czytaniu.

1 C Zytaniem też Boskich rzeczy, duszę niech tuczą: dla tegoż owym, (których naprzód, około Boskiego Obrządku nauczania, iako się niżej powie, pilno przez ćwiczenie trzeba zaprawować,) czytanie iakie z pisma świętego, dla zaprawienia obyczajów służące ma się sporządzić, więcej dla nabycia pociechy duchowney, a niż dla nauki. Zabawa nowych Braci, w ustawicznej modlitwie,

w ćwiczeniu około Boskiego Obrządku, a w posługach brackich powinna być.

2. W czytaniu tedy, ieśliby się przytrafiło że im ktorego dopuszczą, niech nie więcej szukaia umiejętności, a niż snaku. Często potrzeba czerpać z czytania afekt, y z niego czynić modlitwe, ktoraby czytanie niekiedy przerywała : tym bowiem Boskie nauki sposobem czytane, przynoszą rozum zbawienny. A umiejętność ktora dla cnoty opuszcza się, potym przez cnote lepiej się znajduje. Pewnych zaś godzin, pewnym czytaniem zabawiać się trzeba. Trefunkowe czytanie y iakoby z przypadku znalezione, nie buduje, ale czyni nieślateczną duszę. Pewnemi dowcipami trzeba się bawic y chęć ku nim przyzwyczaić. Mierzącego żołądka,  
jest

80 Część I. Rozdział XIV.

ieſt wiela koſztować. Z codzien-  
nego czytania, cokolwiek na  
każdy dzień w żołądek pamięci w  
puścić potrzeba, coby ſię skute-  
czniey trawiło, a w zgore powro-  
cone częſciey ſię przezuwało; co-  
by ſię przedſiewzięciu zeſzło, in-  
tencycy pomocą było, y coby  
zabawiało un-yſt, żeby mu nie  
ſmakowało o nieprzynależących  
rzeczach myſlić.

R O Z D Z I A Ł XIV.

O Boſkim Obrządku w poſłzechności

1 **Z**Cſtaie o Obrządku Boſkim, co  
należy do nauczzenia ſię go;  
potym co należy, do onegoż od-  
prawowania obaczyć. Nauczyć ſię  
trzeba Boſkiego Obrządku nay-  
barziefy na początku pilnie. A  
chociaſz o wſzytkim obrządku  
Boſkim, y o używaniu, abo ſpoſo-  
bie porządku iego, wiadomość  
mieć trzeba; iednak ſą niektore  
poſpolite: iako ieſt *Officium* Bło-

goślawionej MARYEY Panny, y za umarłych. *Commune* o Świętych z Psalmami, Hymnami, y inżemi wszystkiemi do onegoż należącemi, y lekcyę tylko wyiawszy; Pryme, Komplete, y *Prefixa Capitula* y *Preces*; *Suffragia* godzin feryalnych, absolucyi y benedykcyi, ktore się na Jutrzniej mówią. Hymny feryalne, y Psalmy na *Laudes Cantica*; także przeżegnanie stołu z podziękowaniem; także y Psalmy na Prymie Niedzielnej, y wszystkie Psalmy, począwszy od Setnego dziewiątego aż do ostatniego, chybaby wszystkiego co jest potrzebnieysza nauczyli się Psalterza; trzeba się ich zaś z serca nauczyć, y przez ćwiczenie potężnie w myśl wbić.

2. w Soboty także, y w Wigilie znaczneyfzych uroczystości, przejrzeć trzeba Boski Obrządek,

E

tak



Tak w Literze, iako y w Nocie.  
 A ilekroć się niew Chorze śpiewa  
 dla uczciwości, a żeby modlącey,  
 albo uczącey się Braci, przeszkoda  
 nie była, aby się cicho mówiło,  
 szkodliwa rzecz jest. A po refekcyey  
 zaś, osobliwie w słowach skro-  
 mność zachować przyzwoita.  
*Przed wzięciem pokarmu, mowi (in-*  
*stit: mon. ad Nou: c. 4. ) Hugo:*  
*więcey y wesolemi być przynależy,*  
*żeby nasza powściągliwość. inszym*  
*ciężka y przykra nie zdała się być,*  
*potym zaś więcey skromnemi y mil-*  
*czącemi; żeby przez nagane takom-*  
*stwa, obżarstwo nas rostykać nie zda-*  
*ło się,*

## R O Z D Z I A Ł XV.

O ćwiczeniu około Obrządku Boskiego  
 w Chorze.

1. **N**A zachowanie ćwiczenia w  
 Boskim Obrządku, gdy się  
 w Kościele mowi, uczciwość oso-  
 bna, pilność także y poważność

osobliwie potrzebne są, uczciwość tak wewnętrzną, iako y zewnętrzną potrzeba mieć. Wewnętrzną, żebyśmy z boiaźnią y z pokorą, iakoby przed Bogiem oczywiście przytomnym śpiewali abo mówili. O tym mówi B. Benedykt: *Wszędzie prawi wierzymy że jest obecność Boska, naywięcej temu bez żadney wątpliwości wierzymy, gdy się na Boskiej służbie bawimy. Dla tegoż zawsze na ono pamiętamy* co mówi (Psal: 3.) Prorok *służcie Panu w boiaźni. Uważamy iakoby nam, przed obecnością Boską trzeba stać, y Aniołom jego: y tak stowmy na śpiewanie abo mówienie, żeby myśl nasza zgadzała się z głosem naszym.*

2. Uczciwość powierzchwna w tym się pokazuje, żeby się nabożnie nachylało, a kiedy stać potrzeba stało: niech też będzie przyklękanie gdy ic czynić potrzeba, o których ćwiczeniu ni-

żey się dotknie. Należy y to do uczciwości, żeby w Obrządku Boskim na te rzeczy które według zwyczaju osobiłwie jeden mówi, iako kollekty, wierszyki, y in-sze tym podobne, głowe odkrywali; to jest, iż to co się w Kościele od jednego tylko, według zwyczaju z odkrytą głową mówi, także y nie w Chorze mówić ma. Modlić się potrzeba według ( 1-Cor. 11. ) Apostoła *głowy nie odkrywaj*, przynajmniey gdzie się co z uroczyną różnością odprawia; ta także uczciwością, nie nakrytego wierzchu głowy, niektóre nabożeństwa w Boskim obrządku przyozdabiamy. Lecz u każdego nieważnego, ani w uroczystościach, ani w innych nabożeństwach różności nie ma.

3. Pilność w Boskim Obrządku wyswiadcza ochota nieiaka y rozsiropne uwanie; około rzeczy

po-

potrzebnych mając opatrność, a przeciw przeszkodom pilność. Ochotność ciała, gnusność leni-  
stwa odgania, ani drzymania, w  
którym się ospałość kocha, nie  
cierpi: Zaprawde pilna modlitwa,  
zasypiać sercu czystemu niedo-  
puszcza. Drzymanie przy Obrząd-  
ku Boskim w ten czas naywięcey  
przyczyta się ( a powiadają, żeby  
je powtorzeniem opuszczonego  
obrzędku nagradzać trzeba ) gły  
rękę w zanadrzach trzymając,  
abo z ospałości grzbietem się  
wspierając, temu kto okażyą pro-  
daie, abo w kradaiącego się, mę-  
żnie nie odgania.

4. Opatrność względem rze-  
czy ktore się przeyrzeć y mowieć  
mają, w tym się upatruie; aby to-  
iako księgi, y infze rzeczy do  
Obrzędku Boskiego należące, cza-  
su sposobnego gotowały się; tak-  
że co czytać y spiewać mają,

wprzód pilnie przeyznać kiedyby się y iako mowić miały, mowione były. Porządny czytania y spiewania sposob iest, żeby się ani prętko spieszono, ani się czyniło, zbytne y niezgodne przewłaczanie, ale z prześtaiaćcami zaraz prześtać, żeby głos iednego za ledwie między infzemi rozeznać się mógł

5. Przestroga także iest potrzebna, żeby się tych rzeczy, które Boskiemu obrządkowi przeszkodzą są, okazyey pilnie strzegli. Dla tego gdy kto *Officium* mowić uczyć się niema, albo po ksiąszkach pogiądać, albo też zabawą infzą jakąkolwiek, bez ktoreyby mogło być, bawić się; bądź to w przygotowaniu lamp, bądź też w infzych rzeczach, które się po Obrządku Boskim, sposobnie odłożyć mogą, Nieprzystoyna także rzecz iest, przy Boskim Obrządku obłowem robaczkow, y zabi-

zabicianiem ich zabawiać się, ktor-  
remi iawnie w Kościele palce y  
ławki szpecić, ten tylko który  
wstydy utracił, nie boi się.

6. Uczciwość w Chorze, na po-  
wierzchnych spraw poważności,  
na przyśtoynym y iednostaynym  
ciała ułożeniu, poznać się może.  
Zaprawde, w poważnym zgromadze-  
niu ( Psalm: 23. ), chwalebny bywa  
Pan BOG. Poważność zaś, niepo-  
koju, rozpusty, y tumultow nie  
przypuszcza. Niepokoyność w  
ruszaniu członkow należy, abo  
w obracaniu głowy, abo oczu, w  
poglądaniu w około po chorze,  
abo gdzieindzie, ktore raczey na  
Księgi dla Psalmow, abo na rze-  
telne infzych wyspiewanie, abo  
ku ziemi dla uchronienia próżne-  
go patrzenia, wielką przyczynie  
do obłąkania myśli dającego, o-  
bracać mają, abo w drapaniu rę-  
ku, abo na dwornym przewraca-

88 Część I. Rozdział XV.

niu kart w Księgach, abo też co innego czyniąc z płocnością, abo nog w przechadzaniu, iako gdyby kto z Kościoła często wychodził, abo po Chorze za podaniem lada jakich okazyi przechadzał się. Na ten czas bowiem, wiele potrzebnych rzeczy odłożyć się godzi, dla uchronienia się przechadzania.

7. Rospusta zaś w słowach, abo w śmiechu, ( ktoremi w Chorze zabawiać się nikczemna y nieprzystojna rzecz jest ) y w śpiewaniu postarzedz się może; iako ie-liby kto punktów w notach umnieyszając raz, drugi raz według swego upodobania przyczyniając, po białogłowskiu fraktował, abo falseta wynosił, co acz wszystkim, ale naywięcey nowey Braci nieprzystoi. W Chorze wyżej nad innych, nigdy niech nieśpiewają, ale się niech spólnego śpie-

śpiewających głosu trzymają; śmiechu też gołna iest, iесли kto przywyższym głosem śpiewając, za słowem, albo sylłabą, od onego podniesienia głosu odstępując, albo się go znowu po przerywaniu uyniując, nie kończy co począł.

g. Tumult w Chorze, przez głosu szeptanie, przez niepokoje w plwaniu, albo charchaniu, albo przez gwałtowne podniesienie, albo spuszczenie siedzenia, zwykły się czynić. Jakby sprosne było w Chorze szeptanie iawną iest, nie umie iednak, niekaždy y lekkomyślny, ięzyka swego ślińskiego, od szeptania y szemrania pohamować Wystrzeżać się trzeba w Konwencie, albo w zgromadzeniu, modlitwy, zkszykiem: nikczemna to bowiem modlitwa, która iedna a częstokroć gorsza, wielom inszym lepszemu przeszkodą iest. Chronić



się też ośroźnie potrzeba. żeby gdy się w Chorze niektóre rzeczy ośobne mówią, iako Kollekt, Kapituła, y inſze, znaczny huk się nie czynił, aźby się łame Kapituła, y kolekty, abo period lekcyi dokończył. Około tego także, gdy się Kazanie abo czytanie odprawuie, podobną ſposobność upatrować się ma. Siedzenia także, nie za każdym razem nogą, ale ręką podnoſić się mają, y ośroźnie ſpuſzcząć; żeby z tąd iaki grzmot w domu Bożym nie był ſłyſzany. Słuſzna także, aby ten który ma Lekcye, abo Epiſtołę czytać, poczekał, aż uſiędą Bracia, a ławek tumult y poruſzenie, ieſliby iakie było, uſpokoiło ſię.

9. Do tego poczcwi Bracia w ułożeniu ciała, przyſtoynie y ie-dnoſtayne, miech ſię poſażą w Chorze: przyſtoynie; żeby bez-

nie-

nieśporządzonego postanowienia,  
 albo nieprzyzwoitego; iako gdy  
 do Choru wzięci sę, a przy we-  
 ściu, albo przy, obecności Braci  
 zgromadzenia, raz ospale siedzą,  
 drugi raz stojąc, wprowadzie tam  
 y tam, iakoby zemdlonych człon-  
 kow, z nieprzyzwoitym iakimś  
 przegibaniem obracaia się; albo na  
 kształt słupa do ściany przybici, y  
 na przeciwko drugim stojąc, iako-  
 by się zapomniałszy, ani do Oł-  
 tarza iako przyśoi oczy spuści-  
 wli, przed zaczęciem Bożkiego  
 Chrzędku, na modlitwę udaią się;  
 albo maczety zakonne gotuią; ale  
 okrywli nieco głowy, wzię-  
 dzie w około iako jeleni w gaju,  
 albo wieśniak na miejscu widok-  
 kow, poyzrenie po stronach ro-  
 spuszczaiać, oczy w twarz przy-  
 chodzących, albo wespół stoją-  
 cych wlepią, a swoim nie Za-  
 konnym poglądnem po bok bę-  
 dą-

dającym na modlitwie ( o którą sam niedbał ) przeszkode czynią.

10. Sprośna także będzie, ieśliby były pieśzczone, abo rozwalwity się w łalach swoich, ramiona y golenie rołpuściwszy, znacznie łamych siebie garbiąc ; abo zgoła na iedne łrone ile mogą przekrzywiwszy się, na drugiej ciałem polegając, tak iż zdadzą się iakoby łoża miękkiego łzukali, abo gdy się do Ołtarza obrocą, na drzewo ktore łale dzieli nachyla się wyciąganiem plecy, abo łłowy, przedney łłale miejsce zastępując, y grzbiet na pozad łłoiącego towarzysza wypierając, abo gdy łiedzą, nogi łwoie aż do podnożka łormuie przyległego, łezpiecznie rołciągając. Znaczne łoleni wyciągnienie abo rozłżenie, gdy się łiedzi łniewy poczciewie łełł. Nieprzystoyne tedy łostanowienie,  
kto-

które nieporządzone a sprośne  
 iest: y owizem w oboyzgu szpe-  
 tności, ale naybarzciey w Boskim  
 Obrządku gdy Bracia welpoł  
 przytomni są strzedz się t. zeba.

11, Jednonayność w przyklę-  
 kaniu y nachylaniu, osobliwie  
 ( aczkolwiek y w inszych rze-  
 czach powszechnie ) chować się  
 ma. W przyklękaniu żeby ieden  
 nie pod formą Choru, drugi zaś  
 na siedzeniu; ale wszyscy na prze-  
 rzeczoney formie niech przyklę-  
 kają: a nakrywszy głowy, w mil-  
 czeniu modlą się, żeby nie prze-  
 szkadzali w koło stojącym, ręki  
 nigdy do twarzy łokciami ro-  
 sparzyć się nie przykładając, abo  
 za też formę łokci wydając, ale  
 ie na niey uczciwie y pokornie  
 pokładając. W nachylaniu, żeby  
 jednonayne u wszystkich było,  
 wczesnie, nabożne, y dostateczne,  
 y uczciwe. Wczesnie, żeby na-  
 chy-

chylający się witając, a podnosząc siedzenie, czalu nieco przed nachyleniem się poprzedził, iako naprzykład gdy po ślalinie trzeba się nakłonić, przy kończeniu ostatniego wierśza powstać; żeby się zatym i podobnie nachylenie uczyniło, albo żeby i nać po nakłonieniu ustanowienie siedzenia nastąpiło.

12. W nachyleniu także ma się pokazać nabożeństwo; żeby było pokorne y miłe. Nie jest to nabożnego, ale leniwca, gdy ciałem swoim wprost, małym ruszeniem głowy nachylić się; trzeba bowiem, żeby ciało nieco nakłoniwszy krzyżow, z głową się nie równało, tak barzo spuścić, aby prawie samo na położeniu dłoni na kolanach wspierało się. Inaczej nakłaniając się, iść i umieć i nadnieć, pokornie jednak y miło. Nie w Chorze ićnak, a czatem podobno

6. *Zwierciad. Zakon. S. Bon.* 95  
y w Chorze, gdy się Obrządek  
Biski po proflu y bez śpiewania  
mowi, na ninieyszym nachyleniu,  
zda się iż dotyć będzie. Są kto-  
rzy naganną burzo wolnością u-  
wiedzeni, tego pokłonu uczciwo-  
ści Panu Bogu uymuiąc, wynisz-  
czają go, gdy albo zgoła siedzą aż  
po uczynioney pamiętce Troyce  
Przenayświętżey, albo też na ten  
czas powstają, y siedzenia podno-  
żeniem zabawiają się, kiedy się  
nakłonić było potrzeba, albo też  
z niedbalstwem nakłaniają się.  
A iakby wielką szkodę ta wada  
niała, powiadaia, że Błogosławio-  
na Boża Rodzicielka, itacowi ie-  
dnemu gdy w Chorze śpiewali  
Bracia, oznaymia: która, gdy się  
nakłaniali na wspomnienie Prze-  
nay-więtżey Troyce, sama kaz-  
demu z nich Syna swego ofiaro-  
wała. Jednego zaś, który się by-  
najmniey nie nakłaniał, twarz od  
nie-

niego odwróciwszy, iako tę i la-  
ski niegodnego, przemieniała.

13. Dośćteczne abo też doskonałe nachylenie być ma: aby się od niego prędzey niż potrzeba nie powstawało: Zaprawde cześć Oycu, y Synowi, y Duchowi S. bez zadney różności wyrządzać się ma, Uczciwość zaisze w przy-  
stoynym ułożeniu ciała, rąk y Habitu należy. A ile do Habitu; naybarzieszy żeby się kaptura pilnowała, aby okrywszy czoło, na oczy nie zmykał się, gdy się pokłon czyni. Zeydzie się do zachowania iednostayności, o spólnym Obrządku Bożkim wiadomość mieć. *Piękna barzo iednostayność w zgromadzeniu, y Konwencie Braci gdzie y obyczaje, y serca, zgadzać się mają.* Zgodnym iednostayność w zgromadzeniu Braci, przystoyna jest; która w obyczajach wielu ziednoczając, iednostaynych w rząd wprawuie y przyozdabia.

ROZDZIAŁ XVI.

© *Cwiczeniu w Obrządku Boskim,  
nie w Chorze.*

1. **J**EŚliby kiedy nie w Chorze  
Obrządek Boski mówili, pil-  
ność jednak, i uczciwość wyżej  
opisaną, w czym mogą niech pil-  
nie zachowują: żeby opuściwszy  
cokolwiekby w rękach mieli, z  
uczciwością stojąc według poda-  
nia Kościelney nauki, oprócz na  
Jutrznich, na Lekcyę, albo kie-  
dykolwiek Stworzycielowi swe-  
mu, po winną chwałę z nabożeń-  
stwem oddawać będą, pokłękna-  
wszy na kolana, albo według cza-  
su nakłoniwszy się z boiaźnią Bo-  
żą. Gdyby ich kiedy osłabienie  
iawne do siedzenia, albo zbyt-  
nie spracowanie przymuszało; przy-  
najmniey na zaczęcie Boskiego  
Obrządku, na *Invitatorium*, Hy-  
mny y Pacierz, y od Kapitulum  
w przod, y potem, powstać niech  
nie



nie opuszczają. Jeśliby zaś w nie-  
moży na łożku leżeli, uczciwość  
jednak niech czynią, iaką mogą.  
S. Hieronim ( o którym czytamy  
( *incerto auctore tom: 9. op. ejus.* )  
iż tak barzo spracowaniem osła-  
biał był, że też na łożku swoim  
leżąc, za uwieszeniem powrozka  
u balki, uymuiąc się go rękami  
wznak leżąc, podnosił się, dla te-  
go, aby Obrządek Klasztorny,  
iakby mógł odprawił, ) gdy ten  
starzec siły utraciwfzy, ani staro-  
ści folguie, ani słabości wygadza,  
ospałą ludzi młodszych, ktorym  
na siłach cielesnych iakożkolwiek  
nie fchodzi, nieuczciwość, y o-  
wfzemgodne wyśmiania leniſtwo,  
znakami ſirofuie, y fromoci. Dru-  
gi, z małą febrą tęskniąc, przy-  
zwyczaił się, Komplete na łożku  
odprawować, powiadaia iż od  
Anyoła z fukany, uſtyſzał: *Kom-  
pleta pod koldrą, ani pożyteczna,*  
ani

*Zwierciadła Zakon. S. Bon. 99*  
*ani potrzebna. Zaiście przy Obrząd-*  
*ku Boskim wszędzie, ma się mieć*  
*na wielkiej pieczy uczciwość, y*  
*poważność: gdyż na każdym*  
*miejscu, jednoż jest tego, przed*  
*którym na ten czas mowiemy y*  
*stoiemy, Bosko, y Majestat. A-*  
*bowiem tym więcej uczciwości y*  
*pilności, w Boskim Obrządku przy*  
*łożyć się ma, im to Bogu samemu,*  
*własnie oddaje się. Staranie pilne*  
*o Obrządku Boskim, naywiększą jest*  
*sta uciłością; Zaniedbane zaś nay-*  
*większym życia zepsowaniem, nay-*  
*większą Zakonu sprośnością, Zaden*  
*za służbę Bożego, niech się nie ro-*  
*zumie, ieśli Boskiej nayprzedniey-*  
*fzey służby zaniedbywa, która*  
*własnym imieniem, służbą Boską*  
*nazywa się.*

2. *Maia mówić Boski Obrządek*  
*wyrozumiale, nie przerwanie, ca-*  
*łe, y porządnie. Wyrozumiale;*  
*żeby słów nie zuiąc, abo słabo*  
*wy-*

wymawiając, albo zbyt nie kwapiąc, tego co się mówić ma, nie miesza. *Nieprzerwanie:* Zeby w nim przerywania niebyło przez rozmowy, chybaby za gwałtowną petrzebą, y to Psalm, albo Modlitwe, albo cokolwiek inszego, coby się na ten czas mówić miało skończywszy; albo żeby Psalm, albo Modlitwe, które się przerwać musiały, zaraz z początku powtorzyć przyszło; albo żeby śnać między Psalmem a Psalmem, znacznego przedłużenia nie było. W Paryżu (iako powiadaia) gdy niektory Theolog godziny iedney Kanoniczney, Obrządek zaczął; tym czafem nadszedł Biskup chcąc się z nim rozmówić, on głowę bez odezwania nakłoniwszy, godzinę zaczęta, za czekaniem Biskupim skończył: która potym od włoka rozmowy, żeby mu przykra niebyła, napomniał przy-

przyczynę wnożąc, iż z większym Panem rozmowę miał.

3 *Cale* niech mówią, żeby z tego co mówić mają, nie nieopuszczali. Dla tegoż ieśliby ich wiele było, którzyby z sobą współ Obrządek Boski mówili; a ieden albo dwa, według chwalebnego zwyczaju, Psalmy, Antyfony, Hymny, y Responforya, wyższym głosem mówili; ani niech nie rozumieją żeby na tym dosyć było, iż się od drugich odprawuie; ale wszystko co do ich strony należy, iakby byli w Chorze cale po cichu niech mówią, gdyż Obrządek Boski, teyże zupełności nie w Chorze, co y w Chorze potrzebuie,

4. *Porządnie* naostatek Obrządek Boski w istności, czasie, sposobie, we wszystkim odprawować niech się starają, pozadkiadzenia, mieszania, odmieniania, niech łatwie

twie nie przypuszczają. Uczciwie jednak *Pretreſa*, albo co inſzego nie w ſwoim porządku odprawuie ſię, byle jednak tegoż ſwego czasu nie zaniedbywali. Ktoż tedy bez wielkiego ſkrupułu ſumnienia, właſny Poſkiego Obrządku porządek, y ſobie z Zakonnego poſtanowienia przykazany, za co inſzego ſobie nie należącego będzie opuszczał, albo iakińkolwiek odwieńnianiem oſzpicał: Ktoż, chybaby laſaiaki, albo nie rozumny, miaſto pewnych, wątpliwe, miaſto dowodnych nikczemne, miaſto potrzebnych, dworneby wprowadzał. Niechże tedy Obrządku Poſkiego ſwiętych ſtanowicielow, nabożnym y gruntownym poſtanowieniem kontentuią ſię; nad ich nic albo poſpolite Zakonne poſtanowienie nie przekładają, choćby naysownieyſzego y nabożnego; ani na kształt

*Zmierciadła Zak. S. Bon. 103*  
kształt szalejących, głupich,  
chwały światowej nie szukają.  
*Głupiemu bowiem tylko swoje rzeczy,*  
*podobają się: wszelkie głupstwo samo*  
*sobie omierznie.*

5. Czas także sposobny niech  
zachowają, ani łatwie dzieńnych  
godzin ( bądź Prymy, bądź Kom-  
plety, przynajmniej Kanonicz-  
ney albo innych, w nocne nie od-  
mieniają. Byli, którzy tego za  
otrzymaniem iakiegoś Podania  
bronili, postanowienie Kościelne  
Obrządku Boskiego, pomieszanie  
czasu, wniwecz znosząc. Kiedy  
ich będzie dwa, albo więcej, niech  
sobie iakoby Chor postanowią. y  
Psalmy, także y Hymny, niech  
w zaiemnie biorą, iako zwykli  
czynić Bracia w Konwencie.  
Przystoyny porządek we wszyst-  
kim. wszędzie bacznie sporzą-  
dzony, ma się zachować. Sporzą-  
dzonemu umysłowi, porządku  
pię.

piękność, y przyśtoi y uciechą  
 iest. Niesporządzonego zaś umy-  
 słu iest, y w powierzchwnych rze-  
 czach o porządek niedbać: a ie-  
 dnak Zakonność sporządze na  
 powierzchwnego, wzbudza pilność  
 y afekt.

## R O Z D Z I A Ł XVII.

*O pilnowaniu służby Ołtarza  
 Baskiego.*

1. **O**łtarzowa służba dla uczci-  
 wosci, w ciele obecności Zba-  
 wicielowcy, o czystość, ucz-  
 wość, pilność, poważność, y o-  
 patrzność, starania osobliwego  
 potrzebuie. *Czysć mi będzcie* (mo-  
 wi prorok) *którzy nosicie naczynia*  
*Pańskie*. Nie iest rzecz wątpliwa,  
 iż się to o służbach Ołtarza święte-  
 go spodobnie rozumie, którym  
 Duchowną y cieleśną czystość  
 mieć potrzeba. Duchowna, aby  
 żaden mając sumnienie grzechem  
 obrażone, abo innym nocnym zma-  
 zane

zane, do dotykania naczyńia świętego, abo do służenia pierwey niżby się wyśpowiadał, nie przyślepował. Ten który ma celebrować, Spowiedzi prywatney która z codziennych grzechow. przed celebrowaniem zwykła bywać, aż do Ołtarza niech nieodkłada. Cieleśney także czyśćść potrzebuie, obecność w ciele Zbawicielowa. Dla tegoż służy Ołtarza świętego, nie tylko przed ubieraniem się do służenia, ale też gdy się dostatecznie przygotuią odprawiwszy pospolite posługi, gdy mają przystąpić do wygotowania kielicha, powtore ręce swoje niech umyją. Tego bowiem zawsze mają przestrzegać, iak nayostrożniey, żeby pospolitemi rękami, abo rękawami swemi, abo po pierwszym zaraz rzeczy iakiey dotknięciu kielicha, abo do niego należących potrzeb,



abo Korporałów nie dotykali się, ale ieśliby płocienney kofzule, którą rokieta zowią, abo komże z ciasnemi rękawami, abo inszego sposobnego niemieli odzienia, kielich do przygotowania, a na końcu Mszy, do przybrania Kapłanowi niech zostawią.

2. Uczciwość mieć powinni, słudzy Ołtarza Bożego, tak ku Kapłanom iako y posłudze, y rzeczom także właśnie do samey usługi należącym. Około Kapłanów, iż kiedy społecznie przy Ołtarzu świętym stoją, przez nieiakie głowy nakłonienie, y samych siebie od nich oddalenie, y przez pokorne powinney posługi oddanie, uczciwości znak niech pokazują. Jeśliby zaś usiedli, a oni tylko w komżach byli, żadnym sposobem na stołkach wedle nich, zwłaszcza równych siedzeniu ich, ale raczey przy podnożku ich, ieśli-

ieśliby sposobne miejsce było, albo gdzieindzie siedzenie sobie obieraia. Niech ich czczą, iako szustna rzecz iest ozdoba twoia asystencya, a naywięcey kiedy się obracaia do ludzi, niech przy nich będą, ktorych wszędzie iako przy Obrządku Boskim, tak przy dokończeniu iego, y wracających się do Zakrystyey zaprowadzą, iako woysko uszykowane, do Ołtarza potym, ieśliby potrzeba było, maia się wrocić.

3. W usługowaniu uczciwość czynia, ieśli ruszaniem przy stojnym, a ubiorem samey usłudze przyzwoitym stoia y służy; inaczej bowiem nie bez znaku nieuczciwości służy: iako gdyby kto choćby Dyakon, albo Kapłan w Komży do Misy służyąc, Korporały na Ołtarzu przy obecnym Kapłanie, w szaty święte obleczonym, składał, albo rozpościerał:

rał: także ieśliby kto nie mając kołnize z wąskimi rękawami, abo innego przystoynego odzienia, Korporałow y Kielicha dotykać się, abo chleb y wino, w pospolitym Habicie podawać, ważył się: ieśliby kto Hostyą na pospolitym mieyscu obierał, abo obraną kładł, którą się z krubki ręką pięknie umytą obierać ma y obraną na Korporale abo na Patenie poczcwiety kłaść ma. Ani owych słuchać trzeba, którzy do stołu Panskiego nie o inne, tylko iako y do stołu ciachu służącego starają się ochędosiwo; na Chustkach ktore dla ochrony Plikabo Pall podkładają, Kielich osobliwie, abo Hostyą do poświęcenia pokładają. Osobliwie Hostyi nabożeństwo, osobliwego potrzebuie ochędostwa.

4 Do rzeczy także potrzebnych, iako są Korporały, Chustki

*Zwierzca: Zak. S. Bon. 100*  
fki do Kielicha, sam Kielich, y  
Mizał, uczciwość mieć trzeba,  
ktorą staranie o ochędostwo nay-  
barziefy zaleca. Względem tego  
płotno każde niewarowne, abo z  
ktorego plamy nie Jadzą się wy-  
prać, na Korporały y do Kielicha  
niegodzi się. W krubkach do Ho-  
sty niechby lniany woreczek iak  
nayıpiękniefzy Hostye zawierał.  
Także y Kielichy niechby w piż-  
kne worki lniane uwiązano. Ktoż-  
kolwiek tedy około naczynia Oł-  
tarza świętego, o uczciwość ochę-  
dostwa stara się, około samego na-  
czynia niech pilniefszym będzie.  
Złstrony pospolitych Książ, iestli-  
by ktore dla obrządku Bofkiego,  
za przymuszeniem iakiefy potrze-  
by nieuchronioney położyć na  
Ołtarzu przytrafiło się, niech ko-  
niecznie tego przestrzegają, żeby  
się Korporałów abo Chustek Kie-  
lichowych iakim sposobem nie-

dotykały. Korporałami abo samego Kielicha Chustką nigdy ust abo oczu niech się nietykaia pod zasłoną iakiegoś nabożeństwa. Kielicha niechby się dotykało z wielkiem ochędostwem, gdy się z mieysca na mieysce odnosi, a nie na Księgach abo odzieniu, ale wyfoko w ręce pięknie umytey, abo worku noszono: ani bez worka onego, oprócz na Ołtarzu abo na inszym mieyscu bardzo ochędodziym, niestawiano. Mszał także kłaść na mieyscu uczciwym, a ieśliby kiedy nie w Kościele ale gdzie indzie nie przy Mszy mieć się go przytrafiło, sukniem iakim chędogim oprócz iego oprawy niechby go uwiniono. Na ostatek uczciwość w usługowaniu, odzienie przystoynne, staranie o ochędostwo, a w wykonywaniu poważność wyświadczaia. Uczciwość wespół z przestrzeganiem o-

chę-

chędostwa, pospolitych szat na ciele do Ołtarza świętego niedopuszczają. A jeśli w tym wielu nieochędostwa zarzucisz: ma barzo wiele naśladowców nagana, a barzo mało ćwiczenie. Nie od wielu, ale od mających wzgląd o chędostwa, wizerunek brać trzeba.

5. Do tego tak Celebrant, iako y Ministrant, około powinności swoiey mają wielkiey pilności przyłożyć. Kapłan wprawdzie około przeyzrzenia tego co ma mówić, y odprawować we Mszy świętey, żeby omyłki takiey nieuczynił w tym co ma mówić; kształt albo sposób Zakonny w porządku celebrowania mniej sobie waząc, a inszy prywatą swoją w prowadzał. Na ofiarowanie Kielicha, wody niech sam wleie, czego się żaden bez iego pozwolenia domysłać niema. Ma także być w przestrzeganiu o chędostwa.

rrr Część F. Rozdział XVII.  
ręku y Chustek pilnym: rękę  
żeby ich na dotykane rzeczy po-  
spolitych abo ciała własnego bądź  
na twarzy, bądź gdzie indzie nie-  
pokładał, chyba żeby ie zaraz u-  
myć miał: Chustek; aby nigdy  
żadną szatą Kapłańską, a naybar-  
ziej Humerałem ust nieucierał,  
ani ich innym iakimkolwiek  
spofobem szpecił.

6. Ministranci zaś mają mieć  
pilność około, tego czego potrze-  
ba Celebrującemu, y około prze-  
strzegania ochędostwa, także cho-  
wania naczynia y szat należących  
do Ołtarza świętego: Uługuią-  
cym należy, żeby się w przod u-  
brawszy, Kapłana który ma Ce-  
lebrować z pilnością ubierali, y  
tego odzienia po odprawieniu ob-  
rządku zwineli: y coby mu te służ-  
bę Nayświętszą odprawiającemu  
potrzebno było, aby gożiny,  
czasu, y na miejscu przystoynym  
odda.

*Zwierciadła Zakon. S. Bm. 113*  
ośdawali. Niech się nigdy przy  
Mszy prywatney dla czytania a-  
bo modlenia się na ziemi, albo na  
ławkach zupełnie nie pokładają,  
ani się kryją za obicia, ale iawnie,  
przy Ołtarzu, iednak nie przy  
samym boku Celebrującego sta-  
wiają: żeby ku temu na ktorego  
pod ten czas mają mieć oko, po-  
zrzenie iakby ustawiczne obracali;  
iednak nie w twarz iego nay-  
więcey po zaczęciu Kanonu pa-  
trzyli, Ani się iemu naybarzief-  
ze strony Księg. nazbyt przybli-  
żali, albo około onego iaki rozruch  
czynili, naywiększego pokoju y  
uciszenia potrzeba Celebrującemu.  
Naczynia y Chustki niech się o-  
chędźnie przy nich dotykały, y  
one trzymają. Gdyby Chustka  
Kielchowa na ziemię upadła, za-  
dnym sposobem ażby ją pierwszy  
przeprano, drugi raz niekłażio-  
no. Przy dokończeniu Mszy świę-  
tey



tey Kielich przybierając niechby  
go pierwey wodą po winie popło-  
kano, żeby przyległych Chustek  
niezaszpecił, Nigdy na Ołtarzu  
wina, abo wody na opłokanie, y  
gdzie indziej ieśliby się ustrzedz  
mogli niepodają. Jeśliby iednak  
dla niepostrzeżenia Kapłańskiego  
tego potrzeba było, niech pod  
Ampułki w ktorychby wino abo  
woda była, rękę do zatrzymania  
kropel, żeby na Obrusy Ołta-  
rzowe niepadały, podkładają, na  
ktorych także Obrusach, ani sa-  
mych nietrzeba stawiać Ampulek.  
Do tego powinien ten ktory słu-  
ży do Mszy, Komże, ieśli ją ma  
ochraniać, żeby nią żadnym spo-  
sobem nosa nieucierał, ani potu  
z twarzy abo z kąd inąd nią nie-  
ocierał; ani rękawow. iey nay-  
więcey po deskach gdzie proch  
jest, posadzce abo po ziemi nie  
włoczył: co iednak ieśli się czasē

dla niedbalstwa niektórych przy-  
 trasi, strzedz się mają, żeby się  
 Korporałów, Kielicha, abo Chu-  
 stek iego, teyże Komże rękawa-  
 mi niedotykali. Z strony inszych  
 szat, ilekroć ie składają, niech pil-  
 no tego przestrzegają, żeby się rę-  
 kawy nigdy ziemie niedotykały,  
 abo żeby do samychże szat kra-  
 iow spuszczać się im niedopu-  
 szczano; ale bądź szaty płocienne  
 bądź którykolwiek inszy ubior  
 składano, rękawow zawsze blisko  
 brzegow nieprzypuszczano. Ma-  
 ią ielzcze studzy Ołtarza święte-  
 go, dla naczynia y szat, ( iako  
 się rzekło ) w chowaniu być o-  
 strożnemi, żeby Kielicha, cho-  
 wając go ciasno niezawiezowali:  
 bo często przez to nie ladaiało  
 płuie się, a tedy y owedy ściśka-  
 iąc go, gnie się. Naczynia także  
 Ołtarzowe y sprzęt inszy na  
 mieyscach swoich, pilno iako się  
 godzi

godzi zgotowaną chowaią. Szat też zwiać y układać niech niezaniebhywaią: chybaby kto dla tego żeby miał Celebrować o ich zostawienie Prosił. Ale co się na wyliczaniu tych rzeczy bawię? we wszystkich bowiem rzeczach które do służby Bożej należą, o ofobliwey pilności potrzeba. Jeśli w czynieniu posług ziemskiemu Krolowi iak naysilnieysze staranie ludzie łożą; iakież mniemasz wiecznego Krola posługom, oddać powinni.

7. Nad to ieśli słudzy Ołtarza świętego przestrzegać mają uczciwości, daleko więcey nierównym sposobem Kapłani którzy Celebruia; Jakby się tedy w szaty święte oblekli, z wielką powagą stąpać mają, a ofobliwie gdy przy Ołtarzu stoia, poważność w ruszaniu, y w gestach z chwalebnią dwornością zachować. Nigdy niech:

niech nie klęczą, poki Ornat Kapłanski na sobie mają, tylko czasow od Kościoła postanowionych; Na Ołtarzu także niech się nie uczciwie nie pokładają: ani ręk swoich, tam y sam nieporządnie nie rościągają. Kiedy się do ludzi obracają, niech niepodnoszą oczu na obaczenie przy nich stojących.

8. Naostatek opatrznemi żeby byli, słuszną rzecz jest, osobliwie około Korporałów rościągania, y ochrony; około Kielicha stawiania; Ciała Pańskiego poświęcania; Krwie świętey przyimowania, y wychędożenia umierćności potrzeba. Około Korporałów; żeby przy rościąganiu ich na Ołtarzu, aż do samego przedobniego Ołtarza kraju, mieylce było próżne przystoynne, żeby na nich rąk swoich abo rękawow od odziemia niepokładali Kielicha przed ofiarowaniem na Korporałach.

318 Część I. Rozdział XVII.

łach nigdy niestawiali ( *Jam aliter Rubricæ Missalis Romani novit docent* ) iako się po ofiarowaniu czynić zwykło; ale go aż do czasu ofiarowania na stronie Korporała niech stawiają. Około poświęcania, między infzemi rzeźcami to niech upatrują pilnie, aby gdy im przyidzie Hostyą poświęcać, tak mało iey y ośtrożnie podnosili, iakoby tarczą sobie z ręku uczyniwszy, nie co palca wielkiego nachylaiąc; żeby iey ile być może, przed poświęceniem okolo stojący obaczyć nie mogli, aby od prostaków pokłonić się iey nieczynił, którzy iak prędko ją obaczą w rękach Kapłańskich, nieośtrożnie ieszcze niepoświęconey pokłon czynią. A gdy się poświęcenie odprawi, Hostyą bez omieszkania znacznego obiema rękami, ile potrzeba aby od ludzi widziana być mogła,

ze:

że wszelaką uczciwością podno-  
sząc, tak w podnoszeniu, iako y  
w pokładaniu, niech przystoyną  
poważność zachowuią, ani iey  
tak po podniesieniu iako y przed  
podniesieniem nie całuią. Jeśli  
na Ołtarzu podróżnym Celebru-  
ią, gdy poświęcać mają, rękę z  
Hostyą do poświęcania, na samym  
kamieniu Ołtarza podróżnego  
niech trzymają, żeby się poświę-  
canie nie odprawioło podle niego,  
ale na nim. Około przyimowania  
Kielicha niech przestrzegają, że-  
by go biorąc albo Kielich wyśa-  
czając przez zbytne wyśaczanie,  
kłąskania iakiego albo świsku usta-  
mi nieczynili, albo po wypiciu  
palców nie oblizowali. Także be-  
spieczno będzie, ieśliby Krew  
świętą przyimuiąc, Kielich pra-  
wą ręką uczciwie trzymając, Pa-  
łeczkę lewą ręką podkładali, na  
którąby kropla Krwie świętey  
ieśli

(jeśli się iey co rozlać przytrafi-  
ło, ) upaść mogła. Na ktorey ie-  
śliby przyszło łamać Ciało Pań-  
skie albo położyć, też potym wi-  
nem y wodą, albo iednym z tych  
opłakać się ma dostatecznie. Nie-  
przyśtoyna y nie godna rzecz iest,  
aby Patena po Chryśtusowym  
Przenayświętzym Ciele pospo-  
litemu dotykaniu nadawać się mia-  
ła nie omyta, y iakimkolwiek rze-  
czom, choćby chędogim bez ro-  
żności miała być wystawiona. Je-  
śli inaczey rozumiesz, wierzę  
iż po Pateny, albo Kielicha, albo  
Korporałow dotykaniu, rękę nie  
trzeba wydawać ra pospolite po-  
trzeby, w przed ich po takim do-  
tykaniu niennywsiy. Jeśliby po-  
płokania Kielicha potrzebowano  
dla chorych pierwszego, albo wto-  
rego, żadnym sposobem niech  
niedają, ale zawżze wprzód zwy-  
czayne opłokania odprawiwszy,  
inrze.

Zwierzciadła Zak. S. Bon. 131  
inżego winą w Kielich wlano,  
ktoregoby się proszącym pozwo-  
lić mogło,

## ROZDZIAŁ XVIII.

*O Cwiczeniu w tych rzeczach które  
do Ciała należą.*

1. **O**Dprawiwszy o ćwiczeniu  
około zabaw Duchownych;  
następnie o nimże około zabaw  
cielesnych. A naprzód o tych rze-  
czach, które w nas są: Powtore  
około tych które powierzchu są.  
Względem tych co w nas są; na-  
przód potrzeba obaczyć, o ćwi-  
czeniu względem wszystkiego cia-  
ła, ile do gestu. Powtore względem  
części ciała, ile do sprawowania.  
A naprzód względem języka; ile  
dwi robot natury, w których  
potrzebna jest postuga języka,  
zwłaszcza ile do mowy, y do sma-  
ku. Powtore względem rąk, iako  
w zabawie ręczney. Potrzebie  
względem nog, iako w chodzeniu.

PO-



111 Część I. Rozd: XIX.

Poczwarte względem członków  
wszystkich, ile do ich mektorych  
powinności. Potym około tych  
które powierzchwne są. Naprzód  
ile do tych które zbliżka iako jest  
Suknia y Habit. Powtore ile do  
tych które zdaleka. iako są Ko-  
mory domowe abo Officyny.

R O Z D Z I A Ł XIX.

*O Ćwiczeniu w goście.*

1. **O** Koło ćwiczenia w goście  
( które sposobem y u-  
kształtowaniem członków y ciała  
zowie się ) dwoiaką ostrożność  
mieć trzeba. Pierwsza jest, aby  
ieden członek drugiego powinno-  
ści sobie nie przywłaszczał, abo  
iego posługę swoim wtrącaniem  
mieszał. Jako iesli gęba mowi,  
głowa niech się niechwieie, ręka  
nie rusza, y tak o inszych: żeby  
gdy ieden członek robi, drugi  
spokoiny koniecznie zostawał;  
abo iesli posługa iego potrzebna

iemu

iemu być się uznawa do roboty,  
porządnie niechby się porywał.

2. Ćwiczenia przestrzeganie jest  
w goście, aby każdy członek w  
tym co czyni, powinny sposób  
zachować, a zgranic skromności,  
abo z kształtu poczciwości nie-  
wychodził: to jest iako w niektó-  
rych przykładach pokażemy;  
śmiać się bez pokazania zębów,  
patrzeć bez wlepiania oczu, mo-  
wić bez rościągania ręku, bez  
zmarfzczenia twarzy, bez rufza-  
nia głową, bez podniesienia brwi,  
chodzić bez taktu w stapaniu, bez  
przesiewania ramionami, bez ru-  
szania pleców, leżeć bez rozło-  
żenia członków, siedzieć bez za-  
łożenia nogi na nogę, y bez prze-  
chylenia się na którykolwiek  
bok, bez rozłożenia abo rozsze-  
rzenia goleni, bez rozciągania  
abo kiwania kolanami: zaśle ucz-  
ciwemu a pokornemu Bratu, na  
ko-

24 Część I, Rozdział XIX.

kolano tyłty kłaść, abo nogi przy drugich na krzyż zakładać nieprzyzwoyna; trzeba niedopuszczać iako iawnie przy ludziach, tak y w osobności postępkow ładaiakich.

3. Na ostatek gest osoby Zakonney ma być pokorny, surowy, y poważny; abowiem naganny to gest, ieśli pychę abo pieszczotę, która raz przez rozpustną wesołość, drugi raz przez zbytnią oświatłość, głupim czyni, abo ieśliby po sobie płochosć iaką pokazywał. Sprofny gest w Professorze pokory, pycha. Plugawe zgofa w podłym Habieie pyłzne gestow pokazowanie; także nie przystoi męszczyznie, mieć białogłówką pieszczotę zdziecinną płochoscią. Poważności skromność, wielką zachowana, przynosi obyczajonncziwość, zaniedbana, szpetność y wzgardę. Umartwione według

Apo-

*Zwierciad. Zakon. S. Bon. 124*  
Apostoła (Col. 3.) na ziemi człon-  
ki, umartwione gesty mają mieć.

## ROZDZIAŁ XX.

*O Cwiczeniu w sposobie mowienia.*

1. **C**wiczenie w mowieniu tak  
w sposobie, y w uważney  
( kiedy mowić potrzeba ) dyskre-  
cyi jako y w Zakonności słow u-  
patruie się. Sposob w geście y  
głosie uważać się może; Mowią-  
cego gest, ma być skromny y po-  
korny; głos niski y wdzięczny.  
Skromność ma mieć gest mówią-  
cego, żeby ani nie porządnie, ani  
popędliwie, w mowieniu członka-  
mi nieruśzał: ani oczu pomruga-  
niem, ust ściskaniem, albo innym  
nieprzystoynym odmienności spo-  
sobem; postaci przystoyności nie-  
szpecić, albo twarzy samey łago-  
dnością jakąś niezmiękczał, pod-  
zastoną pokory; ale w teyże twa-  
rzy stateczności zawsze trwając,  
surowość łaskawą y stateczną; y  
nie-

nie takim sposobem łaskawość ostrą po sobie pokazywał. Na twarzy abowiem człowieczey zwierciadło ćwiczenia daie się widzieć: ktorey tym większa straż dawać się ma, im się niniey na niey cokolwiekby się zgrzeszyło zataić może. Zakazuje także mowiacemu gestu skromność, żeby się ludziom znaczną jakąś proźby niskością nie nakrzywiał, abo też w twarz tego z którym mowi nazbyt się wlepiął, żeby także nieuczciwie w usta iego pary swey tchnieniem niepuszczał, abo oddychaniem samym po picciu piwa, albo wina osobliwie, zmysłu iego powonienia nieobrażał. Mowiącego tchnienie w twarz słuchającego, abo pod nos, zgola nieobyczajnie puszczą się. Ma także gest pokore, skromność, a na twarzy wesołość pokazywać. Głos ma być niski a wesoły y wdzięczny, bo wołanie a

w sto-

w słowach ostrość, mowie Zakon-  
niczey zaprawdę nie przystoi, y  
one zgoła szpaci.

2. Nad to dyskrecyą kiedyby  
mować, potrzebna jest: Abowiem  
z ust głupiego y przypowieść niesma-  
czna (Eccl. 20.) bo iey niepowiada  
czasu swego. Mądry zaś kiedy  
potrzeba mówić, a kiedyby mil-  
czeć, uważnie upatruie. Maią te-  
dy młodszy Bracia zawsze między  
siarżemi aż zgoła do pytania mil-  
czeć. Młodzieniaszku, mowi pismo  
(Eccl. 32.) w swoiey sprawie za-  
ledwie mów, gdyby potrzeba było.  
Jeśli dwakroć słytyany będziesz,  
niech ma odpowiedź głowa twoja.  
Milczy y w dobrych rzeczach  
(Ps. 39.) Prorok: Zaczyn cho-  
ciaż y w dobrych świętych, y  
do zbudowania doskonałych opo-  
wiedziach (Bened. reg. 16.) rza-  
kie się daie uczniom do mówienia  
pozwolenie. Abowie : mówić, y

nau-

nauczać Mistrzowi należy, milczeć a słuchać uczniowi przystoi. Gdy jeden mówi, nigdy niech nie mówią, albo słow mowiących, żadnym sposobem niech się przerywać nie wążą. Ani uszczypliwym albo niewczesnym natarciem, na powieści towarzyskie nienastępują. Głupich to bowiem jest, którzy ani języka pohamować, ani towarzystwa uszanować umieją. Jeśli też którzy wzajemną sobie rozmowę przynawiają, przez nakazanie milczenia, y przez inne słuszne karanie, przystoynie bywają ukroceni.

3. Zakonność ma się w mowie zachować, aby była mowa prawdziwa y szczerą, także była wdzięczna y uczciwa. O prawdzie w mowie, Mędrzec (Eccl. 37.) powiada: *Nadewszystko słowo prawdziwe niech cię poprzedza.* Nie tylko tedy kłamstw, y tych rzeczy

czy ktore fromotne są, ale też  
 powieści do wierzenia niepodo-  
 bnych y w iakiey obojętności  
 znacznych, zgoła niech się wy-  
 strzegają. Gdy mówią o rzeczach  
 wątpliwych, albo przyszłych,  
 niech nigdy twierdząc zapewne  
 niemowią, ale w takich wśzyst-  
 kich rzeczach kondycją niech  
 przydają. Twierdzić bowiem sło-  
 wa o rzeczach tych, ktore tak,  
 albo owak mogą się rozumieć,  
 Zakonność niepozwała. Zadne  
 bowiem stworzenie żywe według  
 rozumienia swego o rzeczach,  
 ktore mogą być albo nie być,  
 twierdzić albo nietwierdzić cale,  
 bez kondycyei niemoże. O rze-  
 czach usłyszanych zdania swego  
 łatwo niech niedają, chociażby  
 rozumieli że prawdziwą trzyma-  
 ją. Na odpowiedź niech nieskwa-  
 pliwi będą: aby dla nieuważenia,  
 słowa iakiego kłamliwego, albo



130 Część I. Rozd: XX. 1  
nie Zakonnego niewymowili.

4. Mają także szczerze mówić;  
abo w słowach ich ani przechwa-  
lanie, ani obmowa, abo złości ia-  
kiey abo prozności przymieszanie  
znaleść się niemogło. Z nauki  
abo z sianu światowego niech się  
nigdy nieprzechwalaia. Mówić  
o nieprzytomnym niech się wsty-  
dzą, czego by z nadości niemogli  
mówić przy nim. Z kąd S. Bene-  
dykt. ( Reg. 24. ) mówi: *szem-  
rac abo u'karzać się niech nieu-  
mieią, ani złość szemrania dla kto-  
reykolwiek przyczyny, w jakimkol-  
wiek słowie, abo znaku niech nie-  
pokazuje się: W słowach swoich  
abo listach, jeśli kiedy iakie wy-  
prawiają, dzieciomych abo po-  
chlebnych nieużywaią pieszczot,  
ale iako Zakonnicy, niech krot-  
ko swoje prawdziwą intencją  
przełożą.*

5. Uczciwość i ma inowa, jeśli  
y

y tego który mowi, y onych  
ktorym, abo o których iest mo-  
wa godności przynależy. Dare-  
mne zas, żartobliwe, przysięga-  
jące, śwarliwe, złorzeczące, abo  
inższe słowa świeckie, zaprawde  
ani czyście są, ani służą Zakon-  
ney godności. Plotki iako mowi  
(lib. 2. de confid. ad Eug.) Ber-  
nat święty; między ludźmi świec-  
kami są plotkami, w ustach Ka-  
płańskich abo Zakennicznych, blu-  
żnierstwem Podczas ieśli się przy-  
trasia, trzeba ie podobno cierpieć,  
oddawać, niemi nigdy: usta  
na takierzeczy otwierać niegodzi się;  
przynyczać się im świętokradztwo  
iest: sprośnie iż do śmiecku dasz się  
połudzić, sprosniey że pobudziesz.  
Oduczay od próżnych słow iezyk,  
ktory do postępku w Zakonności  
ciągniesz. Gdy między ludzie  
małz wynieść, opatrz samego sie-  
bie; a en umyśle postanow od słow

próżnych wstrzymywać się. Ob-  
 myśł pierwey co sobie, niżbyś  
 wytzedł z kąd, iesliby tego po-  
 trzeba było, mowa zawzięćby się  
 mogła. Połpolita iest nadremu  
 uważeniem wszytko poprzedzić,  
 pożyteczno na każdą rzecz być  
 opatrzny. Jeśli niemasz co go-  
 dnego powiedzieć, milcz. *Bespie-*  
*czniej y pokorniej słuchasz a niż*  
*monisz* Nie rozmowa potrzebna,  
 ale wielomowstwo daremne potę-  
 pia się. Przyśięść zaś, to przez  
 głowe, to przez świętych, abo  
 innym jakimkolwiek sposobem,  
 Chrystusowemu który ( *Math.*  
*5.* ) *powi. niech będzie mowa wa-*  
*sz a iść, iest, nie, nie*, uczniowi,  
 bymymnicy nieprzyści. Potym  
 nieprzyścioyna zgoła sługom Bo-  
 żym, na kształt niewiastek swa-  
 rzyć się. Jesliby przyszło do  
 sprzecznych słow, natychmiast u-  
 stąpić sprzeciwiającemu się. *Część*  
*iest*

jest człowiekowi ( Prov. 24. ) kto-  
 ry się oddala od swarów. Nigdy dla  
 nauczania się, iako mówią, niech  
 się nie swarzają: wiedząc że słowne  
 sprzeczenia, żadnym sposobem  
 już więcey do nich nie należą.  
 Nie może to być, aby sprzeczanie  
 czego takiego, coby było  
 przeciw sumnieniu mówiono, nie  
 wycisnęło. Między sługami tedy  
 Bożemi, rozmowa a niesprzecza-  
 nie być ma. Złośliwa rzecz jest,  
 ieśli kto śmiałością złośliwą, do  
 słow ukrzywdzających, abo zło-  
 rzeczających ktore według Apostoła  
 ( 3. Cor. 6. ) od Królestwa Boże-  
 go oddalają, usta Zakonnice be-  
 spiecznie otwarza, abo imienia  
 dyabła do łaiania używa, aob w po-  
 spolitey rozmowie często ie wspo-  
 mina. Są niektóre grzechy ( Aug.  
 Ench. c. 79. ) ktoreby się za ma-  
 luckie rozumiały, gdyby ich pismo  
 święte nad mniemanie nie pokaza-

wało być cięższemi. Ktoby bowiem mówiącego głupcze, ( Math. 5. ) Bratu swojemu winnym być piekła rozumiał, kiedyby tego sama prawda niewyraziła. Naygorzszy ten mówienia zwyczaj, iakoby na ucieche rozmowy zbawienia ludzkiego nieprzyjaciół wprowadził, aby przezeń za lada podaniem okazyey z głupich szydząc, częstokroć onych w ciężki upadek grzechu małym potraceniem spychał, a stanów ich godność sprośnością nieuczciwości znieważał. Nowinek powiadać niech się wstydzą, abo powieści od świeckich odnosić. Między towarzystwem niczego niech nie sięią, co by słabe u nysły poróżnić mogło, abo zatrwożyć. Winien zostawa Bogu y Zakonowi, który z zachwały niemiłości słowem sumnienia słabszych narusza.

6, Do tego bądź z Bratem,  
bądź

bądź z obcym, bądź z wielkim, albo z małym rozniawiają, zawsze w uściech wdzięczność słow niech mają; *Wszelką do wszystkich według* (Tit: 3.) *Apostoła, cichość pokazując.* Nigdy względem swojej stateczności, albo zarliwości, z krzywdą wszystkiego zgromadzenia, do słow zelżywych niech się nieporywają. Częstoć bowiem ięzyk niepohamowany zasługe żelro noca, a szpetna jest obrona, która krzywd zażywa. Ma pycha miasto stateczności, porywczosć, miasto rozumu krzywdy: Ale ięzyk łagodny, (Eccl. 6.) *w dobrym człowieku, obfitować będzie.*

## ROZDZIAŁ XXI.

*O Ćwiczeniu około iedzenia.*

i. **M**Ają także z boiaźnią Boga jeść, ćwiczenie zawsze tak w sposobie zachowania, iako y w pokarmie chowając; wystrze-

gaiąc się iednak mniey przystoy-  
nych, światowych ludzi, niekto-  
rych obyczaiow przy stole. Po-  
doba się niektore o każdym z tych  
z osobna przykłady położyć,  
ktoreby do upatrowania podo-  
bnych rzeczy odsyłały. Uczciwie  
się mają zachować, aby gdy ie-  
dzą, albo pią, siedzieli piąc obie-  
ma rękami, kubek trzymali, człon-  
kow rufzania, y nieiakiego oddy-  
chania, albo wargami kłaskania, co  
znaczy chęci niewstrzemieszliwość  
strzegli się; oczy od poglądania w  
około, a ięzyk od gadania, hamo-  
wali. Straż oczu dla tego przy  
posiedzeniu potrzebna jest: iż nie-  
przystoyna rzecz jest, aby tam o-  
sobliwie rozpuszczone oczy mieli,  
ani dwornie, a ( iż wiecey po-  
wie n ) niewstydliwie co się u dru-  
gich dzieje, tam y sam pogląda-  
jąc upatrowali: ale raczey żeby  
wstydliwie spuściwszy oczy, na

to tylko co przed nich położono  
patrzyli, Rozmawiać zaś albo sze-  
ptać przy stole, gdzie milczenie  
chować potrzeba, szpetna wada  
jest. Uchodzić towarzysztwa z  
szepcącymi, który chociaż ma  
poczciwość prawa zakazuje, ie-  
dnak obrotności języka zatrzy-  
mać nie może. Jeśli też kiedy nie  
swego czasu pią, luboby byli  
bądź nie byli obecni, poki pią niech  
milczą. Przyganna bardzo rzecz  
jest, wielomowstwo przy picu

2. W pokarmie tak w iakowo-  
ści, iako też y w wielości iego,  
także y w sposobie, w przedtaze-  
niu, także ucząszczaniu iedzenia,  
ćwiczenie niech zachowują. W iak-  
kowości; aby nigdy drogich albo  
roskosznych potraw, y przypraw,  
w iedzeniu y w picu rozmaitości,  
nie pragneli. Skwapliwy na smac-  
czne potrawy appetyt, dworstwo  
iakiś mniej na uczciwość dbają-



ce, pokazuje; iako na przykład  
 ieśliby kto z zwyczaju złego, le-  
 psze potrawy obierał, z spólnych  
 porcyi, abo co w chlebie sma-  
 cznieyszego, abo w infzych rze-  
 czach upatrywał lepszego, sam so-  
 bie brał; ieśliby sztuki większe  
 chleba wybierał, mnieyszych ie-  
 śli są, choć mniej smaczniey-  
 szych, bez słuszney przyczyny  
 zaniechawszy, gdyż chleb abo  
 rzecz infzą, im więcey bliższa  
 jest całości, tym uczciwiey mogła-  
 by się na stoł podać. Jesliby dla  
 znalezienia większego smaku w  
 chlebie, on nieprzyłoynie obte-  
 muiąc, okrawaiąc, abo odrobiny  
 z skorek wykruszaiąc, oszpecał.  
 Jesliby w picciu długie a nieprze-  
 rywane czynił połykanie, Jesli-  
 by polewkę spólną, chleba una-  
 czaniem sam strawił, abo one  
 wszystkie niebacznie miske prze-  
 chyliwszy, dokoła polowaniem  
 so-

sobie przywłaszczał, gdyż bar-  
 dziey szkodliwa jest w pośrodku u-  
 maczać. Jako bowiem na świecie  
 w niektórych pocziwych nagane  
 daia, gdybyś obierania kości dwor-  
 nie pilnował, albo mięso zbyt wiele  
 wielkie ni sztuka ni bez potrzeby  
 kroił, albo iadł, albo kroiąc u-  
 kroioną sztukę pierwszy niżbyś  
 na pospolitym miejscu położył,  
 zaraz w gębę kładł, od pospolite-  
 go kresu, według wziętej w  
 wszystkich przypowieści, o to  
 niedbając, ustępujesz; albo dot-  
 knienie na kształt głąkacza, o-  
 braney sztuczki dotknąłszy się  
 zaniechał; albo temu co podobne-  
 go czynił: także Zakonnikom nie-  
 przyśloyna jest, iesliby w tych,  
 które sobie według czasu są przy-  
 zwolite potrawy przygany o ob-  
 żarstwo nie wyrzegli się. Je-  
 śliby też kiedy podczas poitu wi-  
 na przyprawnego, albo prostego  
 przed

przed iedzeniem, albo po iedzeniu  
ziołek albo konfektow słabość za-  
żyć przymusił; takich rzeczy  
tajemnie, ieśliby mogli, niech  
zażywaią, żeby prościacy rozumie-  
jąc iż się im toż bez słuszney przy-  
czyny godzi, do zgwałcenia poitu,  
ich przykładem nie pobudzili się.

3. Nad to potrzeba się rozmai-  
tości względem potraw, y przy-  
praw wystrzegać, nie osobnego  
do stołu niech nieprzynoszą, albo  
na stole upatrują, oprócz wody, a  
soli; czego się mogą zawsze z słu-  
sznością upomnieć. Niema mieć  
spólnych potraw ten, który oso-  
bne w społeczności sobie przy-  
biera, Niechże się tedy przyucza  
na spólnych przedstawiać potra-  
wach, gębe swoje do wszystkich  
potraw, które inisi iedzą, niech  
przyzwyczaią: aby ieśli być mo-  
że, żadną zgola niebrakowali, ani  
się brzydzili potrawą. Gruba to

nagana, ieśli polewka y spolnieni  
potrawami pogardzasz, abyć do-  
statniey w osobnych wygadzano,  
Raz zaś miękkich, drugi raz  
twardych, pieczonych, abo sma-  
żonych, pragnąc zwykły brze-  
mienne niewiały: łącznie zaś y  
skro nie żyjące nu, dośyć do ka-  
żdey przyprawy sol z chlebem.

4. Mań się także strzedz zby-  
tku w potrawach, a naywięcey  
wielości picia: aby pijaństwo, abo  
obetkanie niezakraśło się. Nie  
tak przeciwnego każdemu Chrześcia-  
ninowi, iako obżarstwo, mowi (Re-  
gul: 39. i 9.) Święty Benedykt.

5 Do tego ielzcie, iakim spo-  
sobem; to ieśt iako przyśloynie,  
ochędoźnie, y pomierne, ieść  
potrzeba, niech przestrzegają.  
Przyśloyności uy.nuie, który po-  
trawe w ustach mając abo kubek  
w rękach trzymając, gada, kto  
ręką zbroyną, noż trzymając, po-  
karm

karm do gęby kładzie, abo ieszcze  
 nie przelknąłszy tego co ie, a  
 jednak piie, abo gdy piie, abo ie,  
 głowę trzyma w Kapturze uto-  
 pioną. Ochędostwo przy swoich  
 y brackich potrawach, y przy  
 stole sany n, u ktorego ielzą za-  
 chować. Dla ochędostwa y oraz  
 przyłtoyności, niech się strzegą,  
 żeby na misie, w kuflu, abo w ia-  
 iu, czego nakązonego, coby dru-  
 gi raz iesc mieli, niezoławiali.  
 Sprośnie ostatki zębów twoich  
 w iaką potrawę przymieszysz.  
 Nigdy kubka palcami w polewce  
 umoczonemi, abo w czym inszym  
 niech nie biorą, ani palca wielkie-  
 go w kuflu maczają, ani na napoy  
 w kubku, abo na pokarm który-  
 kolwiek, niech niechuchają. Nie-  
 przyłtoynie się czyni, iesli kto  
 palcem w polewke kładzie, y sztu-  
 czki, abo iarzyny gołemi palcami  
 miało tyfzki bierze. Jeśli ostatki  
 ryb,

ryb, y z infzych rzeczy z uſt porzacza na ſtoł, abo orzechy nie ſobie, ale infzemu zębani rozgryza. Jeſli kto kaſle, abo kicha, twarzy nieoſwrociwſzy od ſtołu, abo wiem rzadko to bywa bez iakiego wypadnienia kąkow z uſt. Jeſli rękę gołą na utarcie noſa, abo na podrapanie ciała nagiego, przykłada; abo rękę ſame o ſuknię ociera. Także przeſtrzegać potrzeba, żeby kto przed obliczẽ ſpoſtojących Braci, dla ſolij y infzych potrzeb, ktoreby ſię od Braci łatwie podać mogły, ręki na ſtoł nie ſciągał, y potraw ich rękawami ſwego Habitu nietykał. Krając też chleb, nietrzeba go do pierſi, abo ſakni poſpolitey bez złożenia ſerwety przykładać. Ochędoſtwo ſtołowe potrzebne, aby ſię ſerweta nigdy częſty n, abo zbytnim ocieraniem noſa, abo rękę nieſzpeciła, a naybarzicy

zicy na otarcie zębów, żadnym  
 iej sposobem niezazywać. Spio-  
 fina bowiem y nagany godna  
 rzecz jest, serwety y ręczniki  
 wspólne Brackie, zębów ocieranie  
 zaszpecać. Kto Konwentckie abo  
 wspólne rzeczy zaszpeca, grzeszy  
 bez wątpienia przeciw Konwen-  
 towi.

6. *W strześciżliwość w iedzeniu*  
 mowi (tom. 2. Instit. m5: ad Nov-  
 c. 21.) Hugo: rozumiemy w tym,  
 jeśli człowiek powoli, a nie z kw-  
 pliwością ie, skwapliwość na po-  
 czątku y dokończeniu iedzenia  
 upatruie się; osobliwie kiedy u-  
 siadłszy przy stole, zaraz beż  
 po rzedzenia modlitwą iaką, do  
 pokarmu z ręką porywa się, abo  
 z nieiaką chciwością ie. Jeśli pier-  
 wey pokarm w gębe kładziesz, a  
 niz drugi, coś wziął, połkniesz.

7. Do tego przez nieobyczaj-  
 ne iedzenie zgromadzenie zatrzy-  
 mać

*Zmierzadła Zakon. S. Bz. 144*  
mać przy stole, abo jeśli kiedy nie  
w Konwencie pić się, przy picu  
długo się bawić, nie jest rzecz  
przystoyna. Z kąd przez Mędrca  
( *Eccl. 33.* ) trzeźwemu mówi  
się: *Prześlan pierwey dla dobrych o-*  
*byczaiom.*

8. W iedzenia y picia uczą-  
szczaniu, trzeba pilnie zachować  
wstrzemięźliwości ćwiczenie. Za-  
prawde po obiedzie do picia wra-  
cać się abo przez dzień w domu  
ze ztego zwyczaju, abo co jest  
sprośnieszą, po Komplecie pić,  
nieladaiakiey przygany oszpece-  
nie ma. Uczciwiey że przy stole  
ile potrzebuiesz piiesz; niż piąc  
przez dzień, pianać się znałogu  
czynisz. Owoce abo co innego  
nie czasu swego obyczaiem świec-  
kich ludzi ieść, iawny znak ob-  
żarstwa jest. Ponieważ więcey  
nad dwa razy przez dzień, oprócz  
gwałtowney potrzeby, w domu  
abo



abo gdzieindzie ieś. dziecienna  
 abo raczey bydlęca ieś. Starzec  
 nieiaki zwyczajui nie chowaiąc  
 w razach iedzenia, powiadaią, iż  
 od Anioła przyrownany był do  
 ossa. Przy odprawowaniu Kola-  
 cyei czasu pośta, dwa tylko abo  
 trzy razy ( ieśli potrzebaiesz )  
 napić się, wstrzemiężliwości y  
 uczciwości przynależy. Stara się  
 pilno trzeźwy, nieiakie wstrze-  
 miężliwości prawo, y w samych  
 potrzebach zachować.

9, Naostatek, niektorych zwy-  
 czaiow świeckich w czynieniu  
 częstowania spólnego, w trun-  
 kach y w kąskach, y w inszych  
 tym podobnych, niech się wy-  
 strzegają przy stole. Niech się  
 łatwie wzaiennie nie częstują; ale  
 każdy ie, y piie, według upodo-  
 bania swoiego, ile potrzebie  
 swey, ktorey sam lepiej swia-  
 dom niż inszy, obaczy być po-  
 ży-

żyteczno. Przyśtoyni: iednak  
starczy młodszych, podobno wsty-  
dzących się, abo nazbyt wstrze-  
miężliwych, częstuie. Przyśna-  
kow y polewek w przod kofzto-  
wać; podłych także abo iakich-  
kolwiek potraw ostatki, iako iaió  
iedno, y cożkolwiek z pitancyi,  
grzyby co żółdek nasyciwszy  
zbywało, przy stole społsiedzacy m  
nieprzyśtoyni się, a naywięcey  
starzym podaje. Poczęstnego  
przez stoł niech nie posyłaia, ani  
oddaia. Ułomkow y sztuczek ma-  
łych, niech niezostawuia; ale tak  
chlebem, iako in szemi rzeczami  
pomiernie niech się opatrzą, że-  
by przed sobą zaledwie odrobi-  
ny zostawiali. Z polewki iednak  
neco uczciwie zostawuia, to so-  
bie dla ubogich, y względe n po-  
wściągliwości uyinuiąc. Lecz choć  
by co zostawiali pozwala się in,  
iednak przecie żeby iako gospo-  
darz

darz niezgromadzali na rozdawanie. Dla towarzyszw abo rzadko, abo nigdy, naywięcey przy dokończeniu refekcyi, chleba, abo czego inszego niech niekraią, ani napoiu w kubek nie nalewają: tylko to, ileby oni sami zieść, abo wypić mogli; ieśli by tego drużzy którym to podają nie przyjmowali. Nigdy dla kaska (iako mówią) na ten czas, chleba całego niepoczynają, a zwłaszcza ieśli by u towarzyszw ułomki znaleźli. Jeśli by kubek spólny mieli, który by chciał pić, niech by więcey z napoiu nienalewali, a niż by o ieden raz mogli wypić. Między ośtatkami które czasem zostają, czego nie potrzebnego, abo szkodliwego, iako co od orzechow. iaia, y kasztanow odrzucamy, y inszych tym podobnych, żadnym sposobie niech nie zostawiają. Kotów, y Ptaków,

przy

przy stole niech niekarmią, gdyż  
ani w Refektarzu cierpieć się ma-  
ją. Mogą się przy tych powie-  
dzianych rzeczach, y infze onym  
podobne około iedzenia upatrzeć:  
ale iż są niektóre, które acz po-  
spolicie zdadzą się być naganne,  
iednak podczas między domowemi  
w duchu miłości, bez przygany  
czynią się.

## ROZDZIAŁ XXII.

*O Cwiczeniu w robocie ręczney.*

1. **D**O nauki około ćwiczenia się  
w robocie ręczney, która się  
pracą ręczną cielesnie odprawuie,  
zachowania; potrzebny uńst roz-  
sądek, pilność, y uczciwość. Po-  
trzeba mieć rozsądek około ro-  
boty, al y to, co się czynić ma,  
rozsądnie się czyniło. Rozsądku  
naprzod zażyć potrzeba. aby się  
nad pożyteczną robotę pożytecz-  
niejszy, nad dobrą, lepszą, nad  
lepszą      najlepszą,      przekła-  
dała.

150 Część I. Rozdział XXII,  
dała, ponoc Bratu gdy potrze-  
ba, zaprawdę wielce robote oso-  
błą przechodzi. Zaś mającemu  
wola Celebrować, posługi zanie-  
chać, iż to nad wiele innego  
przewinienia naywiększe jest,  
ktoż wątpi? Ma się też rozładzić  
która robota, którego czasu, ma  
się czynić. Ponieważ niektóre  
we dni święte odprawować się  
nienoga, które się we dni po-  
wżednie, bezpiecznie odprawu-  
ją. Y to się Obaczyć godzi iż w  
robotach trzeba rozładkiem iść,  
Są bowiem niektóre prace, które  
potrzebie codzienney służą, iako  
jest potraw potrzebnych goto-  
wanie na dzień, naczynia kuchē-  
nego umywanie y tym podobne,  
które każdego czasu zwykły się  
odprawować. Są y inze niektó-  
re, które na drugi dzień odło-  
żyć się mogą, iaką pić na lek-  
sternie. suknią rozzami wybić,  
gło-

głowe myć; y inższe rozmaite,  
od których we dni niedzielne,  
y Święta Uroczyſe, zatrzymać  
ſię trzeba, dla uczciwoſci czasu  
ſwiętego. Lni bowiem ſwięte,  
przez uczciwe odpocznienie, a  
zaſ inższe dni przez pracę powin-  
ney odprawowanie, czczą ſię. O  
czym ( tom: 2, inſtit mon: ad Nov.  
caſ. 4. ) Hugo. Jak wiele mo-  
żna przydaie okraſy dniom ſwiętym  
odpocznienie od pracy, tak wiele o-  
zdokę przynosi inższym dniom; pil-  
nowanie dobrej roboty: tak iż w one  
k okolwiekby niechciał być ſpokoy-  
nym, byłby ſnizadkiem ſnozey ni-  
k zmoſności; a w te kłoby niepraco-  
wał, wyjawiaczem ſwoięj gnuſno-  
ſci. Cieleſne łowiem umyſły gdyby  
ſię y w one dni nieuſpokoili, prożność  
p budza: ażeły zaſ w one inższe dni  
w dobrej robocie niećwiczyli ſię, gru-  
ſość wiąże. Pctym terże iakoby  
zamykaiąc przydaie: Dla tego nie  
nie-

152 Część I. Rozdział XXII.

nieabale zażywać paizrzeba w dobrej robocie rozeznania czasow; bo iako zła robota, każdego czasu nagany godną jest; tak też y dobra robota nie iaką przyganę zasługuie, ieżeli się przystoynego czasu nieodprawuie,

2. Pilność w robocie z ochoty robiącego, y nabożnego a wiernego, rzeczy należących do zrobienia, wykonania, uznawa się. Pilności takiey ochota, nie tylko w robocie ręczney, ale y w każdej Konwentckiey naybarziety nietylce ma. Cokolwiek przynależy do Konwentu, to z naywiększym pilności siaraniem robić się ma. Csobliwie tedy do odprawowania Konwentckich róbót, niech będą nayśchotnieyszymi. Nigdy pozi-o, na Bożą robotę albo do stołu niech, nie przychodzą. Z kąd święty (Regul. 1. c. 43. ) Benedykt: Na

godzinę Boskiego obrządku, zaraz  
 tak się da słyszeć znak, opuści-  
 mszy wszystko cokolwiekby w rękach  
 było, z skwapliwością wielką iść,  
 jednak z poważnością, żeby lekko-  
 myślność nie znalazła podniety. Te-  
 dy na robotę Boską, nie się niech nie  
 przekłada. Do stołu zaś ktoby przez  
 niedbalstwo nie przyszedł przed  
 wierszem, żeby wszyscy spólnie mo-  
 wili wiersz y modlili się, y oraz  
 wszyscy do stołu przychodzili, kto-  
 ryby przez niedbalstwo, abo zły na-  
 łóg nieprzyszedł, y takby aż do dru-  
 giego razu upomniony poprawić się  
 zaniedbał, według tegoż świętego  
 dekretu, do spólnego stołu uczestwi-  
 stwa nie ma być przypuszczony, aby  
 tak sam od spólnego towarzystwa od-  
 łączony pokarm brał, wina mu iego  
 porcyei, jeżeli miał mieć, nieda-  
 wszy. Zaprawde słuszne od spól-  
 ney refekcyei, odgania się ten,  
 który się od spólney modlitwy

H

odłą-



154 Część I. Rozdział XXII.  
odłącza. Niech sług swoich Bog  
zachowa tego nagannego zwyczaju  
sprośności: aby pracą iaką  
Konwentcką, zwłaszcza Boskie-  
go obrządku pod zastoną czego-  
kolwiek innego, nierychłym  
przychodzeniem, albo prędzszym  
odchodzeniem, dla robot zniewa-  
żać mieli. Jako bowiem pozne  
przychodzenie, tak przed skoń-  
czeniem godziny ktorey, odcho-  
dzenie, bez gwałtowney potrze-  
by uczynione, bez winy nie jest.  
Niecierpliwego y lałaiakiego  
znak jest człowieka, wspólnych  
robotach poprzedzać wyście, albo  
na robocie Boskiej w Chorze aż  
do końca niechcieć wytrwać. Je-  
śli Mnicha iako powiada ( *lib. 12. y  
dial. c. 14.* ) Grzegorz święty  
podokończeniu obrządku Boskiego za-  
raz odhodzącego widziano, iż go  
dyaból z Kościoła wyciągał. Coż  
o tych rozumieć, ktorzy ani  
same-

samego skończenia obrządku Boskiego czekaia? Pewna rzecz iest, iż Konwentckiey ozdoby gdziekolwiek całości zaniedbać, zgoła nie wymowiony z niedbalstwa grzech iest: do grzechu zaś na okazyey nie zeydzie, iesli się każda przypuści.

3. Wszyscy do tego Bracia, roboty nie z samego zwyczaju, iako iatowica Effraim (Osez 10.) nauczona kochać się w młoceniu, ale z serdecznego nabożeństwa niech pilnuia: aby w pospalitych robotach afekt gorącości był znaczniejszy. Konwentcki żywot iako nayświętobliwszy, y owszē iako Anielski, całym afektem z serca miłuiąc do niego tak ustawiczną, iako y nabożną chęcią, niech przystaia. Jle do obrządku Boskiego, stołu, y infzych tym podobnych, zaledwie od zgromadzenia Konwentckiego, tylko

a 56 Część I. Rozdział XXII,  
za przymuszeniem niech odcho-  
dzą. Tak wielkim Pan Bog skut-  
kiem dobroci Konwent nadał, iż  
tam przymnożenia dobrego do-  
stawa dobry, albo odpuszczenia  
złego, zły. Wiele dobrego w  
zgromadzeniu przytomnym daie  
się, nie przytomnym zaś odbie-  
ra się. Saul do zgromadzenia ( 1.  
Reg. 20. ) Prorokujących Pro-  
rokw przychodząc, Prorokiem  
się stał, od zgromadzenia od-  
szedłszy, psuie się. Tomasz  
( Joan 20 ) nie będąc w zgro-  
madzeniu uczniów, pociechy wi-  
dzenia Pańskiego pozbywa, kto-  
rey, wrociwszy się do zgroma-  
dzenia dostawa. Uczniowie ( Ato.  
2. ) spólnie zgromadzeni przyi-  
muia Ducha świętego. W zgroma-  
dzeniu mieszka Pan y odpoczy-  
wa. Tam nabożnego każdego po-  
karmem dostateczniyszey łaski  
swey posila; tam barzo wiele  
nie-

niedbalstw każdego z osobna, naywięcey w obrządku Boskim przypadających, spólnością zgromadzenia nagradzają się tam czego kto za swoimi zasługami niemoże, za innych dostąpić godnym się stanie.

4. Na ostatek, chociaż na większe domowe urzędy, zwłaszcza gościnney izby, Refektarza, Infirmaryey, czytania do słoń. y tym podobne, które przedmowyfzym sposobem mają być odprawowane, Braci Nowicyuszów wysadzać, uważny zwyczaj Zakonny niedopuszcza; ieśli by ie-  
dnak czasem przytrafiło się, że by im ktorykolwiek z tych urzędów choć na godzinę zlecono, mają go przyjąć z wielkim nabożeństwem, na odprawowanie onego, spokojnie, ochotnie, przyjemnie, całę, y opatrzenie, pilności wielkiey przyłożywszy.

Spokojnie; to jest bez szturwania, y znaku niechęci pokazania. Synu mowi (*Ecel: 31.*) Mędrzec: *W cichości roboty twoje odprawuy.* A w uczynku dobrym potrzebna jest pilna ochota. O ktorey Mędrzec (*Ecel. 31.*) mowi *W robotach twoich bądź pospiesznym.* Ochota; ta słatku poważności nie odrzuca, ale nagane omieszkania oddala. Potrzeba także przyiemnie robić, aby tym którym się usługuie, ile uczciwie być może, dosyć się stało. Pragnął Apostoł (*Rom. 15.*) y o modlitwe prosił: *aby Ofiara jego przyjemna była w Jeruzalem świętym.* Wielki posłpek na ten, za którego posługą, wiele się ich uweseliwszy Boga wychwalają. Całości w dobrej robocie potrzeba, aby nie z umnieyszeniem, nie dla złyca tylko, abo że widzą, ale doskonale, iako rzecz sama potrzebu-

ie,

*Zwierciadła Zak. S. Bon. 159*  
ć, odprawiała się. Opatrzność w  
posługach, iako rozmaitość po-  
sług wyciąga, mieć potrzeba: co  
przez przykład w iedney  
powinności naylepiej się obja-  
śnia. Jeśliby kiedy urząd około  
Refektarza odprawowali, w czym-  
by usłużyć potrzeba czasu przy-  
stoynego, y sposobem należącym,  
w rzeczach wygotowanych usłu-  
gowali, y zakonnie rozdawali:  
żeby na stole iakiego deffektu,  
abo około posług swoich co mniej  
należącego nieprzytrafiło się, z  
powinności upatrować mają.  
Niech tedy dodawają rzeczy po-  
trzebnych w czas. Sprośna rzecz  
jest, ieśliby dla iednego Brata de-  
fektu, wszystko zgromadzenie  
czekało. Jako tedy wszystko o-  
bądź owoce, abo sapor, tak y  
inne, iedzącym przystoynie po-  
łożyć, pierwey niż Bracia do sto-  
łu przydą, opatrzenie pokładać

maią. To co mają wydać, iednego po drugim, nie rychtę wydawanie, zgromadzenia często omieszkanie czyni: a to zaiste przypisać się ma niedbalstwu posługujących. Na stoł zaś cokolwiek się podać, zgotowane iako przynależy, niechby przed iedzących wydawano. Orzechy ieśliby ich dać przyszło pierwey przetłukać. Ziołka surowe, ieśliby ie do stołu dać miano, w przod przepłukać, toż y o inszych zachować potrzeba. Ze wszystkich potraw, ktore się na stoł pokładają, każdemu z osobna, ieśli może być iego porcyą niech będzie dana. Są grubiani, ktorzy ani od Prałatow, ani od Starfzych, ani od gości, podzielen w rozdawaniu, różnice nieczynią. Na spólnych rzeczach naywięcey, iako na chlebie, y soli przy stole niech nieśchodzi, ktore naypierwey

opac

*Zwierciad. Złkon. S. Bon. 161*  
opatrny postępujący pokład.  
Łyski także do każdej rzad-  
kiej potrawy są potrzebne, że-  
by palcem łowić w porcyey nie  
przyśzło; y żeby wellug ( tom:  
2. insti: mon: et Nov. c. 21. )  
Hugona, w iedneyż polecce, y  
węku omycia, y żo'głka nasycenia,  
niezdał się szukać. Kotow, abo  
Ptakow, ktore niegdzie chowa-  
ią na pałki, żadnym sposobem,  
poki Bracia w Refektarzu iedzą,  
być im niedopuszczają: ani to bo-  
wiem rzecz jest przyśłyna, abo  
sprawa dobra. Tak y w inszych  
około tego, abo owego, iakiego-  
kolwiek sobie poleconego urzę-  
du, niech bęią pilnemi. Napisa-  
no. ( 2. Paral. 19. ) bowiem:  
*Robcie pilno, a będzie* ( ibid 11 )  
*Pan z wami w dobrym, Tak robć*  
*będziecie* ( ibi 9. ) *w boiaźni Pań-*  
*skiej, wiernie y sercem całym.*

5. Uczciwość w robocie zachow-

H5

wuie



wuie się, jeżeli wszystko co się odprawuie, z statecznością, y z Zakonnością nieiaką odprawnie się; a we wszystkim znayduie się ozdoba ochędostwa; ta bowiem Zakonnikowi naywięcey przynależy.

### ROZDZIAŁ XXIII.

*O Cwiczeniu w chodzeniu.*

1. **C**wiczenie około chodzenia w sposobie, y w rozsądku ślapania, niech uważają. Abowię uczciwy sposób potrzebuie, aby nieporywczym, ani łamanym ślapaniem chodzili, ani z podniesioną szyją, nie z wystawionemi pierściami, abo też z nakrzywioną na ramię głową, i abo kołysząc wiszącemi rękami: to wszystko abo lekkością, abo pychą, abo nieczemnością, abo obtudnością pachnie.

2. Mają także w chodzeniu rozsądek mieć, żeby ich nierozumia-

nie z liczby owych być. o których mówią ( *Iſa. 59.* ) przez proroka *Niemasz rozsądku w chodzeniu ich.* W chodzie tych nieznayduie się rozsądek, ktorzy chodząc, potrzeby, abo porządku nie upatrują.

3, Potrzeba, przechadzek niepożytecznych; porządek, nie porządku przymieszania nie przypuszcza. Przechadzki tedy po domu, po ogrodzie, y nie w domu, ktora jest wielkim nieśłateczney myśli znakiem, ostrożnie się niech strzegą. W domu, żeby zwłaszcza po Oficynach, z mieysca na mieysce, od Brata do Brata, niepotrzebnie błąkali się abo na mieysca sposofobne do usłyszenia nowin, y rozmow, nieuczyszczali: ale na mieyscach sobie pozwolonych, iakie sa Kościół, Celle, Kapitułarz, ieśli by obcy byli, abo na infzych mieyscach,

scach, ieśliby im były ktore osobno naznaczone w milczeniu zostaiąc: do ofieczn osobnych iako gdzie ieść gotuią; chorzy, abo goście, rekreacyą maią, abo do Brackiego zgromadzenia, abo do iedzących y piłących, niech się żadnym spofobem nie wtrącaią, nie wezwani. Niech się wstydzą, osobliwie do stołu iedzących, przystąpić, abo przy nich, chybaby dla iawney usłużenia potrzeby stać. Człowieka niewiłydliwego iest, natrącać się iedzącym. Jednak ieśliby ich kiedy na nieyfca niepozwolone sobie potrzeba ieść przymusiła, we drzwi troszeczkę zakołatać mogą, aby kto do nich wyszedł, abo żeby sami zawołani bezpieczniey, y ucziwiey wnieść mogli. Do ogrodu niech niewchodzą bez pozwolenia, chyba żeby się im trafiło, iżby ich ktory Profes po-

stał

*Zwierciadła Zakon. S. Bon. 165*  
stał albo zawołał: na miejscu swo-  
je iak naysprędzey, gdyby od  
niego odeszli, albo iego potrze-  
be odprawili, mają się wrocić.  
Jednak Instruktor ich, według  
sporządzenia Przełożonego, raz  
tych, drugi raz owych, albo też  
oraz wszystkich, dla przechodze-  
nia w ogrodzie, dla rekreacyei,  
albo iakiey dobrej rozmowy, bę-  
dzie mógł przez samego siebie,  
albo przez inszego Brata profes-  
( gdyby potrzebe obaczył ) we-  
zwać, pod czas probacyey, z domu  
wynieść, powiniynch swoich na-  
wiedzić, niech się oto nie stara-  
ią; abowiem ani między powin-  
nemi, y znaiomemi ( *Luc. 2.* ) Pan  
niebywa znalezion. Z kąd ( *Epist.*  
*107. in fine* ) Bernat święty. *Ja-  
koż cie dobry JEZU między moiemi  
powinnemi znaydę, któryś między  
twoiemi niebył znaleziony. Jeśli  
kiedy z domu, chociaż za prze-  
łoż-*

łożonego pozwoleniem, wychodzą; przecie jednak o tym niech oznajmia swemu Instruktorowi: co też y w inszych znaczniejszych i sprawach swoich, niech zachowują.

4. Porządek około chodzenia, osobliwie w Konwencie, Zakonnik ma chować: żeby w Procesjach Brata swego pobocznego pilnował, żeby Choru swego trony, także w Refektarzu, y w Klasztorze, gdy się na dziękowanie do Kościoła idzie, na każdym mieyscu trzymał: ani się do Choru inszej strony, abo w Refektarzu, abo w Klasztorze, abo gdzie indzie nie przechodził, tylko za słuszney przyczyny przywołaniem. W Kościele zaś między pulpitem w pośrodku Choru postawionym, a Ołtarzem, naywięcey gdy się tam co odprawia, niech inadnie nie przechodzi.

chodzi, chyba żeby inaczej gdzie indziej nie było wolnego prześcia: na ten czas od samego pulpitu odchodząc y pokłon czyniąc, żeby się nie zdał pulpitowi kłaniać, nie przed nim wprost, ale po stronie przystoynie pokłoni się.

5. Jest także przystoyności y uczciwości porządek w chodzeniu aby nie zawsze młodszy starszego poprzedał, abo kiedy się snadnie tego ustrzedz może, częste y nazbyt bliskie iego, prześcia czynił przed nim. W Kościele też między sługami Ołtarza Bożego, osobliwie między Subdyakonem, Dyakonem, y Kapłanem, w obrządku ich z uroczystością służącym, także też mimo Bracia na prześciu przy siedzeniach y formach, muiey przystoynie bez potrzeby przechodzi się. Ale wścieżke owe w formach mając wnieść, do próżnego siedzenia przez wejście,

ście, onym siedzeniom poblizsze; przychodzić mają, chybaży dla iakiey ofob uczciwości, ieśliby w pośrzedku byli, przyfzto inaczey uczynić.

## ROZDZIAŁ XXIV.

*O Cwiczeniu w ruszaniu członkow.*

1. **T**Rzeba takze w infzych członkach ciała, bądź oczu, abo uś, abo ramion, y rąk powinnościach, ćwiczenia uczyć się: O których krotko iefzcze się nie co przetoży. Miłośnicy tedy uczciwości, oczy od nieporządnego rozpufzczania, y podniesienia, przy stole y w Chorze ofobliwie, pilnie niech przestrzegają. Napiſano (*Prov: 17.*) bowiem. *Oczy głupich na kraiach ziemi, y* (*Ibid. 21.*) *Rosprzeſtrzenienie serca, podniesione o. zy.* Podnosić wprawdzie Prorok (*Pſal. 130.*) oczy. aby uprosił ratunek Pan (*Joan. 6.*) żeby go dał. *Ty także ieśli mieysce,*

śce. przyczynę, y czas upatruisz;  
 ( Ex Be n: tract: de gra: humil: )  
 dla swojej albo dla brackiey potrze-  
 by, oczy podnosisz, nie tylko na ga-  
 nie, ale barzo chwale: to bowiem  
 wymawia nędza, owo zaleca miło-  
 serdzie. Jeśli inaczey, nie Proroka,  
 nie Pana, ale Dyny ( Gen. 34. )  
 abo Ewy, abo raczey szatana. ( ibid:  
 36. ) naśladowcą nazwę cię.

2. Do śmiechu niech nie będą  
 prędkiemi, ani w mowieniu gło-  
 śnemi, śmiech osobliwie zbytni,  
 poważność Zakonnika barzo szpe-  
 ci. Nikczemna zgoła rzecz iest,  
 mężowi Zakonne mu, iako dzie-  
 cinie śmiać się. Niegodzi się Za-  
 konney osobie rozwiodłszy usta  
 śmiać się, ale wesołą twarzą, ser-  
 deczną radość pokazywać. W ki-  
 chaniu, niech zawfze zamknięte  
 usta mają, zaktorych otwarciem,  
 nie obyczay się wyiawia. Nos  
 chustką tylko, a gdyby iey nie-  
 by-



było, tedy nie przy oczach in-  
 szych, ale na stronie, dwóch tył-  
 ko, albo trzech palców przytę-  
 niem, niech ucieraia. Na stronę  
 także plwać potrzeba, naywięcey  
 przy zgromadzeniu Braci, żeby  
 się nieysca pospolite, bądź w  
 Chorze, bądź gdzieindzie, plwo-  
 cinami nie szpeciły, a przyto-  
 mnych się oczy nie obrażały. Ja-  
 wno iż niektorzy w Chorze, na  
 samym prześciu, przy nogach  
 swoich, w oczach Braci pluia, ani  
 się tego wstydzą.

3. Od znacznego ciała albo człon-  
 kow przeciągania, ktore z pozie-  
 waniem, albo niekiedy nie bez nie-  
 iakiey nie uczciwości, bywać zwy-  
 kły, koniecznie niech się strzegą.  
 Na ten czas bowiem ciało, y ra-  
 miona ścisnąć trzeba, aby z taką  
 nikiżemnością nie ciągnęły. Nie-  
 przystoyna pocziwemu mężowi,  
 żeby

żeby zleniałe członki przeciąganiem naprawiać miał.

4. Rospuszczenia ręki, niech się strzegą: bo wielkich niebezpieczeństw przyczyną bywa, y płacz zwykły następować po wesołości cielesney. A osobliwie po iedzeniu, od żartow, y wielomowstwa, niech się staraia powściągać; ponieważ, acz każdego czasu rospustney lekkości trzeba się wystrzegać, po posileniu iednak pokarmem, abo indziej z samym Bratem, a potym przy zgromadzeniu, sprośniey się czyni. Naysprośnieysza iest rospusta w Konwencie. Nad to, kogożkolwiek innego, bez potrzeby, za pas, abo za rękę uiać kwiatki, owoce, abo laske darmo w ręce trzymać, pasem między palcami obracaiać, kręcić, z uczciwością się nie zgadza, y owszem rospusty znak nie iako pokazuje.

W u-

W umywaniu rąk kiedy się z naczynia ręcznego woda bierze, niech nigdy naczynia samego za wierzch, osobliwie gdy z ręką woda kapie ale raczey za ucho, abo z boku abo odedna, nie uymu-ia; żeby kroplami ściekającemi z rąk, ostatek się wody nie splugawit. —

5. *Na tożku leżąc, niech się id-ko nayuczciwiey położy.* ( Bern. in form. honestæ vitæ ) *ani wznak niech nie legaią, ani kolana podnosząc, pięt niech nie przykładaią do goleni.* Temi y tymże podobnemi, nie trzeba iakby ladaia-kiemi bezpiecznie pogardzać Sliczne niekiedy obyczajow wybor-ności, niektore w naymniey-fzych rzeczach nikczemności, zaćmiaią. Częstoć, za w kładnieniem się z lęka, małych niedoyrzenie makut, wszystko zgromadzenie obyczajow oszpeca.

ROZDZIAŁ XXV.

O Cwiczeniu które około Habitu zachować się ma.

1. Cwiczenie z srocy Habitu, może się tak około sukna, iako y około postanowienia, ułożenia, używania iego ustawicznego, y ochędości zachowania, upatrować. Około sukna; aby nie było drogością, miękkością, abo subtelnością znaczne. Drogości szat y białymgłowom ( 1. *Petr.* 3. ) Piotr święty zakazuje. *Zaiste którzy w miękkich ( Math 11. ) szatach chodzą, w domach Królewskich są.* Między bogaczami pałacowemi, a ubogiem i Kłasztornemi, ma być różność. Miękkie szaty, umysłu miękkość znaczą. *Niewieściuchowie ( mowi niektory ) miękkich rzeczy szukają.* Subtelność y świetność, ( *Luc.* 16. ) w białorze bogacza ban-

374 *Zwierzciadła Zak. S. Bon,*  
bankietuiącego się, ganią. Zby-  
tnia sukna subtelność, chociaż-  
by niekosztowna, iednak prze-  
cie w przedsięwzięciu pokutnym,  
naganna. Niech się nie staraia, No-  
wicyuszowie. o sukna drogość,  
subtelność, ynie przystoyną Za-  
konności miętkość, nic niedbać.  
Niech się boia, y temu sprzeci-  
wiaia iako mogą, żeby się w nich  
nieodmieniało świętych ludzi, o  
podłości szat, zdanie, y żeby się  
zły zwyczaj nie wprowadzał.  
Na znak są ( Luc. 2. ) *pieluszkę*  
*twoie Panie JEZU* ( Bern. ferm.  
4. de Nativ. Domini ) *ale na znak*  
*ktoremu się ich wiele aż do dzisiey-*  
*szego dnia sprzeciwiaia.*

2. Uczciwe postanowienie szat,  
potrzebuie, aby niebyły nazbyt  
~~fzerokie~~ ~~abo wąskie~~. Szerokości  
abo długości zbytniey szaty bądź  
w rękawach, bądź kńcau ka-  
pturowym, barzo się trzeba wy-  
strze-

strzegać, Ale ani kieszzeniami około pasa, abo gdzieindzie, abo wymysłami inżemi iakiemiżkolwiek Habitu nie szpecić.

3. Ułożenie Habitu, niektóre Zakonnikowi jest przystoynne, niektóre nieprzystoynne *Nieprzystoynie jest*, ieśliby nad zwyczaj Zakonny było wymysłne: iako na przykład: ieżeliby się kaptura kraniec iakim dokoła zagięciē, według zwyczaju świeckich, utrefił, abo sam kaptur dwornieby się rozkładał przy twarzy, *Przystoynne jest*: kiedy nie dworności, ale potrzebie służy, to jest, aby się szata uczciwie nosiła, y według mieysca, y czasu, uczciwie składała się; żeby się uczciwie nosiła, przypasać ją trzeba równo y przystoynie. Jeżeli bowiem z iedney strony znacznie się iej zwieszać dopuszczasz, abo w innych rzeczach przygotowanie

powinno opuścić się, głupstwem  
to albo niedbalstwem, y obłudno-  
ścią pachnie. Przysposobić trze-  
ba szate, naywięcey około pierś,  
przez wycisnienie do szyi, aby  
sama szyja aż do pierś, abc spo-  
dnia sukienka ludzkim oczom  
niepokazowała się, co jest rzecz  
bardzo niezakonna. Trzeba się  
strzedz około szaty noszenia spo-  
sobu, żeby kogo nieprzewiewa-  
ło: albo gdyby głowę pod kaptur  
abc brode krył: ieśliby na kształt  
Pań, suknią na bokach trzymając,  
chodził, albo rękę w zanadrzach  
trzymając, rękawowi od suknie  
powierzchu wisieć dopuścił. Gdy  
bowiem rękę w zanadrza, choć-  
by na godzinę, włożyć potrze-  
ba także; drugą ręką w przed  
zebraną suknią ująć ostrożnie,  
żeby nie wisiała nie przyśloynie,  
aby blisko stojący, że się ręka w  
zanadrzach trzyma, za ledwie po-  
strzedz

Przedz mogli. Obie zaś ręce w zanadrzach trzymać, iakby niezakonna była, wszystkim iawno jest: gdyż y iedną trzymać, za ledwie wymawia sama potrzeba. Obumarłego jest ciała. y powinności członków zażyć nie mogącego, rękawów zwieszonych nieogarnąć: Y owżeni gdy wewnątrz od swoiey straży rozpuści się myśl, y członki powierzchu do kaźdey sprawy nieporządnie poruszają się; y tak w szatach, iako y inszych rzeczach pilność ćwiczenia zaniedbawa się, nie ułożenie ciała, iakowość pokazuie myśli. Są insze rzeczy, których się około sposobow noszenia szat, wystrzegać trzeba. Są (mowi ieden) niektorzy głupi, którzy nieiakiem udatnym misterstwem, szaty swoje około siebie fałdnią: Drudzy zaś rzucając y powiewając sukniami swoiemi, lekkość



178 *Zwierciadła Zak. S. Ben.*  
myśli swoiey, z samego Habitu  
swego potrząsania, pokazuią,  
Niektorzy chodząc kobielistym  
ruchem, ziemie umiataią, y fał-  
dami rospuszczonemi, y owszem  
pozađ wloczącemi się ogonami,  
na podobienstwo liszek szlady  
swoie zasypuią, a gdziekolwiek  
obrocą się, iako wichler niepogo-  
dny, kurzawe porusza.

4. Ułożenie Habitu czasem  
względem roboty, czasem wzglę-  
dem towarzysstwa. odmienia się;  
względem których potrzeba mieć  
uwagę ćwiczenia. Na odpra-  
wowanie roboty, tak dla prędko-  
ści, iako y dla zachowania oche-  
dności, potrzebne jest uczciwe,  
iako rzecz sama wyciąga, przy-  
spodobienie szaty; osobliwie że-  
by, ileby potrzeba było, podpa-  
sała się. Rękawy zaś niechby  
zawineli, y iakby przynależało  
ułożyli, aby na ręce, abo na tę  
rzecz

rzecz która się w ręku ma, nie zmykały się nie przystoynie; zwłaszcza przy prywatnych robotach, trzeba rękawow przestrzegać pilno. Ułożenie takie szaty znośne, y owfzem w osobności zalecenia godne iest; które iednak przy ludziach, a naywięcey przy obcych nie iest przystoynie. Gdy się tedy przy obcych albo przy zgromadzeniu Braci przechodzą, ile praca dopuszcza na ułożenie pospolite, Habit tak w rękawach iako y w inszych częściach niechby rozwineli. Głowe ieśliby nie nakryta była. sznura kapturem nakryć; ponieważ na każdym pospolitym miejscu, bądź Chor, bądź Refektarz, albo też inrze było miejsce, przy obecności zgromadzenia Braci, a tym więcej między obcemi z nakrytą przystoynie głową Zakonnik niech chodzi; chybaby dla

uszcliwości iakiey posługi, abo  
ocoby, inaczey uczynić potrzeba.  
Nie potrzeba iednak kaptura,  
bądź przy Braci, bądź przy ob-  
cych, bez słuszney przyczyny na  
głowe nazbyt wtłaczać. Zaćmio-  
na pod kapturem twarz, nieia-  
kiey obłudności znak przynosi,  
y drugich na się oczy swoją nie-  
zwyczajnością obraca. Przystoy-  
na tedy między ludźmi głowę, a  
nie twarz okrywać.

5. Przy umywaniu także nog,  
ow, ktoremu miasto Chrystusa  
taka się posługa wyrządza, ma  
mieć (ieśli sposobnie być może)  
nakrytą głowę, pokornie iednak  
y bez wielomowstwa te miłości  
posługe z boiaźnią, y z nabożeń-  
stwem przyjmując; y tamże, ani  
gdzieindzie, niema nikt goleni  
nazbyt pokazować: ale raczey się  
Habitem okryć pilnie. Sprośna  
bowiem Zakonnym osobom, z  
obna

obnażeniem ciała, dać się widzieć. Strzeże się każdy uczciwy, żeby ciało iego nigdy nie dało się widzieć nagie, chyba żeby do tego przymusiła iawna potrzeba. O świętym czytaią, (*Refert Athanas. in vita S. Antonii de S. Amnane*) iż gdy potrzeba przymusiła, rzekę przebrnąć, towarzysza swego prosił, aby troszeczkę odśzedł: y oczy swe odwrócił od niego, żeby obadwa społecznie ciała swego nagości nie widzieli: Odśzedł towarzysz, on iednak gdy chciał samego siebie obnażyć wysyłał się: Gdy o tym myślał, na drugi brzeg moc go Boska przeprowadziła. Bez wątpienia iż ta iego uczciwość Panu przyjemna była. Peciya także spodnie y czegokolwiek nad pospolity y Zakonny kształt, bądź w szatach, bądź w czym inszym pozwalaią, ile potrzeba dopuszcza okazować się

się to nie ma; zaczyn ani czapeczki iawnie, a nie w kapturze, niezakonnie się noszą.

6. Zostaie o używaniu Habitu, ustawiczości, y ochędości. a w nim zachowaniu obaczyś. Zażywanie Habitu ( ile się Habit za osobny znak Zakonny rozumie, ) ma być ustawiczne: żeby Zakonny Brat y na mały czas bez niego nie był, chybaby go gwałtowna potrzeba przymusiła, Swieckiey osoby obnażenie, a Zakonnik bez Habitu, podobni sobie są.

7. Trzeba się też wystrzegać, aby się Habit iakiego oszpecenia nakutą, przy iedzeniu, abo kłęczczeniu niezabrukał. A iesliby kiedy dla iakiey przyczyny oszpecił się, abo dla potu, iak nayszybcy wyprać się ma, naywięcey gdyby to na iawnym miejscu było. Dla tego owo oszpecenie, które na kraiach kaptura z potu  
przy

przy twarzy czyni się, z pilnością ma się ochędażać. Omierzły to Zakon, który się sadzi na nie-ochędościwie: ma zaiste nagane zbytne pllnowanie ochędostwa, ale nie mniej y zbytne zaniedbanie jego.

## R O Z D Z I A Ł XXVI.

*O Cwiczeniu w Oficynach między Bracią.*

I. **N** Aostatek w Oficynach a naybarziefy w Refektarzu, w Kościele, dormitarzu y w inszych do ktorych zwykł ucząszczać Konwent, abo zgromadzenie, chociaż y na mieyscach prywatnych, niech się zachowują obyczajnie, y spokojnie. Nigdy zaokazyą roboty iakiey, przez gadanie y kołatanie, Braci modlącey się, uczącey, abo śpiącey, niech nieprzeszkadzaia. *W Oratorium żaden niech nic nie czyni*

( Aug: Regul: c. 7. ) tylko to, na co uczynione jest, z kąd y imię wzięto. Zaczyn ieśliby śnać niektorzy, oprócz godzin postanowionych, modlić się chcieli, niech tym nie będą przeszkodą, którzyby tam co robić umysłili. Gdy przez dormitarz podczas uspokojenia brackiego idą, nie poprośtu, ale iakoby dybiąc, niech chodzą. Scieląc łoszek, abo infzym iakimkolwiek sposobem, śpiących nie bez nagany przebudzają. Wstając z łoszka, niech ie przystoynie okryją, żeby na kształt bydłęcego legowiska, nie zostało nieustrane.

2. O prywatnych miejscach mowić, ieśli się komu sprośna rzecz zda, niech wie, iż sprośnieysza, gdy się tam co nie ostrożnie czyni. Tam nieprzystoi, żeby iako owi coby zaraz od przeziębienia zginać mieli; odzieni na się nakładzionego wiele nosili.

fili. Tam Zakonnik z wielkim  
milczeniem, a głowę głęboko o-  
krywszy być ma. Tam rozma-  
wiać, a bez potrzeby tam y fám  
głowę odkrywſzy poglądać, nie  
rzekłbym żeby to niezakonnicza  
była, ale rospuſtna. Tam w uło-  
żeniu rąk y ſzały, potrzeba za-  
chować poczciwość, Tam każdy  
uczciwy z pilnym ſtaraniem prze-  
ſtrzega, aby przez niego, abo  
przez iego nieoſtrożność, kto ſię  
nie obraził Tam y w ogrodzie y  
gdzieindzie na mieyſcach poſoo-  
litych, kiedyby Bracia, abo y  
kto inſzy obaczyć mógł, uyną  
niech nie pokrapiaią; Bo iako  
mowi ieden: *Wiele rzeczy mogą ſię  
uczciwie czynić, które ſię wiaźać  
uczciwie niemogą.*

3. O kaźdey rzeczy z oſobna  
do ćwiczenia po wſzyſkich Ofi-  
cynach, y inſzych mieyſcach,  
należycie załedwie, abo nigdy



185 *Zwierc. Zakon. S. Bon. F.*  
mogłoby się w osobności wypisać.  
Jednak do wielu rzeczy może się  
przydać upatrowanie ćwiczenia,  
z nauk wyżey powiedzianych.  
We drzwiach abo Oficyn, abo  
gdzie jest pospolite dla Braci  
przeście, a naywięcey około we-  
ścia na mieysca prywatne, kiedy  
na potrzeby idący y wracający  
widzieć się mogą, poczcwi Bra-  
cia nigdy niech nie czynią stano-  
wiska. Gdy też wchodzą abo wy-  
chodzą z tajemnieyszych Oficyn,  
drzwi za sobą niech zamykają,  
żeby nadchodzący Swieccy, Bra-  
ci nieznaleźli niegotowych. Ni-  
gdy świeckich chociażby dobrze  
znaiomych do oglądania Oficyn  
niech nie zapraszają. Jeśliby kie-  
dy na niektórych proźbe poka-  
zać ie przyszło, mieszkanie tyl-  
ko pospolitsze, a nie wewnątrz  
po każdym mieyscu, z osobna abo  
po kątach chodząc; ale w progu  
iak

jak nayprędzey ileby pocziwość  
dopuszcza pokazując, cokolwiekby  
od ich potrzezenia ochronić mo-  
gli, niech ochronią y pokryją,  
*Nie jest to Zakon, kiedy wszystko*  
*wszyscy widzą.* Na mieyscach  
gdzieby było Braci zgromadze-  
nie wielkie, żadnym sposobem  
niech niebawia przychodzących.  
Te słabiuchne rzeczy małaczkiem  
wypisuiąc, wielkim pod okulary  
idą: ale gdzie pomagasz, niedbać nie  
na pośmiewee.

## ROZDZIAŁ XXVII.

*O sposobie zachowania się na krótkim*  
*mieyscu między Świeckimi.*

1. **T**eraz nauczyć się jest potrze-  
bna: iako w goscinie, w dro-  
dze, w Kościele, w domu, w mo-  
wie, w iedzeniu, między świec-  
kami y obcemi, nowi Bracia za-  
chowac się mają. Jeśli kiedy wy-  
chożą z domu, przestrzegać im  
potrzeba ćwiczenia, względem

towarzystwa, y samych siebie. Towarzyska pociecha, y uczciwość, Zakonney przynależy poważności. Dla tegoż w gościnie, osobliwie przy starszym z którymby byli, zawsze tuż z nimi chodząc, od niego choćby pod jednym dachem byli, żadnym sposobem niech się nie odłączają, aby ich przynajmniej zawsze bezpiecznie widzieć mogli.

2. Samych siebie zaś, ile do ostrożności mowy, Habitu, y członków ułożenia, w karności niech zachowują. Niech w koło nie pooglądają po ulicach mieyskich, iako Mędrzec (*Eccl. 9. & Psal: 119.*) *Niech odwracają oczy swoje, aby się nie nasycali marnościami.* Y od rozmow z świeckimi niech mądrze uchodzą. Ręce swe niech Zakonnie układają. Nigdy między ludźmi z odkrytą głową, abo w czapce, abo inaczej nieobyczaj-

czaynie, niech nie chodzą. Ale ani do świeckich abo Zakonników mieszkania, z prędką bez wiadomości ich, niech niewchodzą: ale ozwawszy się u drzwi, abo troche zakotatawwszy, abo inakszym iakimkolwiek sposobem, przedsięwzięcie abo wolą swą, niech opowiedzą. Mąż młody mowi (Eccl. 11.) Mędrzec stoi u drzwi. Ale ani bez przewodnika po mieszkaniach świeckich ludzi, abo po Zakonnych Oficynach włożyć się mają,

## ROZDZIAŁ XXVIII.

O sposobie zachowania się w drodze  
będącym.

1. **G**Dyby oprócz domu w drodze z świeckimi ludźmi byli, y ile do towarzystwa, y ile do samych siebie, ostrożnie, y Zakonnie mają się zachować. Jle do towarzystwa; od niewiast, figlarzow, y względem niebezpie-

czeń-

190      *Zwierciadło Zak. S. Boni*  
czeństwa od osób o gustu białogłówekie podeyrzanych, wyszre-  
gać się mają. Z takimi osobami  
towarzystwo osobne Zakonnym  
ludziom, chybaby snać na godzi-  
nie, w sprawie duszkiego zbawie-  
nia, nieprzystoynne iest. Mają się  
iednak rozumnie od społeczności  
takich odłączać. Sami zaś Bracia  
w drodze ieden od drugiego nie  
mają się nazbyt oddalać, tylko  
tak żeby się przynajmniej spo-  
łecznie widzieć y słyszeć łatwie  
mogli. Nie iest rzecz bezpieczna,  
ani przystoyna Zakonnym oso-  
bom, którym przynależy dwie-  
ma iść, iednemu od drugiego da-  
leko oddalać się, y takie rozdzie-  
lenie bywa im z niebezpieczeń-  
stwem, na potkaniu zaś będącym  
bywa zgorżeniem.

2. Jle do samych siebie, ma-  
ją sobie w uczynkach y słowach  
Zakonnie postępować. W uczyn-  
kach

kach ma się uczciwość, nabożenstwo, y rozsądek pokazywać. Dla uczciwości, odpuszczenia tak rękę, iako y inszych które przechodząc się, albo inaczej jakkolwiek być mogą, niech się koniecznie wystrzegają. Wiele bowiem z tąd nieprzydatnych rzeczy (iako się doświadczyło) nastąpić może; gdyż częstokroć ludzie, których się niewidzi, upatrują co się czyni. Nietrzeba ramion znaczenie obnażać, ani zbyt szat podpasować, albo ich inaczej niezakonnie trzymać. Zaś to nabożney Braci przynależy, Kościołom, gdy mimo nie idą, także y krzyżom, nabożnem i uktonami uczciwość czynić. Cmentarzow zaś bez modlitwy za umarłych, żadną miarą nie przeminać. Do rozsądku należy, wszystkie rzeczy, które się czynić mają, uważaniem poprzedzającym umiar-

miarkować; a czego się niegodzi,  
 chronić się: bo kto o przyszłych  
 rzeczach nic nie myśli, we wszystko  
 nie ostrożnie wpada. Tomiar-  
 kować trzeba, według rady star-  
 szego, praca chodzenia w drożę,  
 żeby ducha nabożeństwa niegasił.  
 Miży świętey słuchać, także  
 świętego upomnienia na Kazaniu,  
 które czynią dla ludzi, ieśliby  
 było. A naówczasyko naprzod  
 zawsze powinność Boskiego ob-  
 rzędku, nabożnie odprawić, aby  
 się Bracia raczy kurforami, a niż  
 Zakonnikiem i być niepokazowali,  
 a przeciwko Zakonnemu przed-  
 stawieniu, czynić się z przypad-  
 ku przedniey rzeczy nie zdali.  
 W uroczyście Święta, od chodze-  
 nia w drogę zatrzymać się słuźna.  
 Strzedz się przy drogach spania,  
 iako niebezpiecznego y nieprzy-  
 stoynego, ani pozno, abo u po-  
 dey-

Część I, Rozdz. XXVIII. 193  
deyrzanych osób, gospodą nie-  
stawać.

3. Cwiczenia w słowach, tak  
w materyey, iako y dźwięku prze-  
strzegać mają. Jeśliby się potkali  
z ludźmi, mają ich pokornie po-  
zdrawiać, starszych to będzie  
współidących powinność, y tych,  
z któremi niekiedy mówić się  
przytrafi, cokolwiek ku zbudo-  
waniu y pociesze ich powiedzieć.  
Grzeszących przy obecności ich,  
nie surowie, ale z skromnością y  
pokorą upomnieć, y do dobrego  
racyami, y łagodną rozmową  
przywodzić, a nie iakim sposo-  
bem ( *Mar. 16.* ) wszelkiemu  
stworzeniu Ewangelią opowiadać.  
Święty Filip ( *AŁ: 8.* ) rzezań-  
ca na drodze okrzcił. Błogosławio-  
ny Marcin święty. ( *Sulpit: in  
vit: S. Mart:* ) łotra drogę z so-  
bą odprawuiącego nawrócił. Je-  
żeli by zaś przy nich nie było lu-  
dzi.



194 *Zwierciad. Zakon. S. Bon.*  
dzi, o Bogu słowa brackie żeby  
były przystoyna iest: on bowiem  
w drodze będący ( *Luc. 14.* )  
a o sobie rozmawiającym uczniom  
stał się podróżnym, towarzysze.  
Na ten czas przykłady Oycow  
świętych, abo insze ktorekol-  
wiek dobre uczynki, ktoreby abo  
zapaliły afekt, abo przynajmniey  
nauczyły rozum, dla ulżenia po-  
drożney prace, mnogą się powiadać  
Barzo niezakonna rzecz iest, nie  
umieć czasu, tylko na ladaiaakich  
a pletliwych powieściach zażyć.  
*Biada milczącym* ( *Aug. 1 Conf:*  
*14.* ) *o tobie Panie, abowiem siła*  
*mówiący niememi są.* Zwykli Bra-  
cia abo Litanie, Psalmy pokutne,  
Gradualne, y tym podobne, abo  
wespół, abo sami przez się od-  
prawować, a naywięcey przed  
Tercyą, abo też na świętym roz-  
myślaniu zabawiać się.

4. Naostatek, ilekroć spólney rozmowy słowa między niemi bywaia, zaprawde przystoi, żeby dźwięk był niski. Dla tegoż głośnego gadania, ktore zawsze Zakonney osobie nieprzystoyne iest, zgoła niech się strzegą; naybarzicy między chrościami y lasami będąc: Ponieważ według pospolitey przypowieści: *Iż gay uszy, a pole oczy ma, mówią*. Od wszystkich tedy rzeczy, o których przed świeckimi powiadać nie chcą, na mieyscach cierniem abo chrostem zarosłych, koniecznie niech się wstrzymywiają: chybaby śnać co po cichu a łacińskimi słowy mówić chcieli. Pożałowania godne zawstydzienia, nie którym mniej ostrożnym, iż się z tąd wielekroć przytrafiały powiadaia.

5. Niech nie śpiewaia w drodze naywięcey według noty świeckich

196 *Zwierc. Zakon. S. Bon.*  
kich piosnek, chociażby dobre  
rzeczy, gdyż prostacy nierozu-  
miałą tylko po nocy. A oprócz  
tego nie przystoi Zakonnikowi  
w śpiewaniu, zwłaszcza nie czasu  
swego, głośno y wysoko śpiewać.  
Jeżeli by śnać ktorzy rozpust-  
nych albo głośnych dysputacyi,  
słownych poswarkow, albo y in-  
szych, które materję obraży  
idącym podać mogą chronić się  
między ludźmi zaniedbywają, nie  
rozumieć żeby się tać Pana Bo-  
ga bali, albo o Zakon jaką żarli-  
wość mieli. Kto Zakonu swego  
zgorzeniu nie zabiega, pocze-  
włości swoiey krzywdę czyni y  
zbawieniu. Kto prawdziwym jest  
Synem Zakonnym, najmnieyfze-  
go zgorzenia iego nie lekce so-  
bie waży.

## ROZDZIAŁ

## ROZDZIAŁ XXIX.

*O sposobie zachowania się w Kościo-  
łach cudzych.*

1. **P**Rzyшедłszy na miejsca lu-  
dzi Zakonnych abo świec-  
kich, gdy do Kościoła, ieśliby na  
którym miejscu był, przychodzą:  
na wejściu do Kościoła on sobie  
wierszyk ( *Psal: 3* ) niech przy-  
pominaia. *Wnię do domu twego,  
pokłonię się w Kościele świętym  
twoim, w boiaźni twoiej, a odkry-  
wszy głowę, znak Krzyża świę-  
tego na sobie z uczciwością czy-  
niać, przed Ołtarzem abo na in-  
szym miejscu modlitwie spo-  
sobnym, na ktoreby poszedł star-  
szy, pokornie pokłęknać maia.*  
Gdzie według wspomżenia Bo-  
żego pokornie się modląc społe-  
cznie z modlitwy powstawszy,  
udać się mogą do tych rzeczy,  
ktore według przedsięwzięcia po-  
trze-

298 *Zwierciadła Zakon. S. Bon.*  
trzeba im było odprawić. Kościo-  
ły bowiem, iako Osoby Ewange-  
lickie y Kościelne, zawsze na-  
przod, jeżeli sposobnie możemy,  
nawiedzać powinniśmy: Zaświe-  
tych którzy nas w Zakonie po-  
przedzili, y owšem samego Zba-  
wiciela przykładem; o którym  
Błogosławiony Ewangelista Mat-  
heusz (*capite 23.*) gdy do Mia-  
sta Jeruzalem wszedł, powiada  
(*Joan. 2.*) iż do Kościoła Pań-  
skiego wstąpił. Na które mieysce  
(*Glos: ordin: in Math:*) Mowi  
tłumacz: *Iż wszedłszy w Miasta*  
*naprzod Kościół nawiedził, dając*  
*przykład nabożeństwa: żebyśmy y*  
*my gdziekolwiek idziemy, pierwey*  
*dom modlitwy, jeżeli tam jest, na-*  
*wiedzali.*

2. Przy uroczystości także  
Mszy świętych, abo też przy Bó-  
skim obrządku z obcemi wespół  
będąc, niech się zachowaią po-  
kor.

kornie, y uczciwie; W siedze-  
 niach swoich niech nie stoią ia-  
 ko Panowie przedni, abo iako  
 chłopi spracowani, o obrządku  
 Boskim nie nie myśląc, ale y do  
 Książ, ieśli potrzeba przymusza,  
 poczcziwie mogą przystąpić, ob-  
 rządek Boski odprawiających z  
 powagą iednak y skromnością,  
 tak w głosie iako y w gestach za-  
 chowaną, pokornie wspomoc mo-  
 go. A ieśliby dla uchronienia się  
 przechadzek, nie mogli się do  
 Książ przystąpić, przecie iednak  
 pospolitsze rzeczy ktoreby u-  
 mieli, wolno im z drugimi,  
 uczciwie iednak y bez wrzasku,  
 abo głosu wyniesienia, śpiewać.  
 Do śpiewania zaś czego osobnego,  
 y trudnego iako ieść *Alleluja*,  
*Responsorja*, y cokolwiek inszego,  
 żadnym sposobem z świeckimi  
 niech się nie łączą, ieśli sie tego  
 uchronić będą mogli dobrym  
 sposobem.

3. Na ten czas także nie tylko w przerzeczonych, ale też w uczciwym zachowania się sposobie, ile do karności Zakonnej patrzenia, mowienia. Habitu iednakości, y uczciwości, ostrożność mieć trzeba. Przyganna iest poglądać tam rospuszczonymi oczyma, abo rozmow, gdy się obrządek Mszy świętey odprawuie, pilnować: czego na ten czas y świeckim Klerykom prawo Duchowne zakazuie, abo przez iaką rzecz świeckie obyczaje w Habicie pokazować. Ztąd niegodzi się tam między ludźmi Kaptura zdeymować, tylko na Ewangelią, abo też na infze, na ktore z uchwalonego zwyczaju pośpolicie co zwykło się czynić.

4. Na ostatek dla iednostayności, gdy są przy obrządku Bożkim, niech będą ostrożnemi we dwu rzeczach. Jedna iest, żeby

rożnością swoją w tych rzeczach, które od uczciwości nie uступią, drugich nie gorczyli: to jest aby na *Magnificat* na *Nieszporze*; na *Quicumq; vult*, na pry-  
mie, albo na inſze tym podobne, gdy drudzy z uczciwością ſtoią, oni także nie ſiedzieli, choćby na ten czas ſami obrządku onego Boſkiego nie mówili. Druga ieſt; aby w ſtaniu, ſiedzeniu, y w przy-  
klękaniu, byli wzajemnie iednakimi, żeby oraz z niemi ſiedzie-  
li, ſtali. y przyklękali, ktorzy ſerce iedno, y iedną duſzę mają mieć; powierzchownie różnemi nie-  
pokazowali ſię być. Jednoſtayı-  
ność obyczajów, wſpomaga y po-  
kazuje iednoſtayıność umyſłow,  
Starſzego zwyczajowi ma ſię to-  
warzyſz pokornie nakłaniać.

5. Zakonny zwyczaj, ż niemi  
weſpoł obrządek Boſki odprawu-  
jąc, zachowuiemy, gdy inſzym



nakłania Zakonnego sposobu nie-  
 świadomym, czasu święta Uro-  
 czystego, na wszystkie Kollektę,  
 twarzą do Ołtarza obroconą z  
 uczciwością stojąc na wspomnie-  
 nie imienia Błogosławionej Pano-  
 ny, y tych świętych tylko, kto-  
 rych się z zwyczaju osobna pa-  
 miątka czyni, nakładamy się.  
 W ierzą zaś na wszystkie modli-  
 twy przyklękamy; na Prefacyą  
 zawsze, y gdy się mowi *Agnus Dei*,  
 zwyczaj jest stać. Jednak ieśliby  
 kiedy u obcych przyszło im Mszą  
 świętą odprawować, sposobu Za-  
 konu swego w Celebrowaniu dla  
 okazyey iednostayności, niech  
 nieodmieniałą, ani go opuszcza-  
 ią, chybaby inaczey uczynić po-  
 trzeba przymuszała: żeby iako  
 niestateczni, y sposobu własne-  
 go niemający, z różnemi Kościo-  
 łow zwyczajami, bez rozmyśłu od-  
 uieniali się. Mogą iednak w da-

waniu błogosławieństwa po Mszy świętey, według zwyczaju krainy wziętego, y we wszystkich tym podobnych, ktoreby nie czyniły fromoty sposobowi Zakonnemu, Kościołowi, w ktorychby byli, zwyczaje zachować.

## R O Z D Z I A Ł XXX.

*O zachowaniu ćwiczenia w gospodzie.*

1. **W** Gościnnym domu gdyby byli, we wszystkim niech się staraia zachować pokornie y mądrze, około przestrzegania karności Zakonney, pokore przeciwko osobom w spotkowaniu niech pokazuią, osoby zacnieysze niech czczą pokornie; osobom zaś podleyszym y ubogim, iako Braci swoiey, towarzyisko y łaskawie niech mowią. Spotkowanie także, żadnego znaku pychy, niech niepokazuie. Nigdy na pierwszych miejscach niech

204 *Zwierciadła Zak. S. Bon.*  
nie zasiałaia, iednak na nie za-  
profzeni, niech się ich niechro-  
nia. Zawfze iednak przeciwko  
starzemu Bratu, ktoremu prze-  
dnieyfe mieysce dawać maia,  
we wfzyfikim uczciwość zach-  
wawfzy; Co się poczcliwości abo  
fmać delicyom fłużyć zda teo  
z pokory potrzebnie niechay się  
chronia, y uczciwą skromnością  
zbraniaia. Gdzie zaś starzego  
abo towarzyftwa przyftąpi nale-  
ganie raczey pozwolić, a niż dłu-  
go odmawiać, fufzna. Słuchać  
raczey, niż upornie fprzeciwia-  
iać się, zachowuie się pokora.  
Nagany godne odmawianie, gdzie  
iawne fkinieniu starzego czyni  
się fprzeciwianie.

2. Na łózkach ludzi swieckich  
bez braku, niech się niepokłada-  
ia we dnie; ani czeladzi domowey  
wyciąganiem ufługowania, niech  
się nieprzykrzą: Przynależy ubo-  
gim

gim na małe przestawać y samey  
potrzebie według czasu y miej-  
sca uymować. Nigdy im gospo-  
darska towarzyskość, abo iakiego  
spowinowacenia bliskość, bezpie-  
czeństwa niech nie czyni: iako w  
domu roszkować, o dworne się  
rzeczy pytać, abo o sprawach do-  
mowych, abo o czeladzi wywia-  
dowanie się, abo w rozporządza-  
nie znowa się wdawać nie nale-  
ży, ktorzy własnego gospodar-  
stwa pieczętowanie, żeby Bogu  
( *Math. 10.* ) wolniey służyli,  
porzucili

3. Mądrość im zaiste potrze-  
bna jest, aby byli w straży oko-  
ło samych siebie opatrzeni. Z rad  
Apostoła ( *Gal. 4.* ) *W mądrości*  
*prawi chodźcie do tych, ktorzy nie*  
*zwamię się* Y sam Pan ( *Math. 10.* )  
*Przeżcie się mowi od ludzi.* Ostro-  
żnie tedy w rozeznaniu ćwicze-  
nia Zakonności, nie tylko mię-

zy ludźmi świeckimi, ale też y między, do nowemi niech się zachowuią. *Zadnego mieysca* (mowi ieden) *nie rozumiey być bez widza.* Powiadał ieden Brat, iż w niektórych domach świeckich ludzi, postrzegł tajemne okienka, przez ktore wszystko to co w domach onych mieszkaiący czynili, za ich niepostrzeżeniem iasnie widzieć mogli. Lecie w południe czasu przesypania leżąc, iakie ieśli mogą na Habit przykrycie mieć, przynajmniey aż do pasa niech maią: żeby kiedy śpiąc między ludźmi, nie przytrafiło się im iako nie przystoynie odkryć. *Nazbyt* godne rzeczy wśydu, że się z tąd niektórym przytrafiły powiadaia.

4. Trzeba wszędzie mieć mądrość y ostrożność opatrzności, około osob, mieysc, spraw, y rzeczy, ieśliby ktore mieli do  
scho-

schowania. Około osob, aby się  
 nazbyt ludziom niezawierali, cho-  
 ciażby byli nayznajomsi y nay-  
 pokrewnieysii. Ostrożni niech bę-  
 dą we wszystkim co mówią abo  
 czynią; Duchowny człowiek ow  
 iest, który wszystko ( 1. Cor. 3. )  
 rozstrząda, a onego nikt niestrząda,  
 y każdą sprawę swoję, trojakim  
 uważeniem poprzedzi. Naprzód  
 zaimie czyli to co może, godzi się;  
 potym ieśli przynależy, naosta-  
 tek ieśli pożytecznie iest. We  
 wszystkim samych siebie iako słu-  
 gami Bożeni niech pokazują.  
 Niech będą w poyrzeniu, goście,  
 y w każdej sprawie swoiey po-  
 ważni, ( *Ex Bern: 3. de Confid:* )  
 Zakonni y skromni, iako przyna-  
 leży świętym. Jest iednak nieia-  
 ki sposob pomiarkowania Zakon-  
 ności: dla tegoż niepotrzeba być  
 nazbyt obserwantem. Da przy-  
 stoyny sposob między ludźmi

wzgląd na osoby. Stan y rozma-  
tość ludzi różna, różności za-  
chowania potrzebuie. Umie się  
obchodzić mądry z różnemi ro-  
żnie, ze wszystkimi jednak o-  
strożnie. Będzie prostym, nie  
głupim, pokornym, nie boiaźli-  
wym, skromnym, nie pieśczo-  
nym, wesołym, nie rozpustnym,  
rozmownym, nie wielomownym,  
abo przeszkadzającym. Y owszem  
należy to mądrymu tak (ieżeli-  
by rzecz potrzebowała) od suro-  
wości życia czasem ustąpić, żeby  
jednak skromności ani w samym  
osłabieniu nieopuszczał. Może pod  
czas poważności rozsądek osła-  
bieć, nie opuścić się. Naganne  
jednak osłabienie iest, gdzie na  
przyśtoynosc abo pożytek wzgłę-  
du niemasz. Mądry Pański służy,  
umie pożytku owoc z swego osła-  
bienia przynieść. Do tego że po-  
trzeba mieć pocziwymi wzgląd  
na

na przyśloyną osob uczciwość;  
z uczciwzemi niech się zawsze  
łączą.

5. Białychgłow tak powinnyych  
iako y innych, osłownie iako  
mogą, towarzystwa niech śrzegą,  
także przed ich zbytaniem towa-  
rzykiem posługowaniem, y od do-  
tknienia, niech zgola ustępują.  
Zadnym sposobem niech tego  
nie dopuszczają, żeby im biało-  
głowa nogi umywać miała. Go-  
ści zaś ręki białogłowskiey dot-  
knąć się, abo do iey głowy, abo  
ciała, gdziekolwiek bez siuszney  
y iawney przyczyny rękę ścią-  
gnąć, któż wątpi, iż to jest wfze-  
lakiey Zakonney uczciwości rzecz  
nienależąca? kiedy Zakonnik z  
białogłową siedzi abo rozmawia,  
ręce swoje schować y do siebie  
przymknąć ma, kore także kie-  
dykolwiek z osobami obcemi roz-  
mawia, wespół złożone y iakoby



210      *Zwiercia: Zak. S. Bon.*  
spólnie związane, abo inaczey Zakonnie w rękawach mieć, przy-  
sioyna rzecz iest. Rozmowa, kar-  
ności Zakonney potrzebuie. Nigdy  
białeygłowy chociażby powinno-  
wactwem niewiem jakim sobie bli-  
skiej, bądź siostry, bądź wnuczki,  
choćby dziecinami były, ale ani  
Matki własney snadnie niech nie-  
całuią. Koniecznie niech się strze-  
gą pocałowania białogłowskiego  
żołnierze Chrystusowi: gdyż na-  
wet y Mężczyznom pocałowa-  
nia dawać nieprzynależy; chyba-  
by śnać gdzie od własnego Oycy,  
abo od infzych pocziwych osob,  
według zwyczaiu, a bez zgorz-  
nia uchronić się go nie mógł. Za-  
konney osobie Zakonna uczci-  
wość, tym y owym osobom, usta-  
na pocałowanie podawać, nie do-  
puszcza. Naostatek z niebеспе-  
czeństwem dusznym towarzystwo  
z niewiaściami bywa. Dla tegoż ia-  
ko

ko naucza ( *S. Bon. in hist: S. Franciszi c. 5.* ) ieden święty :  
 Wszędzie z niewiastami kosztować  
 przytomności, a niezabawiać się  
 nią; ale iakoby przemieniając, bia-  
 łogłowi dawać się ma przy-  
 stęp nieiako uchodzący. *Bespie-  
 czniejsza jest.* ( *D. Hier: tom: i.  
 ep. 47.* ) *nie moc zginąć, niż przy  
 niebezpieczeństwie nie zginąć.* Owe-  
 go zaś ani czyłym nazwałbym,  
 ani pocziwym, który albo bia-  
 łogłowy dotknąć, albo iey dot-  
 knienia dopuścić nie wstydzi się.  
 Jakoż bowiem dotknąć się godzi,  
 na cò patrzeć się nie godzi? Na  
 zachowanie ferdeczney czystości,  
 y powierzchne zmysłów ćwicze-  
 nie, zachować się ma.

6. Mieyscie tedy ktore do nie-  
 bezpieczeństwa, albo do podeyrze-  
 nia przyczynę dać mogą, ostro-  
 żnie niech się chronią; ani sami  
 z białogłową na mieyscach takich

y na mały czas, niech się nieba-  
 wią. Pani niektora, (*Nota*) ia-  
 ko powiadaia, gdy dway Zakon-  
 nicy do iey domu wstąpili, iedne-  
 go z nich zaprosiła osobno do ko-  
 mory, iakby nieco tajemnie ma-  
 iąc mu powiedzieć; ktorego gdy  
 wszedł, zaraz do sprofności po-  
 budzaiać, przysięgła ślategcznie,  
 iż przeciw iemu iakby sobie gwałt  
 czyniacemu (ieśliby zaraz na iey  
 złą wolą pozwolić niechciał) wo-  
 łać miała. Tedy on Brat od Boga  
 nauczony, pierwey niż niewiaśta  
 wołać poczęła, na Brata współto-  
 warzyszta, który z wielą osob w  
 przyślonku domowym był, wiel-  
 kim głosem zawołał; aby mu za-  
 raz Książzki przyniośł żądaiąc:  
 y takci za przyściem Brata nie-  
 wiaśta niecnotliwego przenagaba-  
 nia poprzesiać musiała, a Brat  
 ludzkiey fromoty uszedł. Powia-  
 daia, iż niektorych dla podo-  
 bnych

bných przyczyn, fromotnie lżo-  
no y srodze bito *Kto się tedy*  
(Prov. 11.) *strzeże się, bezpie-*  
*cznym będzie.* A kto się niestrze-  
że, iest abo naygłupszym, abo  
niecnotliwym, ani iego wymowki  
przyimować nie trzeba. W nocy  
ieśli przed dom w gospodzie na  
potrzebę wychodzą, wespoł za-  
iste y z światłem, iako Synowie  
światłości, niechay chodzą.

7. Nakoniec na odprawowanie  
spraw światowych ludzi świec-  
kich, Zakonnik nieuważnie nie  
ma się wdawać. Jeśli o sprawę  
dużną idzie, użyzyć wprawdzie  
porady potrzeba, y prosić iey od  
tych, ktorzy mają powinność y  
umiejętność radzić; Inaczej nie  
iest to Żołnierza służącego Bogu,  
zuowu za okazyą powinnych abo  
przyiaciół, płatać się świeckimi  
sprawami, ktorých się umierając  
światu wyrzekł. *Niezbożnym iest,*  
*kto*

214      *Zwierc: Zak. S. Bon:*

*kto na dusze swoje, dla rodziców  
swoich okrutnym jest. Ale ani li-  
sów ludzi świeckich do odniesie-  
nia abo do oddania komu, niema-  
ją przyjmować, chybaży o ich  
sposobie sprawę iaką podobną  
pobożności mającym wiadomość  
była. Ani to prawdziwym Za-  
konnikom należy, żeby także  
y sów, bez pisania w sprawach  
takich, byli orędownikami, abo  
rzecznikami. Ale ieśliby ich na  
to zaciągano, niech powiedzą,  
iż przez innych którym się go-  
dzi, uczynić to mogą.*

8. Około rzeczy chowania,  
bądźby to Książki abo co infze-  
go z sobą przynieśli, niech nie-  
będą niedbałemi; ale wszystko  
a osobliwie Książki niż ie z rę-  
ku położą abo z zanadrzą, pe-  
wney y wierney osobie niech po-  
leca, ktoraby ie pilnie schowa-  
ła, y potym wcale oddała. Same  
także

także osoby którym się te rzeczy zlecają, o dobre schowanie mają być napomniane. Na noc iednak sposobniey dla niebezpieczeństwa na mieyscu bliskim, y pewnym chowają się. Abowiem ieden Księgi ktore dał był schować, za przypadkiem nagłego zapalenia utracił.

## ROZDZIAŁ XXXI.

*O ćwiczeniu w słowach między  
świeckimi.*

1. **C**Wiczenie Zakonne w słowie, Braci młodey y nowey, osobliwie między ludźmi obceni potrzeba zachować: aby nierychło, ostrożnie, y cichym głosem mowili. Nierychło; żeby aż do pytania milczeli, spytani żeby starszemu Bratu odpowiedź zlecali; chybaby snać z strony swoiey o rzeczy małe, zwłaszcza do swoiey potrzeby należące, iako o pokarmie, picciu, y tym po-

podobnym, pytani byli. O takie potrzeby może każdy, za siebie iednak, nie zatowarzył, bez iego pozwolenia, odpowiedzieć. Spólnego pozwolenia odpowiedź potrzebuie, która się o spólney potrzebie daie.

2, Ostróżnie, żeby zrozumysłę mowili, aby naprzód dwa razy do umiżenia; a niż raz do wymowienia przechodziła mowa: naywięcey iesliby śnać gdy się starszy zabawi, o Zakonie, o osobach nie przytomnych, o nowinach, albo znacznych inszych rzeczach pytali byli. O sprawach Zakonnych, iako o sposobie poszczenia, o milczeniu, y o inszych tym podobnych, spytani, nowemi się być w Zakonie niech powiedzą, do starszego na spytanie o to odeszlą, żeby śnać rozumiejąc że dobrze y mądrze odpowiadają, czego głupie, y coby się zgola  
mo.

mówić nie miało, nie wyrzekli. Sekretow Zakonnych. choćby niewiem iakiemu Zakonnikowi albo towarzyszowi niech nie obia-  
wiałą, ani Statutu iakiego o-  
znaymuia, chybaby to co się śnać  
spobnie tać nie może, y to także  
nie Statutem, nie przykazaniem.  
ale tylko Zakonnym w domu  
zwyczajem nazwali: aby za ich  
odповідzią niezatrzymała się  
powinność taenia nie w domu;  
żeby świeccy ludzie ieśliby kie-  
dy co przeciwnego ich powieści  
obaczyli, nie rozumieli Bracią za  
prześcępcow Zakonu swego, gdyż  
wiele rzeczy słuszne, za Zakon-  
nym albo za Przełożonych otrzy-  
maniem pozwolenia, odmienić się  
mogą. Zakon swoy, nigdy do  
osobnych osob nie przystępuiać,  
ale ieśliby potrzeba było, w po-  
wszechności tylko, bez porówna-  
nia albo uwłoczenia infzym Za-  
ko-



218 *Zwierciadła Zak. S, Bon.*  
konom, niech zalecają. Naygor-  
szy wychwalania sposob, same-  
go siebie, z innych krzywdą  
chwalić. Złośliwy barzo zepfo-  
wania występku uwłoczenie, kto-  
re szpeci duszę, Boga obraża,  
bliźniego gorczy.

3: A iż iako ( Sap: 1. ) napisa-  
no: *Moma tatemna nadaremno nie*  
*pojdzie y zgielk szemrania nie za-*  
*ta się* tym przy których się u-  
włacza zgorwienie się gotuje. Ja-  
wna tedy iż gdzie prawda, a pra-  
wda potrzdbna przyczyna nie  
jest, tam ani słusznie zgorwienie  
iakię odkogokolwiek uczynić.  
ani sprawiedliwie rozkazać, ani  
bez winy na nie się pozwolić  
może. Jeśliby o Osobach nie przy-  
tomnych zwłaszcza o Zakonni-  
kach co opacznie wspominano,  
zawsze za stroną nieprzytomną  
mówiąc, żadnym sposobem na  
pobłażanie obmowcom niech się  
nie

nie nakłaniaia. Przytrafia się to  
 czasem iż niektórzy barziefy dla  
 doświadczenia i a niż umyślnie o  
 tych źle mówią. Przypomniat to  
 ( iako powiadaia ) starzec ieden  
 wiary godny, iż raz człowiek  
 świecki do niego przyszedł, kto-  
 ry przeciwko niektórym Zakon-  
 nikom zdał się barzo następować:  
 Brat temu mężnie się zastawiając,  
 onegoż ilekroć przyszedł iedna-  
 ką zawsze statecznością odprawił,  
 a obwinionych według możności  
 wymawiał. Zadziwi się obmowca  
 przyiacielskiey onego starca state-  
 czności; oznaymił nakoniec iż  
 to na doświadczenie wzajemney  
 miłości przeciwko sobie onych  
 Zakonow czynił przydaiać tak-  
 że zem Zakon wasz, starca tego  
 który inszych bronił, przed  
 niektórym obwinionego Zakonu  
 Bratem, dla podobney przyczyny  
 źle wspominał; A iż ow Brat sto-

wa obmowne naprzodku iako-  
kolwiek, potym zaś mniey zbi-  
iając nakoniec obmowcy pozwo-  
lił mieysca: czym tenże świecki  
niezbudowawszy się, ale raczey  
obraziwszy; powiedział, iż u tych  
prawdziwey miłości niemasz,  
ktorzy na spólne przypuszcze-  
nie obmowisk nic niedbają. Na-  
oślatek Zakonnikiem ten nie iest,  
ktory obmowiskami się bawi, abo  
sam się karmi cudzemi.

4. Niech się strzegą także że-  
by niebyli nowinek chociaże  
dobrych y podobnych do pra-  
wdy odnościcielami, Zakonnym  
osobom często nowiniarza ni być  
nie przystoi. Fałsz ktory się czę-  
sto do nowinek przymieszawa abo  
ktorzy przez dwojakich powia-  
daczow powtarza się, pierwszy u  
ich Autorom bywa przypisany.  
Z tąd ( Cato ) iest: *Novin strzeż*  
*się żebyś niebył za nowego Autora*

poczytany. W rozmowie niech będą uczciwemi y poważnemi, ani się w słowach świeckich ludzi y do śmiechu pobudzających, świeckiemu niech nie pokazują. Słuchając Bożemu o Panu Bogu mówić przynależy; aby się żyściło ono (1. Petr. 4.) co napisano: *Jeżeli kto mówi, iako mówy Boże.* Jnaczej bowiem słowa próżne (Math. 12.) myśli pokazują próżność. *Z obfitości serca usta mówią.*

5. Około głosu, dźwięku w mowieniu niech przestrzegają, aby iako się gdzieindzie dotknęło, był cichy oraz y łagodny. Przyganny zgoła jest Zakonnikowi mowienia sposób, jeśli znacznie w rozmowie pospolitey głos podwyższa; Niech na tym dosyć ma, iż blisko niego stojący mogą zrozumieć mówiącego słowa. Mądrego jest mówić łagodnie a cicho. **Noc** zaś jeszcze  
wię-

222 *Zwierc. Zakon. S. Bon. I.*  
większego znizenia głosu po-  
trzebuie: Noc bowiem iest czas  
milczenia y uspokoienia, W no-  
cy naybarziej po Komplecie gło-  
śno ( iako y przedtym ) mowić,  
milczenia poważności zaniedba-  
wszy, świeckich to iest ludzi nie-  
dbających o uczciwe Zakonne.  
Dla tegoż Bracia poczcwi, gdzie-  
kolwiekby byli zawsze Zakonne  
w czym mogą, iakby między Bra-  
cią w Klafztorze mieszkali, w  
zatrzymaniu milczenia swojego  
niech się zachowuią.

### ROZDZIAŁ XXXII.

*O ćwiczeniu w iedzeniu między  
świeckimi,*

1. **P**Rzynależy osobliwie z obce-  
mi iedząc, żeby się uczciwie  
zachowali: aby ani w iedzeniu,  
ani w sposobie iedzenia, abo prze-  
dłużeniu. abo w inszych rzeczach  
które nie są przystoyre u stołu.  
iakó wiele mowić abo powierzh-

ne ciała abo Habitu mniej uczciwe ułożenie, mogli być w niezakönności uznani. Około pokarmu niech przestrzegają, aby ich dla wielości abo iakowości, o występек obżarstwa posądzić nie można. O pierwszym Mędrzec (*Eccł. 31.*) mowi: *Używaj tak człowiek skromny tego co przed cię położą, żeby cię gdy wiele ieść będziesz w nienawiść nie miano.* Z kąd między ludźmi świeckimi nieprzystojna iest, przed się położoną porcyą zawsze wszystkie ziadać; abo do szczeru wyprożniać miske; żeby snać ludzie więcey to obżarstwu, a niż potrzebie nie przypisowali.

2. Między infzemi zawsze trzeba mieć wstrzemieszliwość około picia. Naganna to barzobowiem rzecz iest, ieśliby ich o zbytne pcie posądzano, Każdy Zakonny znak noszący, na imie  
 pija-

piłanice fromotnie zarabia: Ta wada człowieka przed Bogiem y ludźmi wzgardzonym czyni. Na uchronienie się wady grzechu tego wystrzegać się mają, aby po iedzeniu choćby ich winem częstowano, nie często pili, abo gdy by się w społeczności napili. osobno bez gwałtowney przychyny o picie prywatnie nie prosili; ani tam gdzie śpią, aby napoy miał zostawać, koniecznie niech nie dopuszczają.

3. Po wieczerzy nie potrzeba siedzenia przy ogniu a picia przedłużać. Siedzieć przy ogniu pragnienie wzbudza, y kubki wyluszać przymusza, obciąża ciało, y wyniszcza ducha, czas na mowach próżnych niespodzianym prawie prześciem trawi: rano na modlitwę wstać, powinność obrządku nabożnie iako potrzeba odprawić niedopuszcza. A ten kto.

ktory wyroku trzeźwości w wieczor niezachowuje; częstokroć rano służby Boskiej nieodprawuje. Zwyczajna to ( *Jere: 36.* ) nieprzyjacielowi ludzie przy ogniu zwodzić. Przy ogniu Panę wzgardził ( *Joan: 16* ) Krol Joakim, zaprzął się go Piotr. A żebyśmy sobie o nocnym przepowiadaniu przy ogniu, dla pożytku abo odpowiedzi na pytania ludzkie nie pochlebowali; Przy ogniu w prawdzie Joakim słucho mow Pańskich, ale niemi gardzi. Przy ogniu Piotr o Chrystusa spytany grzeszy. O iak wielekroć słowom wieczornym trzeba strofowania porannego? Rano przepowiadają uczeni, w wieczor zaś dokazują nieukowie. A w tych wszystkich rzeczach pocziwiey gdzieindzie, niż przy kominie y kuflu, nauka się ludziom świeckim daie. Jeśliby ie-



226 *Zwierciadła Zako* i S. Bon.  
dnak nabożeństwo ludzi świec-  
kich nalegało o iakie przykłady,  
starzemu będzie należało posia-  
rać się, żeby iedno powieścić, y  
kilką iakich słow ieśli potrzeba  
naleganiu ich dosyć uczynić.  
Odmienia iednak podczas przy-  
czyna rade, ani prawo niedaie  
się pomaszczeniu. Jednak trzeba  
się strzedz zabawiania takiego,  
ktore okazyą do wielomowstwa  
y picia podaie. Kto się grzechu  
uchronić pragnie, okazyi do  
grzechu niech się strzeże. Niech  
się tedy staraia tak w pokarmie,  
iako y w napoiu trzeźwość za-  
chować, iako słudzy Bozi y Za-  
konnie żyjący. *Jako wszystkie*  
*pożądliwości cielesne, przez wstrze-*  
*mizliwość ( Isid: de sum: bo: cap.*  
*42. sen: 10. ) odcinaia się: tak*  
*wszystkie cnoty przez grzech obżar-*  
*stwa psuia się. Duchowie nieczy-*  
*ści tam się wiracaią, (Idem c 44.)*  
gdzie

*gdzie więcej jedzenia y picia widzą.*

4. Około wtorey rzeczy barzo przestrzegać maia: osobliwie żeby nie pragneli pokarmow roskosznych. Kto winó abo dobre y mocne napoje wyborne potrawy kocha, nigdy się w cnoty święte nie zbożaci. Tych wprawdzie używanie mizerne pozwo-  
lone jest, zbytek y pożądlivość zakazuje się. Zawsze tedy niech im miło będzie od wyborney-  
szych wstrzymać się potraw. Z grubszych potraw y nie drogie-  
go abo barzo pomierne go napoju, iakokolwiek potrzebie wygodzić  
się może: acz y same potrzeby między ludźmi świeckimi zwy-  
cieżać potrzeba. Kto się Zakon-  
nikiem liczy skromność Zakon-  
ną ma mieć; aby był w powścią-  
gliwości zwierciadłem inszymu.  
*Widokiem staliśmy się (1. Cor: 4.)*  
*światu y Aniołom y ludziom. Szczę-*  
*śliwa*

śliwa wstrzemięźliwość która rozkazuje smakowi pieśczonego. Naczynie łasce Bożey oddane od rokoszy światowych wstrzymwać się ma. Trzeźwym być, Bogu się połoba, bliźniego buduje, Zakonnika zdobi, duszy oraz y ciała zdrowo jest. Jakobyż zaś nieprzyzwoita rzecz była ubogim ludziom szukać potraw wyborniejszych, a położonemi przed się nie kontentować się: o sposobie przygotowania pokarmu sporządzać, abo iakoby gotowano pytać się; napoy abo potrawę iaką zosobna chwalić, aby z nich więcej przydawano, między obcemi lekarstwa pokazywać, kto mądry, a o tym niewie?

5. Sposob także pocziwy w iedzeniu potrzeba mieć: żeby się ani chciwie abo z wielką skwapliwością, iadło, abo inaczej mniej uczciwie. Siedzieć długo przy stole.

stole nie iest Zakonna. Y tego mech przestrzegają, aby gdy inși ieść przestaną, oni iedzeniem powiadaniem przy stole siedzących niezabawiali: gdyż to nie ludzka, ale więcey bydłęca przy stole przezuwając dłużej się bawić. Mógą iednak ktorzy potrzebe mają ostrożnie z pomiernością na początku iedzenia, gdy wszyscy spólnie iedzą, opatrzyć się.

6. Do tego. *Wszędzie iak mowi (4. Confid. in fine) Bernat święty. pamiętać trzeba języka nieumaznego naywięcey przy bankiecie: żeby snać do mowienia zbytniego abo nierozsądnego nie rozpuszczal się. Milczenie mowi (Institut. tom. 2. mon. ad Nov. c. 15.) Hugo: przy bankiecie dla tego potrzebne iest: abowiem język każdego czasu, będąc do grzechu skłonny, potknąć się może, niebezpieczniej iednak gdy się przez pijań-*

*stwo zapali, na gadanie rozmodzi się. Rozsądek także mieć w słowach, też tamże przyczyna radzi. Przy stole zaś z Bratem rozmawiać, albo przy nieuczonych łacińskich tamże albo gdzieindziej słów używać, gospodarza także domowego albo kogożkolwiek z innych do iedzenia albo picia często przynukiwać nieprzyстойna. Przychodzi mi na pamięć co niektora Matrona iednemu często do picia nalegałacemu rzekła, iako powiadaia; Alboś prawi był oślarzem wieśniakow y prostakow, którzy często ośłow przynukiwać nauczyli się dając znać, iż to iest własna tym którzy, pobudkami osobom dobre baczenie mającymi przykrzą się.*

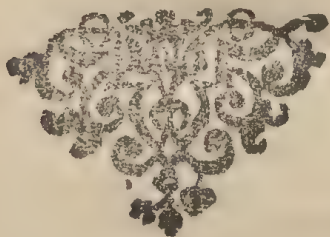
7. Potrzeba także ćwiczenie w ułożeniu ciała y Habitu zachować żeby iedząc niepokładali się na stole, albo łokciami wspiera-  
rali.

rali abo infzym iakimkolwiek sposobem nieprzystoynym sprawowali się. Gdy iedzą głowy w kapturze żadnym sposobem niech nieutapiaią ale odkrywfszy twarz niech iedzą: Naostatek Zakonnikom y ubogim, z cudzego stołu żyjącym, z porcyey przed się położoney upominki czeladzi po-  
syłać, gospodarika powinność, w domu iego odprawować, psy, abo kóty z stołu przeżegnanego karmić, (czego się, y niektorzy świeccy ludzie chronią) nieprzystoyna iest.

Przednieysza częśćka do tąd iest, przygany żadney tym nie-  
czyniąca, ktorzy pod infzemi usta-  
wami żołąd wiodą, abo według  
różnych mieysc y różności przy-  
czyn różne stanowią ustawy;  
uczciwe zaisie y święte każde po-  
danie iest, ktore za mądrością  
starszych w boiaźni Bożey spólnie  
podaie się, spólnie się zachowuie;

232      *Zwierc: Zak. S. Bon:*  
zaprawde z spólnego postanowie-  
nia zaczyna się Zakon, uczciwość  
z porządku powod bierze. Wszel-  
ka rzecz porządna, uczciwość  
ozdoby mieć musi,

*Kończy się pierwsza część Zwiercia-  
dła Karności Zakonney, na część  
Bogu w Troycy iedynemu,*



# S. BONAVENTURY

*Zakonu Braci Mniejszych*

S. R. K. KARDYNAŁA.

*Biskupa Albańskiego.*

*Seraphickiego Doktora Kościelnego.*

ZWIERCIADŁA CWICZENIA

*Dla*

NOWICYUSZOW

Część Wtóra.

**P**Rzedniyszą tę Książeczkę (częst-  
kę odprawiający; Wtóra ta  
niektóre rzeczy kończy, y dokłada  
tego takoby nowi uczniowie Chrystu-  
sowi, do Boga, do siebie, do bliźnie-  
go, y do rzeczy także które czasem  
chować abo się niemi bawić przytra-  
fia, postępować sili nie mieli: to ko-  
rychły znakach, rożneś. o sw. im



234 *Zwierciad. Zakon. S. Bon.*  
nawroceniu rozsądzić mogli; iakim-  
by się sposobem potym do Professyey  
przyięci sprawować powinni, abo  
cokolwiek w niektórych Zakonnych  
obyczaiach zaprawili się.

## ROZDZIAŁ I.

○ postanowienia względem Pana  
Boga.

1. **N**Adewszytko serce swoje  
przez szczerą Spowiedź  
oczyszczzone, godnym Bogu mie-  
szkaniem niech przygotuią; ono  
wyprawuią y przyozdabiaią, nie  
tam plugawego abo zaćmionego;  
nie tam y na godzinę nie zоста-  
wiać, coby ukochanego swego  
oczy obrazić mogło, niech nie-  
dopuszczaią. Pokus y myśli złych  
pokornie y szczerze spowiadać  
się niech nie odkładaiają. *Boi się*  
*bowiem nieprzyiaciel rady swojej*  
*powierzyć temu, który iey nie tać.*

2. Potrzeba im upatrować, aby  
kto-

ktorzy się już stali naywyższego Krola Żołnierzami w pisane-  
mi, sami z sobą postanowili y umo-  
cnili iż mu aż do końca wiernie  
służyć, ani dla żadnych pokus,  
uciskow, y utrapienia na potym  
od niego odstępować nie mają.  
*Przyśiągłem mowi ( Psal. 118. )*  
*Prorok: y postanowiłem przestrze-*  
*gać sądow sprawiedliwości Twójej.*  
Zakon święty do którego ich Pan  
z miłosierdzia swego wezwał,  
naygorętszą y naywiernieyszą  
niechay starać się miłością ko-  
chać, y przy nim iako przy nay-  
ślicznieyszey y Bogu nayuko-  
chańszy oblubienicy, wiarą nie-  
naruszoną zosławać.

3. Cokolwiek się im bądź  
szczęśliwego abo przeciwnego  
przytrafi, zawsze Pana Boga  
nabożnym wysławianiem niech  
wychwalaia; aby choćby się po-  
techneli, bądź upadli, aboby ia-  
kol-

kokolwiek przykrość abo odnie-  
 śli. Zawſze w uſtach ich wyraźnie  
 niech brzmi chwała Boſka. Za-  
 wſze abo Błogoſławiony BOG,  
 a'bo bądź poſtrowiona MARYA,  
 abo coby do chwały Bożej na-  
 leżało niech mówią, y to w zwy-  
 czay wprowadzić niech ſtaraia ſię,  
 czego dla żadnego niedbałſtwa  
 niech nie opuszczają. Cokolwiek  
 ſłiczności abo uciechy w rze-  
 czach ſtworzonych znajdą, co-  
 kolwiekby ſię około ſtanu kon-  
 dyciey ludzkiey, abo poſtanowie-  
 nia przydało, wſzytko to niech  
 mają za powód do chwały Bożej:  
 y o wſzytkim co ſię przytrafi,  
 nabożnie niech ſię ſtaraia myſlić.  
 Na ſamym zaś początku wſzyſt-  
 kich ſpraw ſwoich, Pana Boga  
 wzywać, a do ſamego intencyą  
 ſwoie proſtować niech ſię przy-  
 użę.

4. Modlitwy uślawicznie niech p[er]nują, która nową w ogrodzie Pańskim latorośke zachowywa, pomnaża y umacnia. Niech się tedy przyuczają na iedne wednie, abo w nocy godzinie, czas y uślawienie sobie obrać, kiedyby wrociwszy się do siebie a wszedłszy w mieszkanie serca, modlili się w skrytości, (*Matb: 6.*) Ojcu swemu; a w sercu skruszonym y upokorzonym (*Psal. 50.*) wszelkiego stworzenia Panu, bezpiecznie się stawili. Rano zaś (*Psal. 5.*) sławiał się Prorok Panu, bo kto rano nie będzie zasypiał, (*Prov: 8.*) do Boga, znajdzie go. Potrzeba uymować ciała, a ieśli śnać nie zawżec, często iednak, odpoczynienia spania porannego: gdyż pod te godzinie Chrystus (*Mat: 16.*) zmarł twychwał. Tedy jest czas do rozbiiania o opoke maluczkich, do

umar-

238 *Zwierciadło Zab. S. Bon.*  
umarwienia ciała, y do uciechy  
duchowney naysposobnieyszy.  
Na ten czas duchowni ptafzkowie,  
śłodkie Bogu w serdeczney mu-  
zyce wyśpiewują piosnki. Do  
tego y inszych, czasu uspokoi-  
enia się, sposobności, które się  
przytrafiają, bynajmniey nie  
zaniedbywać. Po godzinach Ka-  
nonicznych niech nie zaraz z Ko-  
ścioła wychodzą: ale na modli-  
twie nieco zosłając, iakby robo-  
te Bożą odprawili, niech pomy-  
ślą, czyli oziębłe, abo z gorąco-  
ścią ducha, y defektow, iesli się  
tam ktorych dopuscili, tedy  
niech poprawią, a ofiarują sa-  
mych siebie na przyiecie wiania  
łaski nabożestwa, którą iesli  
Pan Bog da, niech iey nie odrzu-  
cają.

5. To zaś w kaźdey modlitwie  
niech zachowują, iż co modląc  
się mówią, to zawsze z serca  
niech

niech mówią: bo nie głosami,  
ale samą rzeczą sprawa ma być  
z Bogiem. Kto bowiem do Mo-  
dlitwy niedbałym jest zaprawde  
niewdzięczności y oziębłości  
swoiey światkiem jest: Dar-  
mo się postępku w cnotach bez mo-  
dlitwy spodziewa. Na te tedy  
rzeczy które do chwały Bożej  
należą, w wielkie y cehotne ser-  
ce niech się przybierają. Na Bo-  
ski obrządek usłyszawszy dany  
znak, zaraz wszystkie zabawy o-  
puściwszy niech się pośpieszą.  
Jeśliby na łóżkach byli, zaraz  
niech powstaną, ostatniego dzwo-  
nienia bynajmniey nieczekaiać.  
Potrzebnie bowiem modlitwą ja-  
ką poprzedza się Boski obrządek.  
Kto tak umyślnie poprzedza,  
w błogosławieństwach siodkości  
zasługnie większego nabożenstwa  
y łaski na onego odprawienie po-  
przedzenie. Do Kościoła wcho-  
dząc

240 *Zwierc. Zakon. S. Bon.*  
dząc. ręce ( jeśli by potrzeba było ) niech umyją. Szaty naybar-  
ziej wednie, Zakonnice niech  
ułożą, żeby nieuczciwie abo bez  
przyśtoyności niewchodzili do  
pałacu Bożego. W Kościele Bogu  
śpiewając, Stworzyciela swiego  
wszystkiemi siłami z uczciwością  
powinną niech chwalą.

6. Obrządek swoy w Chorze,  
y gdzieindzie, nieładaiako, abo  
iako mówią odmanretawszy tyl-  
ko, ale zawsze nabożnie y zu-  
pełnie odprawować niech się sta-  
raią ani żadney infzey zabawy  
do onego nie przypuszczają. Rę-  
ce niech się uspokoią, oczy ro-  
zpuszczenie powściągną aby myśl  
o ł powierzeznego ślania zupeł-  
nie uwolniona, samym Bogiem  
mogła się zabawieć. Dzień abo  
godzina ktora niedbale odprawio-  
na minie, żadnym się sposobem  
więcey wrocić niemoże; osobli-  
wie

wie gdy czasu następującego ob-  
 rządki Boski, swoiey także pil-  
 ności y nabożństwa potrzebuie.  
 Ani sobie z strony dobrowolnych  
 modlitw niech nie pobłażają, ie-  
 śli około powinnych którym  
 pierwsze mieysce dać potrzeba,  
 gnuśnemi się sstaiają. Naostatek  
 według słowa ( Ser. 47, in Cant.  
*in fine* ) świętego Bernata. Szcze-  
 rze, y zawsze ochotnie chwały Bo-  
 skiey pilnować mają; Szczerze w  
 prawdzie, aby gdy śpiewają, nic  
 inszego nie myśleli tylko o tym co  
 śpiewają. Ochotnie także, aby ra-  
 ko uczciwie, tak też y ochotnie  
 przed Bogiem się stawili. Nie le-  
 niwi, nie spali, nie ziewający,  
 nie folgujący głosom, nie przekąsa-  
 jący słow na poły, nie przestępują-  
 cy całych, nie łamanemi y słabymi  
 głosy, coś białogłowskiego niewyro-  
 zumiale przez nos gęgniąc, ale me-  
 skim iako przystoi dźwiękiem, y  
 affe-



242 *Zwier. Zak. S. Bonaw.*  
*affektem, głosy Ducha świętego wy-*  
*daie.*

7. Uczciwość przy obrządku  
Boskim, przystoynne ciała posta-  
nowienie które serdecznemu na-  
bożeństwu nie pomatu pomaga,  
wyświadcza. W Chorze niech nie  
stoia w stalach swoich pieščzo-  
no, abo iakby dla nałomanych  
krzyżow rozwaliwszy się. Kiedy  
po Psalmie abo po Hymnie Prze-  
naświętszey Troycy uczciwość  
się czyni, pokornie y przystoy-  
nie niech się nakłaniaia. Tedy  
bowiem leniwiey się podnieść,  
nie zaraz y nieiednostaynie z in-  
szemi nachylić się, iako kiedy  
się ciało dostatecznie w prawdzie  
schyli, twarz się iednak nie przy-  
stoynie wystawi, oczyma tam  
y sam po sironach rzuciwszy,  
nie zupełnie także na Troyce  
Przenaświętszey pamiątke po-  
kłon czynić, iakoby była różność  
iaka

iaka czci w osobach, dale to nagane nieuczciwości y oziębłości

8. Także nie w Chorze mówiąc Boski obrządek, niech słoń, oprócz lekcyi y *Officium* za umarłych: Osobliwie iednak po prostu odmowiwszy Lekcyę (o Pani naszej tylko wyjąwszy) niewstydliwemi y leniwcami niech się znaia być, ieżeliby powinna Bogu chwale siedząc abo leżąc odprawowali, chybaby potrzeba iawna do tego przymuszała. Jeśliby kiedy w drodze obrządek Boski mówili, aczkolwiek im trudno przez ten czas poki ie mówią, od chodzenia się zatrzymać; przynajmniey na Kollekcie, która poprzedzające modlitwy w iedno wiąże) kędy potrzeba koniecznie wszystkie intencyą swoie do Boga obrócić) na iednym niech postoią miejscu, y owszem ieżeli czas potrzebuie; a miejsce  
do

dopuszcza, z uczciwością na ko-  
 lana niech poklękają: aby w mo-  
 dlitwie pospolitey wszyscy ob-  
 rządki Boski uczcili. Postanowie-  
 nie ciała uczciwe, pobudza afekt  
 nabożeństwa y pokazuje. Nie-  
 darmo o świętym Marcinie (*Sul-  
 pit: ep: 3. ad Bassulam*) pisząc  
 mówi: iż oczy y ręce zawsze do  
 Nieba podniesione mając, modlił  
 się. Wewnętrzne bowiem porusze-  
 nia, gest powierzchny wyświad-  
 cza. Chociaż oprócz Konwentu  
 nie we wszystkich ściśłość się Za-  
 konney karności zachownie, we  
 wszystkich jednak postępkach  
 Zakonnika, znak zakonności ma  
 się iasnie pokazywać. Mają tedy  
 do służby Bożej ciało swoje  
 przystoynie postanowić: na Kol-  
 lekte, y na wspomnienie Troy-  
 ce Świętey, aby troche się na-  
 kłonić, porządek w odprawowa-  
 niu

niu zachować, a zabaw y przerywania strzedz się:

9. Do Mszy świętych, zaniechawszy wszystkiego, z tym większą ochotą y nabożeństwem niech usługują; im się tam nie iako bezpieczniey Bogu służy. Kielichały Korporałów jeżeli by się dotknęli, uczciwie y barzo ochędożnie niech się dotykają, y ręce po takim dotknięciu pierwszej niż się uymą pospolitych robot, niech umyją. Gdy zaś Ciało Pańskie przyjmować mają, przedtym iako przystoi dostatecznieyszym przypilnowaniem spowiedzi, modlitwy, y tak od pokarmow, iako y od słow powściągliwości, przyjemną Bogu niech starają się przygotować go-spode, Właney także łaski dla tak wielkiego gościa, na dziękowaniu niech przetrzegają. *Niemniejsza jest cnota rzeczy nabywać, iako*

246 *Zwierciadła Zak. S. Bon.*  
*iało też nabytych dochowywać.*

## ROZDZIAŁ II.

*O sporządzeniu względem samego siebie.*

1. **D**O tego na ochotę świętą, y na nieciaką wspaniałość zdobyć się mają: aby do ćwiczenia się w cnotach dzielni będąc y nabeżni, uczynki dobre często wydawać mogli y użytkowali. *Tedy bowiem występki szczerze wykorzystane ustępują* (Prosper. de vit: contempl. l. 3. c. 6, ) *jeśli cnotom miejsce dają. Inaczej* *abo się uciszają do czasu wyrzucone, abo się wracają, jeśli cnota na miejsce występku które były wyrzucone nie następują.* Nic nam niepomůže wszystko opuścić, jeśli drogą cnot za Chrystusem wszystką intencją nie pobieżemy, Coż pomoże uwolnić się do bieżenia a niebieżeć? Wynieść

na

na robote a o robocie zapomnieć? Nie wchodzącym do winnicy ale robącym ( *Math. 20.* ) zapłatę daia. Ale ponieważ w używaniu cnot wszystkich doskonałemi być nie mogą, w ktoreykolwiek przynajmniey mech się naraią ośbliwie ćwiczyć, y oney iaką mogą z naywiększą doskonałością pilnować.

2. Gorącości Nowicyuszów nie służy w nich samych owe miłosierne baczenia, y tegoż baczenia hojnie szafowania: bo wygadania sobie za swoimi rozsądkiem przyjmować nie trzeba, ani go iednak odrzucać za cudzym. Od siebie samego. na siebie samego ma być ostry sąd y froga surowość. ku rządzącemu y radzącemu powolna ma być, posłuszna we wszystkim pokora. Jeśli z tych dwu iedney nie dośtaie, abo w gnuśnym y oziębłym

błym, niespodziewam się w po-  
 stępku trwałości, abo nazbyt w  
 skwapliwym obawiam się upadku  
 Tak cnoty niech pokrywają,  
 iako drudzy występki. Na po-  
 czątku iednak o trudne y wiel-  
 kie rzeczy niech się nie kuszą,  
 ani bez pozwolenia na co zna-  
 cznego niech się nie porywają,  
 ale od mniejszych cnot, z lek-  
 ka do większych niech postę-  
 pują. *Dziedzictwo do którego się*  
*któ (Prov: 20.) na początku po-*  
*spieszny, przy końcu błogosławień-*  
*stwa nie otrzymá,*

3. Za pospolitą obserwancyą  
 niech idą: w doskonałości mil-  
 czenia y w innych ustawach,  
 aby się w nich dostatecznie za-  
 prawili, niech się staraia; od kto-  
 rey, ani za przykładem płochych,  
 abo za niedbalców niektórych  
 rospusta, niech nie odstępuią.  
*Najlepsza Zakonnika doskonałość,*

zupełnie wszystko Konwentckie w  
 pospolitości zachować. Ten zaś za-  
 kon obraża, który Zakonne  
 gwałci postanowienia. Szpetna  
 każda częśćka ( *Sanct. August:* )  
 z swoją się całością niezgadza-  
 iąca. Strzeże się człowiek state-  
 czny y uczciwy, aby zwyczajów  
 Zakonnych przestępca nie był.  
 W życiu y obyczajach znaku no-  
 wości, y w czym osobnym ro-  
 żności strzedz się im potrzeba.  
 Nadewszystko niech się strzegą,  
 aby w zaczętych już dobrym nie  
 zakradła się pycha, żeby się nad  
 innych nie wynosili, y samych  
 siebie rozumieli czymś być.  
 Wszytko ginie cokolwiek się czy-  
 ni, jeśli się to pilnie w pokorze  
 niedochowywa.

4. W pcwierzchnych gestach,  
 Zakonney karności niech nie-  
 zaniedbywają. *Zakonność szyć*  
*podkłada* (Bern. ep. 113. ad soph.

M

Virg:



Virg: ) spuszcza brwi, układa  
 twarz, wiąże oczy, śmiechy zbyt  
 ukramia, miarkuje język, hamuje  
 obżarstwo, gniew uspokaja, kształ-  
 tuje chodzenie. Niech tedy poy-  
 rzenie będzie wstydlive y proste,  
 śmiech bez chychotania, głos bez ro-  
 tania, chodzenie bez kółtania.  
 Z podniesioną abo odkrytą usta-  
 wnie głową, z rozpuszczonemi  
 rękami, abo Habitem, niech nie-  
 chodzą. Niech się kochają nie  
 w bałamućwach, abo żartach  
 dworskich, ale w świętey nieia-  
 ki-y prostocie. zachowując za-  
 wsze ikromność poczciwości. Dó-  
 mowienia niech nie będą pręd-  
 kiemi, a w mowie cichemi y  
 w zgromadzeniach, aby przy obe-  
 cności starżych, załedwie chyba  
 dla pewney potrzeby, abo spy-  
 tani, niech mówią. Niech nie  
 będą dysputatorami; ani łatwie  
 o rzeczach slyszanych, osobliwie  
 przy

przy obecności starszego wyrok czynią. Głupi iako są w rozumieniu lekkiemi, tak y w słowie nieuważnemi. Pod czas próby z postronniemi, bądź to Zakonnicy abo inni byliby, bez pozwolenia y bez towarzysza sobie przydanego, niech nie mówią. Zakonności jest początkiem ięzyka powściągliwość. *Jeśli bowiem kto rozumie się być Zakonnikiem (Jacob: 1.) niepowściągaący ięzyk smolego, tego ładziaka jest Zakonność.*

5. Rzecz iaką chociażby małż, iako igłę abo co inszego potajemnie, to jest bez pozwolenia, wziąć abo mieć, niech się tym iako złodzieystwem brzydzą. Zbytkiem w potrawach, y odzieniu, y w innych iakichkolwiek rzeczach statecznie niech pogardzają: ubóstwo y skromność we wszystkim co do ciała należy miłując. Złym zwyczajom mężnie y go-

raco niech się sprzeciwiają; ani temu zwyczajowi w tych rzeczach, które pachną przyganą obżarstwa, szerzyć się niech nie dopuszczają.

6. Po spólnym obiedzie albo refekcyey, do iedzenia y picia, za ledwie ich niech pociąga sama gwałtowna potrzeba. Często bowiem co się zda być z potrzeby, z nałogu złego iest. Oprocz dwu razy na dzień, zwyczajem dzieci albo bydła iść, do picia czasu nie swego ucząszczać, zakonną wstrzemięźliwość y ozdołę iawnie łzpeci. Co to prosze za Zakonność? co za ubóstwo? ięśli zaraz iako łakniesz, zaraz iako pragniesz, żądy wygadzasz, chciwości dosyć czynisz, ani iey do naznaczoney godziny umiesz pohamować. Jeśli iednak kiedy kto nie swojej godziny przymuszony pić, siedząc y przy obecności

ści towarzysza to niech czyni  
 Mniewy przystoi abyś stojąc, al  
 bez widza pił. Jesliby ich wi  
 cey było, wszyscy gdy piia nie  
 milczą: a zaraz iako się napiia  
 niech powstań z iakiem pochwa  
 leniem Pana Boga. Przygann  
 jest barzo rozmowa y długie si  
 dzenie przy kuflu.

7. W próżnowaniu nigdy si  
 niech niekochają: ale zawsze ab  
 czytania, abo modlity, abo nau  
 czenia się obrządku Boskiego  
 abo inszych rzeczy, nie tyc  
 ktoreby oni sami obrali, ale tyc  
 ktoreby im do czynienia rozka  
 zane były, niech pilnują. Duch  
 iednak nabożeństwa, niech w nich  
 powierzchne nie wyniszczają ro  
 boty. Nabożny Brat nigdy niech  
 wszystek nie ie; niech wszystek  
 nie śpi, abo się wszystek na po  
 wierznych sprawach zabawia: ale  
 choćby iadł abo co inszego czy-

z 54 Zwierciadła Zak. S. Bon.  
ni t, na umyśle zawsze co świę-  
to bliwego niech uważa z kądby  
się duch posilał.

g. Gdy także spać iść ma ( Berni:  
de vit. sol. ad fratres ) zawsze  
niech co w pamięci z sobą niesie ,  
z czymby zaiste mile zasnął: o czym  
niekiedy y sen mieć jest pomócnó,  
y ze snu ocuczonego większy, w stan  
wzorayszy intencji wprawiło.  
Gdy na łóżko wchodzi, za prze-  
winienia dzienne zawsze modli-  
twe iaką niech uczyni, odpu-  
szczenia prosi, w pierś się ude-  
rzą, y znakiem Krzyża święte-  
go opatrzywszy się, ducha swe-  
go Panu Bogu pokornie poleci;  
ze snu zaś powstając, z nieiakiem  
wychwalaniem Boga, znowu się  
przeżegna. *A ieśliby go snąć nie-  
czystości postawa wzruszyła,* ( Berni:  
in formula hoñc: vitæ ) niech  
wspomni na ukochanego swóiego,  
położonego na łóżku boleści: y na  
wszyst-

wszystkę pościel jego, ( Psal: 40. )  
w ciała słabości obroconą: to mówiąc  
w sercu swoim: Pan mój wisi na  
szubienicy, a ja mam rokoszy stu-  
żyć? y tak nzywając Imienia Zba-  
wicielowego a często powtarzając  
imię zbawienne, uspokoi się nawal-  
ność.

R O Z D Z I A Ł III.

O postanowieniu około bliźniego.

I. **D**O tego iakoby się ku bli-  
źniemu zachować mieli Hu-  
go ( tom. 2. inst. monast: ad Nov:  
c, 5. ) naucza: Przełożonym mówi  
posłuszeństwo, boiaźń, posługe, y  
uczciwość mierzadzać mamy, z ro-  
wnemi pokoiu y zgody przestrzegać,  
społecznie usługowaniem dobroczyn-  
nością y uczciwością ubiegać się.  
W każdej sprawie y słowie, pier-  
wsze im miejsce dawać: a ieśliby  
ich kiedy w iakiey sprawie poprze-  
dzić musieli, ze wszelaką pokorą  
y uczciwością to co się ma czynić,

nie rozkazować, ale pokazywać, a  
 ieśliby ich poprzedzić przytrafiło się,  
 z ochotą y nabożeństwem, iaką z o-  
 bowiązku podani posłusznemi być.  
 Podleyszym dobrodzieystwo y ratunek  
 zawsze pokazywać, zbytniey uczci-  
 wości nie wyciągać, towarzystwo  
 także y porównanie miłować. Star-  
 szym prawi przez boiaźń mamy się  
 poddać, rōwnym przez miłość posłu-  
 gę czynić, młodszy przez iedno-  
 słayność przyrównywać się.

2. Przetoż nabożni Bracia,  
 starszych swoich niech się boią  
 iako Panów, miłują iako Rodzi-  
 dziców. Bo według (1. *Tim* 5.)  
 Apostoła: Ktorzy Przetożonemi są  
 w Panu, trzeba ich więcej w mi-  
 łości mieć. Zaprawde według ( *ubi*  
*sup in prin: cap.* ) Hugona: uczci-  
 wość bez miłości, iest niewolnicza:  
 a miłość bez uczciwości, dziecinna  
 ma być rozumiana. Dla tegoż uczy  
 ( *Regul. c. 6. 3. §. Benedykt.* )

Aby,

Aby, kiedy przemila starszy, powstał młodszy, y onemu miejscu do siedzenia pozwolił. Niceb się nie waży młodszy usieść, aż mu rozkaże starszy jego. Kładzie tu starszym tego, który jest dawniejszym w Zakonie, abo na stopni urzędu iakiego: aczkolwiek y starość, według prawa Bożego trzeba w uczciwości mieć. Tak bowiē (Levit. 19.) *Przed swą głową powstań, a uczcił osobę starego.* Jednak dyskrecya ostrożnie według miejsca y czasu, także y bez szkody, uczciwości przystoyney poszanowanie miarkuie. Potrzeba mieć pomiarkowanie we wszystkim: ktoreby ani przygany o nieszczerość nie przypuszczało, ani pod zasłoną uchronienia się obłudności, pokory abo ustawy obyczajów nieprowało.

3. Posłuszeństwu samych siebie wszystkim niech oddadzą Czło-



258 *Zwiercia: Zak: S. Bon:*

wiek wietrzny wszystko Bogu,  
powierzchny zaś niech będzie  
poddany przełożonemu swemu.  
Cokolwiekby im Przełożony  
zwierzchność mający abo Instru-  
ktor naznaczył, iakoby im to  
Bog rozkazał, zaraz iako prawdzi-  
wi Synowie posłuszeństwa niech  
odprawiają. Cokolwiekby posta-  
nowił nienaruszenie zachowują:  
y wiedząc cokolwiek przestąpić,  
za świętokradztwo rozumieją, to  
zaś zbawienne być wierzą, co-  
kolwiek on rozkaże. *Doskonale po-  
słuszeństwo jest, poczynającym na  
siebie bardzo niebaczny, ( Bern:  
de vi: fol: ad Fr: de mon: Dei )  
to jest, nie uważać co, abo czemu  
rozkazują: ale się tylko na to spu-  
ścić aby się wiernie y pokornie czy-  
niło to, co od starszego rozkazano.*  
*Nimieusze rozsądny, poczynają y  
w mądry, żeby w Celle mógł długo  
zetrwać, y w zgromadzeniu miesz-  
kać,*

kać, jest niepodobna. Głupim tedy ( 1. Cor. 3. ) niech będzie, aby był mądrym. We wszystkim bezpiecznie się postuszeństwo oddać, gdzie przeciw Bogu nic się nie rozkazuje. Niech tedy uczą się wolą własną przytamywać, a za cudzym rozsądkiem y rozkazaniem chodzić. *Zadney nauki mowi* ( Tom. 1. ep. 4. ad Rust. mon: in medit. ) S. Hieronim, bez Mistrza nie nabywa się. Do tego mówi tenże, idzie mowa abym cię nauczył, iż swoim rozsądkiem nie masz nic czynić; ale masz żyć w Klasztorze pod ćwiczeniem jednego Ojca y w towarzystwie wielu. Abyś się od jednego uczył pokory, od drugiego cierpliwości, ten żeby cię milczenia uczył, ow cichości. Nie czyń tego co chcesz, bądź poddanym komu nie chcesz. Spracowany do łózka przychodzi, a chodząc dźwizym, y jeszcze się nie naspanszy przymus się wstać.

Bez

Bez wiadomości Instruktora niech nie czynią, abo gdziekolwiek idą, ktoremu także od innych Przełożonych sobie rozkazuje rzeczy, niech oznajmują. W czym im dosyć uczynić może sam, na jego pozwoleniu niech przestają: w tych bowiem rzeczach które należą młodszemu, nie zawsze udawać się do starszego.

4. Bracia wszystkie y samych siebie niech społecznie czczą, y posługą uprzedzać, y ich nieudolność w posługach podleyszych odprawić, niech się staraia. Starszey Braci wierzyki mówić, w święceniu służyć, Księge do obrządku Boskiego trzymać, y tym podobne niskie posługi w Chorze y gdzieindzie, ile z nich być może, niech nieodpuszczają. Wszystkim się uniżając pokornie dla Pana Boga. Nie to co sobie być pożyteczno rozumieją, ale co innym

szym

szym, miłując, wszystkim chętnie niech posłuszni będą, wszystkim dosyć czynią iako mogą. *Aby me wszystkich rzeczach* ( Aug: in reg: c. 34. ) *ktorych zażywa przemieniająca potrzeba, pokazała się wydatnie która mieszka miłość.* Co-kolwiek czynią, iako najwier-niey z pilnością niech czynią, y iako Bogu, a nie iako ludziom usługują. Braci innych ktorzy długi czas w Zakonie pracowali, niech nie szacują, aby z niemi zarowno robić powinni, zwła-szcza pokornie o sobie trzyma-iac, nabożnie wierzyć mają, iż ludzie święci, barzief się Bogu podobają odpoczywając, a niż oni wiele robiąc. Niech się wsty-dzą iż tego nie umieją, co na po-sługach zakonnie potrzeba umieć. Czego tedy nieumieją, niech się zaraz za powodem ćwiczenia na-uczają. Osobliwie do usługowania

zgro-

zgromadzeniu, niech będą nay-  
ochotnieyszemi. Jeżeliby świa-  
tła w Kościele, abo w Oficynach,  
abo wody w brackim lawaterzu  
niebyło. nie mieszkając, o ta-  
kich rzeczy y tym podobnych  
potrzeby, postarać się usiłują

5. Na postuge przychodzących  
Braci, ktorych iako Aniołow,  
owfzem iako Chrystusa w nich  
przychodzącego trzeba przyimo-  
wać, ze wszelakim nabożeństwem  
niech się pośpieszą. A iż Braci  
gościnney, według tego iako ucz-  
ciwość Zakonna, y zwyczaj wy-  
ciąga, wprzod trzeba się modlić,  
a niż się z Bracią ziednoczą w  
pokoiu; iak prętko z modlitwy  
powstana do pocałowania ich rę-  
ku, osobliwie ieśliby Kapłani  
byli, nabożnie zabieżą y pokor-  
nie poklękną. Zadnego Brata sa-  
mym prostym imieniem niech  
nienazywają; ani, chyba żeby  
był

był zwyczaj Oyczyzny żadnemu  
nie mówią ty, wy.

6. Żadnemu zgola ile z nich  
jest, powodu nie dają do iakiey  
przykrości, ale wszystko co po-  
trzebnego y pożytecznego być  
rozumieją dobrem pobożności y  
miłości uspokoją. Co nad pokoy  
pocziwszego? Co nad iedność  
wdzięcznieyszego? abo sposo-  
bnieyszego nad sflowarzystenie?  
co nad miłość lepszego abo droż-  
szego znayduie się. Zaisle nachwa-  
lebnieyszy y naofobliwszy w spa-  
niałej dusze y sumnienia do-  
brego znak jest, pokoiu bliźnie-  
go przestrzegać; wszelakiey ile  
można jest zgorzzenia Brackiego  
okazyei chronić się; wstydzic się  
ieśli towarzysza y z niepostrzeże-  
nia obrazisz. Jeżeliby ktorego  
Brata przeciwko sobie obrażone-  
go bynajmniey postrzegli, uspo-  
koić się sobie nie dadzą, ażby go  
po-

pokornym dosyć uczynieniem ubłagali.

7. Do obcych ludzi ieżeli czasem wychodzą, w słowach ich, w chodzeniu, y postawie, skromność ćwiczenia Zakonnego niech iaśnieie: krotko y mało mówią, głowę przystoynie okryją, ręce schowają niewiały, choćby w powinnowactwie najbliższej, przywitania y gołej ręki dotknięcia, wszelakim się sposobem niech sirzegą. Za osoby, ktore w domu abo w drodze brackim się modlitwom polecają, zaraz po ich odeściu, modlitwę iaką osobną za nich niech uczynią. Umarłej Braci, usłyszawszy o ich z świata ześciu, iako naprzedzey mogą ratunek dać: a przynamniemy powiną posługę oddać im dla żadney okazyey niech nie odkładaia. Takie bowiem posługi nie bez niebespieczę-

Część II. Rozdział III. 265  
czeństwa grzechu, którego się  
trzeba bać, zaniedbywają się.

#### ROZDZIAŁ IV.

O *strachu* rzeczy.

1. **R**zeczy które mają ofoliwie  
Księgi, ochędoźnie y uczci-  
wie niech je trzymają. Od do-  
tknienia Księgi gołą niech po-  
wściągaia rękę: która choć chę-  
doga, iednak iż iest dziurek peł-  
na, łatwie one brudzi y ofzpeca.  
Nieochronna iest gołe palce na  
kraiach kart wyrażać, y one abo  
snać lucerne nad Księgą czytając  
rościagać. Zawſze chuſtkę ieśli  
ieſt pod palce niech pokładają.  
Inaczey tak oſtroźnie y ſubtelnie  
niech ſię ich dotykają, aby do-  
tykając ſię ich, iakby nie doty-  
kać ſię zdali. Księgi nadaremnie  
otworzoney niech nie trzymają,  
abo nieoſtroźnie odchodzą. Wſpo-  
ry Księgom przyſciśleyszym, ie-  
ſliby ſię przez moc otwierały,  
niech



niech przydadzą: gwałt zaś trze-  
 fzczenie wydaie. *Nie gadzień*  
*Księgi który iej ochraniać zaniedba-*  
*ma.* Zwyczaj mają niektorzy  
 niedbalcy na Księgi palce kłaść,  
 onemiż omoczonymi śliną z ust  
 karty przewracać, y szaty oso-  
 bliwie na rękawach, ktoreby po-  
 winni ochędoźnie zachować od  
 zaszpecenia y prochu, abo od  
 rzeczy ktoremi się bawią bez bra-  
 ku, iakiekolwiekby były nieo-  
 chraniając: y one częstokroć na  
 ostatnie nieposzanowanie zanie-  
 dbane, zaledwie mogą od bra-  
 ckich potraw, ledwie od ostarza,  
 zaledwie od fałnych chustek Kie-  
 lichowi należących pohamować.  
 Tym którzy się nieochędościwem  
 zalecić pragną, staranie o ochronę  
 potępiaią dworności fromotą na-  
 gane zaś swego niedbalstwa posta-  
 wą cnoty posartować usiłują.  
 Ciężkie to rzeczy na człowieka  
 cwi-

Część II. Rozdział IV, 267  
ćwiczonego. Kto się kocha w  
ochędosławie, uczciwości rad wi-  
dzi piękność.

ROZDZIAŁ V.

*O postętku y ustanianiu Nowicju-  
szow; abo o różności nawróconych.*

1. **P**Rzychodzi z tąd różne no-  
wotnych Braci nawrocenie  
upatrować. Są bowiem niektorzy  
powolui, prości, nabożni, boia-  
żliwi, którzy nie sobie nad  
Chrystusa milszego nierozumie-  
jąc, wolą swoje własną onemur  
ofiaruią; dobrowolnie na skinie-  
nie ochotni, prędzey nad skinie-  
nie posłusznemi są. Na trudnych  
rzeczy iakichkolwiek dla Chry-  
stusa skromne znieśnienie gotowi:  
o swoje także niewinność pilnie  
się starając, serce swoje przez  
szczerą spowiedź y ustawiczną  
modlitwę łeczyścić nie zanę-  
dzą.

dbawiają; są w powierzchwym  
 spółkowaniu ćwiczeni, y pokorni  
 wszystkim się staraia uczynnemi  
 y przyiemnemi pokazać. *Gdyż  
 starać się dla Pana Boga* (Bern:  
 30. in med:) *miłowaniem Jego, jest  
 to miłości służyć.* A ci są najwyż-  
 szego Synowie, własne Zakonu  
 świętego latoroślki. Braci uwese-  
 lenie, spółtowarzyszow pocie-  
 cha, Instruktor swego sława. Bo  
 (*Prov. 10.*) *sława Ojca swego  
 jest Syn mądry.*

2. Są zaś y drudzy twardey  
 szyie, ćwiczenia nie przyimuiący,  
 uspokoić się nieumieiający, oziębli,  
 dworni, pyšní; ktorzy iako iest  
 słodki Pan (*Psal. 33.*) niekosztu-  
 iąc, szaty tylko świeckie złoży-  
 wfzy nie afekty, abowiem ieszcze  
 w obyczajach, w słowach w ge-  
 stach, y w uporze własney woli,  
 wiary światu dotrzymuią; iż nad-  
 dziwowisko pod Zakonną szatą,

widzieć ci przyidzie człowieka świeckiego. Ci są Synowie niewierności, cudzołożne szczepienie, owoce niepożyteczne y przykre, towarzyszoŭ obciążenie y zgorzzenie, utrapienie y zawstyżenie swoiego Instruktora. Według (Eccł. 22.) onego: *Gniew Ojca Syn głupi, y zawstyżenie Ojcowskie z Syna niekarnego.*

3. Przyidzie położyć niektóre leniŭstwa, dworności, y pychy, tych przerzeczonych znaki, aby poznanych strzeżono się. *Ostrożniejszy w dobrych rzeczach (Bern. 2. de Confid: ) chodź; jeśli się y na złych znać. Oziębły w nawroceniu (Isid: de sum: bo, l. 2. c. 10. sen. 2. Et Bern: ad soror: cap. 6.) aby słowa prożne, y myśli ladaiake szkodliwe miały być niewidzi. Uchronimszy się występku wielkich, wszystkie insze za ledwie ma sobie za co: tępego ser-*

ca sum będąc, na upatrowanie ura-  
 zow, iako tożażni Synowſkiey będąc  
 niewiadomy boiących się Pana Boga  
 y sumnienia czystość mituiących,  
 g'upiem i y nabożeńſtwa tabſkiego  
 nazyma. *A ieśli od gnusnoſci* (Isid:  
 ubi ſupra, Et Eern ubi ſupra )  
*Serdeczney ocu. i się, te rzeczy które*  
*za lekkie rozumiał, iako ſrogich y*  
*obrutnych lęka się, Niemaiący*  
*łaski y oziębły, co należy do łaski,*  
*abo mniej potrzebnego zatrzy-*  
*mania, co do karnoſci, co do oby-*  
*czaiow, co do cnoty doſkonałość*  
*ziednawa, zaniedbawiając; tru-*  
*dnym to abo niepotrzebnym być*  
*rozumie, y nauce o takich rze-*  
*czach ledwie cierpi, Nauczyciela*  
*nazbyt doſkonałym przez pokry-*  
*te ſzyderſtwa nazywając. Takci*  
*to, głupi z nauki* ( Prov. 35. )  
*Oyca ſwego przeſzydza: aby się*  
*prawdziwie pokazało co Mędrzec*  
*Eccł.*

( Eccl. 21. ) mowi: Pęto na nogach głupiemu nauka Cieleśny człowiek nie poymnie tych rzeczy, ( 1. Cor: 2. ) które są Ducha Bożego. Oziębły, w nawroceniu niedbały, pospolitych obyczajów y napomnienia Nauczycielowego za niedbawa, to co Bożego iest, gnuśnie odprawnie. Jeśli co pocznie dobrego za ledwie skończy, nierychło na Boski obrządek y na insze Konwentckie zabawy przychodzi; Rad próżnie, by. namnieyszą się robotą urazi, y barzo mu szkodzi, łatwie się za chorego udaie, y dla maluckiey prace, za barzo spracowanego się zmyśla: ale y miłością własną samego siebie miłuiąc, co ciatu słuzy rozumie, y afektem za tym idzie. Na inszych także Braci defektach. a nie na cnotach zasadzając się. jeśli co mniej dobrze, abo niedbałe uczynionego oba-

obaczy. to przykład y obrone  
 swoiey oziębłości bierze. U ta-  
 kiego zmyślona y nienabożna spo-  
 wiedź, nieczęsta y krotka ikru-  
 cha. Nieśmaczna takiemu y bez  
 pilności modlitwa, niż uważne. y  
 bez zbudowania czytanie, posłu-  
 szeństwa nierychłe, y bez nabo-  
 żeństwa afektu. zaledwie iakie,  
 kolwiek wypełnienie. *Wielu bo-  
 wtem* ( *Isid: de sum: bo: l. 2,  
 cap. 10, fen. 1, oślabione nawro-  
 cenie do dawnych grzechom przy-  
 wraca, y życia gnusnością zatapia.*  
*Iż częstokroć* ( *Apoc: 3, )* z ust  
 Pańskich bywają wyrzuceni.

4. Dworny o co się starać nie  
 trzeba stara się, a potrzebnych  
 zaniedbawa; y samego siebie za-  
 pomniawszy, cudze sprawy u-  
 waża, upatruie, y o nich się py-  
 ta. Jeśli ktore słowo usłyszy,  
 usilnie pragnie wiedzieć iakie:  
 y uczciwości zapomniawszy, te-  
 go

go się od poniewolnych y śnać zataić chcących, niewstydliwie wywiaduje. Na mieysca sobie niepozwolone, do zgromadzenia y do rozmow brackich nie wezwany się wtrąca. Gdy rozumiesz iż go niemasz, aliści on bez wstydu stoi przy boku, stoi przy uchu: iż ani skrytey przed nim nie możesz zataić rozmowy. Podstrzega kątów, tam y sam wszędzie pogląda, postawa na wszystko na co napadnie. Pospolite zasiępuie przescia, z nadchodzącymi y gośćmi nie rad się mija. Nowin y światowych powieści, aby się ich nasłuchał, y one powiadał, pilnuie. Rzeczy sobie niepoconych dwornie wartować nieżamiecha. List także cudzy ieśli z przypadku otworzony znajdzie, przeyrzeć się go nie boi: ktorego jednak chociażby nie zapieczętowany iakokolwiek należony był,

N

załę



274 Zwierciadła Zako : S. Bon.  
zaledwie komu, tylko samemu  
Przełożonemu godzi się prze-  
rzć, abo innym do przeczyta-  
nia podać. Rzeczy także wytwor-  
ność, staranie zbytnie, dworno-  
ści wade pokazuje.

5. Znaki zaś pychy ( Presp.  
l. 3. de vi: cont: c. 8.) wyliczając:  
Tych powiada godnych pożałowania  
oznaczyć, których już nawroco-  
nych pycha skrycie w pętach swoich  
ma. Ci mowi: Starzych swoich  
nie zachowują rozkazania, ale są-  
dzą: o swoje niedbalstwa strofowi-  
ni abo się oburzają niekromnie, abo  
szemrzą. Z prostoty duchowney Bra-  
ci z nasmiwiskiem przeszydzaią;  
aby ich nad lepszych przekładano,  
bez rystydu pragną. Posług ofiaro-  
wanych nieprzyimują, odmówionych  
upornie szukają. Szlachectwo nad  
obyczaje więcej ważą; młodszemi  
nad się pyszno pogardzają, żeby im  
kto miał być równy, niewierzą. Nie  
za-

zachowują w postugach uczciwości,  
w mowie skromności, w obyczajach  
karności Zakonney, w intencyey za-  
chowują upor, w sercu zatwardzia-  
łość, nieużyłość, w rozmowie chę-  
pliwość. Są w pokorze obtudnemi,  
w żartach uszczyplinemi, poddań-  
stwa nieznoszący, w słuchaniu nieu-  
ważni, w mowie nrzęszczący, w u-  
ważaniu tęskliwi, w uczeniu wynie-  
śli, w śmianiu brzydko rozuzdane-  
mi. Tę są powiada tenże pychy pa-  
nującey znaki. Pyszny samego sie-  
bie na wszelkie własney woli po-  
wabienie przyposabia; ani sam  
siebie inszym, ale inszych same-  
mu sobie nakłonić usiłuje; ła-  
twie osądzi iż mu zelżywość czy-  
nią, na ktorey uczynienie jest  
potężnym, na zniesienie iey sta-  
bym, samego siebie czymś wiel-  
kim rozumiejąc być, poszanowa-  
nia Braci zaniedbawa. Prawom  
się Zakonnym poddać, y własną

wine wyznać, wstydy się. Y chociaż według obyczajów Zakonnych rządzić sobą nieumie, w swoich jednak oczach mądrym iść y doskonałym. Na innych nauczania zwłaszcza swemu mniemaniu przeciwne gniewa się, zganić obraża się. Raz przychylnie niedostateczną y ładziaką, drugi raz upominającego sposób potwarzając: jeśli go do czego będzie chciał pociągnąć, następować będzie mówiąc; iż sposób nauki, a napomnienie umiejętności potrzebuje: zaczynam idzie iż takich przyczyn okrywając się ościami, iako też, ani rozumem nieprzekonanym, albo poważnością nie da się nawieść. Stać się tedy do posłuszeństwa trudnym, y na upomnienie niecierpliwym. niekiedy tak barzo, że niechcąc się za ucznia przyznać, y samego Instruktorą, sobie naznaczonego, chroni się.

6. Tym wszystkim służy Bożi, iako zarazą śmiertelną brzydząc się doskonale do Pańa niech się nawrocą według onego (c. 18.) w Deutoronomium. Dyskonatym będziesz y bez zmaży przy Panu Bogu twoim. Biada (Eccl. 2.) dwóm tego serca y grzesznikom na ziemię wchodzącemu dwiema drogami. Jeśli tedy kto dostatecznie oczekiwany y napomniony, obyczajów poprawić, y w Zakonności kształt przyoblec się zaniedbawa, osobliwie ieśliby nieposłuszny y swarliwy był, taki w liczbe postępujących nie może być policzony. Niewierny ieśli odchodzi, niech odeydzie, żeby iedna owca schorzała, przyrzutem iadowitym y śmiertelnym, wszystkiey trzody nie zaraziła. przewrotny y swawolny nie przyimuie się, tylko na obciążenie Zakonne, a rozpuszte.

## ROZDZIAŁ VI.

*O nowo Professowanych w Zakonie.*

1. **O** Przypuszczonych do professyey niech mają iak naywiększe staranie, aby się nie rozpuszczali. Doskonali wszyscy z wielką rozeznania subtelnością sami się przeglądają, żeby kiedy w gorsze niedostatki abo uczynkiem, abo myślą nie wpadli. Jeśli leczyć małych niedostatkow zaraz zaniedbawamy, dawszy się zwieść, z śmiałością większych się dopuszczamy. Zawziętego tak-że czasu próby ćwiczenia Zakonnego, mądry nie odrzuca, y owszem ani swego, iakby inż sam sobie dostateczny nie opuszcza Instruktora. Potrzebuie rządce Nowicyusz, potrzebuie nowy Profes przewodnika. Ladaiaki y zmyślony Zakonnik, iako się  
z in-

z Instruktorowey opieki wypłata swawolnieie, rogi bierze, staje się coś o sobie rozumiejącym y śniałym: iako iałowica zbestwiała od pierwszego ćwiczenia Zakonnego ustępuje, Ustaie modlitwa, ziębnie nabożeństwo, spowiedź grzechow zaniedbawa się; aźci o nim przyidzie rozumieć, iż abo się zapomniał, abo nie ma grzechu. Czynić to wprawdzie odwłoczna spowiedź, iż niedbały zda się być bez grzechu, chociaż nie jest; gdy grzechy zapamiętanie pożera, rozgrzeszenie daie. Rozmnażaią się gdy zaniedbawane grzechy bawią, rozmnożone aby ich nieupatrowano, y niepoprawiono przeszkadzaią. Wielkość grzechow przeszkadza żeby ich niewidziano. Zaczym leniwy na ten czas iest naygorszy, gdy grzechow nieuznawa. Tak głupia córka ( Eccl. 22. )

280      *Zwierciadła Zak. S. Bon.*  
*w umniejszeniu zostanie sprawie-*  
*dliwych zaś ścieżka, iako świa-*  
*tło iasniejące, postępuje y pomnaża*  
*się, Prov. 4 ) aż na zupełny dzień.*  
Profesowicie tedy powinni na so-  
bie pokazać postępki, a prezu-  
pcyą precz wywołać.

2. Doda tego afektu, w ubo-  
stwie y w pokorze stateczne wy-  
trwanie, a o ziemskie rzeczy sta-  
rania odrzucenie, ćwiczenie w  
miłości, y która w sobie wszy-  
śko zamyka uważania pilność.  
Nawyższa w Zakonniku cnota  
pokora, która go leczy, doskona-  
łym czyni, y zachowuje Bez po-  
kory żadna cnota, żadna dosko-  
nałość, ani się nabywa, ani do-  
chowuje. Ponieważ cnot dobro-  
nieiaki y nieporuszony funda-  
ment, jest pokora. Zaprawde ie-  
śli ta osłabie, zgromadzenie cnot  
niczym innym jest, tylko upad-  
kiem. *A ponieważ do pokory* ( Bern:  
ep.

ep. 83 in fine) *ponrzenie drogą jest*,  
 niech się niewstydzą podłych po-  
 sług, ani niskimi urzędami łatwie  
 pogardzają, y sobie naznaczo-  
 nych inżym niepolecają. Wszel-  
 ka od nich gorney myśli śmiałość  
 niech daleką będzie. Dawni-  
 szych w Zakonie Braci niech  
 czczą: y zawsze samych siebie  
 względem nich za młodszych y  
 Nowicyuszow poczytają. Na po-  
 wierzcne sprawy abo na iakiey  
 godności urząd wysadzonemi być,  
 niech nie pragną. Wielu bowiem  
 nazbyt skwapliwe podwyższenie,  
 od cnot już zawziętych, dla wy-  
 stępku wyniości zruciło. Kto-  
 rzy świat opuszczają, mowi (l. 8.  
 moral: c. 34. in prin: ) Grze-  
 gorz święty, *na powierzcne urzę-  
 dy wysadzeni być niemają, jeśli się  
 przez pokorę przydłuższą na tegoż  
 świata wzgardzie nie ugruntują.*  
 A ponieważ nowych y młodych



Braci do pychy zwykła pokufa  
kusić; w pokorze nie umieć spo-  
sobu zachować, a ieśliby śnać  
na iakim urzędzie byli, z granic  
powinności wychodzić. a o na-  
mneyszych rzeczach coś wiel-  
kiego opowiadać: niech się w tym  
czuynie na baczeniu mają. Nie-  
może się prawdziwie zewnętrznym  
sumnienia świadectwem zalecać,  
tylko ten, któryby powierzchwnemi  
chwatkami doskonale wzgardził.

3. Ubostwo niech się im we  
wszystkim podoba, żeby znowu  
bądź w Księgach, albo w czym in-  
szym niechcieli się tłomoczkami  
zbyttnich rzeczy obciążać. Do-  
skonale rzeczy odrzucenie, uwal-  
nia myśl od starania, a afekt od  
zarazy. *Zaden nie jest wolniey-  
szy w wyprawie Chrystusowey iako  
ten, co m. niema.* Jeśli by czego  
potrzebowali, niech się przyuczą  
na male. Nad wszystkie bogac-  
twa

two bogatym czyni ubóstwo. Onego także w pożywieniu y w innych potrzebach do Ciała należących, rozmyślać się trzeba. Nie jest to ubogiego Ewangelickiego, kochać się w nadpotrzebnych rzeczach, bawić się zbytkiem; y to czego ani bogacze nie przemogą, zawsze chcieć we wszystkim obfitować, a nie umieć niedostatku (*Phil: 4.*) cierpieć.

4. Towarzystwa zbytńiego niech się Źrzegą. *Bąłż mowi* (*sen: l, de 4. virt: cap. cont:* ) *ieden: wszystkim łaskawym, nikomu łagodnym, niewielom towarzy-  
skim, wszystkim iednakim. Y świę-  
ty mowi Trzy rzeczy prawi każ-  
dego Zakonnika zdobią. mało mo-  
mić, mało mieć towarzyszw, a wiele  
się modlić. Gdzie wiele towarzy-  
szow tam wiele rozmow y sze-  
ptania ósobnego. Jeżeli za towa-  
rzy-*

rzyfza kogo przyimuiesz, niech  
 będzie ten: ktorego lata, oby-  
 czaie, rozsądek, y poważność  
 zdo bi y zaleca. Towarzystwo ie-  
 śli będzie porządne, nie będzie  
 pie szczone, złe y dziecinne. Jest  
 łagodna nie iaka w świętym to-  
 warzystwie surowość, jest y spra-  
 wiedliwości prostość: aby się za-  
 dnym sposobem występki nie o-  
 chraniały, ani dla przyjaciela bli-  
 żni się obrażał. *Nie bądź mowi*  
*( Eccl. 5. )* Mędrzec: *dla przy-  
 jaciela nieprzyjacielem bliźniemu,*  
 Z świeckimi na ostatek ludźmi to-  
 warzystwo niepomierne, Zakon-  
 nikowi niepokoy z wielu miar  
 czyni. Niczyiey łaski przez u-  
 pominki niech nienabywają. Je-  
 śliby snać co komu, chociaż po-  
 trzebną przyczyną przymuszeni  
 ( pierwey według prawa Zakon-  
 nego pozwolenie otrzymawszy )  
 ofiarowali; uczciwość rzeczy a  
 po -

podłość ceny, od Zakonników a ubogich upominek być wyświadcza.

5. Niech nieuczyszczają do powinnych, ani się powierzchwnemi wiążą kłopotami, ale pomniąc na Zbawienie swoje, raczey czynienia pokuty pilnują, Zmyśli im niech niewychodzi Professya. ale zawsze na co przyszli niech sobie przypominają. Niech pilno uważają co o niektórych powiada Grzegorz ( 1. 8. mor. c. 33. ) święty: Często mowi niektóry iawnę złości drogi opuszczają, świątobliwości Habit przyjmują; ale zaraz iako się pierwszych progów dobrego życia dotknęli, zapomniawszy czym byli, trapić się przez pokutę za popełnione złości nie chcą. Aby ich skwalono z zacząty sprawiedliwości, pragną: także Przełożonemi być nad innymi ( 2. Tim, 2. ) lepszymi żądać, Y po  
nie

niewiele słow w rzeczach się po-  
 wiada rozmaitych zabawinwszy, y  
 oną się samą zabawą pomieszawszy,  
 nie tylko popełnionych nieopłakiw,  
 ale do tego co mieli opłakiwać przy-  
 czyniają. A według Apostoła za-  
 den żołnierzką służąc Bogu, nie wi-  
 chle się sprawami świeckimi, aby  
 się temu podobał, któremu się służyć  
 podjął. O świętym Janie Opacie  
 (*in vit. Pat. l. 1, c. 1,*) czytamy:  
 iż im się wiecey od ludzkich za-  
 baw y ludzkich rozmow odda-  
 łał, tym mu Bog bliższym y przy-  
 tomnieyszym był. Niemóże ca-  
 łym sercem mieszkać z Panem  
 Bogiem, który się za nadeściem  
 niewiaść, z niemi towarzyszy.

6. Miłości posługi niech czy-  
 nią ochotnie. Miłość zawsze po-  
 kazana, zawsze zatrzymawa dłu-  
 żnika. A iakoż tey, niepokazać  
 przyiaciom, kterośmy powin-  
 ni y nieprzyiaciom? ikoro abo

modlitwe odprawia, abo się czego nauczają, do usługowania Braci niech powołaną; y ieśliby potrzeba było urząd iaki mającym, razem, drugi raz owemu, rozsądnie iednak y według potrzeby, pomagając: Aby według Apostolskiej nauki ( 1. *Thes*: 4. ) y żywota, rękami swemi robiąc, co jest dobrego, inszych Braci y według ciała ieżeli może być, uczestnikami będąc prac, zawsze się ćwiczyli w uczynkach miłości; y pokarmu zażywali nie bez utrudzenia cielesnego: aby ich ten święty zwyczaj w pokorze zatrzymał, w braterskiej miłości y wszelakiej doskonałości potwierdził. Ktorzy pospolitych robot pilnują y posługami swoimi inszych dźwigają potrzeba ich oraz y cielesną y duchowną pomocą ratować. Słusznie za tych z osobna każdy się modli, ktorzy na  
wszyst-

wszystkich robią. W duchownych dobrach ( *Luc. 10.* ) niech mają częśćkę Marta z Maryą, Ktore zaprawdę są siostrami: y równa niech będzie częśćka idących do bitwy, ( *1. Reg. 13.* ) y zostających przy łomokach, y równy podział. Ktorzy nam w potrzebach do ciała służących posługują, słusznie częśćki spólney w potrzebach duchownych dostępują. Zaś nad roboty spólne żaden prywatnych własnych niech nieprzekłada. *Miłość o ktorey ( 1. Cor: 13. ) napisano: nieszuka co icy jest, tak się ( Aug: regul: c. 24. ) rozumie, która spólne prace nad własne, nie własne nad spólne przenosi.*

7. Naostatek także trzeba uważania nadewszystko y we wszystkim pilnować, ktore do końca y prostowania zmierza. Koniec do ktorego zgadza nasza Profesya, Królestwo Boże, abo raczey  
jest

jest sam Bog. Prostowanie przez  
które tam idziemy, jest serdeczną  
czystość, do niego przednieyszym  
obyczaiem zmierzająca. Tych się  
dwa ustawicznie trzymać potrze-  
ba. Abowiem potrzeba żeby myśl  
uważała dokąd zmierza, y na  
czym się przednieyszym sposobem  
zasadza. Bo ieżeli się na czym  
niezasadzi, na każdą godzinę y  
moment musi się według rozma-  
itości naściła odmienianć, y z tych  
rzeczy ktore powierzchownie przy-  
padaia, w to się postanowienie  
przemienić, ktore w przód napa-  
dnie. Z tąd idzie, iż wielu widzie-  
my, ktorzy dla miłości Pana  
Chrystusowey nazbyt wielkimi  
rzeczami pogardzaią, dawny ie-  
dnak afekt do lałaiakich frazsek  
zatrzymuiąc, o nożyk, o igłę,  
abo o piorko niecierpliwością się  
poruszaią. Gniewaią się prędko  
y nadymaią iakby ci, ktorzy nie  
miałą



mają miłości Apostolskiey. Kto-  
 rzy ieśliby bogomyślność czyste-  
 go serca wpoioną zatrzymali,  
 nigdyby dla małych rzeczy nie-  
 czynili tego, czego by się dla  
 wielkich a kosztownych bogactw  
 nie dopuszczali, ale one raczey  
 porzucićby wołeli. Z kąd iasnie  
 daie się znać, iż doskonałość, nie  
 zaraz za odrzuceniem majątności;  
 albo godności następuje, gdzie  
 niebędzie miłość owa ktorey A-  
 postoł ( i, Cor: 13. ) części opi-  
 suie, która w samey czystości ser-  
 ca należy. Bo co iest niezazdro-  
 ścić, nie nadymać się, nie gniew-  
 wać się, y tym Podobne; tylko  
 serce doskonałe y naczystsze Bo-  
 gu ofiarować, a nienaruszone od  
 rozmaitych namiętności zachlo-  
 wać. Cokolwiek nas tely do tey  
 czystości prosić może, tego  
 wszystką siłą naśladowmy. Co-  
 kolwiek zaś od niey może nas  
 od-

odciągnąć, chociażby potrzebne y pożyteczne zdało się być, iako szkodliwego y zgube przynoszącego trzeba się strzedz. Ktorzy nie drogą chodzą, tylko się morduia, idąc niepostępuia.

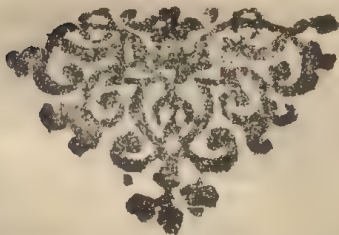
8. Zarabia na czystość y one napotężnieny zachowuie doskonała pokora, y uwolnienie serca od ziemskich rzeczy. Zaczyn następuie to, iż czyste serce, czystą do Boga modlitwą będzie ucząszczało, ucząszczaiąc kosztowało, kosztuiąc (*Pal. 33.*) dozna iako iest słodki Pan. Będzie to nakoniec, iż Boską upoiony miłością, wszystko do Boga uważanie obroci, wszystkim do niego pragnieniem pobieży; nic mu niebędzie słodszego, nic wdzięczniejszego w tym żywocie, iako uwolnić się a obaczyć, iż on sam (*Psal. 45*) iest Bogiem; co iest w częściach uważania naza-

cniey-

292 *Zwierciadła Zak. S. Bon.*  
cnieysza. Tak przychęcona du-  
fza uymuie, obłapia, y ściśka, y  
trzyma (*Cant: 3.*) mówiąc: *wię-*  
*łam go, ani go puszczę.* Czyść-  
tedy drogą jest Krolewką, przez  
którą do obłapienia oblubieńca,  
przez którą za czasem do Oyczy-  
zny przychodzimy. Przez te  
niekiedy prawdziwi Israelitowie  
*z cnoty w cnotę* (*Psal: 83.*) *aż się*  
*obaczy Bog Bog w Syonie,* pra-  
gnienia krokiem nieuchybnym  
postępują: Chrystusa Pana nad  
wszystko miłują, nic nad iego  
miłość w drodze nieprzekładają,  
ktorego mają mieć zapłatą w Oy-  
czyźnie.

Y ia teraz który chociażem jest  
bardzo niedoskonałym y prostakiem,  
przez posłuszeństwo jednak dla  
ćwiczenia prostaków, te niektore  
nauki zebrałem. malując piękne-  
go człowieka, sam będąc mala-  
rzem szpetnym. pokornie tych  
dla

dla Pana Boga proſze, aby mie  
 ſobie chociaſz mniej pożyteczne-  
 go, iednak życzliwego upatrując;  
 w modlitwach ſwoich na mnie po-  
 mnieli grzeſznego: żeby za ich  
 modlitwami moich grzechow od-  
 puſzczenia doſtąpiwſzy, w mo-  
 żności Pańskie (*Pſal. 70.*) we-  
 ſpoł z niemi zaſłużył wnieść; Za  
 darem tegoż Pana miłoiſierdzia,  
 Ktoremu ieſt cześć y chwala  
 na wieki. Amen.



## S, BONAWENTURY

*Zakonu Braci Mnieyszych*

S. R. K. K A R D Y N A Ł A

BISKUPA ALBANSKIEGO

*Seraphickiego Doktora Kościelnego.*

O POSTĘPKU ZAKONNIKOW

KSIĄSZKA I.



S E N E K A.

Do postępku wszystko idzie; a do do-  
 brego nie szukają pochwały  
 Epistola 101.

S E N E K A.



Samych ludziach za  
 mądrością idących, iż  
 wielkie różności są, przyznać  
 musimy; ieden tak już postąpił,  
 iż przeciw fortunie śmie oczy  
 pod-

podnieść, ale nie trwale; ustępuie  
bowiem zbytnią iasnością prze-  
rażony: Drugi tak wiele, iż mo-  
że zdać się bezpiecznym jeżeli już  
przyszłedł do wierzchu, a ufności  
pełen iest. Niedoskonałe rzeczy  
chwiać się muszą, y raz się poka-  
zać drugi raz pochylić abo przy-  
paść. A powalą się, ieśli nie po-  
bieżą, y piąć się niebędą bez  
prześanku; ieśliby co z usiłowa-  
nia y szczerrey intencyei opuścili,  
przyidzie im wśpak ustąpić. Za-  
den tam postępku nieznalazł, gdzie  
go odszedł. Następuymy tedy a  
trwaymy, więcej nam niżejmy  
przebrneli zostate. Ale.

Wielka część iest postępku chcieć  
postąpić. Co do siebie znam; chcę  
y wśzytką chęcią chcę, a że y ty  
to natchnienie masz, y z wielkim  
cię pędem do rzeczy napiekniey-  
szych bieżącego widze, pośpie-  
szaymyśz; tak wzdy żywot za  
dobro-

dobrodzieystwo będzie inaczey,  
omieszkaniem iest, y zaprawde  
nie iest przystoyne między obrzy-  
dłościami bawienie się. *Epistola 72.*

## PRZEMOWA.

**J**Eżeli chcesz w duchu postąpić,  
y tym być, dla czego abyś tym  
był, do szkoły cnot, to iest do Za-  
konu przyszedłeś; ażebyś nie był po-  
dobny owym, ktorzy długi czas w  
szkołach mieszkając, wiele czasu  
y nakładu daremnie trawiają, a  
namnięć się nieuczają: tego wize-  
runku krotkość przed oczyma mieć,  
y według tego kształtu sporządzay-  
cie twoie, y obyczaje postanow,  
i chęci przyłoż, y czasu przyday.

## ROZDZIAŁ I.

*Jeżli Zakonnik chcąc postąpić Mistrzom  
się ma poddać.*

**N**Aprzod. Bądź pod takim rząd-  
cą y Mistrzem, ktorzyby cię  
prze-

przerzeczonych rzeczy uczył,  
słowem y przykładem, ( abo ie-  
śli takiego mieć niemożesz, ty  
sam sobie Mistrzem bądź ) kto-  
ryby był dzielny, aby cie do  
spolobu tego wizerunku przymu-  
szano, a w niczym ci twoiey wła-  
stney woli wolności niezoślawia-  
no. *Pacholę bowiem* ( Prov. 19.)  
ktoremu dopuszczają swey woli, to  
jest rozpuszły dziecinney, sromotę czy-  
ni *Matce swojej*, to jest Zakono-  
wi. Y dla tegoć tak wiele jest Za-  
konow Zakonników w nieporzą-  
dku; iż dziecinnych na umyśle,  
sanych sobie zoślawiają bez wę-  
dzidła, hamującego od szkodli-  
wych rzeczy, y bez rozgi kar-  
ności do zbawiennych przymu-  
szających; abo za nieobalstwem  
światłych, abo za szkodliwym po-  
błażaniem ich, aby młodych ro-  
zumow nie nadwątłili surowym  
pohamowaniem. Jako nie mądry



lekarz, który aby niezasmucił chorego ktoregoby leczyć miał, dopuszcza mu izkodliwe rzeczy iść po krorych dłużey y ciężey chorwie. Tak gdy w iednym przebaczaia się prz-winienia y występki, prędko inși biorą go na przykład, żeby im także bez karania takich rzeczy pozwalano, ktore widzą iż się inszych cierpią.

## R O Z D Z I A Ł II.

*Iż żli ani się poprawić chcą, ani cierpieć inszych między sobą lepszych.*

**Z**A czasem tak się na to ona zła wolność rozszerza y zamaga, iż gdy ich wiele widzą takich się rzeczy dopuszczających, iako za usławe y prawo Zakonne, swey niezakonneści bronią; a ieśli kto co przeciwnego mówić abo nauczać strolując powazyłby się, cierpieć będzie przeszydzenia o nabożeństwu osobne, zabobońskie, y iako z tego ktory nowy Zakon,

y iakoby nieślýchany zwyczaj w  
 prowadzić chciał, za głupiego y  
 lałajakiego w pośmiewisku będzie,  
 y wśyſkim ſłanie ſię ciężkim  
 y iako nierozmyślny poſądzacz  
 cudzych ſpraw, prześladowania  
 barzo przykre ponoſić muſi. Bo ią-  
 ſię bowiem ſwawolni y od drogi  
 Bożej odſiępujący, aby ieſliby  
 ſolgowali żarliwym o ſprawiedli-  
 wość y o karność Zakonną, żeby  
 wielu żarliwi na ſtrone ſwoią nie-  
 pociągneli; a tak z lekka do Za-  
 konney obſerwancyey za czaſem  
 y onych ſamych nie przymuſzo-  
 ną; y zabiegają temu z wielką  
 pilnością, aby na to nie przyſzli;  
 y tak pod pokrywką wykorze-  
 nienia oſobności, wyrzucają od  
 ſiebie owych y trapią ich, kto-  
 rzy pragną żeby ſię Zakon w ſłan  
 przyſtoyny reformował. Co wi-  
 dząc drudzy ktorym ſię to nie-  
 podobą, nieiaką iſkierkę dobrej

300 *Księżka I. Rozdz. III.*  
woli mając, ale jednak słabą, bo-  
ią się: y raczej wolą się tym przy-  
kształtować. których mocni-  
szą stronę mieć baczą w wielości y  
potędzie, a niż z temi cierpieć, y  
nad to nieślawie odnieść, według  
( *Isr: 52.* ) onego: a który od-  
stąpił od złego, złupiony jest.  
Tego wszystkiego doznaliśmy w  
Zakonach niektórych. A day Boże  
aby się nigdy nieprzytrafiło Za-  
konowi naszemu, do stanu tym po-  
dobnego przyiść. Amen.

### ROZDZIAŁ III.

*Iż kto chce postąpić, w żadnej rzeczy  
nie ma być niedbalym.*

**K**To z taką gorącością do Zako-  
nu przylzedł, iż za wszystkie  
rzeczy które mu świat obiecać  
abodąć mógł, niechciałbyć potę-  
pienym na tym świecie; ani za  
bogaćtwą godności, abo rokoszy  
ani dla miłości przyjaciół, abo  
ciała własnego, nie żałował się od-  
dać

dać na więzienie pośkutne, dla Pa-  
 na Boga; nie ma teraz być po-  
 dleyszym aniż tedy był, aby dla  
 słow ludzkich miał odstępć drogi  
 Bożey, inż na iey weściu będzie,  
 od ktorey zaczęcia ani proźbi-  
 mi, ani groźbanu, niema się dać  
 odwieść. A ieśli się bierz przy-  
 mowki o osobność, y dla tego in-  
 szym w nienawieć się podać,  
 wiedz iż żaden święty osobney  
 chwały niedostał w Niebie, ty ko-  
 ten, który między ludź ni miesz-  
 kając, starał się być w świątobli-  
 wości żywota osobnym, co ie-  
 dnak o osobności w cnotach mo-  
 wie, nie o Ceremonialnych Za-  
 konnościach mały, abo żadnego  
 pożytku cnoty niemających Cwi-  
 czenia zaś świątobliwości w tym  
 należą. w chronieniu się każdego  
 grzechu, y wszelkiego zgorsze-  
 nia, ile może być z samego si. bie,  
 a w naśladowaniu wszystkich cnot

pokornie, y w szukaniu przyia-  
żni z Panem Bogiem, przez afekt  
nabożeństwa wewnętrznego, prze-  
ciwko tym rzeczom, żadne przy-  
kształtowanie się nie jest dobre,  
przez które się te ćwiczenia pfu-  
ia. Gdy bowiem tak za sprawie-  
dliwość, iako y za wiare, raczey  
mamy cierpieć, nie tylko naśmie-  
wiska y wzgardy, ale też y wszel-  
kie prześladowania y śmierć, (ia-  
ko cierpieli Święci przed nami,  
y cierpieć będą po nas we dni  
ostatnie) niżby wiary odstąpić,  
abo sprawiedliwość życia grze-  
sząc opuścić: Uczmy się w małych  
słow y zelżywości dolegliwo-  
ściach, aby ieżeliby na nas cięż-  
kie dla Chrystusa następowały  
woyny, umielibyśmy ie przez  
cierpliwość zwyciężać. Bo kto  
od lekkiego, wiatreczku obala  
się, iakoż stać będzie od wiatru  
gwałtowney nawałności? Tom  
w przed

w przod dla uzbroienia serca napisać, przeciwko odwodzącym od usiłowania uczynienia postępku w cnotach; bo ktorzy takiego ćwiczenia w sobie nie miłują, za ledwie ie mogą w drugich z sobą mieszkających cierpliwie znieść. Zaczyn iako oni nieopuszczają złych nałogow, y szkodliwych dla nas; tak nam też nie potrzeba dobrego y pożytecznego ćwiczenia opuszczać dla nich. Abo wiem ieśli chcą do żywota wiecznego przysć, potrzeba im z nami drogą Bożą nie swoją chodzić.

## R O Z D Z I A Ł IV.

*Iż Zakonnik niema się wdawać w próżnowanie abo ptochość.*

**N**igdy niemasz schadzać prożnując, ani się nowinami y słowy prożnemi bawić; ani śniechow abo żartow pilnować bo te rzeczy czynią myśl błąkającą się y pro-

zną, y pozwolenie ich odwiezu-  
ie serce od wagi boiaźni Bożej,  
y afekt wewnętrznego nabożeństwa  
wyniszcza. Nie błakay się oczy-  
ma tam y sam dwornie się wszyt-  
kiemu przypatrując; bo y to pło-  
chości znakiem iest, y te rzeczy  
które z świata czerpasz przez  
oczy, abo przez uszy, niepokoy  
iakiś wewnątrz czynią; którym  
przezroczystość zrozumienia,  
które w świętym rozmyślanu  
myśl, karmi iakoby nieiaką ku-  
rzawą zaćmia. Cokolwiekci nie  
iest potrzebnego abo pożyteczne-  
go, do twego abo drugiego po-  
stępku przemiiay, ani się na tym  
zabawiay, aby się w to serce nie  
wlepiło, abo czas niepożytecznie  
na tym się trawił.

## ROZDZIAŁ V.

*Iż się Zakonnik ma zabawić rozmy-  
słaniem, czytaniem, modlitwą,  
y robotą.*

**Z**awsze noś z sobą cokolwiek  
w pamięci, co byś uważał o Pa-  
nu Bogu myśląc; y myśli twoiey  
zapatrowanie zawsze weń wle-  
pić się staray: iako naucza (*Psal.*  
15.) Prorok mówiąc: upatro-  
wałem Pana przed obliczem moim  
zawsze: to bowiem zatrzymawa  
serce u siebie, aby się nieporu-  
szyło od siebie przez próżną ra-  
dosc, albo nierozumny smutek.  
Abowiem świat na którym pły-  
wamy, rozmaitemi wiatrami na-  
wałości burzy się; kto niechce  
żeby się łódka serca jego ude-  
rzeniem pśować miała, albo za  
wciekaniem wod zatopić, albo w  
cudze kraie za pędem przeci-  
wnych wiatrow zapłynąć, niech

Os                      się



się przyzwyczaj przywieszować  
 ją powrozami dobrych myśli do  
 opoki nieporuszoney: a opoka  
 jest Chrystus, powroz aby się ła-  
 twie niezerwał, ze trzech sznu-  
 row niech będzie ukręcony; to  
 jest z nabożnego czytania pisma  
 świętego, z pilney modlitwy,  
 skruchy, z dobrych robot Po-  
 kornego odprawowania. Czyta-  
 nie daie materyą y iakoby na-  
 sienie myśli dobrej; modlitwa  
 pokrapia, y do postępku siły do-  
 daie, a serce oświeca do zrozu-  
 mienia y tuczy afekt do smaku.  
 Dobra robota nawięcey omaszczo-  
 na bywa tłustością miłości, y po-  
 stuszcństwa, abo też inszey cnoty;  
 uwesela sumnienie y daie ufność  
 nadziei w Bogu, a ieżeli na go-  
 dzinę przerwie nabożeństwa uspo-  
 koienie, iednak zaślugule potym  
 większey śladkości wlanie, y łaekę  
 czystości.

## ROZDZIAŁ VI.

*Iż się strzedz potrzeba próżnych myśli, y niepożytecznych zabaw.*

**U**Łacniwszy się y nic nie robiąc wystrzegay się od próżnych y od złych myśli, aby w tobie y małucko nietrwały: bo prętko oszpecaią serce, zmażają iakiegokolwiek występku; iako nieczystości, próżney chwały, nienawiści, abo y inszych. Także Źrzej się od niepotrzebnych zabaw: bo czas tracą y sercu niepokoy czynią, do pożytecznych przeszkadzą y na bożeństwo niszczą. Także od gnuśności, lenistwa, y ospałości, ktore myśl ozięblą a ciało pieczone czynią, y do dobrych uczynków nieobrotne.

## ROZDZIAŁ VII.

*Iż między ludźmi potrzeba się  
strzedz tak okazowania, iako y  
zbytniego wstytu.*

**M**ędzy ludźmi będąc, ostro-  
żnym bądź we dwu rzeczach,  
co do ciebie samego; y we dwu  
co do infzych. Jle do siebie prze-  
strzegay, abyś czego nieczynił,  
w czymby cię mogli postrzec z  
kądbyś chwały szukał, w geście,  
w głosie, w mowie abo sprawo-  
waniu, bo to grzechem iest y pro-  
żnością, y gdy rozumiesz że się  
im podobasz, podobno niepodo-  
basz, y pafadzają cię że próżney  
chwały pragniesz, abo śnać nie  
domyślają się co czynisz; y tak  
tracisz zamiysł twoy niepotrze-  
bnie y ladaiaako; iako głupi, kto-  
rzy obrazom malowanym ustu-  
guią iako ludziom żywym, iako  
iest ( *Pfal: 59.* ) w Pśalmie ktorzy  
se

*Książka I. Rozd. VI. § VII. 309*  
się ludziom podobają, to jest podobać chęć zesromoceni są. Także żebyś się niepotrzebnym wstydem nie zapalał, w tych rzeczach które przed ludźmi czynić masz, mówiąc, śpiewając, albo co innego czyniąc; ale tak bezpiecznym staray się być przy nich, iakbyś bez nich był; a jeśli wewnątrz wstydem pałasz, po wierzchu nie wyday się; bo im się więcej znacznym czynisz dla wstydu, tym ci się więcej przypatrują, y tym barziej wstydzić się będziesz. Co zaś znakiem pychy widzi się być, zbytnie wstydzić się dla owych defektów, które przyrodzenie dało: iako z nieurody ciała, albo niegładkości głosu, y tym podobnych. Z podłości także szaty albo wzgardzonych posług wstydać się, w ubogim Zakonniku o mierza pycha jest.

## ROZDZIAŁ VIII.

*Ze co Zakonnik wstydzic się ma,  
abo upokarzać w oczach swoich.*

**W**Ystępku zaś abo zgorzzenia  
wstydz się, z kąd się Bog obra-  
ża, abo się kto gorczy. W samym  
sobie wstyday się z grzechow  
twoich z lenistwa w służbie Bo-  
żey; z zaniedbania dobrych u-  
czynkow, ktoreś mógł y powi-  
nienś czynić; żeć czas uchodzi,  
a postępku w cnotach nieprzyby-  
wa; z obłudności iż powierzchu  
chcesz być rozumiany za lepsze-  
go niż się wewnątrz znayduiesz;  
że występki twoie taisz, nie że-  
byś się bał zaszkodzić drugiemu,  
ale z bojaźni nieupodobania się, y  
aby cię nie lekce ważono; iż  
przez dobre uczynki ktore po-  
kazuiesz, chcesz być widzianym.  
y ludziom się podobać, aby z  
tych

tych dorozumiewano się iż daleko więcej, y większe w skrytości masz, zkaż takie na wierzech wychodzą; iakoby na to boleiesz; iż za ledwie masz ktorego towarzyszem tak sobie ziednoczonym, który radbyś aby cie we wszystkim znał, iako samego siebie znasz, co też nie kiedy y na spowiedzi bywa, y ieśli nieśmiesz grzechów twoich zataić, abyś ich oskarżać nie miał, iednak w owych w ktorych się więcej źle udać boisz, tak sporządzasz słowa, przemowy czyniąc, przykładając, farbując, iż się mniej zdadzą być wstydliwemi: abo ieśli snać bez ochrony powiadasz, chełpiłz się y chcesz ztąd żeby cie za świętego spowieśnik rozumiał, iżeś tak pokornym ieś, że samego siebie więcej niż potrzeba starasz się zawstydzić czyniąc spowiedź: iż z pokusami występku nabar-  
zicy

zięć cielesnych, tak oſpale wal-  
 czyſz, że tylko z ſamcy boiaźni  
 niebeſpieczeńſtwa, abo wſtydu  
 ſpowiedzi one odrzucaſz, y ile  
 ſinieſz w afekcie ſerdecznym po-  
 błażaſz im, ſamo pozwolenie na  
 uczynek abo zatrzymanie uko-  
 chania wyiaſwſzy, y w tym ſię  
 pokazuje więkſza przewrotność,  
 iż czaſem mogąc takie pokuſy  
 łatwo iako iakie muchy nieczy-  
 ſte odegnać, z niedbałtwa dopuſz-  
 czaſz im rość, wzmagać ſię y mo-  
 cnić, aż wzmocnione, już niebe-  
 ſpiecznięysze ſtają ſię, y trudniej  
 zwyciężone bywają, a w ſumnie-  
 nie przyczęſciey uderzając trwo-  
 żą ie; żeś tak leniwy do tych  
 rzeczy ktore Boże ſą, y ktore do  
 ćwiczenia ſię cnoty y nabożeń-  
 ſtwa należą, iż więcey ludzki  
 wſtyd z ciebie ich wyciſka, a niż  
 miłość Boſka. Ze tak niewdzię-  
 czny ieſteś dobrodzieyſtw Boſkich,

iż nie tylko powinnyich nie oddaiesz dziek za odebranie, ale też łaskę ofiarowaną y zgotowaną daremnie bierziesz, y zaniedbawasz pożyteczniejszyich rzeczy, do których tedy łaskę przychylną sobie czuiesz, a zabawiasz się mniej pożytecznym staraniem, iako ow co pałęczyne robi, ktoś ra się niezeydzie na odzienie zbawienne Ze te rzeczy na których odprawowanie iesteś powinienn, iako są godziny kanoniczne, y tym podobne tak niedbale y ospale odprawuiesz, iż nie tak zapłaty ztąd, iako karania czekasz, bo aczkolwiek słowa iakożkolwiek nły wymawiasz, iednak sercem tak się błąkasz, y w afekcie zimnym iesteś. iż ani wykładu modlitwy poymuiesz, ani afektu nabożeństwa: y z samych słow wiele się umniejsza pośpieszając; a day Boże abyś  
 nie



314 S- *Bon: o Postępku Zakon:*  
nie wiele przestępował opuszczając,  
gdyż nieuważasz ieżeliś mowił  
czy nie mowił: chybaby śnać z domysłu  
niektorego słowa, iakoby z uchwycenia  
końca, do rozumiewasz się żeś mowił.  
A Pan Bog chociaż cierpliwie po-  
gląda y przebacza nasze niedbalstwa,  
jednak nierad ich widzi, ale zupełnie  
liczy, subtelnie rozoznawa, frogo  
karać będzie, ieżeli my niepoprzedzimy  
oblicza iego, w pokornym wyznaniu,  
w mocnym dosyć uczynieniu, y w  
rzetelney poprawie; a iż do  
wszystkiego co do opatrzenia  
ciała abo wczasu należy, aż  
nazbyt pilnym jesteś; w tym zaś  
co do duchownego postępu, abo  
do braterskiej miłości pokazania,  
abo do Prałackiego posłuszeństwa,  
abo ciała utrapienia ściąga się,  
gnuśnym jesteś, także iż te y  
tym wiele podobnych defektów w so-  
bie

bie bacząc, nie boisz się ani  
 serdecznie żałujesz, ani ich ro-  
 strządasz, ani poprawiasz; iako-  
 by Bog inaczej miał z tobą so-  
 bie postąpić, a niż z inżemi  
 wszyſkiemi, aby złości twoich  
 niepoprawionych niekarał, a do-  
 brych uczynków zaniedbanych  
 płacić nie miał. Za te y tym po-  
 dobne wstyłay się sam w sobie,  
 a iż ie inſi w tobie uznawają y  
 ſtrofiują, nie dziwuy się, ani się  
 gnieway ale się wstydz zawsze.  
 Te y wiele inſzych prawdziwie  
 we mnie samym poznawając,  
 wstydzę się y żałuję: ale nie tak  
 wiele iakom powinien; y nie po-  
 prawnie się iakobym mógł, y ieſt  
 potrzeba. A sam z siebie zrozu-  
 miewam; że też abo niektore z  
 nich w bliżnim moim być mogą,  
 y dla tegoż. każdy samego siebie  
 niech sądzi, y upatruie; uważa-  
 iąc z jednej ſtrony iakimby był  
 na-

316 S. Bona • Postępku Zakon;  
nawiećey w czymby mu schodzi-  
ło na dobrym, a co by w nim zle-  
go było za winą własną. Z dru-  
giey strony iakimby miał być w  
cnotach, y obyczajach dobrych;  
aby za tym y poniżył się z po-  
znania defektu swego, y pobu-  
dził się do pieczołowowania o po-  
stępek w tych rzeczach, które  
widzi, iż ie powinien abo czynić,  
abo mieć; a Panu Bogu niech  
dziękuje ieżeli w niektórych po-  
dobno za iego łaską postąpił.

## ROZDZIAŁ IX

*Jako się Zakonnik ma zachować  
przeciwko inszym.*

**C**O do inszych wystrzegay się  
dwa rzeczy. Pierwsza abyś  
dwornie niepoglądał, ani się wy-  
wiadował o osobach inszych,  
twarzy, postanowieniu, odzieniu,  
gestach, uczynkach abo słow abo  
urzędach; osobliwie o tym, o czym  
się tobie nienależy wywiadować,  
dla

dla pożytku duchownego tak ich przemiiay: y tak z sobą myśl, iakby owce były, albo inżez bydłeta: abyś niwczym około nich niezabawiał czu twoich, albo serca, Druga abyś niepośadzał ani uważał o inżez, iakienaby byli, albo być mogli w myśli, w załudze, w obyczaiach, albo y w inżez tym podobnych, bo takie uważanie próżne iest, a częstokroć fałszywe, y owżem pośadzające, przez ktore nad to sercu niepokoey się czyni, y niekiedy szpecić się, a sumnienie się obraza, y inżez dobre sprawy zariędbawiają się z takiey zabawy; a ieżelibyś nie co o inżez obaczył albo usłyszał, coć się niepodoba, opośe to, y prętko zapomniy, polecając go iemutż samemu a panu Bogu, nabarziey kędy nie należy do ciebie iego upomnienie z powinności. Mi-  
 strzo-

318 S. Bon. o Postępku Zakon.  
szkowskiey, abo z towarzyskiey  
przyjaźni, abo z odniesienia obo-  
wiązku.

## ROZDZIAŁ X.

*Iż politowanie potrzebne jest nad  
grzesznemi y utraconemi, na przod  
jednak nad Chrystusem.*

**P**olitowanie jednak miey nad  
grzeszącymi, iako nad tonące-  
mi w nawałności morskiey, bo da-  
leko żałośniejszy jest w przepaść  
piekielną pogrążonym być, a  
niż zatopionym w głębokości mor-  
skiey; modl się za nich, y płacz  
gdy możesz, z tą bowiem zaflu-  
żysz sobie, iż sam podobnego za-  
tonienia uydzieisz. Błogosławieni  
bowiem miłosierni, abowiem nad  
nimi tak miłosierdzie pokaże  
Bóg, że od nędzy wybawieni bę-  
dą. Tak też na wszystkich utra-  
pionych nędzy, sercem y okiem  
pożalowania poglądaj, y każdą  
rzecz, ich nędzy obciążającą uo-  
myślnie

*Kłafzka I. Rozd. X. y XI. 319*  
myślnie rachuy, pilnie uważay:  
aby z nich afekt politowania roś,  
y ieśli sam iakie nędzy cierpisz,  
i kŹe swoje tobie, z ich poro-  
wnawŹy, być Źę zdały. Poy-  
muy takŹe myślą z tego co wi-  
dzisz, męki y prace, boleści y  
ubostwo JEZUSA CHRYSZTUSA:  
ktory gdy był bogatym dla nas  
stał Źę ubogim. abyŹmy iego nie-  
doŹatkiem w NiebieŹciech zboga-  
cili Źę.

## ROZDZIAŁ XI.

*Ktore Źą poŹpolite występki w lu-  
dziach.*

**T**Rzy Źą poŹpolite występki u  
ludzi. Pierwszy skłonnoŹć do  
nagany tego co w inŹszych widzą,  
a iŹ to nie ieŹt wedlug afektu y  
upodobania ich. Drugi ieŹt po-  
chleŹstwo; przez ktore sobie  
zwykli społecznie pochlebiać,  
chwałąc, poboŹażając, pytając i-  
koby Źę mieli na zdrowiu, cho-  
ciaŹ

ciaz czaſem niedbaia, o zdrowie  
 ich, uczciwoſci niepotrzebne im  
 ofiaruiac: y wiela inſzych ſpo-  
 ſobow w ktorzych pożytku nie  
 nalez: ani z afektu to czynia, ale  
 z zwyczaju, aby ſię im podobali.  
*Trzeci iſt* właſne wychwalanie  
 ſamego ſiebie, y to co czynien y,  
 mowiemy, rozumiemy y umie-  
 my, podoba ſię nam y przekła-  
 damy ie nad inſzych ſprawy,  
 przypominaiac y zalecaiac, abo  
 ſkrycie myſląc; y nie miło nam  
 ieżeli ſię im duudzy niedziwuią,  
 iakoby nie mieli zdrowego roz-  
 ſądku, y kochamy ſię w ſławie  
 naſzey. A ieżeli kiedy ſan ych  
 ſiebie oſkarzaiac poniżamy, nie  
 ſzczerze to czyniemy, ale chce-  
 my chytrze powabić przez to  
 drugiego na chwalecie nas, iako-  
 by nie powinien tego cierpieć iż  
 ſię ganiemy; co w nas pochwale-  
 nia godno iſt; abo to częſto dla  
 tego

tego czynieniy, aby nas za pokornych rozumiano, a przynajmniej żebyśmy się z tego podobali, jeżeli inszych do upodobania się nie mamy. Ktoby od tych trzech wolnym był, w wielkiejby czystości y pokoju żył.

ROZ'DZIAŁ XII.

*Iż o dworne rzeczy, y upominki, nie ma się starać Zakonnik.*

**Z**Adnych rzeczy dwornych nie-  
starać się mieć, iako obrazkow,  
tabliczek, chustek, pacierzow, y  
tym podobnych, ani ich bierz,  
ani inszym daway za podarunki:  
bo zabawiaią serce, y Mistrzom  
się naszym nie podobaią. y uczynią  
cię podeyrzanym między inszemi,  
a częstokroć bez pozwolenia  
biorą się, abo się dają takie  
rzeczy nie osłownie, gdyż ich  
wstyd tak wielokroć na takie rzeczy  
udawać się o pozwolenie do  
Mistrzow. Słoykow z rzeczami

P

won-



wonnemi nie miey; chybabyś dla  
 iawnę potrzeby niemógł być  
 bez nich. Ktoby zaś ze wszy-  
 kich rzeczy nie znacznego mógł  
 nie mieć, szczęśliwym był, bo  
 wielką materią do rozerwania  
 swego odeąłby. A jeżelibyś nie-  
 które rzeczy chciał mieć, iako  
 książki względem nauki, skrypta;  
 razbyt tego nie zgromadzay, abo  
 dwornych, na samych potrze-  
 bnych przesiaway, wliczbie, y  
 w cenie. Sam Habit twoy y  
 wszynno odzienie twoie proste  
 niech będzie y nieozdobne, y  
 ciaste, y gęste, y wszytko co się  
 nawierzch pokazuje, proste niech  
 będzie y tężere nie znacznie  
 dworskiego abo dwornego. abo o-  
 sobliw. ści farbą pokropionego  
 nie pragniy.

*Iż na pośądżania ludzkie dbać  
nie trzeba.*

**P**Rzyuczay się ludzkim pośądżaniem nieporuszać; ani się kochać w ich faworach, ani się z wzgardy smucić; bo sąd ludzki ślepiecie częstokroć y nie zna prawdy, y omylą się często: ani jeśli cię chwali człowiek jesteś dla tego zacnieyszym; ani jeśli tobą pogardzają, jesteś dla tego podleyszym; głupi jest który się głupiemu podobać pragnie. Bo iako ślepy nie nie rozeznawa między farbami, ani głuchy między dźwiękami, tak głupi człowiek nieumie uważać zaśląg godności. Zkąd gdyć się przytrafi co robić uważenia godnego, iako kazać, y co podobnego; nie frasuy się iakobyś to do upodobania ludziom odprawił; ale wezwawszy pomocy Bożej, iako nale-

324 S. Bon: o Postępku Zakon:  
piey według Boga potrzebniey  
być zrozumieysz, wykonać się sta-  
ray. A ieżeli się dobrze powie-  
dzie, Bogu współmóźcielowi  
dzięki odday, a nie wynoś się  
bo nie dla ciebie ale więcey dla  
cudzych modlitw, y zasług te łas-  
kę sobie darą, masz rozumieć.  
A ieżeli się mniey dobrze powie-  
dzie, nie turbuy się ani się wsty-  
day; ale Bogu dzięki odday, kto-  
ry cię tak od wyniosłości y py-  
chy zachował. Bądź zaś dobrze,  
bądź mniey dobrze, abo lepiej  
powiodłoć się, zaraz się tak we-  
wnątrz iako y zwierzchu posta-  
nowić staray, iakobys nic nieu-  
czynił. Niech chwali kto chce  
a to gani, ccć do tego? ty milcz.  
Wymawiania się y odmawiania  
kiedy ma'y które rzeczy z tych  
czynić, dla tego częstokreć by-  
wają, żeby nami nie pogardzano,  
abo nas za wyniosłych y wiele o  
sobie

sobie trzymających nie rozumiane, kto zych się tego podeymuie-  
 nuy. Zaczyn zda się być rzecz  
 lepsza, szczerza, y pokornieysza,  
 poprośtu czynić co się uczynić  
 ma; albo z rozkazania posłuszeh-  
 siwa; albo za powodem miłości.  
 Jeśli się podoba inszym, dob ze:  
 jeśli nie, coż ci przez to zginieło?  
 Bóg gdyć przytżie kazać albo co  
 podobnego czynić, coby się zda-  
 ło mieć cokolwiek w sobie uczci-  
 wości; jeśli dobrze odprawisz, zysk  
 masz z prace, żeć się powiodła?  
 jeśli mniej dobrze znowu zysku-  
 iesz załugę poniżenia twego; a  
 iż potym mniej cię przymuszac  
 będą do takich prac, ci który-  
 meś się niepodobał. Wszyscy  
 wzajemnie iesteśmy wystawieni,  
 aby się ieden drugiemu podobał,  
 albo nie podobał, zaczyn gdyż to  
 nie iest w moiey mocy żebymci  
 się podobał, ale w twoiey woli y

afekcie, ktorychci dać niemogę,  
 ieśli wiele pracię abym ci się  
 podobał. podobno tego nie doka-  
 że, to się iuiczey rozsądek twoy  
 obraca: y dla tego nic lepszego  
 w tey mierze niewidzę, iako aby  
 się samemu Panu Bogu człowiek  
 starał podobać, a bliźniego nie  
 gorszyć, albo chcąc obrazić, a  
 polecieć to Bogu, bądź się ludziom  
 podobał abo niepodobał, pokor-  
 nie a cierpliwie według (1. Cor:  
 4.) onego: *Mniejsza to jest u mnie  
 na wasz sąd przysć.* Jeżeli się kto-  
 rym podobasz, przypisuy to ich  
 łaskowości nie twoiey dobroci;  
 ieśli się zaś niektórym niepodo-  
 basz, przyczytay to swoiey za-  
 słudze, a pomyśl, iż ieśli się im  
 z tak małych rzeczy niepo-  
 dobasz iako powierzchunie poznać  
 mogą w tobie nikczemność two-  
 ie: cożby było kiedyby grunto-  
 wnie poznać mogli występki y  
 grze-

grzechy twoie, y nieprzyśtoy-  
ności wszelkie? dziwna rzecz ie-  
śliby cię od siebie niewyrzucili  
abo nie ukamienowali. Sam za  
się mówię; nigdy tak wiele lu-  
dzie wierni mną niepogadzali,  
iako wprawdzie wzgardy godzien  
jestem. Zaczyn niepowiniennem  
się gniewać, gdy czalem mną po-  
gardzią, ale się dziwować y za  
dobrodziejstwo Boskie poczytać,  
iż nie wszystkim jestem omierz-  
łym.

## ROZDZIAŁ XIV.

*Iż obmowiska przez cierpiwość  
zwyciężać potrzeba.*

**A**Gdy rozumiesz że cię kto ob-  
mawia, nie obruszay się; bo  
ieśli prawda co powiadają, nie jest  
rzecz niesłuszną iż to mówią lu-  
dzie, coś się ty uczynić poważył;  
ieśli zaś prawda nie jest, nie sako-  
dzić mowa ich: iako gdybyś bla-  
łym był, a powiedział kto iż

czarzym iesteś, cożci by zaszkodziła ich obmowa? nie. gdybyś ty był tym czym iesteś, a nie czym innym; iako gdyby cię kto rozumiał kozą, jednak człowiekiem iesteś. A jeśli na pierwsze poruszenia takich przeciwności turbaiesz się, y zapalasz się gniewem z niecierpliwości, pohamuy gniew, a wytrwaj maluczko, iako ow który cierpi palenie kauteryei, abo puszczałdem sieczenie cyrulickie, tedy rozmyślając sobie pożytek cierpliwości; a prędko do zdrowia baczenia przychodzić poczniesz, y lepiej się mieć będziesz; y owszem to samo iż wewnątrz na iazdy y pobudki do gniewu czuiesz, wielkimci pożytkiem jest, bo jest oczyszczeniem grzechu, występku na prawą, ćwiczeniem cnoty, zasługą chwały, zgotowaniem pokoju.

*Zaden niebędzie koronowany (1. Tim.*

Tim. 2. ) tylko który porządkie  
W oynę odprawi.

## ROZDZIAŁ XV.

*Iż żadnego złego niemamy w niena-  
wisci mieć, abo niem gardzić, dla  
nadzieie poprawy.*

**N**ienawiści przeciw żadnemu w  
sercu nie trzymay, do wszyst-  
kich ciche, y spokojne, serce  
mieć się staray; ani dla twoiey  
urazy, ani dla czyiego występku,  
nikogo nie miey w nienawiści:  
abyś się z nim współ pod pokry-  
wką zarliwości naganny n nie  
stał. Jeśli z nim nieprzynależy  
towarzystwa mieć, dla różności  
życia iego, tak ci się niech omierzi  
złość którą ma z siebie. abyś się  
niebrzydził dobrem, które ma z  
przyrodzenia w ninieyszym cza-  
sie, abo z łaski podobno w przy-  
szłym, Abowiem wiele iest złych,



ktorzy potym dobremi będą czego się po wszystkich żyjących spodziewać trzeba.

## ROZDZIAŁ XVI.

*Jako się zachować z tymi, którzy nas nienawidzą y prześladują.*

**A** Jeżeliby cię kto w nienawiści miał, y uwłoczył ci, y starał się zelżyć cię y uprzykrzyć; jeśli się z nim chcesz w podobnych rzeczach sprzeciwiać, niezwyciężasz go, ani błagasz, ale drażnił; iako ow który psa szczekającego grożeniem pobudza do kłania, który gdyby na szczekanie jego niedbając przemiał, przedzeyby go uskromił, aby wolno przeszedł. Bo gdyż każdy przeciwnik na to zmierza, aby się uprzykrzył y drażnił owego, któremu się sprzeciwia: jeśli wiozi że się gniewasz y smucisz, otrzymawa czego szuka; y tym potężniey następnie iakoby cie trapił,

pił, im więcej baczy iśtowanie  
 swoje, tym mocniej cości. zamy-  
 śla. A gdyby widział iż cierpliwie  
 znosisz, y przemiasz takbyś te-  
 go nie czuł; wstydą się; sam w to-  
 bie, y połomią się nadzieje nawi-  
 ności jego, y w gniewie swoim  
 uspokoi się: widząc że nie może  
 dokazać tego czego szukał, to jest  
 aby cię zturbował, albo śnać za-  
 wilydzony kruszcy się y popra-  
 wi, przykładem cierpliwości two-  
 iej naprawiony. A jeżeli uporny  
 ani się polepsza, ani cię prześlą-  
 dować przestawa; przyucz się co-  
 kolwiek ucierpieć dla Pana; bo  
 ten któryć się sprzeciwia, ciężey  
 samego siebie trapi niż ciebie;  
 krobey zaś siebie samego kąsał y  
 szarpał z nienawiści ku tobie,  
 cożby cię to obraziło? y owiz in-  
 skarzałby samego siebie za cię, on-  
 by, a nie ty pokąłania rany uczuł;  
 tak rozumiey y o tym który cię  
 nie-

nienawidzi, szarpa samego siebie,  
nie ciebie: zaczym miey ty sobie  
pokoy, a cudza złość niezafsko-  
dzić. A ieślibyć słow złych y zel-  
żywości nazadawał: nauczyć się  
masz, abyś wszystkie słowa one  
miał sobie za dźwięk przemiiiają-  
cy; chyłaby ile z nich możesz  
zbudowanie wziąć, ale ileby cię  
poturbować mogły y zgorzzyć,  
niechci będą za świegotanie pta-  
szę, y szczenie psow, te gdy  
słyszysz przemiiasz y niedbasz.  
Niebądź podobny temu któryć  
uwłoczy: bo iako w nim prze-  
mierzył jest występpek obmowy,  
takby też był y w tobie. A nikt  
z nienawiści przeciw nieprzyja-  
cielowi swojemu nieurzyna sobie  
nosa, abo łupi oczy; tak żaden  
mądry nieoszczędza samego siebie,  
aby się na sobie pomścił z nie-  
przyjaciela; bo tedy nie zasmu-  
cenie, ale radość przyniosłby nie-  
przy-

przyiacielowi. Jeżeli cierpliwie  
znosisz postrzały sprzeciwiają-  
go się, drudzy pożałują cię y  
nastąpią miasto ciebie na przeci-  
wnika twego, choć ty milczeć  
będziesz, y miłować cię więcey  
będą. A jeśli zaś będziesz się  
chciał mścić y bronić się sprze-  
ciwiał: patrzyć będą y pogar-  
dzać wami społecznie się kasaia-  
cemi, y gorszyć się będą z obu-  
dwu was. Nauka jest Chrystusa-  
Mistrza Pana naszego, ktoregoś  
się uczniem być wyznał przy  
Professyey Reguły. *Miłować nie-  
przyaciół* ( Math. 5. & Regul:  
1: ) *dobrze czynić nienawidzącym*  
*nas; y tak naszą łaskawością zwy-*  
*cieżać ich złość: iako on złych*  
*odmienia w dobrych, cierpliwie*  
*ich aby się nawrocili czekając,*  
*y dobrodziejstwy przynęcając.*

*O tych którzy infzych więcej pragną  
ganić, a niż sary. b siebie poprawić.*

**P**opraw w przod w sobie co w  
infzym ganisz; a naucz siebie  
samego, tego co pożytecznego  
każdemu tyć widzisz. Gorącość  
twoja niech się w przod na cię  
obroci, a tak rozpalony infzych  
zagrzewaj; iako ogień pierwej  
pobliższe, a potym odlegleysze  
rzeczy zagrzewa, ty także so-  
bie nabliższym bądź w poprawo-  
waniu kształt dowcipu twego y  
żarliwość sprawiedliwości, w  
przod cię niech wystawi, za wi-  
zerunk nauki drugim do naślado-  
wania pokaż na własney robocie  
twoiey, co czynisz w robocie cu-  
dzej. Niektorzy wiele rzeczy  
umieją w drugich poprawiać, y  
życie infzych sporządzać, w sa-  
mych sobie zaś wiele rzeczy nie-  
poprawionych zostawiają, ani na-  
mniey

mniejszey pilności przyłożą aby stan własny prosiowali do postępuku w cnocie. Czasem marzy się im, iż gdyby byli w takim stanie, albo na urzędzie, albo na godności, o iakby ją dobrze sprawować chcieli, swego zaś stanu w którym teraz są, ani pilnie uważają, ani poprawiają. Jeżeli kiedy upomnieni przez kogo, albo śnać z przypadku sami się obaczysz, pomyślą do polepszenia udeć się, ani tego uważnie upatrują iakimby to sposobem uczynić mogli, albo w tym co upatrują nie trwają z zwyczaju rozpuścić y gnuśności do nałogów dawnych dają się wводить.

## ROZDZIAŁ XVIII.

*Iż zmysły y myśli przecia ukrąmiać, aby przez swawolę niebestwały się.*

**N**iey moc nad samym sobą, ałyś zaraz na skinięcie rozumu

mu przyzwyczaił się tak myśli  
 ferdeczne, iako też y zmysły cie-  
 lesne, y członki, od rzeczy szko-  
 dliwych hamować; a w dobrych  
 ie ćwiczeniach zabawiać: oczy,  
 ręce, ięzyk, słuch, y myślenia  
 iakby na wodzy ręką trzymay,  
 żeby swawolnie nie zabiegły za  
 granice karności Zakonney. Bo  
 iako ptak abo bestya za uskro-  
 mnieniem łaskawieie, potym zaś  
 za rozpuszczeniem dziczeie, tak  
 y zmysły powierzchne, y myśli,  
 y porużenia wewnętrzne, ieśli się  
 łurową śmiałą niepohamują, za  
 wolności rozprzestrzenieniem  
 swawolnieią, tak iż ich potym  
 trudney przywieść pod rośka-  
 zanie rozumu, a niż na początku  
 nawrocenia. Ztąd to ieść, iż ze-  
 psowani trudney bywaią napra-  
 wieni, niż ieścze nigdy niena-  
 wroceni. Jako zwierzęta, tru-  
 dney się uskramiaią y ogłaskiwaią.  
 w sta-

w starości, a niż w młodości; y  
zmysł młodych pojętniejszy jest  
do naučenja się, niż starych; y  
zaśtarzałe drzewka trudniejszą  
są do nachylenia, a niż świeże  
y młode

ROZDZIAŁ XIX.

*O rostrzaskaniu samego siebie y czego  
się strzedz, uskramiać, rządzić,  
y znosić.*

**B**ARZO często rachuy się sam  
z sobą, y uważay postanowie-  
nie myśli y ciała: czegoć niedo-  
staie, ieśli ustaiesz abo postępu-  
iesz; coć przeszkadza do postępku,  
y iako przeszkodzie zabezpieć abo  
się chronić, abo sprzeciwiając,  
abo rządząc, abo znosząc. Grze-  
chow chronić się potrzeba y  
przed niemi uciekać, ztym skłon-  
nościom następującym sprzeciwiać  
się, powinność abo co innego z  
okazyey przeszkodę czyniące  
sporządzać, a sporządzone rozu-  
mnie



338 S. Bon: o Postępku Zakon:  
mnie obracać w materią do po-  
stępu; przeciwność znosić, a  
przez zwyczaj cierpliwie ją zno-  
szenia, stać się więcej do zno-  
szenia łatwieyszą y dla tego tak  
nam jest omierzała przeciwność,  
iż nie chcemy się iey przyzwyczaić.  
Jeżeli by który do nownik  
twey abo iasład, byłci na sercu  
przykry; temu staray się być tym  
więcej przychylnym y łagodnym  
a prętko doznasz uleczenia tey  
choroby.

## ROZDZIAŁ XX.

*Iż pragnienie, którym pragnie czło-  
wiek miłowanym być od ludzi, po-  
trzeba odrzucać.*

**N**ie nazbyt pragniy być mił-  
owanym; boć to jest rozerwa-  
nie serca, a od ktorego starasz  
się być miłowanym, temu też  
podobać się pragniesz, y tam się  
także przynieszywa pochlebstwo,  
a częstokroć zniszczenie; abyś znać  
nie

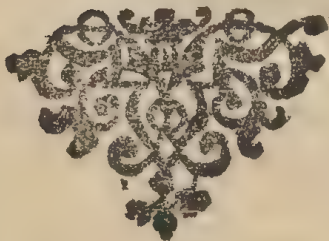
nie przyśzedł do nieupodobania,  
y mnieyszey miłości; turbuiesz  
się także kiedy dorozumiewasz  
się iż cię mniey miłują niż pra-  
gniesz, aboś się spodziewał. Mało-  
też ich jest w rozumieniu, w na-  
miętnościach, y obyczajach tak  
sobie podobnych, aby kiedy mię-  
dzy niemi nie miała być przy-  
czyna iako do niezgody, która  
jest miłości przeciwnicą. Także  
z niewiaściami pragnąc mieć zna-  
ionosc, oprócz siła do pokusy,  
y materye zabawy, y ustawic-  
znych okazyi do turbacyey, bez  
znaku pożądanego zachowania,  
niebędzie to mogło być. Spuść  
się na Pana Boga, a od niego mi-  
łowanym być staray się szczerze:  
a rzeczy miłość przeciwko tobie  
spuść na ich rozładek, y Boską  
wołą. Młkść ludzka omylna jest  
y niestateczna; łatwie się obraża,  
y na mało pożyteczna, a często-  
króć

340 S- Bon. o Postępku Zakon.  
kroć szkodliwa, Jes i godzien  
bądźiesz, miłować cię będę; a ie-  
śli nie, nie jest rzecz słuszną mi-  
łować niegodnego, ani mu jaką  
uczciwość wyrządzać.

S. LEO Magnus:

*Kto niepostępuje, wstępuje: a kto  
nieprzyczynia, potroszę utraci.*

Serm: 8, de Pass: Dni.



S. BO.

# S. BONAVENTURY

*Zakonu Braci Mniejszych.*

S. R. K. KARDYNAŁA.

*Biskupa Albańskiego*

*Seraphickiego Doktora Kościel-  
nego.*

## L I S T

*Pamiętnych dwadzieścia pięć zna-  
cznych pobożności nauk w sobie  
zamykający.*

W Panu Chrystusie miłemu,  
Brat BONAVENTURA z *Balneo-  
regium*, współ Brat iego w Panu,  
Jakiegokolwiek człowieka stare-  
go już zewłokszy, Chrystusowi  
żyć a umrzeć światu.

Jż

**J**Z proszę mnie usłanie Bracie  
 miły w Panie, jeszcze gdy  
 z tobą przytomny mieszkał, a-  
 bym cię po y n iakiem pisaniem  
 przez list upominał y nawiedzał,  
 Zeznawam Bracie, że gdyś to mo-  
 wił, węgle gorące na głowę moję  
 włożyłeś: wszakże tak gorąco  
 natarając pychaś twardego serca  
 mego, uniżoną pokorą zwycię-  
 żył, zemci też już obiecać musiał  
 czegoś żądać. A chociaż słuszniey  
 by było, abym ja raczy to od  
 ciebie przyjmował, a niż tobie  
 posyłał; iż jednak nabożne twe  
 usiłowanie przymusza mnie być  
 w tey mierze nieiako głupim:  
 a tak spróbuje y doznam tego,  
 do czego mnie zaciągasz; nicci ie-  
 dnak nie pisząc tylko to, com  
 sam dla siebie zebrać umyślił, o  
 czym też poniekąd już wiesz.  
 Gdy tedy mówię do ciebie na-  
 miśzy Bracie moy, ponieważ  
 za-

żaden Chrystusowi doskonale słu-  
żyć niemoże ( iako nas samo do-  
świadczenie uczy ) pokiby się od  
świata nieoddalił; potrz- ba nam  
jeżeli chcemy iść za Chrystusem  
głosu onego Prorockiego ( *Iza:*  
*1 8.* ) słuchać, to jest: abyśmy  
więzy grzechow naszych rozwią-  
zali, także brzemienia które nas  
ku ziemi ciążą, z karkow naszych  
zrzucili: a tak wolno y bez cięż-  
żaru za Chrystusem postępowali,  
według ( *1. Tim: 2.* ) Apostoła:  
Żaden przy Bogu żołąd wiodąc,  
niema się plątać świeckimi za-  
bawami. Nie dopuszczaymy te-  
dy nigdy sercu naszemu pieczo-  
łować się o rzecz jaką stworzoną,  
ktoraby w nas niewzbudzała afe-  
ktu miłości Bożej: abowiem ro-  
żniczość rzeczy przemieniających,  
ciężćiey niż trzeba w sercu ro-  
zbierana y obmyślana, nie tylko  
pokoy miły dłuży odeymnie, y  
na

na to y na owo ią odrywaiąc; ale też dziwne fantazye na umyśle wzbudziąc, trwogi, tęskliwość, y rozerwanie na umyśle przynosi. Ale raczey zrzuciwszy tłumok ciężaru ziemskiego, y chuć do małości świeckich odciąwszy, bez onieszkania bieżmy do onego, który nas zaprasza ku zbawieniu, y w którym dusze miłe znayduią uraczenie hoyne, y pokoy, nad który nikt o większym pomyśleć nie może. Podźcie do mnie wszyscy (*Math 11.*) nowi, ten miłośnik zbawienia naszego, którzy pracuiecie y obciążeni jesteście a Ja was posile. O Panie kogoż potrzebuiesz: czemu wzywasz? y cożci za społecznosc z nami? co rozumiesz człowiecze jakiey to szczerości y żyyczliwości głos? Podźcie do mnie prawi, a Ja was iakarmie. O przedziwne Boga naszego ku nam

raczenie! O niewypowiedziana  
 miłości! y ktoż kiedy takową  
 pokazał? kto słyszał? oto wzywa  
 swych nieprzyjaciół, winoway-  
 ców do siebie pociąga, wabi nie-  
 wdzięczników; Podźcie mowi  
 wszyscy domnie, a uczcie się ode-  
 mnie; Bierzcie iarzmo moje na  
 się, a znajdziecie wielki dufzom  
 waszym pokoy. O słodkie słowa!  
 o Bożkie słowa! przenikające bar-  
 zity niż miecz zewsząd ofiary, y  
 wywnętrzające wszystkie wną-  
 trzności, pełne wszelkiey słodko-  
 ści, na ostatek y dufze same dzie-  
 lące? Ockniy się o dufzo Chrze-  
 ścijańska na taką dobroć i włość y  
 miłość, na taki smak y słodkość,  
 na takie wdzięczności zapach.  
 Wielce zaśte chory jest, kto te-  
 go nie czuje: oddalony jest y bliski  
 śmierci. Rospał się proſze dufzo  
 moia, a roskoſłay się w tey mi-  
 łości: oſłodź ſobie takie potra-



wy, niechci nikt niebroni wnieść,  
 trzymać, y smakować. Czegoż  
 więcej szukamy? czego daley cze-  
 kamy? czego procz tego o duszo  
 moja pragniemy w tym żywocie?  
 mamy wżyſkie dobra w Chry-  
 ſtusie Panie naszym. Ale nieste-  
 tyż na takie szaleństwo nasze  
 dziwne! o ułomności y krewko-  
 ści opłakana! o brzydkie głup-  
 stwo! woła nas ten to Pan na od-  
 poczynek; a my się sami w pracę  
 wdaiemy! wzywa nas na pocie-  
 chę, a my boleści szukamy! ra-  
 dość obiecuje, a my raczey smu-  
 tku pragniemy! dziwna zapra-  
 wde choroba y przewrotność na-  
 sza mizerna. Już się sami nieczu-  
 iemy, y liczemnieyżeni jeste-  
 śmy, (*Iſa: 5.*) nad nieme słupy:  
 to mamy oczy (*Pſal: 113.*) a  
 jednak niewidzi my: mamy uszy  
 a nieſlyſzamy: mamy rozum a  
 co lepszego nie obieramy, gorz-  
 kie

kie za słodkie, a słodkie za gorzkie chwytając. O Boże mój z każdą się nas taka przewrotność chwyta? y iakożci wzdy za taką ślepotę y obrazę twoię dosyć uczyniemy? pewna to że tego z siebie mieć niemożemy, jeśli ty sam nieudzielisz łaski y sposobności. Ty sam nas naprawić y przestępstwa nasze wypłacić możesz, który sam znasz czyn jesteśmy: Tyś zbawienie y odkupienie nasze, którego udzielasz owym, którzy się znając być nędznemi, w Tobie tylko nadzieie powstania swego pokładają. Podnieśmyś tedy do Boga oczy nasze wewnętrzne, a obaczmy gdzieśny teraz porzuceni; abowiem kto o własnym upadku niewie, niedba też aby z niego powstał. A poznawszy wołamy mocno do Boga z głębokości, aby nam ściągnął rękę swą miłosierną, która się nigdy kur-

czyć niemoże na człowieka wyba-  
 wienie. Nietośny prosię ulno-  
 ści, która zwykła swą niewadę  
 zapłatę: przybliży się do Tronu  
 iego łaskawego, a odnieśm owoc  
 wiary naszej: nieociągamy się,  
 żywot bowiem wzywa nas, zba-  
 wienie czeka, utrapienie przytę-  
 pić każe. Nieleśmy się ani baw-  
 my wnieść do tak rokosznego po-  
 koju, gdzie jest niezliczona rzecz-  
 taien nie niepoietych: niech pro-  
 sze posąpi do Jeruzalem serce  
 nasze, wdychaymy do Oyczy-  
 zny naszej; ściągamy ku gorze  
 y ku Matce naszej: ręce nasze  
 wzniesmy w możność y w dostatki  
 Pańskie, a patrzmy na Pana onego  
 który w nich króluię, y niech  
 topmięją w takim uraczeniu iego  
 serca nasze; dziękuymy mu z ser-  
 ca wżyskiego: który niepatrząc  
 na niewdzięczność nasze, nieod-  
 dalił od nas miłosierdzia swego  
 świę-

świętego, dając nam do wypełnienia świętych mandatów swoich chuć y pragnienie, bez którego ich żaden pełnić nie może; czy go nie lekce sobie poważać mamy, ale raczey za dar to osobliwy poczytać, gdyż takowego uprz ymie żądał Prorok S. gdy ( *Psal:* 118. ) mówił. Zachciała dusza moja pragnąć usprawiedliwienia twego na wszelki czas. Lecz że to pragnienie ustawa w nas za oziębłością naszą y za niedbalstwem, umyśliłem tu przydać niektóre pamięci godne napomnienia, któreby nauczyły czego się chwycić, a co porzucić potrzeba; co my serdecznie na umyśle rozbierając, zawziąwszy się w ochotę pierwszą, postępujemy w łasce y miłości Pana Boga naszego, dotąd poki nie przyjdzie nam przenieść się do wiecznych Syońskich przybytków.

Kładą się tu tedy naprzód po-  
mienionych nauk niektóre po-  
wszechne: a potym drugie oso-  
blwe następują.

*Powszechne pamiętne.*

**Z**Nayduią się cnoty niektóre  
w młodych ludziach chwale-  
bne, które są nieiakiemi szcze-  
blami do zbawienia, y przez kto-  
re bez wątpienia do doskonałości  
w cnotach, y wyfokiey chwały  
mogą się podnieść ci, którzy się  
w nich obieraiają. Naprzód wli-  
dliwość w kaźdey sprawie, mo-  
wa niekwapliwa, prędkość y o-  
chota w posłuszeństwie, ucząsz-  
czanie do modlitwy świętey, chro-  
nienie się próżnowania y rospu-  
sty, spowiedź grzechow częsta,  
y dostateczna, usłużenie bliźniem,  
chętliwe, y wystrzeganie się to-  
warzystwa niepożytecznego: teć  
są perły śliczne, które tego co  
się niemi przyozdabia, Bogu y  
Anio-

Aniołom czynią wdzięcznym. A że się podobalo temu który cie z żywota macierzyńskiego wypuścił, y wczwał z łaski swey do siebie, aby obraz Syna swego na tobie pokazał, z nędzney niewoli Egypckiey, przenosząc cie między wolne Syny Boskie, y już zaczął drogą nowego człowieka, to jest pokorą postępować, która szodkuje iako ścieżka między miłością y beciaźnią, tedy też przez tę drogę pokory postępując, wyżej w rzeczach głębszych ćwiczyć się będziesz mógł; z których ci tu niektóre pamiętne osobne położę.

*O Umartwieniu chciwości.*

**N**Aprzed potrzeba abyś ty co ścieżką Zbawiciela twego iść chcesz, wszystkie w niem pokładał nadzieję, a o pociechach świeckich zgola zwątpił, ani się ich spodziewał.

**W**ra nauki iest, abyś się starał oczyścić duszę twą od wszystkich grzechów, ile sławaniem twym dokazać możesz; abyś się tak z starego kwasu złości y nieprawości wyczyściwszy; nowyś żywot zaczął w Jezusie Panie: poki bowiem tańcucha nieprawości ktorymeś związany nie potargasz, dusza twoja w ciemnościach y w pętach położona, ku światłości niebieskiej wzbić się nie będzie mogła,

*O odcięciu okazyi.*

**T**Rzecia iest, abyś to wszystko rozwiązał y odciął, czymes się tylko zwierzchnie spętał, y tak wolnym się sercem y czystym do Boga przywiązał.

*O uciskach, y cierpliwości w nich.*

**C**zwarta iest, abyś z miłości ku namilszemu oblubieńcowi twemu, wszystkie prześladowania

skro-

skromnie znosił, y owfzem ile być może, abys przyobiecał y posłubił, tylko się cieszyć w Chrystusie z utrapienia wszelakiego, a odrzucać przemieniające radości y pieśzczoty, wiedząc pewnie o tym, że Bóg udręczenia dopuszcza na człowieka, aby one skromnie cierpiąc, dosyć uczynił z grzechy, y duszę swą pozyskał.

*Nie ma się sługa Boży ułkarzać.*

**P**łata, abys się nieułkarzał na żadną rzecz, y gdybyś Stworzyciela twego obraził, swojej urazy przyczyny niepytał.

*O ulogim duchu.*

**S**zośta, abys siebie samego za pomiotło miał, chcąc także od wszystkich być wzgardzonym, w ubóstwie się kochając, w ostry n żywocie, w podłości y nędzny a wyżywieniu: tego jednak w drugich nieupatruy, ale raczey się ciesz ze wszelkiey-uciechy bra-



354 *Świętego Bonawentury*  
terskiey, usługując im według po-  
trzeby, y słuszne rozumiejąc być  
wszelakie pociechy ich: chyba-  
byś gdzie iawną obrazę Boską o-  
baczył, na którą masz z uzalenię-  
m patrzeć, y serdecznie Pana Boga  
błagać.

*O wzgardzie czci.*

**S**łodka jest, abyś zawsze w bo-  
jaźni Bożej trwając, uciekał  
od próżnych pochwałek, czci,  
y od poszanowania y pieśzcot-  
świeckich, wszystko to zarażę  
być rozumiejąc; a żebyś przy  
sobie stojąc, sam sobie podeyrza-  
nym był: a jeśli w wszelakich  
chuciach nieporządnym siebie  
samego zwyciężysz, żaden cię  
nieprzyjaciel niepokona, ani do-  
mowy, ani obcy.

*O prawcy pokorze.*

**O**śma, abyś dla miłości Chry-  
stusa swego który będąc Pa-  
nem wszystkich gornych,  
ziem-

ziemskich, y podziemnych rzeczy, dla nas przyiął niewolniczą postać, y w niey stał się wszystkim powolny; abyś (mowie) ty także w pokorę się przyoblekł, y za służę każdemu człowiekowi być chciał, a onego sobie za Pana miał: a z tąd co poydzie, że pokoy zwsze z każdym ułazę, nie uznasz zgorzienia.

*O pokoiu dusznym, y jako go nabyć.*

**D***Ziemiąta*, abyś się do tych rzeczy nieudawał, które cię w Duchu wspomóc niemogą, y które żadnego pożytku duszy twey nieprzyniosą, żebyś się nie mi nieplątał.

*O straży zmysłów:*

**D***Ziesiąta*, abyś ślatacznie przestrzegał oczu twoich, y zmysłów innych, nie niechając widzieć, abo słyszeć, abo się dotknąć, z czegooby dusza twa niebrała pożytku, Język też osobli-

bliwie miey na wodzy, nie mówiąc nic tylko na pytanie, abo za iawną potrzebą y pożytkiem, gdzie iednak uczciwie, z boiaźnią, y cicho się odprawisz. szerczką mową y słowy się niebawiac.

*O osobności y o czuciu.*

**J***Edenaśta*, abyś miłuiąc pokoy y osobność, zawſze w czuyności czas trawił, Panu Bogu oddając modlitwy twoie z uważeniem słow, z gorącym nabożeństwem, y z pokorą głęboką.

*O obrządku Bożkim.*

**D***Wunaśta*, gdy masz obrządek Pański odprawować, abyś sam w sobie się uspokoiwszy, zapomniiał wſzystkich światekich próżności: y tak nierozzerwaną myślą Niebieskie tajemnice uważał z nabożeństwem, z uczciwością, z boiaźnią, y z weselem duchownym; a iakoby między Chórami Anyelskimi położony, z nie-  
milz

misz pospołu Maieſtatu Boskie-  
mu cześć powinną oddawał.

*O nabożeństwie ku Pannie*

*M A R Y E Y*

**T***Rzynaſta*, abyś Błogoſławioną  
Krołową y Matkę chwale-  
bną Pana y Boga naſzego  
zawſze wielbił, y czcil gorącym  
a nabożnym afektem, w każdym  
uciuku, przypadku, y potrzebie,  
do niey ſię udając, iako do be-  
ſpiecznego portu, unizenie żą-  
dając iej obrony, a wſzyſtkę do-  
legliwość y proźbę ſwą iej po-  
lecając z ufnoſcią; gdyż ona ieſt  
Matką miłofierdzia, ſtaraąc ſię  
na każdy dzień iej cześć iaką  
oſobliwą wyrządzić. A żeby to  
twoie nałożeniwo y ſerce ku  
niej było przyiemne iej, uſiłuy  
naśladować niepokaſtaney czyſto-  
ści iej, pokory, y cichoſci.

*Strzedz*

358 Świętego Bonawentury  
Strzedz się lenistwa z li-  
temi głowami.

**C**zternasta, abyś nieobcował z  
niewiastami, Pannami, y z mło-  
dzikami bez potrzeby; a gdzie  
kolwiek będziesz, obierz sobie  
za Oycę duchownego tego, kto-  
ryby y baczny w poradzie, y  
w życiu doskonałym był, raczy  
w sprawach doświadczonego, a  
niż w nauce biegłego, co by cię  
tak słowy, iako y przykładem,  
do miłości gorącej Pana Boga  
twego prowadził, y wzbudzał,  
wiedzieć czasu twojej potrzeby,  
duchownie pocieszył y porato-  
wał,

Strzedz się lenistwa y frasunku.

**P**iętnasta, abyś wizerką cież-  
błość leniwo, y frasunek  
troskliwy z siebie zrzucił; w  
tych bowiem występkach bywa  
zamieszanie umysłu, dufną śmierć  
przynoszące: abyś też wewnątrz

y

y powierzchowny pokoy y wese-  
le pokazował, a nikomu się ni-  
wczym niesprzeciwiał; ale raczey  
zezwał na wszystko spokojnie,  
coby ieno przeciwko Bogu, y  
zbawieniu twemu niebyło.

*Ze wszystkich się budować, y z  
każdym się zgadzać.*

**S**zesnaśta, żebyś wszelką chęć  
Stwą y wolą, z wolą Bożą zga-  
dzał, y onę według niey miar-  
kował; z każdej rzeczy buduy  
się, żadnym zgorzzeniem nie na-  
ruszay niewinności twoiey, w kto-  
rey z Boskiego daru trwał. ani  
się turbuy barzo, ani gorz z cu-  
dzych defektow; żebyś inać sam  
cudzeimi prześlępiw y przykła-  
dy zwątlony, głębiey nie upadł,  
ale raczey twą łaskawością y mi-  
łością ku bliźnim pokrył to, cze-  
mu sam zabieżeć niemożesz, pu-  
szczając więcej na mądrość Bo-  
ską; która umie y ze złego co do-  
bre.

350 *Świętego Benawentury*  
brego wybrać; a tak za pomocą  
Boską, y ze złych y z dobrych u-  
czynków, będziesz mógł brać du-  
chowny postępek,

*O strażu serca,*

**S**iedmnaśta, abyś serca swego  
strzegąc uślawicznie, a ćwicze-  
niem go duchownym zabawia-  
jąc, iemu się nie dopuszczał chwy-  
tać rzeczy widomych, y duszę  
marnie pieszczących; a to dla te-  
go, abyś ono wolne zawsze za-  
chowwał, na przybytek P. y Stwo-  
rzycielowi twemu.

*O miłości ku bliźnim.*

**O**smnaśta, abyś w każdym czło-  
wieku obraz y podobieństwo  
Boskiego Macieratu upatro-  
wał, za tym wszystkich szczerze  
miłował. o niedostatnie y nędzne,  
ile być może starał się, byleś tyl-  
ko z tą na duszy swej nieszko-  
dował; którą tak masz na pieczy  
mieć, iako Matka iedyne dziecię  
swoie,

*O uśla-*

*O ustawicznej modlitwie.*

**D***Ziemięnasia*, abys tak sposobił duszę swą ku Bogu, żeby każda sprawa twa duszna y cielesna, modlitwą była: abys też posługi wszelkie z właściwą podług y wzgardzone z taką ochotą czynił, iako byś je samemu Chrystusowi y w oczach iego odprawował; co zaiste masz y możesz słusznie myśleć. gdyż on samże powiedział ( *Math: 25.* ; w Ewangelii: coście najmniejszemu z moich przyjaciół uczynili, mnieście uczynili.

*O posłuszeństwie świętym.*

**D***Vudzięsła*, żebyś usiłował czcić y szanować każdego, nie tylko z powinności, ale y z chęci, nie tylko z ludzi znacznych y godnych, ale y z podłych posłuszeństwo naprzód wyrządzając Przełożonym, a wszystkim innym się uniżając, y wolą swą dla



dla Chrystusa onym poddając. W  
 sprawach takowych które się nie  
 zdadzą ani d bra ani złe. raczey,  
 idź za wolą y ztaniem drugiego,  
 nie przykrząc się namniey w ta-  
 kich rzeczach nikomu; ale raczey  
 w miłości Chrystusowey wszyst-  
 kich miłując, y samego siebie  
 każdemu miły y wdzięcznym  
 pokazując. Dworstwa, przyiaźni,  
 y pospolitowania osobnego wy-  
 strzegay się; a nawięcey na to oko-  
 miey, abyś nikomu niebył oka-  
 zą y przyczyną iakąkolwiek  
 zagniewania, zaruszenia, niepo-  
 koju, zgorzzenia, pochlebstwa,  
 y podobnego roztargnienia za-  
 dnym sposobem.

*Pociech, y utrapienia zamilczymay.*

**D**Wudziesta pierwsza nauka,  
 abyś się starał pokrywać ile  
 możesz, cnoty wszelakie y  
 dary duchowne, któreć miłosier-  
 ny Pan twoy dał, y w tobie spra-  
 wować

wować raczy: także walki wewnętrzne y utrapienia; procz tego coś powinien Kapłanowi twemu spowiednikowi. na spowiedzi powiedzieć. abo chyłabyście też dla pożytku większego, y pociechy dużej twoiej, chciał oznaymić przyjacielowi twemu umiejętnemu, y dobrze doświadczonemu, z któregoobyś porady y nauki w tej mierze mógł się ratować. Układay też sobie czasu zawsze, y kędykolwiek możesz, na modlitwę: y na zwykłą bogomyślność y rozmowy z Panem Bogiem; abyś tak często uspokojony, podnosił myśl swoje ku nieskazitelnemu szczęściu y żywotui.

*Na Boga zawsze, y wszędzie pamiętay.*

**D**Wudziestą wtórą nauka, abyś wolnym się stawszy od wszelkiego stworzenia, z takim usiłowaniem się bawił około twego  
Stwo-

Stworzyciela, iakobyś zaponniat  
 wfzyfikich rzeczy ktore na ziemi  
 widzisz: y żebyś żadnego czasu,  
 ani godziny, nie spuszczat zayśi  
 Boga twego, w ktoreykolwiek  
 zabawie y miyscu, wierząc y u-  
 patrując, ze cię wszędzie widzi,  
 y żeś wfzędzy w oczach iego, a ty  
 też na niego patrz z wielką bo-  
 iaźnią, y ze wftydem, y z miło-  
 ścią, y z baczeniem, padając na  
 twarz przed Maieftatem iego, y  
 o zmiłowanie nad grzechy y nad  
 duszą twą rzewną go prosząc;  
 częścią też społecznie z niem w  
 iego boleściach bolejąc, y przed  
 Krzyżem płacząc; częścią wfzy-  
 ftek twoy żywot, y krzywe a  
 złe postępkı twoie, do iego świą-  
 tobliwego życia y niepokalanego  
 przyftofuiąc, a iego sobie ku naślą-  
 dowaniu, iako proft y fznur bio-  
 rąc; częścią niewymowne iego do-  
 brodzieystwa rozbierając, a za  
 nie

nie gorąco dziękując; częścią na-  
 pałającą iego miłość ku narodo-  
 wi ludzkiemu się obracając, a o-  
 nego w każdym stworzeniu upa-  
 truiąc; już wszechmocność, mą-  
 drość, dobroć, y łaskawość; już  
 też ułlawiczną iego opatrznosc  
 nad nami, y nad wszystkiemi  
 rzeczami wielbiąc, y pochwala-  
 iąc; częścią się też żądzą ku Nie-  
 bieſkiej Oyczyźnie zapalając, y  
 do niego czyłem y gęstem wzdy-  
 chamem się podnosząc, y w mi-  
 łości iego nieizako przez radość  
 niewypowiedzianą y podziwienie  
 omdlewając; częścią też na to  
 patrząc, iako cię Bóg sam trzy-  
 ma uciekającego, podźwiguie upa-  
 dającego, pociąga do siebie bo-  
 iazłowego, daruje niwozięczne-  
 go. Co wszystko gdy ty w pa-  
 łaącym sercu iego do ciebie oba-  
 czyć możesz, oblewaj się łzami,  
 a tajemne y skryte, y dziwne są-  
 dy

dy iego sprawiedliwości pilno uważay, przed nim padając szczerze w boiaźni y we drzeniu. Nade wszystko pamiętay żywo każdego czasu na Przenajświętszą Mękę iego którą cię odkupił.

*O pilney straży samego siebie.*

**D**Wudziesta trzecia, abyś zawsze przeczuwał o siłach węża piekielnego, który się częstokroć zwykł przemieniać w Anioła, światłości, y tak siatki zastawiać na nieostrożne duszę ludzkie, a w tey straży y ustawicznosci, o głęboką nawięcey staray się pokorę; przez tę bowiem subtelnych y dziwnie chytłych sztuk iego uydzieysz. Do tego ieszcze gdy się stanieysz Izraelem, to ieś wnetrznemi oczyma na Joga patrzącym, uydzieysz obronną ręką: bo nie drzymie, ani załypia śtroż iego.

O ſpowiedzi ſzczerey.

**D**rudzi ſta czwarta; abyś ſtoiąc mocno przy ſurowym życiu, y powołaniu ſwym, zapalał ſię chacią ku niebieſkim rzeczom: takżę zachowując w całe ozdobę y pięknoſć duſzę y ciała, niewinnoſci nienaruſzał, y ſumienia czyſtego żebys przeſtrzegał, a nigdy nieleniał przez oziębłość. Czego ż. byś tym lepiey dokazał ſiedmkroć rozbieray na każdy dzień ſumnienie ſwe, to ieſt przed albo po godzinie kaźdey obrządku Pańſkiego, myſłąc o tym y uważając to pilnie, ieżeliſ wierne y ſprawiedliwe, tak iedne jako y drugą godzinę Pana Boga oddawał, y przed nim chodził drogami ſprawiedliwości.

A iż o takiego trudno ktoryby tak onrą karę y ſprawiedliwość zachował, ż. by zgola nie nigdy nieopuſzczał, albo niezanie-

niedbał; przeto potrzeba abyś do kąpieli pokuty świętęy udając się, sam na się skarżył z żalnością y z wzdychaniem, w którym skarżeniu abo w spowiedzi; potrzeba prawdziwym być y szczerym, nie nieczławniawiając, ani pokrywając, ani tając, ani opuszczając, ale wszystkie twoje niedoskonałości y przestępstwa. Kapłanowi twemu porządnie opowiadając jako Bogu; a naprzód opuszczenia powinności swej względem Boga, to jest nabożeństwa y modlitw, tak serdecznych, iako y ułnych. Potym jestś w czyn przyłożny zaniechał bliźniemu z miłości usłużyć; więc zaś jestś się czego dopuścił, y przypuścił, przez nieostrożność zmysłów, y dla niepowściągniętych chuci złych. Z taką spowiedzią ma zawsze skrucha y doświadczenie pospołu chodzić; żebyś

żebyś za wszystkie żałował, nie tylko za wielkie, ale y za małe obrażenia y przestępstwa; a żałując, strzeż się na potym tychże występku: także okazye do grzechu wszelakie odetni, byś się też nabalziey w nich zakochał; gdy Zbawiciel y oko (*Matb. 5.*) wytupić każe, ktore do zgorzienia prowadzi. to iest okazyi do grzechu strzeż się każe. ktore acz człowieku mile się zdają y ucielnze. wszakże skutek ich wielce bywa brzydki. A iż ciężka bywa ta waśka z okazyami, dla tegoć według Bożego rozkazu potrzeba być ślepym, niemym, głuchym, y nieczułym, na wszelką rzecz z którejby d.śza pożytku nie brała. Ażebyś do pomienionych rzeczy wypełnienia tym lepiey się zapalił. y Bożey woli y nauce dogodził. te pięć punktów przypominay sobie aby



raz na dzień. 1. Jak krotki żywot nasz na tym świecie zdradliwym. 2. Jak śliska droga na niem. 3. Jak niepewna godzina śmierci. 4. Co za zapłata sprawiedliwym, y sługom Bożym. 5. Co na ostatek za kaźń złym zgutowana. Na to pamiętaj, dla tego abyś z boiaźnią y z drzeniem, a jednak wesoło stał na służbie Pana Boga twego.

*Jako o sobie mamy rozumieć.*

**D**Wudziesta piąta nauka: Gdy to wszystko wypełnisz sławie, a nie sławie, z pomocą łaski Pańskiej, poczytaj się jednak za niepożytecznego y grzesznego sługę, y niegodnego wszelakich dobrodzieństw jego: mocną też wiarę miej, a z gorącej miłości ufaj Panu twemu łaskawemu, żeć pokaze, y otworzy wewnętrzne swoje miłosierdzie: to jest, gdy w głębokim dole pokory niskiej, założyysz

łożyysz mocno grunty wiary, y  
gdy ustawisz świętne ściany usta-  
wiczney y gorącey miłości, y o-  
zdobisz ie iakby malowaniem  
cnot rozmaitych; a zaś nadzieią  
mocną okryiesz ono budowanie,  
y tak dopiero gdy się doskonale  
sporządzisz, Niebiecki on dzie-  
dzie, y pierwszy Obywatel pa-  
łacu wiecznego, miły opiekun  
Świętych y błogosławionych dusz,  
ktorego roskosz iest z ludźmi za-  
bawa, będzie tu z tobą przez ła-  
skę przebywać, tak długo, aż po  
dokonaniu tego biegu, weźmie cię  
za uczestnika swoiey szczęśliwey  
chwały, y przyoblecze cię w szatę  
nieśmiertelności; abys tak go-  
dzien był patrzeć na Święte z  
świętemi oblicze iego, w którym  
widzeniu będzie doskonałe y wie-  
czne szczęście, wszelkie nasze  
pragnienie y chuci napełniające.

*S. Bonawentury*  
**ZAMKNIENIE LISTU**  
**TEGO**

**O** Tym iednak wiedz niepochy-  
 bnie Bracie namilſzy, iż ie-  
 śli ſiebie ſamego niezaprzecz do-  
 ſkonale, niebędziesz mógł iść za  
 Zbawicielem, ani łaski jego nabyć,  
 bez uſtawicznego uſtłowania y  
 pracy. Także ieśli uſtawicznie do  
 niego kołatać niebędziesz, nie  
 wnidziesz w pokoy duſzny: ieśli  
 w boiaźni Bożey ſtać zawsze nie-  
 będziesz, prędko dom twoy w  
 głębią uſłapi, Ale ieśli ſtatecznie  
 w tym wiſzyſtkim ćwiczyć ſię bę-  
 dzieſz; mam nadzieię w miłofier-  
 dzu Zbawicielowym że cię y tu  
 ubłogoſtawi, y do chwały Niebie-  
 ſkich pokoiow wprowadzi, gdzie  
 z nim będzieſz zażywał ſzczęſcia  
 y radości nie pomyſlnych na wie-  
 czne wieki. Amen.

A tom ci nie dla tego napisał  
 namilſzy Bracie moy rozumiejąc  
 abyś

abyś tego potrzebował; ale żem  
to przedtym zebrał dla siebie sa-  
mego, a widząc mego niestatku  
słabość, abo stateczności moiey  
szczupłość, umyśliłem ci tego ia-  
ko współ robotnikowi wiernemu  
użyczyć: aby to co się przez mo-  
je niedołężność y zaniedbanie cza-  
su opuszcza; męstwem twoim y  
gorącości ducha przypilnowaniē  
naprawiło się; naywięcey gdy cię  
zgodnym we wszystkich żądzach  
moich, a osobliwie w tych rze-  
czach prostszych wielce się ko-  
chającego bacze. Dla tegoż namil-  
szy moy w Chrystusie. proszę z  
taką to miłością przyimi y, z iaką  
ja tobie chęcią y afektem posy-  
łam: żebyś do tych wszystkich  
nauk o pisanych w ktorzych za-  
prawde ćwiczenie nie zda się być  
wesołe ale smutne; tak samego  
siebie przez pilnowanie ćwicze-  
nia nauki niebieskiey starał znie-  
wolić

374 *Świętego Bonawentury.*  
wolić, żebyć spokoyniusienki o-  
woc sprawiedliwości przyniosły  
w przyszłym żywocie; a iego ó-  
czekawania słodka pamiątka tak-  
że w terażniejszy dufce twoje  
smakiem nabożeństwa, y tłuściością  
napęłniła w Chryście Jezusie Pa-  
nie naszym: ktoremu mnie fuche-  
go, a raczey wielomownego a niż  
nabożnego, przez nabożne modli-  
twy twoje zalecisz. Ktoremu  
cześć y chwała, ozdoba y pano-  
wanie niech będzie na nieskoń-  
czone wieki wiekow.

A

M

E

N,

S. BO-

## S. BONAVENTURY

S. R. K. KARDYNAŁA.

*Biskupa Albańskiego.*

*Rozwiązania abo Odpowiedzi, iasnymi dowodami dosyć czyniące tym, którzy różne z strony Stanu BB. Mnieyszych zarzucaią wątpliwości, na Dwadzieścia pięć Pytania, tu*

POŁOZONE.

## PYTANIE I.

*Na co ten Zakon postanowiony, kiedy innych tak wiele było?*

**P**Ytam tedy naprzod: Czemu Franciszek S. nową Regułę napisał y podał, iakoby niedosyć było na ustawach y Regułach innych Oycow śś, gdyż tak wiele Zakonow było postanowionych y potwierdzonych od Stolicy Apostolskiey? Na to tak odpowiada: Błogosławiony Franciszek Ducha

Bożego pełen, rozzarzony miłością Bożą y bliźniego będąc trzech rzeczy przez wszystko żywot swój osobliwie pragnął: Naprzód, aby we wszelakiey doskonałości cnot świętych mógł zupełnie Pana Chrystusa naśladować: Potym aby się wszystko mogło złączyć z Panem Bogiem przez ustawiczne rozmyślanie y kontemplacyą: Nakoniec aby wiele ludzi mogło pozyskać Panu Bogu, y dusze ich do zbawienia przywieść y za ktore Jan Chrystus dał się ukrzyżować, y śmierć okrutną raczył podjąć. Więc że niedosyć rozumiał być na tym, aby to swoją tylo Osobą sprawował; chciał postanowić Zakon, aby miał do tey pracy pomocników, a zatym pożytek większy w ludziach czynił, nie tylko na on czas poki sam żył, ale y potym; ktorzyły y świętobliwości iego naśladownikami zostali.

stali, y drugich| Panu Bogu po-  
 zkawali. Zakony zaś, ktore Fran-  
 ciszek Święty w Kościele Pańkim  
 zaślął, z rzeczy tych trzech po-  
 mienionych, niektore tylo w so-  
 bie miały, bo Cenobitowie, bawia-  
 się tylo w pobożnych uczynkach  
 y cnotach świętych: Pustelnicy  
 nawięcey rozmyślaniem o rzeczach  
 Bożkich: infzych zaś Duchownych  
 świetckich powinność jest, aby za-  
 wiadowali y wszelakie staranie  
 czynili o duszach ludzkich. A iż  
 tych wszystkich trzech rzeczy  
 pospółu w żadnym Zakonie nie  
 znalazł, z Ducha świętego napisał  
 nową Regule, y Zakon nowy po-  
 stanowił, w który nby zachowu-  
 iąc trzy śluby, według rady Ewan-  
 geliey ś: to jest postulatzenstwa, czy-  
 stości, y wyrzeczenia się rzeczy  
 własnych, Pana Chrystusa naśla-  
 dował, y przez gorące kazania,  
 także częste do spowiedzi wzbu-



dzania, zbawieniu ludzkiemu pożyteczniey służył; y aby w uboſtwie ſwiętym zebraczym, ſerce wolne zachowując na rozmyſłaniu o rzeczach Niebieſkich żywot ſwoy prowadził. Bo aczkolwiek zabawy te powierzchowne ſą częſtokroć przeſzkodą do kontemplacyey; wſzakże wolność ſerdeczna, to ieſt gdy ſię umyſł do rzeczy doczeſnych nie przykłada, czyni nas ſpoſobnymi do rzeczy duchownych, iako do czytania, do modlitwy, y do rozmyſłania. Więcey bowiem przeſzkadzają do doſięgnięcia nabożeńſтва zabawy ſpraw doczeſnych, niżli ſpraw pobożnych: bo pieczołowanie zbytnie podczas prożnowania czyni zaraz ſerce nieſpokoyne; zabawy zaś w dobrych uczynkach ſumnienie czynią wolne y ſpokoyne, y umyſł ſpoſobiają do rzeczy Niebieſkich: właſnie iak

owego który pracuje około na-  
gotowania obiadu, aby go w po-  
koju y z łuciechą zażył. Y dla  
tegoć Chrystus Pan we dnie zba-  
wienie ludzkie sprawował, nau-  
czając y chore lecząc; a w nocy  
zaś modlitwy pilnował: iako mo-  
wi Łukasz święty; *Erat autem  
diebus docens in templo; noctibus  
verò exiens morabatur in monte Oli-  
veti* ( *Luc: 21.* ) także y Dawid  
święty. *In diè mandavit Dominus  
misericordiam suam: & nocte canti-  
cum ejus.* ( *Psal: 41.* ) Niechciał  
jednak błogostawiony Ociec Fran-  
ciszek, Bracia swoje obligować na  
staranie około dusz ludzkich z po-  
winności; ale pusił to na miłość  
ich; którą ma mieć każdy prze-  
ciwko bliźniemu; dla tego, aby  
y zaśluge mieli z uczestnictwa  
zbawienia ich. y niebiespieczeń-  
stwa uszli zatracenia: aby w zysku  
mieli z nim czaście, a w utracie

żadney szkody nie cierpieli; aby  
drugich wyrwali tonących y gra-  
żących, a sami wolnymi y be-  
spiecznymi zosławiali y ztamtymi  
nie gineli.

## PYTANIE II.

*Czemu się m dawacie w Kazania, y  
Spowiedzi słuchacie, lubo wam tego  
nie zlecono?*

**C**zemusz tedy śmiecie ludziom  
kazać y onych spowiedzi słu-  
chać; ponieważ wam tego niezle-  
cono, y wdawacie się w ciałze u-  
rzędy: bo to właśnie tym należy,  
którzy są na to urzędownie wy-  
sadzeni, krzywdę w tęg mierze  
czyniąc plebanom: zawodząc tych,  
których rozgrzeszacie, nad kto-  
remi mocy żadney y jurisdikcyei  
porządney nie macie co jest prze-  
ciwko uśławom Kościelnym, y  
sumnieniu waszemu? Odpowiadam:  
y tym nikomu krzywdy nieczy-  
nimy y nikogo niezawodzimy: ale

Sto-

Stolica Apostolska, która ma pod opieką swoją wszystkie Kościoły Łoży, y która stanowi infze Pasterze tak mnieysze, iako y więkfsze, do rządzenia y sprawowania tegoż Kościoła, przez się, abo przez infze swe urzędniki; od ktorey wszelkie ustawy y urzędy pochodzą, bacząc iż tych ostatnich czasow według Apostoła nadchodzą czasy niebezpieczne, kiedy rozpuściwszy się odpowiedania Ewangeliy świętey na ławienie, tak wiele się ludzi do wyznania Wiary prawdziwej zagrzebiło, że się ści Wiary rwać muszą: zniwo ludzi wiernych jest bardzo wielkie, a robotników pożytecznych y sposobnych bardzo mało; dla tego, że się grzechy mnożą na każdy dzień w Kościele, a Biskupi sprawami świeckimi zabawieni, duchownym dogadzać dostatecznie nie mogą y ma-  
to

to takich coby sami przy Kościo-  
łach swych residowali, ale Wika-  
ryom y Naieownikom te Owce abo  
dusze ludzkie, do rządzenia po-  
lecaią: między którymi nayduie  
się wiele niedostatkow; bo abo im  
ichodzi na nauce, abo na żywo-  
cie dobrym y przykładnym, abo  
więc na pilności, y na czym in-  
szym, dla czego nie są sposobni  
do sprawowania tych Owiec: y  
tak nie masz ktoby lud nauczał,  
y z grzechow wyrwał; Wezwał  
nas na pomoc, tak dushownym iak-  
ko y świeckim, abyśmy Kazaniem  
y Spowiedzią ratowali dusze ich,  
z Pasterzom abyśmy prace ulżyli,  
iako y Piotr święty uczynił, gdy  
nie mógł z towarzystwem swoim  
fłeci wyciągnąć do brzegu dla  
wielkości ryb, przyzwał Jakuba  
y Jana z drugą łódką ( *Luc. 5.* )  
ktora znaczy Zakon, aby im po-  
mogli wyciągać, żeby inadź abo  
sami

sami byli niepotoneli, albo więc  
 ryb z sieci niewypuścili. Gdy te-  
 dy za pozwoleniem Stolicy Apo-  
 stolikiej, a z łaski Biskupow, każe-  
 my w ich Parochiach, y ludzi  
 spowiedzi słuchamy; czyniemy to  
 z miłości ku nim, y mocą od Pa-  
 pieża nam daną, ich rozgrzesza-  
 my ludzie: a nie zdradzamy ich:  
 ale pomoc dajemy: a nieczyniemy  
 w nich Plebanom żadney krzy-  
 wdy y niesprawiedliwości; ale ra-  
 czej dobrodzieystwo pokazujemy,  
 gdy miasto nich, prace podeymu-  
 iemy, a do posłuszeństwa powin-  
 nego poddanych napominamy. Bo  
 jeśli Pleban może swoy urząd zle-  
 cić drugiemu; daleko więcej może  
 to uczynić Papież y Biskupi, kto-  
 rzy we wszystkich poddanych so-  
 bie zleconych, większą bez po-  
 rownania moc mają; a iako z mi-  
 łości nie z powinności dodajemy  
 wiernym ratunku duchownego,

384      *Na Pytanie Trzecie*  
kazać, ucząc, modląc się, y na  
spowiedziach rozgrzeźniając. tak  
też oni nie z powinności y nie  
z przymuszania, ale z szczodro-  
bliwej łaski swojej y z miłości  
dodają nam żywności, y potrzeb  
cieleśnych; ponieważ sam Pan  
tak z porządził, że ci którzy E-  
wangelią rozgłaszają z Ewange-  
lii żyć mają.

PYTANIE III.

*Czemu się naukami bawicie, lubo  
wam w prostocie jako BB, Mnieyszy  
życi należało?*

**P**ytam ieszcze; Ponieważ Za-  
konni ludzie w prostocie mają  
żyć, starając się tylko o postępki  
w cnotach świętych y w nich się  
ćwiczyć; czemuż się teraz nauka-  
mi wyzwolonymi (których więc  
oni Oycowie święci, jako Bene-  
dykt y inni zakazowali) bawia,  
y sami się potajemnie uczą? Na  
to tak odpowiadam; Urząd Kazno-  
dziey-

dzieyski ( iakośmy wyższy pokazali ) z Reguły Zakonowi temu przynależy, także y słuchanie spowiedzi, do ktorey potrzeba iakieykolwiek umiejętności y biegłości w Piśmie świętym, które jest na wielu miejscach subtelne y do wykładania trudne: ażebyśmy snadź błędow miało prawdy nieopowiadali y nieczynili, potrzeba się nam uczyć y Mistrza dla zrozumienia Pisma świętego mieć. To też Pismo ś. nie tylko jest pożyteczne do nauki y ćwiczenia drugich; ale też y do rządzenia samego siebie, aby słudzy Bożi znali się na rzeczach, umieli rozeznaczyć cnoty od występku, wiedzieli ile może być o Panu Bogu, y o przyszłej zapłacie: a na koniec, aby się ostrożnie y bacznie na tym świecie sprawowali. Bo y Apostoł w liście swoim ( 1. Tim; 4. ) upomina Timotheusza

do



do nauk y czytania: także y świętych Bożych częstokroć nam zalecona bywa pilność w uwazaniu Pisma ś, abowiem prawda y utwierdzenie wiary y świątobliwość żywota na tym zawisła, bez czego żaden zbawiony być nie może. Do tego potrzeba wyciąga, abyśmy wykrętom y fortelom Heretyckim, ktore oni z okazyei Pisma świętego czynią, zabieżeli y onym się oparli: a wierne ludzie przeciwko ich zradom y chytrym wywrotom, umacniali. Przetoszf Hieronim ś mowi święta prostota łobie tylko pożyteczna, a ile pobożnym żywotem Kościoł ratuje; tyle mu tefz szkodzi, iesliż psuiącym go nie da odporu. Y Paweł święty. Niech będzie pożyteczny do upominania przez naukę zdrową: a sprzeczne niech umie pokonać.

## PYTANIE IV.

*Czemu nie macie dobr w pospół-  
liwości?*

**P**onieważ dosyć jest do dosię-  
pienia doskonałości Zakonney,  
nie własnego nie mieć w osobli-  
wości, a mieć majątności dla po-  
trzeb w pospółłości, iako y in-  
sze wszystkie Zakony starych Oy-  
cow świętych, Benedykta, Augu-  
styna, y innych zachowują; te-  
dyć wy zdacie się czynić prze-  
ciwko baczeniu, y nie iaką ku-  
ficie Boga, gdy was tak wiele  
spuszcza się na żebraninę y iaknu-  
żne patrząc żywności iakoby z  
Nieba, czemu mogłoby się inaczej  
zabieżeć? Odpowiadam: Doskona-  
łości rozmaite są stopnie, a ieden  
nad drugi jest wyższy; ani się tym  
innych Zakonow doskonałości  
nieuwłoczy, gdy się inшы wyż-  
szy może znaleźć, A obietnicom  
Pana Chrystusowym wierzyć, ie-

go porady pełnić y scieszek ie-  
go naśladować, nie iest to kuścić  
Boga, gdyż sam mowi: *Amen dico*  
*vobis, quod vos qui reliquistis*  
*omnia, & secuti estis me, sedebitis*  
*super sedes &c.* Math: 19. Y sam  
Pan to ubośiwo zachował, żadney  
maiętnosci na tym świecie nie ma-  
iąc, iako o sobie świadczy mo-  
wiąc: *Vulpes foveas habent &c.*  
( Math: 8. ) Nasz tedy Zakon  
dla wielu przyczyn nie własnego  
na tym świecie mieć niechce: Na-  
przod abyśmy doskonałey Pana  
Chrystusa naśladować mogli. *Si*  
*vis perfectus esse vade &c.* ( Math:  
19. ) Powtore, abyśmy fideł łac-  
komśiwa tym snadniey uszli. *Qui*  
*volunt divites fieri, incidunt &c.*  
( 1. Tim: 6. ) Potrzebie, abyśmy  
występki zbytkow dostateczniey  
wykorzenili: *Omne substantiam*  
*domus sue tradet, &c.* ( Prov: 6. )  
Poczwarće, abyśmy większey za-  
płaty

płaty w chwale wieczney dostą-  
 pili, przez rozmaite cnoty ubo-  
 śwa świętego. *Beati pauperes, &c.*  
 ( *Math. 5.* ) Po piąte, abyśmy  
 wolnieyszy umysł mieli do du-  
 chownych zabaw, to ieś do mo-  
 dlitwy, do bogomyślności, y do  
 czytania. *No ite possidere aurum,*  
*&c.* ( *Math. 10.* ) Po szóste, aby-  
 śmy pilnieyszemi w urzędzie Ka-  
 znodzieyskim byli. Po siódme, a-  
 byśmy słowo pańskie nie z boia-  
 żnią, ale wolnie y bezpiecznie  
 opowiadali. Po ósme, abyśmy  
 przykładem naszym, drugich na-  
 dzieie w Panu Bogu swoje pokła-  
 dających, tym barzicy dufności  
 nauczyli. Po dziewiąte, abyśmy  
 za tą okazyą Jałmużny prośze-  
 nia częściley ku zbudowaniu z lu-  
 dźmi ołcowali. Po dziesiąte, aby  
 ci ktorzy nam w doczesnych rze-  
 czach służą, śmieley od Pana Bo-  
 ga żądali łaski duchowney. Po  
 iede-

iedenis, abyśmy tym barzięj strzegli się wszelakiego zgorzelenia, im więcej boiemy się uszczerbienia wiałmużnach. A na ostatek, abyśmy tym pokornieysii byli, im więcej ratunku y pomocy drugich potrzebuemy. A gdy wiernym duchownych rzeczy udzielamy, tedy nie tylko z łaski ich, potrzeb cielesnych od nich oczekiwamy, trzymając się słow onych: *Dignus est operarius mercede sua* (Luc: 10.) y Hieronym Święty mowi. *Redditum possessionem nobis providere non oportet*; ale tecz do Stołu Pańskiego iako wierni robotnicy, zasiadamy.

#### PYTANIE V.

*Czemu po Miastach się funduiecie, a nie w odległych od ludzi mieyscach?*

**N**Ad to pytam; Ponieważ Zakonnikom na mieyscach paślych y osobnych przynależy mie-

mieszkać, a od gminu ludzi świę-  
ckich iako nadaley uciekać; cze-  
musz wy częścicy nieysca swoje  
stanowicie po Miasach y Miasle-  
czkach, iakoby dla tego, abyście  
rośkośniefszych potraw zażywali,  
a nie tak spokojnie y nabożnie  
żywot swoy prowadzili? Tego  
trzy przyczyny osobliwie daie,  
dla których pospolicie między  
ludźmi, mieszkamy. Pierwiza,  
dla ich zbudowania, abyśmy im  
rychley mogli być ku potrzebie,  
gdy od nas pokuty, naaki zba-  
wienney, y porady żądają, y że-  
by przykład brali z naszego ży-  
cia, y z postępkuw dobrych. Bo  
gdybyśmy się od nich odłączyli,  
nie mieliby do nas w potrzebach  
swoich tak łacnego przystępu, y  
ztrudnościaby się nas dowołali; z  
kąd więkfszybyśmy iuż niepokoy  
mieli, przechodząc się utawicznie  
y tam y sam, niżli między nimi  
mie-

mieszkać: a niżbyśmy zaś przy-  
szli, ażeby on y skruha żąda-  
cych pokuty osydałby częstokroć  
y zgaśa. Wtóra przyczyna. Jż  
na miejscu pustym niemiałby kto  
dogodzić do nas przychodzącym,  
abo też nam samym y chorym w  
potrzebach ku żywności słu-  
żących, gdyż sami nie mamy.  
Le tego goscie, którzyby do nas  
dla nauki y porady przychodzili,  
gdytysmy ich zaraz nie mogli od-  
prawić, musieliby z nami miesz-  
kać. coby nam z wielu miar nie-  
służyło, a ośobliwie dla niepo-  
koju, złego mniemania y niedostat-  
ku. Trzecia przyczyna ta jest,  
dla obrony: bo na miejscu odle-  
głym mieszkać, niemoglibyśmy  
bezpiecznie chować ksiąg, kiel-  
ichow, y innych Kościelnych po-  
trzeb &c. dla zboycow, łupież-  
cow, y rozmaitych łotrow. A  
nad to y my sami niebylibyśmy be-  
spie.

spiecznemi gdybyśmy kogo w kazaniu słowem obrazili, albo też brata czyiego albo Syna przyieli, ktoregoby powinni nie radzi w Zakonie widzieli: ktoby też przyjacielowi brackiemu chciał złosć wyrządzić, aboby nas nie rad widział w onym Powiecie, mogłoby nas tak snadnie zapalić: y zgoła nigdybyśmy tam spokojnie mieszkać niemogli. Ktorzy tedy na iętnosci y folwarki mają, mogą w mieście nie mieszkać. Także y Pułelnicy ktorzy na małe prześiają, niewiele też od ludzi potrzebują. Znalazłbyin y inſze przyczyny, dla ktorych przynależy nam między ludźmi raczey, mieszkać na pułecy według kondycy Zakonu naszego mieszkać, lecz na ten czas niechay będzie dołyć.



*Czemu Kościoły y Klasztory my-  
soko murowane wystanuięcie.*

**I** Ytan iedzcie: Ponieważ Oy-  
cow świętych z tą t wyślawiają,  
iż w ubogich chałupkach, y w po-  
dłych donkach zwykli byli mie-  
szkać; czemuż wy mieszkanie  
twe tak wyśokie y wielkie wy-  
wódzicie. także Oratoria y Ko-  
ścioły kosztowne budujecie, y  
placcie tzerkie drego skupiucie;  
goytż iedcie ubodzy y żebracy,  
y ochłystcie rzeczami wżyskie-  
mi świętatego pogardzić. Odpo-  
wadam: Potawiaż iakośny wy-  
żey rzeki, potrzeba wyciąga od-  
nas, abyś y między ludzmi mie-  
szkali, przyidzie nam tedy mie-  
szkać albo w łanym Mieście, albo  
za Mianem ni daleko. Jeslibyśny  
za Mianem mien mieszkać, - Ina-  
dziej by nam przytzedł plac tze-  
reki w polu, albo w ogrodach; lecz  
gdy-

gdyby nieprzyjaciel iaki podniósł  
 Woynę przeciw miastu y ono ob-  
 legł, bałiby się mieszczanie aby  
 osiadłszy mieszkanią nasze, z nich  
 na miasto nie szturmowali; więc y  
 ludzie nie śmieliby na spowiedź,  
 na Mszę, na kazania z bezpieczeń-  
 stwem zdrowia swego do nas przy-  
 chodzić; dla tego nie radzi, że-  
 byśmy się na takich miejscach  
 fundowali. Jeśli zaś w Mieście sa-  
 mym mieszkamy, gdzie iusz dla  
 zgromadzenia ludzi, w więkzo-  
 cenie jest plac, musiem też zatym  
 y my drożcy dostawać gruntow,  
 ile potrzebie widziemy służyć na  
 Klatztor, na Kościół, y na Ofi-  
 cyny potrzebne, na ganki na  
 złożenie gości, y dla chorych, y  
 na ogrodki do żniel, także na spi-  
 żarnie, na ławy dla Przechadzki,  
 żeby się chorzy ochłodziłi, y po-  
 ć czyli, a zdrowi w niemoc nie  
 wpadli, i pracowani też docho-  
 dzą Sz. wnymi

wnymi zabawa ni ochłode jaką y  
uściechę mieli. Wprawdzie świętocy  
ludzie, ktorzy się ustawicznie  
przebiegają idą kedy chcą nie-  
szukaia ochłody z powietrza; bo  
na nim mieszkaia; lecz Zakonnicy  
ktorzy ustawicznie w zamknięciu  
są, gdy nie mają w domu jakiey  
ochłody z powietrza barzo prędko  
schorzałszy zdrowie y siłę tracą;  
y dopracę duchowney niespo-  
sobnymi się stają. tak że ani tam  
postępku w nabożeństwie y w do-  
tkonałości nie czynią; ani też dru-  
gich przykładem cnot y nauką  
zbawienią nie budują. Y aczkol-  
wiek braciom doskonałym mieysce  
kżde do bogoyślności sposóbne  
ienn; wżakże mniey doskonałym  
y ćwiczenia w cnotach ieszcze po-  
trzebującym. potrzeba różności  
zwierzchn. y w Ołcynach Kła-  
sztornych, żeby wiedzieli kedy  
milczeć, kedy mówić, kedy się

modlić. kedy robić. kedy czytać  
 pisać. ieść. kedy ma być aciecha  
 iaka y ochłoda choryn. kedy od-  
 poczynek z drogi przychoǳącym.  
 y infze rzeczy zgromadzeniu ta-  
 kiemu służyć. bo inaczey gdyby  
 to porządku swego nie miało.  
 iużby się karność. pokoy. nabo-  
 żeństwo. y porządek dobry mu-  
 sił wniwecz obroćć. coby było  
 z wielką zgubą Zakonowi. zgor-  
 szeniem ludzi obcych. y z prze-  
 szkodą zbawienia; bo aniby mło-  
 dsi mieli przykłady dobrego. ani  
 też starsi mogliby takim spo-  
 sobem infzych budować. A iz (ia-  
 kośny rzekli) w murze droższe  
 są grunty. zaczym nie możemy  
 miewać mieysca dostatniego ku po-  
 trzebie naszey gdzieby się na dolę  
 mogły Ofcyny wszytkie podle  
 siebie stanowią. przeto musim czę-  
 stokroć iedną na drugą stawiać;  
 tak zeby obiedwie miały świeże  
 po-

powietrze: y dla tegoć nieszkania nasze zdadzą się być wielkie, wyfokie, kosztowne, y uboistwu nie służące; gdy sz ielnak czyniemy to więcey przyćśnieniem niedostatkiem, bo iż się niemusz głzie szterzyć na dole, musimy się ściśkać y wgore budować. Więc że około nas zewsząd ludzie nieszkują, a wnieście częstokroć pożary y ognie namia, aby też domy nasze, Kościoły, Kłęgi, y infze rzeczy potrzebne wcale zostaty, y aby sąśiedzi nas, abo my onych w niebespieczeństwo iakie niewdali, stanowiąmy mieszkania nasze kedy może być marowane; żeby im nie tak łacnie ogien y starość wadziła, bo z częstego budowania me tylko na cieie, ale też y na duszy wielką szkzę y niepożytek ludzie odnoszą, a zwłaszcza ci ktorzy majątności y nakładu nie mają, ielno co mogą

ziałmużny zebrać. Wszakże iednak niewymawiam tu budowania zbytecznego y potrzebnego, które się sprześciwia zakonności, Regule naszey, y ubośwu, y owszem wielce to z tohąganie y wszystkie inſze rzeczy które się Bogu niepodobają, y są z obrazą iego; ale to tylko które ieſt potrzebne y z rozsądkiem ſtanowione.

Pięćiorakim bowiem ſpoſobem grzeſzą ci, którzy ſię ſtarałi o budowanie zbytnie, y o inſze rzeczy niepotrzebne. Naprzod że czynią prześciwko Regule y Profeſſyey ſwoiey; bo odznaczili naſtronę pompy y wszelakie ozdoby ſwiała tego w uboświe, y w prawdziwey pokorze Panu Bogu ſłużyć obiecali, *Si enim ea pro deſtuxi; iterum aſſicio provocatorem me conſtituto ad Galat. 6.*

Powtore grzeſzą złym przykładem; bo ludźe obcy widząc iż

to czynią ci, którzyby dla Pana Chryśtusa rzeczami takimi mieli gardzić, gorszą się y naśladowią ich.

Potrzącie, dla niepokoju wielkiego, który Błóciy z takiego budowania y starania zbytniego pochodzi; bo w nich nabożeństwo gaśnie, y karnosć Zakonna ginąć musi. *V nerunt structores tui destruentes te, & dissipantes a te exhibunt Isai: 49.*

Poczwarte, iż łupią inſze ubogie, którym często taki sposobem kradno iają; bo ty n budują takie rzeczy, z czego by się oni mieli żywić y odziewać: co bowiem tym dadzą; niż tamtym odmowią tego, gdyż y ty n y owym dawać: abo nie Przemogą dobrodziejcie, abo niechcą. A na ostatek gdy się ludziom przykrzemy ustawicznym proſzeniem Jałmużny, utracią do nas nabożeń-

zeń.

żeństwo zwykłe, także się z Kazania naszego y z przykładów dobrych y z innych pobożnych uczynków które w nas mogą być, niebudują. Skąd pochodzi, że gdy idziem do nich choć w inſzey potrzebie, zawsze się boją y lękaia, rozumieiać, że czego wielkiego po nich żądać mamy: bo im z wielką ciężkością przychodzi często dawać, y więcej dla wstydu, niżeli z chęci onę iatmużnę ofiaruia, co im mniejszą zasługę czyni, a tak y rzeczy te którą dawaia y nabożeństwo zwykłe ślusznie tracą.

## P Y T A N I E VII.

*Będąc naśladowcy Ewangelickiego ubóstwa, czemuż więcej iatmużny przyjmiecie, y zbieracie, niż na ieden dzień?*



**P**Ytam do tego: Ponieważ pan Chrystus w Ewangeliey świętey mowi: Nie pieczołujcie się o jutrze; á wy też iesteście naśladowcy ubośwa świętego, nie mielibyście tedy więcey zbierać żywności, tylko na jeden dzień, czego zdami się nie zachowacie. Odpowiadam: Będziemli pilnie uważać te Ewangeliey święty słowa obaczymy, że starania zbytniego, á ni opatrności słuszney zakazuje. Y przetoż Apostołowie Święci ktorzych nikt w zachowaniu Ewangeliey ś. nieprzychodzi, tak dla siebie, iako też dla drugich ubogich, ktorzy byli wszystko dla Pana Chrystusa opuścili. od ludzi wiernych potrzeby cieł swe y na czas przyszły zbierali, prosili. y przyjmowali: Tak Święty Paweł na proźbę Świętego Piotra, Jana y Jakuba, postanowił w Kościołach Kollektę, to jest zbieranie  
jałmu-

iatnużny na wspomóżenie ubo-  
 gich. Co y nainfzych wielu niew-  
 scach (iako czytamy) czynił:  
 ácz tész ku nabyćm takich po-  
 trzeb dla samego siebie, y dla to-  
 warzyszow swoich. robił rękami  
 swoimi. Pieczętowanie bowiem,  
 o którym tu Ewangelia mówi,  
 znaczy staranie barzo wielkie, na-  
 bywanie nieprzytłoyne, y tko-  
 me szukanie rzeczy zbytnich.  
 Jako bowiem w sprawowaniu zba-  
 wienia naszego osobliwym spo-  
 sobem w Panu Bogu nadzieję swoją  
 pokładamy: tak y ratunek cie-  
 lesny onemu w opiekę odławiać  
 mamy: wszakże iednak nie przy-  
 stoyne y bez naruszenia w nas sa-  
 mych y w drugich postępków du-  
 chownego możemy nabywać po-  
 trzeb nam służących, żebyś ny  
 śnać inaczey niezdali się kuśić  
 Pana Boga, aby nám cudownie,  
 iako niegdy onemu ludowi Jera-  
 elikie-

elkiemu na każdy dzień żywności dodawał. Bo aczkolwiek, wiemy iż pierwsi Bracia nasi, gorętsi będąc barżiey ku doskonałości, zwykli byli mniej, niż my teraz zbierać żywności, z kąd między ludźmi była ta opinia urosła, że się nam niegodzi nic zgola zachowywać na dzień iutrzejszy; wszakże ani onym na ten czas, ani nam teraz zakazują Statuta, żebyśmy nie mieli żywności, zbierać na czas przyszły y pewny, á zwłaszcza rzeczy takich, którychbyśmy tak prędko nie mogli dostać potym, żebrząc w potrzebie naszej. Są bowiem niektóre żywności takie, których ieślibyśmy pewnego czasu niezebrali, gdy ich jest dostatek. y gdy pospolicie o nie między ludźmi nietrudno, nie mogłoby się ich potym ani dla chorych, ani dla gości, ani dla innych, chyba z wielką

wielką pracą y z uprzykrzeniem się dobrodzieiom, abo przepłaciwszy dostać. Zebracy bowiem tedy pospolicie zwykli pożywienia u dobrodzieiow prosić, kiedy rozumieją, że oni mogą mieć pogotowiu, to jest ogoźzinie obiedniew: Także y Pan Bog ludowi swemu pewnego czasu, rozkazał zbierać manne; (*Exod: 16.*) boby iey bylinie zawsze należeli: y Dawid święty mowi (*Psal: 144.*) *Tu das escam illis in tempore opportuno.* A w tey mierze nie tak sami sobie, iako dobrodzieiom dogadzamy, gdy w ten czas prosimy, kiedy oni łacniej dać mogą, y kiedy szczerzej się y ochotniej się &c.

### P Y T A N I E VIII.

*Czemu temi czyli hartiej się o fałmużnę przykrycie?*

**P**ytan znówu: Co to jest że teraz więcej zbieracie y proście

ście niż tamtych dawniejszych  
 czasów: ponieważ pierwey le-  
 dwie w jedney Wsi, abo w drugiej  
 prosiście Jasnuszny, a teraz z  
 biegacie tak wiele Miał Miał-  
 steczek, Wsi: zbierając iako na-  
 więcej? Z kąd złami się, mię-  
 dzy wani łakomstwo roście, y sta-  
 ranie zbytne podęmuiecie, o  
 brzuchach waszych: do tego zł-  
 się że nie macie ducha nabożeń-  
 stwa, bo wam tęskno w Celli sie-  
 dzieć. Na to odpowiadam; wystę-  
 pnych w tey mierze y w inzey,  
 iakom rzekł wymawiać nieś niem,  
 y niechęć; ale prawdę o tych kto-  
 rzy się rozumem sprawują, y do-  
 brą a szczerą intencyą wszystko  
 czynią: teraz umyśliłem pokazać  
 łaskawym Czytelnikom bo nie-  
 przyjaciela; którzy więcej pra-  
 gną we wszystkim sprawy nasze  
 potwarzyć: niżeli prawdę uznać,  
 tym się barzciey goryzą, gdy im  
 wy-

wywodami słuſznymi odeymniemy  
materją ſzkalowania y części uwło-  
czenia gdy tacy wolą, co mieć  
do mówienia przeciw onym, kto-  
rych nienawidzą a niż nic, żeby  
udali iż nie z nienawiści: ale dla  
ſłuſzney przyczyny owych prze-  
śladają. A co ſię tycze tego że  
chcesz wiedzieć dla czego teraz  
więcey zbieramy żebrząc, niżeli  
przedty n, odrziciwſzy inſzych  
wiele ſłuſznych przyczyn, ktore  
ſuadnie iako prawdziwe obaczyć  
możesz, ta ieſt pierwſza; iż onych  
czasow dawnych, gdy nie tak  
wiele Braciey było w zakonie,  
mniey teſz potrzebowali; lecz te-  
raz wszędzie daleko ich więcej:  
Zatym idzie że im teſz więcej po-  
trzeba. Syn Pan Jezus będąc  
ieſzcze maluczkiem, był kontent  
na oney ubogiej ſłayni, y ciał-  
nym żłobie, ale mając pory - U-  
czniow wiele, kazał ſobie ſzukać  
do

do pożywiania baranka Wielkono-  
cnego Wieczernika wielkiego na-  
krytego. Wtóra przyczyna iż  
w zgromadzeniu wielkim z naya-  
dują się też y niemocni y chorzy,  
a ofobliwie ktorzy przedtym cięż-  
żary y rozmaite prace y nędze  
w Zakonie mężnie podejmowali  
y znosili: lecz teraz wedle sta-  
łości człowieczey na siłach upa-  
dłych. potrzebnią ratunku. Mi-  
łość tedy sama od nas to wyciąga,  
abyśmy ich nieiako bydląt scho-  
rzatych opuszczali, ale raczey mi-  
łosiernie potrzebami ścielesnymi,  
poki może być opatrowali, y  
wszelakim sposobem, ku zbudo-  
waniu drugich, y ćwiczeniu  
młodszych, podejmowali. Otoż  
dla tych potrzeba y przynależy  
więcej prosić. Trzecia przy-  
czyna: Jż się teraz w Kościele  
Bożym więcej żebraków z ro-  
żnych Zakonów znajduję y co  
nam

nam samym dawano przedty n  
wszystko, teraz tego potroszę  
inshym udzielać; y z tey przy-  
czyny musieny teraz daley za-  
chodzić, aby nam na każdym  
miejscu cokolwiek dano: y co-  
na naszce nigdy bez starania za-  
dneho przynoszono, teraz tego  
po rozmytych miejscach potro-  
szę zbierając, zewsztyden dosta-  
wać musieny. Potrzeba tedy po-  
nas wyćiąga, abyśny prośili: bo  
kto nieprosi mało co weznie, abo  
nie: ponieważ gdy ich wiele  
prosi, przykrzą się niepo nalu lu-  
dźiom. A którzy sami nie  
mają, abo muszą wszystkiego  
czego potrzebują u drugich szu-  
kać, abo zgota nie mieć,  
chyba żeby chcieli kraść, abo so-  
sobem takim u drugich zasługować,  
żeby im z chęci dawano. Czwarta  
pryczyna aczci wprawdzie nie-  
barzo zalecenia godna, ponieważ  
ie.



jednak ma wymowkę, iż gdy kto nie jest cierpliwy w noszeniu niedostatku, musi więcej zebrać.

Ale coż (pytanie) może być za przyczyna tej niecierpliwości, ież do rozkośznego życia, które nie rado aby mu kiedy na czyn schodziło, co jest wszelkiey zakonności zgubę? Na to odpowiadam: Aczkolwiek ta przyczyna ma po części miejsce jednak nie jest ta pierwsza ale druga i trzecia: Pierwsza iż takosmy rzekli, więcej teraz mamy niemocnych chorych, niżli przedtym, kiedy wszyscy niemal byli w Zakonie nowotnym, ale teraz ciż bęią spracowani, y w śluch ustawicy, potrzebią pomocy by snadź do końca nie upadli: co by było przeciwko miłosierdziu i pomocy miłości, y przeciw baczeniu i szczeni: ponieważ ci ośobliwie rażą swoją żarliwością y przykładem nabożeń-

żeństwa Zakon w swoiey klabie  
 trzy niają, aby zmagła od dosko-  
 nałości swey nieuchodziła, cho-  
 ciaż nie są tak duży wćiele, iako  
 przedtym: áboby zgoła musie-  
 liśmy im w niwecz się dać obro-  
 cić; co by było prz. ciwko miłości:  
 y ztąd bieżeyby w Zakonie cie-  
 lesność gorę biała; bo już każdy  
 mioty y zdrowy cielesnym du-  
 chem ucieleśniony, będzie tak u  
 siebie mowił: Jeszcze bliżej takim,  
 którzy sobie y zdrowiu swemu  
 dla zbudowania y rozszerzenia Za-  
 konu nie folgowali, á teraz gły  
 stracili się tak marnie y bez mi-  
 łosierdzia dadzą ginąć, chcę ja  
 przeto być w tey mierze ostro-  
 żniejszy, y będę sobie folgował,  
 by się zemną także potym nie  
 stało: y tak ledwie kto będzie  
 śniał pilnować gorąco chwały y  
 służby bożej. A ieśliśmy powinni  
 niemocnych miłosiernie opa-  
 tro-

trować; przyśtoyna też aby y ci  
 ktorzy są z nami iakoby jedno-  
 ść ało przez złączenie Zakonne,  
 y ony n służą y wace Zakonne  
 za nich w domu w odprawowaniu  
 służbie Bożej na życie. w pro-  
 szemu iakmużny y w innych po-  
 sługach posługują; znali taką  
 iaką y lepiej się mieli. żeby się  
 znas nie tak gościlić chorzy,  
 y niemuśli na nas szemrać, iako-  
 byśmy na swe potrzeby wszy-  
 soko obracali, cokolwiek nam da-  
 dzą: y żeby ćierpliwiey na nas  
 robili y ochotniey nam służyli,  
 y żeby też chorzy nie tak się wsty-  
 dźili, a z większą ufnością po-  
 trzeby sobie należące brali, gdy  
 też drugich widzą być uczestni-  
 kami tej uciechy Zdrowi tedy  
 y duży nie mają tego sami dla sie-  
 bie pragnąć ani też dzielności  
 swojej y roztropności tego przy-  
 pisować, gdy im proszącym y sz-  
 rają-

raiać się o iak mużnę dawaia te  
 dostatki, ale raczey mają pamię-  
 tć, iakolż y tak jest, iż to chore  
 Pan Bog opatrnie, y tych im po-  
 trzeb dodate iako obitość, ż się  
 tetż y zdrowym przy nich dawać  
 może. Dla pomienionych racyi  
 chce tetż Pan Bog prawdę obie-  
 tnie swoich y iż zdrobliw. śc  
 swą na oko pokazać gdy na  
 kterzyśmy żadnych dochodów dla  
 niego obiecał nie mieć, aleśmy  
 wżytiko naranie o sobie na niego  
 spuscili, choy nie y potrzeb dodate  
 niżli drugie niektórym którzy  
 plemądze y folwarki wielkie ma-  
 ją. Dla tego, abyśmy mu tym bar-  
 żey ufali y wiecnicy służyli.

Druga przyczyna, iż niektórzy  
 z tych co świeżą p zychodzą z  
 świata są, rekolżnie wychowani:  
 agdy w zakonie nad zwyczaj mu-  
 szą zaraz więcey rob ć neuzno-  
 iść, y okro żyć, ciał ich  
 mięk-

kie mdleie: y jeśli się z nimi łaśka-  
wie we wszystkim, poki się po-  
mału nie przyzwyczają zność cięż-  
arów Zakonnych nie będzie ob-  
chocżilo, abo ustawicznie słabie-  
jąc schorzeją, abo też zlekŹszy  
się takiej surowości życia, na  
świat wrócć się muszą: y dla tego  
przynaliży abyśmy im pozwalał  
wolność tego życia.

Treść przyczyna iest, dla za-  
baw duchownych bo ustawiczne  
czytanie Piśma świętego y gorące  
nabożeństwo, y bieżenie się z  
pokusami, y rozmaite inŹe my-  
śli wewnętrzne tak człowieka wy-  
suszają, y siłę mu odeymują, że  
gdyby nie miał czasow pewnych  
ochłody zwierzechney; łacnoby u-  
stał, y wniweczby się obrocił co  
się zaś tyczy tego, iż podczas mie-  
wamy potrawy y napoje wybor-  
nieysze; to właśnie służy ludziom  
ułogom, którzy nie zachowując  
nie

nie do starbow na czas przyfzły,  
ani o zbiorach myśląc, zaraz zje-  
dzą, y wypiją to co im Pan Bog  
da. Więc że niektórzy z nabożeń-  
stwa y dla uczę wść swoiey ślą  
nam potrawy ktorych im Pan  
Bog użyczył, niepodleytze; my  
też niemając nic innego na ten  
czas, żebyśmy się nie pokazali być  
niewdzięcznymi, y łakon ymi,  
ieny to y piemy co nam z łaski  
śwey przyślą, bez braku tak to  
iako y owo, trzymając się słow  
onych z Reguły: że wżyskich  
pokarmow które bywają kła-  
dzione przed nie, niechay im  
wolno będzie pożywać. Czło-  
wiek bowiem ubogi, gdy tego  
niechce co mu dają, a nie na żąd-  
by sobie co innego kupił, zo-  
staie na kofzu. A iż roznacé ro-  
zmaite o nas y podczas przeciwne  
zdania mają, gdyż jedni upatrują  
w nas zbytki cielesne, drudzy  
zaś

zaś ostrość życia każdy według zdania swego y miłości ku nam; potrzeba teny y tym y owym do-  
 iść uczynić, aczkolwiek nie ie-  
 dne rzeczy z drugimi niebarzo  
 zgadzać będą; ale raz te, drugi  
 raz owe przed się brać musimy.

## P Y T A N I E IX.

Co jest że czynicie brakowanie w  
 przyjmowaniu do Zakonu, gdy wszy-  
 śtkim życzyć macie zbawienia?

**P**ytam tedy; Ponieważ w wszy-  
 śkim jednakim sposobem macie  
 życzyć zbawienia duiznego, cze-  
 muż przecie niewszystkich bez  
 braku chcecie przyjmować. kto-  
 rzy po prostu z wami chcą żyć;  
 gdyż nieprzyjaciela was do tego  
 żaden niedolatek folwarkow y  
 majątności, y wszyscy macie  
 drogę wolną do żebrania? Odpo-  
 wiadam; Prawda jest że wszystkim  
 zbawienia duiznego życzymy, y  
 nikomu zagrozić drogi do że-  
 brania

brania niemożemy; lecz wszy-  
 skich kto się natrafi przyi-  
 mować, to ani nam, ani Kościołowi  
 Bożemu nie służy. Nam dla tego  
 iż różni ludzie rozmaite w sobie  
 mają przymioty y obyczaje:  
 Wiele bowiem bywa niedołę-  
 żnych, którzyby niemogli  
 znieść surowości Zakonney; wiele  
 ubogich, którzy nie tak dla Pana  
 Boga, iako dla podparcia uboſtwa  
 ſwego: radziłyby do nas wſłapili;  
 wiele w obyczajach niekładnych,  
 których od zaſtarzałego zwyczaju  
 ledwiebysmy od wrocic mogli:  
 á przez takowe zginęłaby karność  
 Zakonna, y drugim do Poſtępku  
 byłiby na przeſzkodzie: do tego  
 nieſłateby tych którzyby ich ży-  
 wili y onym ſłużyli á na oſtrek  
 nie znalaziby ſię ktoby ie mógł  
 rządzić, y tak wſzyſcy na ciełe  
 y na duszy, iak Woſko zamie-  
 ſzane, którego ani rządzić,



ani wyżywić nie może, musieliby  
 zginać. Kościółowi to zaś z tey  
 masy nie służy; bo iż Zakon dla  
 zbawienia y pomnożenia Ko-  
 ściółki Bożego jest postanowiony,  
 aż przyjmowania ich wielu, wię-  
 cey by było za męszania y nie-  
 rzą u. y pewnieby z tak wielu  
 nawrocenia Przykładu ludzie po-  
 sp. I ci nie mieli, ale raczey zgor-  
 szenie, gdzieby zakonności nie,  
 okiem samego Habitu niebyło.  
 Mn. yż za bawiem szkoda jest, nie  
 być Zakonnikiem, ani Jnieniem,  
 ani Habitom gdyby się nie miał  
 Zakonnie sprawować; niżli być,  
 a żywotem swoim p. z. wrotnym  
 drugich gorzyć, y onych na za-  
 tracenie z sobą prowadzić. Nad to  
 wielkiby óżar był wiernym  
 żywić tak wiele ubogich z jednego  
 Zakonu, z któregooby żadney po-  
 mocy, albo małą do zbawienia  
 swego z przykładów ich mieli.

Tak

Tak wiele tedy y takich tylo  
 szusna przyimwoać, ktorzyby  
 bez naruszenia y bez uciążenia  
 Kościoła Bożego mogli się wy-  
 żywić, y temusz Kościołowi mo-  
 gli w rzeczach duchownych słu-  
 żyć.

P Y T A N I E X.

*Czemu rękami waszymi nie robicie  
 jako Reguła każe?*

**C**zemusz tedy rękami waszymi  
 nie robicie dla żywności,  
 żebyście się tak nieprzykrzyli  
 Kościołowi w prośzeniu Jał-  
 mużny? Odpowiadam: kiedy-  
 byśmy tylo z prace rąk naszych  
 żywności patrzeć mieli, musie-  
 libyśmy o zbawieniu innych nie-  
 zawiadować; ani obrzędu Bożkiego  
 y modlitwy wolnie odprawować.  
 Bo naprzykład, wezwałby kto  
 Brata do spowiedzi, abo do ka-  
 zania, pewnie odpowiedziałby, że  
 teraz mam załatwę swoje; kto-

reymi się dla nabyćcia żywności  
 odstąpić niegodzi; bo gdybym  
 iej nie skończył, ten komu robię  
 nie dałby mi słuźney zapłaty,  
 przeto mię za wymowionego  
 Więć też wiedzieć potrzeba, iż  
 wszyscy okrom chorych, ro-  
 botą się załawiają: jedni się  
 uczą, aby wiernym zbawienną  
 naukę opowiadali: drudzy obrząd  
 Boski Pań Bogu oddają: drudzy  
 iasnużnę dla potrzeb pośpolitych  
 zbierają; drudzy powinności do-  
 mowey w słuźeniu tak chorym,  
 iako y zdrowym, co komu posła-  
 szc i wo każe, przestrzegają nie-  
 inacze y iako mówko, a to płaćcoły  
 pomagając sobie kaźdey prace zy-  
 czliwie: drudzy też z posłuszeń-  
 stwa posłani chodzą porozmaitych  
 kraiach, ponieważ posłańcow  
 inżych na sprawy nasze nie  
 man y: y tak żaden się nie znay-  
 dzie próżniący, &c.

## P Y T A N I E XI.

*Jeśli też z innego Zakonu do was  
może kto wstąpić?*

**P**Ytam Jeśli też kto może z  
innego Zakonu, żywot ten  
wasz przwiąć, y do Zakonu Fran-  
ciszka Świętego Braći Mniej-  
szych wstąpić? Na to nikomu  
nieuwłócząc odpowiadam, iż może  
gdy zatym nie idzie żadne zgor-  
żenie, dla którego osobliwie za-  
kazują nam przymować niekto-  
rych Zakonników, gdy z zgor-  
żenia takiego pochodzi więcej  
złego, niżli z przyięcia ich do-  
brego. Gdy bowiem na trzech  
osobliwie ślubach zawisł Zakon  
ten, to jest na posłuszeństwie,  
czystości, y ubóstwie; które do-  
skonalsze sę y zacnieysze w tym  
Zakonie niżli w innych, co się  
z Reguły pokazuje; za tym idzie  
iż Zakon ten jest zacnieyszy y ści-  
śleyszy nad inne: y dla tegoż  
z ka-

422      *Na Pytanie Iedynaste*  
z káždego Zakonu wolno do tego  
wstąpić, byle to czynił każdy  
nie z płochości umysłu, ale z  
sprawy z rządzenia Ducha Świę-  
tego. Bo aczkolwiek niektóre  
Zakony w umartwieniu ciała są  
doskonalsze, iako w pościech, w  
milczeniu wobrzędzie, Kościoła  
nym, y w inszych Ceremoniach,  
tych podobnych, iednak ten za-  
cnośćą postuszeństwa, ubóstwa, y  
czystości, może to barzo łacno  
nagrodzić, iako mała sztuczka  
złota w cenie, przenosi wielką  
srebra, abo inszego kruszcu;  
Paweł Święty mowi: *Corporalis*  
*exercitatio ad modicum utilis est &c.*  
*Tim. 4.*

Z tego zaś Zakonu uczyniwszy  
w nim professyą, czyli ma do  
inszego wstąpić; Odpowiadam,  
iż (przesłaiąc na lepszym roz-  
sądku) niemůže, chyba za roz-  
grzeszeniem y pozwoleniem Sto-  
lice

lice Apostolskiey, ponieważż tego  
 wyraźnie Reguła zakazuje mo-  
 wiąc: *Nulla modo licebit eis &c.*  
 Bo ieślisz nie masz Reguły wyż-  
 szey y ściśley szey; tedy sam ro-  
 zum pokazuje, że się nikomu nie-  
 godzi samemu przez się do niż-  
 szey zstępować, gdyż zatym:  
*Omnes qui vident hoc, incipient  
 illudere ei dicentes; quia hic homo  
 capit errare; & non potuit con-  
 summare &c.* Luc. 14.

## P Y T A N I E XII.

Ieśli może Zakon wyrzucić którego  
 Brata a to sam z Zakonu wyrzucić?

**P**ytam: Jeśli może Zakon wy-  
 rzucić kogo dla złego zachod-  
 wania; abo też gdy kto wynidzie,  
 a potem pokutnie y prosi, ieślisz  
 może być przyięty? bo ponieważż  
 Zakon na Profesuyey Brata tak  
 mu się obowiązał, iako y on sam  
 Zakonowi, tedy też Zakon po-  
 winien go trzymać y przyjąć ie-  
 śli

ſli o to żada, aby ſnałz nie zdał  
 ſię być w obietnicy ſwoiey nieſta-  
 teczny, gdyby go od ſiebie od-  
 pychał, ktorego nigdy nieo-  
 puſzczając przyrzekł. Zda ſię teſz  
 że Zakon niemoże takiemu do-  
 zwolić do inſzego Zakonu wſtą-  
 pić; á to z tey miary, że w nim  
 tego nie naydzie co tu obiecał,  
 y tak uczyniłby go przeſtępcą  
 ſłubow ſwoich, á za tynby zgrze-  
 ſzył. Do tego zda ſię, iż ( po-  
 nieważ ten nie może być przy-  
 muſzony do inſzego Zakonu, bo  
 żadnemu ſię nie obowiązał iedno  
 temu, á gwałtem niemoże być  
 przymuſzony, na co ſię ſłubem  
 żadnym nieobowiązał, choćiażby  
 inſzy Zakon znalazł temu po-  
 dobny ) że Zakon temu który  
 ſię poſwiecie tułá, á on nie chce  
 go przyiąć pokutuiącego, á do  
 inſzego nie godzi mu ſię y nie  
 może wſtąpić, ieſt przyczyną  
 grze-

grzechu: y ieśli go karze abo  
 klątwę nań kładzie krzywdę mu  
 natym czyni. Y owszem ieślisz  
 go niepowinien y niechce Zakon  
 przyiąć, iuż karze nie sobie pod-  
 danego: y ieśli go karze na ciebie,  
 chwytając go, gwałt mu czyniąc,  
 biąc zda się w padać w karanie  
 Kościelne ogłoszone, gdyż iest  
 duchowna abo Zakonna osoba.  
 Jeśli go zaś Zakon niechce przy-  
 iąć, á do inszego nie może wstą-  
 pić, abo go tesh drudzy niechcą  
 przyiąć do ktorych mu pozwo-  
 lono, á dla tego nań Bracia klą-  
 twe kładą, abo nie rozgrzeszają,  
 fani go wiklą y sumnienie iego  
 zawodzą; iż mu iakoby zewsząd  
 drogę zamykają zbawienną co  
 szukającemu zbawienia nie na się  
 dźiać, iako sam Pan świadczy  
 Luc: 9. *Filius hominis non venit  
 animas perdere sed salvare.*

A żebyśmy na to iasnieyszą



naukę podali, iako sobie Zakon  
 z tym co wyfzedł, abo on z Za-  
 konem postępować ma, wiedzieć  
 potrzeba; iż gdy kto chce wstąpić  
 do tego Zakonu, jeśli bywa  
 przyjęty, wielka mu się łaska z  
 wielu miar pokazuje: bo y z nie-  
 bezpieczeństwa grzechów bywa  
 wyrwany, y policzony między  
 zgromadzenie tych, którzy drog  
 Pańskich naśladać, takim spo-  
 sobem, aby on też z nimi tą  
 drogą chodził, zachowując to  
 dla czego Zakon jest postano-  
 wiony. Jak długo tedy tak cho-  
 dzi, będąc już Professem, Zakon  
 nie może go od siebie odrzucić;  
 bo iako się on obowiązał Zako-  
 nowi, tak też z drugiey strony  
 Zakon onemu, że ani on Zakonu,  
 ani go też Zakon żadnym spo-  
 sobem odstępować nie ma: lecz  
 jeśli Brat zstępnie z tey drogi Za-  
 konney, á do tego będzie na-  
 poninio.

pominiony y karany. á poprawić  
 się niechce, ieśliż występki jego  
 iest potajemny. ma go znosić Za-  
 kon, iednak z ostrożnością dla  
 zgorzzenia, aby snadź gdyby go  
 wyrzucono, á występki by się  
 jego nie wynurzył, nie zdał się  
 być nieśmiało wyrzucony, aby  
 żeby się on grzech jego nie wy-  
 dał, co się oboje niegodzi. Lecz  
 ieśli zbrodnie jego są iawne y  
 ciężkie, tak żeby się jego przy-  
 kładem złym drudzy zarażić, y  
 obcy iż takiego w Zakonie trzy-  
 mają, zgorzzyć mogli; część a  
 dla zniesienia zgorzzenia, częścią  
 dla ochronienia zensowania Za-  
 konu, ma być wyrzucony precz  
 przestępca taki ślubow swoich,  
 bo iusz Zakon nie powinien temu  
 obietnicę chować, gdyż on sam  
 obietnice swoiey, słaby często-  
 kroć gwałcać, niestrzymał. po-  
 nieważ dla tego Zakon nazwany  
 iest

jest *Ordo*, że nie cierpi w sobie  
 nic *inordinatum*. A ieśliż taki  
 z zradzenia Boskiego sam wyszedł  
 Panu Bogu mamy za to dziękować.  
 nie dla tego że on Pana Boga o-  
 braził, ale że Owcę partyzwą od  
 zdrowych dla zarażenia odłączył.  
 Mowi Paweł Święty *ad Gal*:  
 Panie Boże day to, aby byli od-  
 cięci którzy was turbują, to jest  
 niewinność waszą pokoy y sławę.  
 A ieśli kto żada, że nędznemu  
 politowanie godzi się pokazać,  
 aby znowu był do Zakonu przy-  
 ięty; Odpowiadam że to jest fro-  
 ga litość, dla ktorey wiele le-  
 pszych narużyć się może: Jaka  
 gdyby kto złodzieia wolny u-  
 czynił, a onby potym ludzi u-  
 bogich zdzierał, a zwłaszcza że  
 tacy wżłościach zaścierzali będąc,  
 rzadko prawdziwie do pokuty y  
 poprawy żywota przychołzą y  
 za tak snadnym odpuszczeniem,

drudzyby śmiałość do złości  
wszeiakię większą brali: y nie  
może pokazać iakoby mu się  
krzywda miała dźiać, gdy nie-  
bywa przyięty, bo to występkami  
swoimi zasłużył że nie jest go-  
dzien przyięcia, y owszem Zakon  
miałby słuszną przyczynę przeciw-  
niemu czynić, dla tego że go  
tak zelżył. Przetoż może go  
karać według zasług, aby też od-  
dać onemu, ktoremu przedty n  
służył. Stolica bowiem Apostolska  
ktora prawo swoje każ temu wcale  
zachowuje, y chce aby Zakon  
zawżę w swojej doskonałości stał,  
nieprzykazuje Zakonowi żeby ta-  
kich ścierpiał, ktorých obcowanie  
jest szkodliwe, boby na ten czas  
nie winne karała, a winnych be-  
niła: y podałby okazję do zepsó-  
wania Zakonu, gdyby tak zara-  
źliwych przyjmować rozkazała.  
Wszakże żeby się nie tulałi tacy

po ſwiecie, pozwala im Zakon  
 z łaski Stolicie Apoſtolskiej (kto-  
 rych rozumie być niegodnych  
 przyięcia) do inſzego Zakonu pe-  
 wnego wſtąpić, w którymby mo-  
 gli zbawienie naleſć, y powinni  
 do niego wſtąpić ieſli mogą, bo  
 inaczey niebędą na drodze zba-  
 wiennej, iako Lotn niechcąc za  
 dozwoleńiem Anielikin wſtąpić  
 na gorę. w Segor małuczkin za-  
 chowany był. Nie mogą jednak  
 z woli ſwej z Zakonu tego wy-  
 niſć w którym ſłuby oddali,  
 ani do inſzego wſtąpić bez do-  
 zwolenia ſwego Zakonu, abo Oyca  
 Świętego; bo iakoſmy rzekli,  
 inſzą Zakonną Regułę przyjąć  
 niegodzi ſię temu, kto wyſzją  
 chować obiecał. A że taki powi-  
 niea do inſzego Zakonu wſtąpić,  
 gły go tu niechcąc przyjąć, cho-  
 ciaſz jednak inſzego nieſlubował  
 chować iedno ten, z tąd to po-  
 cho-

chodź, bo gdyś temu Zakonowi  
 ślubował, tak się doniego przy-  
 wiązał; że według praw Kościel-  
 nych, nie może się żadnym spo-  
 sobem na świat wrocic, ani tecz  
 wolnieyszego żywota sobie obie-  
 rać. Y dla tego, jeśli to zaślążył,  
 że go w Zakonie mieć niechcą;  
 gdyś dla występkuw nie nabył  
 kondycyey lepszey, aby go czy-  
 nił wolnym, ale raczey mizer-  
 nieyszym, musi do inszego Za-  
 konu wstąpić, y on zachować ieśli  
 chce zbawienie nałeść: na co spo-  
 spolitego postanowienia Kościel-  
 nego powinien (a nie z rozkazania  
 Zakonu onego) który mu z łaski  
 swey dowolnieyszego Zakonu,  
 gdy ściśleyszego nie widzi, wstąpić  
 pozwala aby tym samym drogi nie  
 miał do zbawienia zagrodzoney.  
 A jeśli by się tecz chciał po świecie  
 tulać gdy go Zakon przyjąć  
 niechcę, y do inszego mu Zakonu  
 wstą-

wstąpić przez czas pewny nie dozwala, choć zda się już być z iuryfdykcey Zakonney wyięty, iż go samże Zakon niechce przy sobie trzymać, iednak władza Oyca Świętego Papięza, z którego się iuryfdykcey nie wyłamał, może nan Zakon natrzeć, y prawem go Kościelnym, abo też inszym karaniem ścielnym powściągnąć miało Oyca S. poki niebędzie miał inszego Przełożonego z Zakonu, ktoremuby się poddać miał. Regułę, y on Zakon ślatacznie przyjmując. A gdyby też dobrowolnie sam wyszedł z Zakonu tego y wstąpiłby bez iego dozwolenia do inszego, do którego mógłby był mieć dozwolenie, może go Zakon iego nazad odzyskać, ponieważż ieszcze jest pod władzą tego Zakonu, z którego się sam nie może wyiść, chyba żeby mu Bracia tam do-

dozwolili do czasu mieszkać, abobygo tesh niechcieli sami przy-  
 iąć. Te wszystkie rzeczy są  
 przez Zakonne, y przez Kościelne  
 prawa obwarowane; by się kto na  
 łodzie niefundował, y zaślepiony  
 nieobraził się ładu z okazyey wy-  
 chołząc z Zakonu, abo też do  
 inszego do ktorego się niegodzi  
 przechodzić, abo niezakonnie  
 w iwyniać.

### P Y T A N I E XIII.

*Wielząc iż wielkość zgromadzenia  
 czyni w Zakonach konfuzyą. Cze-  
 musz wy przecię ła przyimiecie  
 do Zakonu?*

**P**Ytam; Ponieważ z wielkość  
 pospolicie bywa konfuzya y  
 nieporządek; dla tego że się nie-  
 może dostatecznie rządzić; cze-  
 musz wy przyimiecie wiele Bra-  
 ćiey niepożyteczney, obciążając  
 tym was samych y drugich? Na  
 to odpowiadam: Niepotrzebnych  
 zgoła



zgoła wiedząc nieprzyimujemy:  
 lecz jeśli się inaczej kiedy trafia  
 nad spodziewanie. nasze to się  
 dzieie. Dla czterech bowiem przy-  
 czyn do nas przychodzących  
 przyimujemy. Naprzód z litości  
 ku niem aby nie zgineli, bo le-  
 dwieby mogli być na świecie  
 zbawieni, iako gdy kto z wody,  
 abo z ognia, abo z infzego niebe-  
 spieczeństwa wyrwa kogo. Po-  
 tym dla rozkrzewienia Zakonu,  
 gdy kogo rozumieją być dla na-  
 uki, dla rozrywki, abo dla dzieł-  
 ności y obyczajow. pożytecznym  
 Zakonowi. Nadto dla zbudowania  
 drugich, aby się z nawrocenia ta-  
 kich, którzy na świecie znaczni  
 byli, poprawiali, y ku nabożeń-  
 stwu przykładem ich wzbudzali.  
 Nakoniec przyimujemy dla proź-  
 by ustawiczney y tych samych  
 za sobą, y drugich za niemi, kto-  
 rym nie możemy odmówić aby-  
 śiny

śmy ich nie mieli przyiąć. Jako tedy oracz częstokroć sieie y szczepi, nadzieię mając pożytku przyszłego, że ono wszystko wzniidzie, acz się częstokroć na tym myli, tak się tecz przytrafia y z Zakonnikami ktorych przyimuią. Mowi Pan: Luc: 8. *Aliud cecidit secus viam &c.* Zasięwa oracz wiele zagonow, że iesliby na iednym nic nie weszło, na drugiemby tego powetował, a iesliby tecz wszystko weszło, aby wiecey zboża zebrał &c.

## P Y T A N I E XIV.

Czemu tak wie c między wami Zakonnikow pysznych, nadętych: gniezoliowych, inszych nie zgrabnych, y grubych obyczaiow?

**P**ytan; z kąd to pochodzi że niektórzy Zakonnicy są w obyczaiach tak niezgrabni y grubi, iako inși świętcy, pyszni, nadęci, chciwi, zazdrościwi, obmow-

mowcy, gniewliwi, potwarczy, leniwi, rospuśtni, łakomi, niewstydlivi, rokoszni, obżarci wielomowni wszetecznie mowiący, á zatym podobno cielesnie Odpowiadam: Zakon iest szkoła cnot, bo y tych iako y inſzych nauk y rzemioſt uczyć ſię trzeba: a baczmy że ieden nad drugiego iest biegleyſzy dowcipnieyſzy y pilnieyſzy; drugi zaś do wſzyſkiego zgola tęp y leniwy. A ta różność z piąci przyczyn przechodzi: Pierwſza iest, że na niektórych miyſiach ſą Nauczyciele dobrzy, z ktorzych ćwiczenia dobrmi teſz uczniowie zoſtaią, a gdzie natych ſchodzi, tedy abo poſtaremu tępym w nabożeńſtwie uczniowie oni będą oſpali, abo więc błędmi rozmaitym, pod zasłoną czego dobrego, według zdania ſwoiego zwodzić ſię dadzą; mając po prawdzie żarliwość

spra-

sprawiedliwości, jednak nie według rozsadku: y tak ku doskonałości cnot wiele ich omieszkuje; bo albo co jest złego, rozumieją być dobrym, albo więc mniemytże dobro poczytają za coś lepszego, albo drogę inną do doskonałości, a nie właściwą upatrują. Druga przyczyna, gdy jest mało albo wiele przykładów dobrych: bo w Zakonie nowotni, takimi pospolicie bywają, iakimi drugich być widzą: iako z pieczęci taka się figura na wosku wybija, iaka jest wyrzeżana, y tak już z świętymi prześladując, bywają samymi świętymi z dobrymi dobrzy, ze złymi zli. Trzecia przyczyna ta jest, że nowotni w Zakonie, nie mogą mieć tych darów, które mają dawnieysy y doskonalsi. Potrzeba im tedy wyrozumieć y cierpliwie czekać, aż przyjdą do lat dalzych, y nauczą się tego,

czego

438      *Na Pytanie Czternaste*  
czego iefzcze do tego czasu po-  
iać nie mogli. Mowi Paweł Święty  
*ad Rom. 15. Debemus nos firmi-*  
*ores, imbecillitates infirmorum su-*  
*stinere.* Bo kto po dziecięciu w  
kilku lat wyciąga prace mę-  
skie, po chorym siły mocne, y  
po żaku, który się rok dopiero  
uczy, mądrość Miśrzowską, taki  
na głupiego polzedł, y Paweł  
Święty mowi 1. Cor 13. *Cum*  
*essem parvulus, loquebar ut par-*  
*vulus.* Y wtym zły obyczaj nie-  
których ludzi święckich godzien  
jest nagany, ktorzy gdy widzą  
że ieden Zakonnik czym z gorzzy  
kogo, zaraz wſzytkimi gardzą  
y onich źle rozumieją. iakoby  
tacy wſzyſcy być mieli. co y  
ſamym zdałaby ſię rzecz nieſu-  
fzna, gdyby kto memi dla cu-  
dzych wyſtępkow pogardzał.  
Czwarta przyczyna ieſt ta; że im  
ſchodzi na darach przyrodzo-  
nych

nych, abowiem nie wszyscy  
 wszystkiemu poddać mogą. Jako  
 wiele ludzi radziby byli być do-  
 gatymi, a nie mogą; tak też  
 nie wszystkim jedna łaska dana  
 jest: w darach duchownych. Y  
 przeto Paweł S. mowi ad Rom: 7.  
*Velle mihi adiacet, perficere autem*  
*bonum non invenio.* Pięta przy-  
 czyną jest, własna wola, choćby  
 też tamtych rzeczy pomienio-  
 nych w nich nie było: iako gdy  
 kto byłszy w Zakonie długo,  
 przykłady dobrych precz odrzu-  
 cił, na swoim się rozumie sądząc,  
 nauką infzych gardził, łaskę Bożą  
 lekce ważył, o potępek w cno-  
 tach bynajmniej się nie starał,  
 na wszelkie się złości rozpasał,  
 iakich się wiele, (ách nieśietysz  
 Habitem tylko Zakonnym po-  
 krytych, iak pobielonych gró-  
 bow, ku zgorzeleniu drugim w Za-  
 konach) znayduie. Takim służą  
 one.

440      Na Pytanie Pietnaste  
one słowa Pańskie Math: 23. *Va-  
vobis Scribae & Pharisei & Hypo-  
crytae. quia estis similes &c.*

P Y T A N I E. XV.

Czemu złych, nie zaraz od siebie  
odrzućcie?

P Ytam nadto: Ponieważ Za-  
kon ma być iak zwierciadło  
w domu, w którymby każdy kto-  
kolwiek do niego wchodzi, mógł  
oświecić y poźnać zmasę swoją,  
aby ją stracił; czemuż nie wszy-  
stkich swawolnych od siebie od-  
rzućcie, którymi się niewin-  
ność Zakonna szpeci? iezliż tylko  
nie wszyscy iestecie tacy, iakich  
bronicie y u siebie zatrzymawa-  
cie. Na to odpowiadam: Zakon  
dobry złych zawsze nie rad wi-  
dzi. ani ich broni; przecię ie-  
dnak nie wszystkich złych od  
siebie odrzuca. A to złych przy-  
czyn: Naprzód mając nadzieję  
o ich poprawie, iako chorego nie-  
wy-

wyrzucaią do morza, poki na-  
 dzieia iest, że ieszcze żyw być  
 może: tak się dzieie y z upadają-  
 cemi w Zakonie, bo wiele upa-  
 dłych w grzechach przez pokutę  
 potyn powstawszy, w pobożno-  
 ści do końca trwają, y pod czas  
 lepszemi się stają, niżli ci kto-  
 rzy nigdy nieupadli iako Dawid  
 s. y infzych wiele. Potyn dla  
 niedoskonałey pewności; bo acz-  
 kolwiek kto może się niektory n  
 zdść złym, wszakże nie iest ia-  
 wnie u wżyskiego zgromadzenia  
 taki. Naprzykład, gdyby dla  
 zuakow iakich rozumiano o kim,  
 że iest trędowatym, á niemogłoby  
 się tego o nim dostatecznie wie-  
 dzieć, dla tego że iest skryta  
 choroba, tedy ieszcze między  
 zdrowymi się bawi. Nakoniec y  
 dla zgorśzenia, bo Braciá tylko  
 o iego występku wiedzą, ale u  
 obcych ma dobrą sławę, ktorzy  
 U gdy-



*Na Pytanie Szesnaste*  
 gdyby go widzieli być wyrzu-  
 conego przyczyny niewiedząc,  
 rozumieliby że z nienawiści jest  
 wyrzucony, albo więc tożby o  
 innych wśzyfikich rozumieli;  
 ponieważ ten, o którym tak  
 wiele trzymali, był potajemnie  
 występny. Y Pan Jezus wiedział  
 o złości Judaszowey; á jednak  
 na przykład nam, znośił go;  
 gdyż występek jego był tajny  
 dotąd, aż sam wydał swoją jawną  
 niecnotę.

# P Y T A N I E XVI.

*Po czym poznać dobry Zakon?*

**P**ytam do tego; ponieważ Zakon  
 własny każdy barźciey  
 lubi, y nad inne być rozumie,  
 po czymże osobliwie poznać do-  
 bry Zakon, y w czym ieden drugi  
 przechodzi? Odpowiadam: Często  
 się trafia, że Zakon ieden nad  
 drugi w niektórych rzeczach ma  
 coś osobliwego; bo ieden w pra-  
 cey

cey, drugi w milczeniu, trzeci w postach y w innych postępkach dobrych tym podobnych, doskonałszy iest. Lecz któryby był lepszy nad drugi, z tąd pospoliście dochodziemy. Jeśli iest ustawiczny po większey części w postępku wszelakich cnot, iż się w nich osoby Zakonu onego pilniey y części ćwiczą, a osobliwie w miłości, pokorze y wnętrznym nabożeństwie; bo to iest znak dobry doskonałości y zaeności. Potym ieśli wszelakich występku y zgorżenia nie rad widzi, y strzeże się ich, y pobudki abo okazy do grzechu od siebie precz odćma, y wykorzenia, a w niewinności y w ochędoństwie się kocha, y ono zachowuje. Przy tym ieśli dobrych miłuje y za nie się zastawia, y ony n osobliwie zleca rząd dusz ludzkich y Zakonu i prawowanie. Kto małe rze-

czy, mowi Mędrzec: *Ecccl: 19.*  
lekce waży, z niecnagła upada.  
Nad to iesli się strzeże towarzy-  
stwa ludzi świętekich, godności  
nie pragnie, bogactwy się brzydzi,  
nie konformuje się też temu  
światu w obyczajach, y win-  
szych sprawach swoich. Nao-  
statek iesli szkody y krzywdy  
od drugich cierpliwie znośi, ani  
się przez ska:gi mścić pragnie, ale  
się na pana Boga, który wszystko  
widzi. y który się zemścić y o-  
bronie swoich gdy chce może,  
spuszcza: a gdy widzi że to z le-  
pszym pożytkiem ludzkim bywa,  
dopiszcza podczas na nie, dla ich  
więkizey zaslugi y zapłaty ro-  
zmaite utrapienia, ktore oni cier-  
pliwie znoszą do tąd. aż się panu  
Bogu inaczey upodoba, Te cnoty  
y doskonałości, który Zakon le-  
piej wykonywa, lepszy iesi; a  
który nie tak, nie tak też iesi  
do-

dobry: á który nic z nich nie ma,  
 nic też nie waży. Gdy zaś kto  
 w osobliwości ma ie, dobrym iest,  
 choćby ich inși w pospolitości  
 nie mieli.

# P Y T A N I E XVII.

Czemu Zakony ustępują od  
 doskonałości?

**N** Ad to: widzimy że wszystkie  
 Zakony ustępują od doskona-  
 łości powinney, chciałabym na-  
 zwierzchownym nabożeństwie y  
 na ceremoniach nic nie f. hodzi,  
 co tedy tego iest za przyczyną?  
 Bo lepiej śnać nie począć, gły  
 nie nożecie powołaniu swemu do-  
 syć czynić; abo więc począwszy  
 do końca według możności trwać,  
 á inaczej ludzie słusznie was będą  
 rozumieć za przestępcy ślubów wa-  
 szych? Odpowiadają: Każda rzecz  
 która niema iestliwa swego ślana  
 od siebie, z nieraztą ustepuje od  
 niego, y pluie się, oprócz żeby  
 ią.

ią ratował owże, który iey dał  
 onę iſtnoſć: tak ſię y z Zako-  
 nem kaźdym, y z człowiekiem  
 kaźdym dzieie. Y dla tegoć, nie  
 tylko Zakony, ale też y Biſkupi,  
 y Kſieźa, y Laicy, y inſi ro-  
 zmaici daleko uſiępnia, względem  
 poſpolitego ſtanu od doskona-  
 łości tey w ktorey zprzodku  
 byli, gdyſz wſzyſcy wierni Boży  
 przedtym byli doskonali y ſwięci,  
 iakich teraz zrzadka znaleźć.  
 W wielkiej oney liczbie wier-  
 nych Aż: 4. ſerce było iedno  
 y dusza iedna. A chociaż przed-  
 tym wſzyſcy poſpolicie byli do-  
 bry y ſwięci, przecię iednak  
 daleko więcey teraz Świętych  
 ludzi nayduie ſię w Koſciele  
 Bożym, ale iż też więcey złych  
 ieſt, dla tego nieznać ſwiętych  
 względem wielkości inſzych. Do  
 tego ſwątobliwość nie w ſamym  
 ćwiczeniu z wierzchnym należy,

ale

ale w cnotach ferdecznych; á tych  
 zaś zwierzechu nie nieznać abo  
 mało co z niektorych uczyn-  
 kow dobrych, bo ludzie Święci  
 nieszukaia chwały ludzkiey, y  
 niepragną aby ich widziało, ale  
 się kryia z dobremi uczynkami  
 ktore maia nad insze; dla tego  
 teraz zda się być mało Świętych  
 w Kościele Bożym y w Zakonach.

Przyczyny zaś, dla czego po-  
 spolity żywot w Zakonach ustaie;  
 między infzymi są te pospolitsze:  
 Pierwsza iest, iż wiele do nich  
 Braciej wstępuię: á nie tak łatwo  
 może wielu nakłonić iako  
 trochę; bo łódź wielką trudnieny  
 nakierować niżli małą. Y gdzie  
 wiele głów, tam też wiele rozu-  
 mow. ktorych na jedno zdanie,  
 niesnadnie przywieść.

Druga przyczyna: Gdy tych  
 nie staie, ktorzy pierwey zatrzy-  
 mawali Zakon w swey klabie. abo

gdy też uśtaiają na siłach ciele-  
 snych; nie mogą młodszym dać  
 przykładów ośrego życia, iako  
 przedtym: zaczęli nowotni, kto-  
 rzy spraw pierwszych y sposobu  
 życia nie widzieli, w tym ich  
 tylko naśladowiają, co w nich teraz  
 baczają, y wolniey żyją, y to-  
 gują sobie pod płaszczykiem dy-  
 skrecyey, albo baczenia, aby nie  
 przytżli do takięj słabości, iako  
 y tan ci dawni. A iż wnetrznych  
 cnot, które starzy mieli nie  
 znają, przeto zewsząd opusz-  
 czeni są; bo ani powiercho-  
 wnego ćwiczenia niemają, ani  
 cnot wnetrznych nie upatrują.  
 Y tak gdy ich starzy przykła-  
 dem nie budują, słowy ich też  
 nie śmieją strofować, bo młodzi  
 zwykli więc mówić: słować w pra-  
 wdzie dobre są, lecz tego spra-  
 wami nie ukazują; y tak wię-  
 ksze z tąd zgorśzenie pochodzi.

Trze-

Trzecia przyczyna, iż gły  
czego się sam kto nie nauczy, tego  
drugich uczyć nie może, bo gdyż  
za czafem rząd Zakonny ni nich  
przypadnie, tedy on-y młodzi  
ktora pod nimi jest, takie wy-  
chowanie dają iakowymi sami  
są, także iuż Przełożone więcej  
na obmowiska, niżli na przykład  
biorą: y owżen tyle się być  
rozumieją lepszymi nad one pier-  
wsze; im mniej znają, ktore są  
cnoty ludzi doskonałych. Y gdy  
przykłady niektore powierzch-  
chney zakonności, po sobie  
w Chorze, abo na Procesyach, y  
na inszych mieyscach pokazują,  
śmieją to twierdzić, że stan Za-  
konny nigdy nie był tak dosko-  
nały, iako za nich.

Czwarta przyczyna jest: iż z lekka  
wkładają się złe nałogi y zwy-  
czaje, ktore drudzy zaraz na  
przykład biorą, a iesli niektorzy



450      Na Piątynie Sielmnaste  
wzroszeni żarliwością Bożą one  
zwyczaje nie dobre w nich stro-  
sują; drudzy ich śniele bronią,  
y zatają dla czego by się im to go-  
dzić nie miało. czego drugim do-  
zwalaia. Co już potym iak za-  
prawo mając, zwyczajem zda się  
owo stanowi ich nie przeciwno,  
y za ledwie się poryn ono może  
wykorzenie. Przełożeni też acz-  
kolwiek tego niechwalą; jednak  
aby większe zło za tym nie na-  
stępowało, przebaczyć wszy-  
stkiego wolą zeby z Bracią w zgo-  
dzie mieszkali. A gdy się jeden  
zwyczaj taki do zgromadzenia  
wkradnie, drugiemu pierwszemu  
podobnemu odporu nie dadzą: y  
jeśli nowy przypuszczają, tedy  
ow dawny zostawać musi.

Piąta przyczyna pochodzi z za-  
baw częstych świąteczkich, które  
serce rozrywają, afekt nabożeń-  
stwa gaszą, obyczaje odmieniaia,  
oka-

okazyje występku do ferca wpro-  
 wadzaia, y żaby pilności state-  
 czney o poprawie swoiey nie czy-  
 nili, zawſze nowe przelzko y  
 ludzom Zakonnym czynia. r k  
 iż się za czasem przyzwyczaią  
 rzeczy tylko powierzchowne mieć  
 na pieczy: a gdy się oko somnie-  
 nia ich začni, tedy ieſliſz się  
 im onych zabaw przebierze, bez  
 wſtydu ſami ich ſobie ſzukaia:  
 iako też ono Samſon *Jalic: 19:*  
 oſlepiony w więzieniu bęłac  
 młyński kamień obracał. Są y  
 inſze oſobliwe przyczyny nie-  
 ktorych Zakonow, iako niedo-  
 ſtatek wielki, dla czego drudzy  
 muſzą być propnyetarzami, gdy  
 się każdy ſam o ſię ſtara, nie-  
 mając z poſpolitwa opatrzienia:  
 albo też zbytnie bogactwa, z kąd  
 w nich gorę bierze cieieſność,  
 pycha y inſzych wiele wyſtę-  
 pkow. Do tego przebywanie  
 y

y pospolitowanie się z ludźmi  
 święckimi, z kąd pochodzi wielu  
 pokus cielesnych materya, y u-  
 trata czasu. Nad to częsta ołmiana  
 Przełożonych, która acz po-  
 części dobra jest y potrzebna; a  
 to z tęg miary, gdy złych y  
 niepobożnych zrzucają; przecię  
 jednak w tym szkodzi, iż do-  
 brzy gdy baczą że ich prędko  
 wojnymi uczynić mają, nie ś nieią  
 zacząć, abo też począwszy do  
 końca pilności nie przykładają,  
 aby reformowali y do swęy kluby  
 przywodzili Zakon; a swawolni  
 też poddani barżiey się o to sta-  
 rają, aby ich zrzuceno, niżli aby  
 Zakon był reformowany. Do tego  
 jeśli pod czas Przełożony który  
 chce się starać o naprawę Zakon-  
 ności, drudzy mu wszelakim spo-  
 sobem przeszkadzają, abo przy-  
 najmniej pomocy nie ma od  
 tych, od którychby iey potrze-  
 bował

bował: iako naprzykład, gdy  
 Prior pónocy nie ma od Opata,  
 abo Opat od Biskupa, toż y o  
 inszych na podobnym stopniu go-  
 dności będących, rozumieć się  
 ma: y zaty m swawolni y nie-  
 karni poddani ap lować zwykli  
 do nich, rozumiejąc iż mogą od  
 nich potuchę mieć w swoiey re-  
 belley. Dotego choćby się też  
 niektórzy na iednym mieyscu na-  
 leżli: coby rzadzi reformowali  
 stan Zakonny, tedy bywią odsy-  
 łani na insze mieysca, gdzie tego  
 dopiąć nie mogą, coby umyślili.  
 Dla tych tedy y dla inszych  
 przyczyn stan Zakonny często-  
 kroć upada, iż nietylko stnie się  
 gofzy, ale też podobno y  
 nadzieie o poprawie traci, tak  
 że ledwie kiedy (chyba ż by  
 się P. Bogu inaczey podobato)  
 do naprawy przyść może. Ale  
 iż miłującym Pana Boga wszy-  
 sko

skoro się obraca w dobre; przeto  
 czego w nich nie widzimy w oo-  
 spolitości, może być w osobli-  
 wości. Każdy kto chce po-  
 stąpić w cnotach, inszych zgubę  
 y szkodę obraca sobie w pożytek.  
 y wszelkie przykłady złe na  
 pożytek duchowny owym z u-  
 fiką Pańską wychodzą. A iako wy-  
 brani, ztąd więktzą mieć błą-  
 chwałę, że będąc w towarzystwie  
 złych, nie szliorem ich, y o-  
 wżem im ku ćwiczeniu się w  
 cierpliwości y w inszych cnotach  
 pobudką byli; tak też y dobrzy  
 Zakonnicy, nigdyby byli nie  
 doszli korony takiej u Pana Bo-  
 ga, gdyby nigdy niebyli wzbu-  
 dzani do cnot defektami nie-  
 dbałey Braciley. Ztądże Apostoł  
 Święty Paweł 2. Cor. 11. mię-  
 dzy inszemi swemi załugami,  
 ktoremi się Panu Chrytusowi  
 przysługował, wylicza też nie-  
 bezpie-

bespieczeństwa Braci fałszywey,  
dla tego że mu y drugim dobrym  
z nich rości do rozmaitych cnot  
okazyją: bo naprzód złe przy-  
kłady ich, dobrym są do pokus  
materją, a zatym zwycięstwa  
przyczyną. Dobrzy zastają się  
żarliwością sprawiedliwości, prze-  
ciw występkom, y boli ich zgor-  
szenie ludzi słabych 3. Litują  
się ich nędzy, nie inaczej iako  
Matka Syna: gdy nazgubę idzie.  
4. Większe staranie czynią aby  
ich naprawowali swemi dobrymi  
przykładami, napominaniem, mo-  
dlitwami y dobrodziejstwami. 5.  
Cierpliwie znoszą niezgrabne ich  
obyczaje, y krzywdy które im  
dla sprawiedliwości wyrządzają.  
6. Dla obcowania z nimi wżgardę  
odnoszą od obcych ludzi, iakoby  
też oni takimiż byli. 7. Bonaźli-  
wymi a zatym y pokorniey-  
szymi zostają, y żeby nieupadli  
okro-

ostrożnieyszymi są. 8 Panu Bo-  
gu barżiey dziękują że ich ta-  
kawie brom y strzeże, aby ta-  
kimi niebyli iakowi oni są. 9.  
Między złymi, ludźi sprawiedli-  
wych cnoty zacnieysze są y o-  
zdobnieysze. Te tedy y infze  
pożytki są ktore Pan Bog w do-  
brych sprawnie zachowana ze  
złymi. Jiko bowiem przydatnego  
wesela dobrym przybywa z o-  
glądanej męki potępionych; tak  
też w Kościele Bożym sprośność  
ludzi złośliwych zdoła nieiako  
uczynki dobre ludzi sprawie-  
dliwych za zrządzeniem Bożym,  
ktory nie nieporządnego w za-  
dnym Krolestwie niechce mieć &c.

### P Y T A N I E XVIII.

*Czemu między wami częstokroć by-  
wają rosterki, iakoby między lu-  
dźmi świętckimi?*

**P**ytan ieszcze; Ponieważ nie-  
mielibyście nic pragnąć ziem-  
skiego

skiego, ani godności, ani maie-  
tności. dla których więc ludzie  
zwykli pospolicie zachodzie  
między sobą w wielkie niesnaski,  
y onych sobie wzajem zayrzeć;  
coż tedy za przyczyna że czę-  
stokroć między Zakonnikami ro-  
dzą się rosterki y nienawiści, ia-  
koby między ludźmi świeckimi  
y podczas większe? Na to tak od-  
powiadam: Na te rzeczy ktore  
się nie wedle rozumu dzieją ra-  
cy-y słuszney dać nie mogę: ie-  
dnak jeśli się podczas tacy znay-  
dują w Habicie Zakonnym, przy-  
czynę tego nayduję ich niedo-  
skonalskość, y że tego niemaia we-  
wnątrz, co pokazują: Habitem  
zwierzchnym y głowy ogoleniem.  
Dobrzy zaś jeśli się kiedy zdadzą  
nie zgadzać, to się więc dlatych  
przyczyn dzieie. Pierwsza, iż  
nie wszyscy są jednego zdania we  
wszystkich rzeczach; przeto  
może



może to być że ieden rozumie  
 iakby rzecz iaka nie była z pe-  
 wney miary słuszną, abo że infza  
 ma być pożytecznieysza nad  
 one &c: A tak gdy y ta y owa  
 strona też rzecz rozumiejąc we-  
 dług zdania swego być lepszą,  
 chcą promowować. a co rozu-  
 mieją być szkodliwą, chcą temu  
 zabiegać; bywa tym sposobem  
 między nimi niesnaska, to iest  
 infze zdanie, iednak nieprze-  
 wrotne, gdyż obiedwie do do-  
 brego zmierzają: Tak się działo  
 między Pawłem Świętym y Bar-  
 nabo dla Jana ucznia, ktorego  
 Barnaba chciał wziąć za towa-  
 rzysha sobie do opowiadania  
 Ewangeliey Świętey czego Pa-  
 weł Święty dopuścić niechciał,  
 obawiając się żeby snąć w za-  
 czętey pracy nieustął, a potym  
 żeby z tąd nie miał Barnaba ia-  
 kiej przelzkody: y tak urosła  
 między

między nimi niezgoda. Barnaba jednak wziął z sobą Jana na mnieysze prace; Paweł zaś Święty wziął Sylę sposobnieyszego na większe prace. Aż. 15. aby rozdzieliwszy się na różne części świata, większy pożytek w duszach ludzkich kazaniem swoim czynili. Coś podobnego mamy według wykładu S. Grzegorza, gdy on Daniel przyczyniał się za ludem do Pana Boga, aby go wybawił z więzienia Babilońskiego Dan: 10. Na co Anioł odpowiedział, że iego modlitwa byłaby dawno wysłuchana, ale Książę Perckie, to jest Anioł Święty deputowany na straż onego ludu, przez dwadzieścia y jeden dni sprzeciwił mu się, aby nie był zaraz on lud wybawiony, ale żeby dłużej pokutę czyniąc. tym się zupełniej od grzechów oczyszczał, Coż to tedy zadziw, gdy

zdra-

dobrzy zdadzą ſię pod czas w dobrych rzeczach niezgadzać wzgledem rozmaitego umyſłu y konſideracyey; ieſliż Apoſtołów y Aniołów tymże ſpoſobem między ſobą niezgodnych widzimy? A wedle tego rozumienia y Święci ludźie z Bogiem pod czas niezgadzaia ſię, iako gdy P. Bog na tym ieſt, aby teraz kto umarł, a oni tego ſobie zyczą, aby ieſzcze dłużej żyli dla pożytku drugich: albo przeciwnym ſpoſobem, gdy oni pragną, aby już ci dokonczyli żywota, ktorych Pan Bog chce zatrzymać w ciele, aby więcey pracowali na ſwoie zbawienie. Paweł Święty mowi *ad Phi'ip: 1. Deſiderium habeo diſſolui. &c.*

Druga przyczyna ieſt, gdy ieden drugiego nie widzi intencyey, ktora dobra ieſt, y rozumie że on to inſzym umyſłem czyni, y

to mu się niepodoba, y tak mu  
 jest przeciwnym: lecz gdyby wie-  
 dział iego animusz, nie stałby  
 przeciwko niemu, y owżem po-  
 chwaliłby iego zdanie. Tak się  
 Moyżesz rozgniewał na Syny  
 Rubenowe y Gad. gdy prosili o  
 ziemię Jazer y Galaad w dzie-  
 rzawę. *Levit: 32.* Także y Jo-  
 zue rozgniewał się na nie iż zbu-  
 dowali byli Ottaiz przy brzegu  
 Jordanu. bo byli niepoznali in-  
 tencyey ich dobrej. Ale taka  
 niewiadomość nie zawsze ma być  
 poczytana za grzech, gdy iednak  
 w tey mierze pierzchliwego roz-  
 sądku zażywać nikt nie będzie.

## P Y T A N I E XIX.

*Czemu taicie sprawy swoje, znać  
 że między wami coś nieprzystoy-  
 nego się dzieje?*

**P**Ytam do tego: Czemu ludzie  
 Zakonni tak ostrożnie taią  
 sprawy swe: znać że się coś dzieje  
 między

462 Na Pytanie Dziewiętnaste  
między nimi nieprzystoynego: bo  
dla czego się z nimi kryią, po-  
nieważ rzeczy dobrych tać nie-  
potrzeba? Odpowiadam: Trzech  
rzeczy pospolicie w Zakonie taia:  
Pierwiza iest; sprawy osobliwe,  
aby kto z nich nie podniost się  
w próżną chwałę; y zaślugi z nich  
nie tracił, według słow Pańskich;  
strzeżcie się byście sprawiedli-  
wości waszey nie czynili przed  
ludźmi, żeby was widzieli &c.  
*Math. 6.* Do tego ielzcze taia  
występku y grzechow; aby stać  
kto obaczywszy, nie zgorzył się,  
bo kto kogo zgorzy, wedługyna-  
sob karanie zaśluguie: Biada temu  
kto kogo gorzy *Math: 18.* Na-  
ostattek zwykli się chronić z spra-  
wami swymi przed prouakami,  
ktorzyby to za złą rzecz poczy-  
tali z prośłoty swoiey czego  
Pan Bog niebroni, y owfzem za-  
śluga ztego urość może: nie dla  
oblu-

obłudności. ale żeby oni z tą  
jakiey szkody na duszy niecier-  
pieli, á tak nietylko sami dla  
siebie, ale więcej dla drugich  
tą uczynek swoje Zakonnicy;  
bo nie mogą si rca wszystkich wi-  
dzieć y wszystkim dogodzić  
w tym, dla czego to abo y cwo-  
czynią gdy sz ludzie świętocy nie-  
ktorzy są wielcy prostacy, y  
czestokroć według rozumu swego  
inaczey, á niżeli jest o Zakonni-  
kach trzymają. Gdy bowiem  
widzą u nich jakie uciechy y re-  
kreacye, zaraz za ciężelne ie  
być poczytają: gdy ich widzą  
wielkimi, rozumieją ie za ro-  
sputne, gdy widzą że się z żar-  
liwości i sprawiedliwości sami  
mędzy sobą dla występku stro-  
fią y karzą, nazywają ich za-  
palczywymi, gdy potrzebą przy-  
ciśnieni żywności łobie szukają,  
mają ie za łakome, toż się

454 Na Pytanie Dziemiętnasle  
y o infzych rzeczach mowie  
może. Y choć też co dobrego  
czynią, unich to z naganą bywa;  
z kąd potrzeba żeby się strzegli,  
dla cudzego upadku, y taili rze-  
czy tych ktoreby się na złą stronę  
obrócić mogły. Mowi Paweł  
Święty 1. Cor: 8. Patrzcie by-  
ście ta wolność wasza, niebyła  
obciąża słabym.

A trójakim pospolicie sposobem  
ludzie świętocy posądzają Za-  
konniki; Naprzód rozumując  
o nich to co jest nieprawda, co  
sami na nie zmyślają, albo drugie  
o nich plotą ym łachno wierząc;  
iako pospoliwo ze Wsi, ktore  
nas zowie przestąncami Anty-  
chrystowymi, y rozumie iakby-  
śmy byli pobudkami do Wojen  
między Pany y Krolestwy. Po-  
wtore posądzają nas y tym spo-  
sobem, iż co oni sami czynią y  
sobie to za grzech poczytają,  
gdy

gdy się też to w nas podczas znay-  
 duie, rozumiem, że to umysłem  
 takim czyniemy, iako oni sami:  
 iako na przykład używać ro-  
 skosznych Potraw y napoiow,  
 z białemigłowaniami mówić, weso-  
 łymi być, Piękne miejsca y o-  
 chłodną budowania dla zdro-  
 wego powietrza y Kościoły przy-  
 stoyne mieć, y aby nie zginęła  
 karność Zakonna, skargi y kara-  
 nia wzajemne między sobą za-  
 chować, y dla lepszey ostrożno-  
 ści z miejsc kogo odmieniać, y  
 inne rzeczy tym podobne, które  
 się więc u dobrych dobrym, a  
 u przewrotnych przewrotnym u-  
 mysłem dzieją. Nakonec posą-  
 dzają nas ludzie świętocy, gdy im  
 sami przyczynę posądzania y  
 złego o nas mniemania dajemy,  
 takie im przykłady pokazując  
 które słusznie godne są nagany.  
 W pierwszym posądzaniu wol-  
 nymi



466     *Na Pytanie Dziewiętnaste*  
nymi zostaiemy od grzechu;  
w drugim przesirogi dobrej po-  
trzebuemy: á w trzecim, grze-  
chu nie uchodziemy, dając im  
zgo-szenie, y posługi Zakonne  
ku naganie ludziom podając, kto-  
ry n meliby śny być świecą nauki  
zbawiennej, y wzorem dobrego  
życia. A gdy zas pogardzają  
nami beż przyczyny, nie mając  
nam czy n oczu zapłusnąć, wielki  
z tąd miewamy pożytek: A na-  
przed grzechy się nasze przez to  
głatają. Powtore wolnityszymi  
w dobrych uczynkach zostaiemy  
od próżn y chwały, y od chwały  
ludzkiej. Porzecie, bywamy  
p karmieyizymi w oczach lu-  
dziach. Poczwarcie, ostrożniy-  
się mamy w słowach y sprawach  
naszych, żeby stać uc yniki na-  
sze dowodem ich opiniey nie były.  
Poprąte, nie tak z nimi pospoli-  
tuemy, á za tym w celi śpokoy-  
meysi

nieyści bywamy. Pożostę, z ta-  
kiey wżgardy zaprawiamy się  
w większą ćierpliwość. Pożo-  
dnie, za powierzchowną pocie-  
chę gdy iey nie mają, wnetrz-  
ney z Ducha Świętego dostępią  
ci, ktorzy iey izakają. Pożone,  
większa zasługa z tego wży-  
skiego przed Panem Bogiem ro-  
ście. Te y insze dobra, takiey  
wagi są, że gdyby tylko inszym  
niezłkodźiły, z wielką chęcią  
znosićbyśny mieli wżgardy y  
srośowania, y rozmaite prze-  
śadowania ćierpieć dla Pana  
Chryśusa, na to nie zarabia-  
jąc. &c.

P Y T A N I E XX.

Czemu do bogatych raczy, a nie do  
ubogich w drodze dla pżywienia  
y refekcyey wstępuiecie?

PYtam; Ponieważ mieliście  
jako ubodzy P. Chryśtusowi  
z ubogimi spółkować, y konten-

W 2                      tować

tować się ich pokarmem, coż  
tedy za przyczyna, że częściej  
na obiady ludzi bogatych niżli  
ubogich chodzicie? Odpowiadani:  
Trzy osobliwe rzeczy nas do  
tego przywodzą; Naprzód po-  
trzeba nasza, abowiem w drodze  
rozmaitey, utrudzeniem y gło-  
dem będąc z fatygowani, od tych  
się rychley posiłku spodziewamy,  
którzy też dla uczciwości swo-  
iey każdemu gościowi chleba nie  
żałują; niżli od innych, kto-  
rych choć nie tak nam wiadoma  
jest. Do tego y ubogich niedo-  
statek, bo gdyby nas podobno  
wzięcznie przyjęli, strawiliby  
to z nami z nabóżeństwa swego  
na iednym obiedzie, choćbyśmy  
też sami niedopuszcili, czego by  
oni mieli na kilka razy. Przy-  
wodzi nas naosłatek y samych  
bogatych zbawienie, którzy za  
tą okazyą biorą z nami znaio-

meść

mość społeczną, zaczyn ich do  
mitości Bożey z lekka pociągamy,  
y zbawienną naukę im podawamy,  
y przez tę ich zastrzężę P. Boga i n  
iednamy: obodzy bowiem sami się  
do tego ciżną. y zbawienney na-  
uki sami chętnie szukają. bō  
tu natym świecie poćlechy inſzey  
nie mają: lecz ludzie bogaci,  
cieſząc się z rzeczy tych ziem-  
skich, albo też ſprawami ſwiet-  
ckimi zatrudnieni, albo pychę  
nadęci będąc, z zradki ſię po-  
nizają, do ſzukania miłki zba-  
wienney, chyba iż zaokazyją iako  
bywają do tego pociąganiu od  
niektorych ludzi dobrych y Za-  
konników łacnych, iako Pan  
do ſiebie poćagnął Zachęſza,  
y inſzych Jawnogrzeſzników ie-  
dząc z nimi, nauczając ich; choć  
też wiedział że przeciwko temu  
Faryzeuſzowie y Doktorowie ſze-  
mra'li, y materyey uwłoczenia  
z tego ſzukali.

470 Na Pytanie Dwudziest. pierw:  
P Y T A N I E XXI.

*Czemu więcej poważacie Panow,  
niżeli ubogich*

**P**ytam nadto; Ponieważ przed  
Panem Bogiem naganę na bra-  
kowanie osob, czego też y Apo-  
stół Jakub Święty zakazuje; cze-  
musz wy w większey wadze y  
uczciwości macie ludźcie bogate,  
niżli ubogie, y chętnie y im usłu-  
guiecie w słuchaniu spowiedzi, y  
w infzych naukach, poradach y  
posługach, iako to często na oko  
widziemy y skutecznie wiemy?  
Odpowiadani: Pan Bog iednako  
stworzył tak małego iako y wiel-  
kiego, y iednakie staranie ma  
o wżyskich, względem tego,  
że stworzeniem iego są, y na-  
leżą do wiecznego zbawienia;  
dla tegoż y my powinniśmy wży-  
skich miłować w Panie, y ie-  
dnako tak bogatym iako y ubo-  
gim zbawienia życzyć, y według  
mo-

możności naszej do tego poma-  
gać, iako będzie pożytecznie y  
tym y owym: y dla tego ie-  
stliż ubogi będzie przechodził  
w enocie bogatego, mamy go wię-  
cey miłować; iednak bogatego  
winniśmy więcej czcić, á to  
z czworakiey przyczyny: Na-  
przód, bo gdyż Pan Bog na tym  
świecie bogate y potężne podniósł  
nad ubogie, co się tknie chwały  
swietckiey, gdzie potrzeba wy-  
ciąga, aby iedni byli pod drugich  
władzą, tedy my mając potężne  
w większey uczciwości, nie od-  
stępniemy od tey ordynacyey,  
ktorych też y sam Pan Bog w tey  
mierze uczył. Potym dla uło-  
mności samychże bogatych, kto-  
rzy gdyby od nas tey uczciwości  
nie widzieli, za despekt to sobie  
poczytając, w większą by uło-  
mność wpadli y większe złosci  
zafzili; á nam z tą ciężkością y

472 Na Pyt: Dwa dziesiąte Pierw:  
inszym ubogim pogotowiuby u-  
rosta. Czyniemy to tedy, żeby-  
śmy ułomnym okazyey nie po-  
dali, aby z nas gorszymi nie byli;  
gdyż powinność nasza to niesie,  
do dobrego raczey powodem być  
inszym y pociągać ich. Nad to  
iż większy pożytek z poprawy  
jednego bogatego, niż wielu u-  
bogich, pochodzi; ubogiemu bo-  
wiem zbawienie samemu tylko  
pożytek przynosi; ale bogatego  
poprawa wielom może być poży-  
teczna; częścią dla przykładu  
dobrego inszych, którzy się  
z tąd budują y do dobrego wznie-  
cają, częścią dla różnych po-  
żytkow, które on w drugich  
sprawie y złym rzeczom prze-  
szkodą dobrze być może, mowi  
Mędrzec: *Ecccl: 10 Qualis rector  
Civitatis, tales habitantes in ea.*  
Nawrocenie Konstantyna Cesarza  
więcey pożytku przyniosło Ko-  
ścio-

ściotowi Bożemu, niżli innych  
wielu. Nakoniec iż większe zma-  
my ratunki: w potrzebach cieles-  
nych od ludzi bogatych, bo też  
więcej sami mają; głuszą żeby-  
śmy im to zarówno odstawiali, y  
ochotnieyszymi się onym w po-  
siągach osobliwych stawili. Ubo-  
dzy do tego rychley się odprawić  
mogą, bo nie są tak uwikłani;  
boga ci zaś większymi trudno-  
ściami upętani będąc. częstzey  
y pilnieyszey rady y pomocy po-  
trzebują: potrzeba tedy, żeby-  
śmy około nich większe staranie  
podeymowali, aby w grzechy  
głębiey niewchodzili. Bo (ia-  
kosmy powiedzieli) kto potę-  
żnego w dobrym ratuje, wielom  
ratunek daje: iako też przeci-  
wnym spos. bier, iego przewro-  
tęność, wielom zguby jest przy-  
czyną.



Czemu, poniewaz wam Regula zakazuje nic nie miec, wy przecie macie domy, ogrody, księgi szaty? &c.

**P**oniewaz Regula przykazuje abyście nic własnego niemieli, tak w osobności, iako też w Pospolitości; a wy macie domy, ogrody, księgi, szaty, y insze rzeczy potrzebie y żywności do czesney służące, iakimże tedy sposobem będziecie mogli bez naruszenia sumienia swego to przestępstwo ogrodzić? Odpowiadam: Widać eny iż słudzy panów świeckich iedzą chleb nie swoy, y w domach nie swoich mieszkają. y rzeczy używają cudzych albo Panów swoich; także y drudzy czesiokroć używają, sobie pozwolonych szat, y inszych rzeczy za dozwoleńiem tego, którego własne są tymie sposobem y my używamy rzeczy potrzebne

ędziefney słażących, których ie-  
 dnak ani w ofobliwości, ani w po-  
 spolitości sobie nie przywła-  
 szczamy. Reguła bowiem nie ro-  
 kazuje nic nie mieć, ale roka-  
 zuje nic sobie nie przywłaszczuć.  
 Dla tego tedy używanie rzeczy  
 możemy mieć, a nie własność ich;  
 bo inaczejy musielibyśmy ani o-  
 dzienia, ani pokarmow, ani za-  
 dney rzeczy ku używaniu y po-  
 trzebie naszej nieprzyjmować,  
 coby było przeciwko każdemu ro-  
 zumowi. Abowiem Biskup Stolicę  
 Apostolskiey, który zawiadać  
 o wszystkich w obce ubogich Ko-  
 ścielnych, mając ofobliwie o-  
 koło Zakonu naszego staranie,  
 przywłaszczył sobie wszystkie  
 rzeczy ruchome, które iedno Za-  
 konowi temu bywają dane, o-  
 krom onych, których sobie pos-  
 sessyą, ci co dawają zostawili, y  
 używanie nam tylko rzeczy tych  
 po-

476 *N a P y t. Drugieście wtore*  
pozwała, abyśmy zawsze endzey  
żywności, odżienia, mieszkania  
y innych rzeczy, nie sobie nie  
przywłaszczając, z iego pozwo-  
lenia, używali. Jako czeladź  
Gospodarza iakiego, która Pań-  
skich rzeczy tak w niebytności,  
iako też y przy niem według iego  
postanowienia używa. Jaśnużna  
bowiem, którą od wiernych ludzi  
mamy iłzie na używanie nasze,  
a na posessyą tego, który jest  
naprzednieyszym Zakonu naszego  
opiekunem, y onemu gotowiśmy  
zawsze, iako Panu, wszystko co  
mamy, gdy rozkaże, iako słuszną  
jest oddać, abyśmy tak nie ma-  
jąc własnego, Regule nasze w po-  
koju sumnienia mogli zachować.

P Y T A N I E XXIII.

*Czemu przyjmiecie pieniądze prze-  
ciw Regule?*

**P**Ytam ieszcze; Ponieważ ie-  
szcze Reguła mowi: że ani fami  
przez

przez się, ani przez włożoną osobę, nie macie brać halerzy ani pieniędzy, co wy zdami się przeciwnym sposobem czynicie, tak w profzeniu pieniędzy y w chowaniu, iako też ni mi szafując, choć ich sami przez się nie bierzecie, ale ie przez insze osoby chowacie, y przyinicie y szafujecie niemi według woli waszey: czego jednak pod przykazaniem Reguła broni, abyście w takim szafunku władzey nie mieli: iakosz tedy to przestępstwo wywymowkę u was znaleźć może? Bo ieślibyście mieli to przekazanie łamać, nie miałibyście się na nie ślubem obowiązuwać, y lepiyby wam było zgoła y Reguły zaniechać, niżli się w niebezpieczeństwo, tego zachować nie mogąc, wdawać. Na to tak odpowiadam: Wiele rzeczy zda się nam złych, poki ich niezrozumie-

478 *Na Pyt: Dwudzieste trzecie*  
zumiemy, ale poiąwszy ie, zda-  
dzą się nam szulzne, y baczeniu  
się nie przeciwią. A to y w tey  
kwestyey widziemy, bo Reguła  
nam zakazuje y przez się, y przez  
włożoną perforę pieniędzy brać  
tak, żeby nasze były, y żebyśmy  
my byli Panami y Possessorami  
tych pieniędzy, iako rzeczy  
własney; ale pozwala przez przy-  
jaciela duchowne którzy nas  
dla P. Boga duchownie miłują,  
to jest szczerze y sprawiedliwie,  
o potrzeby się starać, co się spo-  
sobem takim przyśloynie zach-  
wać może, gdy tych rzeczy kto-  
rych bez pieniędzy nie dostanie,  
abo ci sami, którzy iat użnę  
Bractwy ofiarują, dostawć he są;  
abo slugom swoim to złcą; iako  
gdy kto na Księ, Bractwy albo  
na odzienie, albo na mi szkanie,  
y na co in'zego chce nałożyć;  
abo jeśli bracia sami tych rzeczy  
do-

dostaia, a oni zaś daia pieniądze  
 tym którzy potrzebom Brackini  
 dogodzili. Y tak gdy Bracia enca  
 mieć Księgę iaką, może ia kto  
 zapłacić abo sam przez się, abo  
 przez sługę swego: także gdy kto  
 chce dać Braciey iakmożną pie-  
 niężną, może to zlecic takiemu,  
 któryby iay imieniem iego do-  
 chował; na pożytek iednak Bra-  
 ciey, aby miało tego który mu  
 pieniądze zlecił, potrzeby Bra-  
 ciey będąc proszony obmyślał,  
 bądź sam przez się, bądź przez  
 innych na to co mu zlecono, spo-  
 sobnieyszich. A przez tych  
 wszystkich Bracia nie biorą pie-  
 niędzy, ale ie biorą oni sami  
 przez się imieniem tych, kto zy  
 ie zlecili y obracaią ie na poży-  
 tek Braciey, nosząc na sobie  
 osobę ich w tym, iż chowaią y  
 szafuią t mi pieniądzmi których  
 ieszcze Panami ią ci, kto zy ie  
 dali

400 N<sup>o</sup> 1<sup>ta</sup>: Dwudzieste trzecie  
dali; choć też niewiedzą ięśli ie  
iefzcze mają. Bracia bowiem, poki  
pieniądze nie są wydane na inſze  
rzeczy ku potrzebie ich ſłużące,  
nie mają ich za ſwoie, ale za tego,  
ktory ie dał ſchować; choć teſz  
wiedzą iż na ich pożytek ſą od-  
dane. Naprzykład, gdy Pań zleci  
ſłudze ſwemu pieniądze, aby mi  
z nich kupił ſuknią, na ten czas  
ſą Pańskie; ale gdy już kupi ſu-  
knią, ſuknia już moja będzie.  
Takim tedy ſpoſobem Bracia y  
przez przyjaciela duchowne, y  
przez inſze Prokuratorów y po-  
ſrzedniki, potrzeb ſobie ſłużą-  
cych ſzukają; a przecie jednak  
przez one Prokuratorów pieniędzy  
nie biorą, ale ie tylko oni cho-  
wają przy ſobie imieniem tych  
ktorzy ie dawaia, y miasto nich  
obracaia ie na pożytek Braciew,  
aby poſt. ſſya tych pieniędzy nie  
wlewała ſię na Bracia. Y dla tego  
uſta-

ustawca Reguły barżiej chce Braci  
swoiey drogę zagrozić do łak-  
komstwa w przywłaszczaniu sobie  
pieniędzy, przez ktore wszelki  
Zakon ustaie, a niżli zakazać  
opatrowania potrzeb swoich. Do  
tego Stolica Apostolska (ktorey  
są wszelkie sprawy Kościelne na  
rozstrządek podane) na Regułę na-  
szą chwalebna nigdy by była po-  
twierdzając ją, nie zezwoliła,  
gdyby się było w niej co znalazło  
nieślusznego, y ku zachowaniu  
niepodobnego. Przeto tym co ją  
ślubują chować, nie jest siłtem  
wikłającym: acz potrzeba na to  
pilne oko mieć, aby iey w cym  
nienaruszyli owi, ktorzy mają  
rzeczy iakie sprawować za pie-  
niążce, ktora iednak ostrożność  
nie jest bez wielkiej zastugi u  
P. Boga. acz owi niebezpieczniej-  
szymi są, ktorzy wolni bywają  
od takich zabaw, y ktorych na  
ten urząd niewyfadzaia. PY-



482 Na Pyt: Dwudzieste czwarte  
P Y T A N I E XXIV.  
Czemu u złych ludzi prosicie  
iałmużny?

**P**Ytan: ponieważ się Pan Bóg  
brzydzi rzeczami wszelkimi  
złym sposobem nabytymi, iako  
sam świadczy Izaj: 61. *Ego Do-*  
*minus odio habens rapinam in bo-*  
*locastro;* czemuż wy bierzecie  
iałmużnę y prosicie u tych, kto-  
rzy zylki nieprawieściwe na lu-  
dziach wyciągają? Odpowiadam:  
ja iedni którzy mają rzeczy z fa-  
mego tylko z iego nabycia, y  
mogłyby się znaleźć pewne osoby,  
którym przynależy nagrodzić;  
a gdy o takich mamy wiadomość,  
nie godzi się nam iałmużny u nich  
prosić, ani brać: bo cokolwiek  
mają, nie swoje mają, ale cudze;  
y powinni o dać abo wszystko,  
abo część rzeczy onych, tym  
czyie są. a jeśli tylko część od-  
dadzą, tedy ostatek powinni dać  
ube-

ubogim, y na pobożne uczynki  
 obrocic. Drudzy tész mają nie-  
 sprawiedliwie nabyte dobra:  
 ktorzy ieśli daią iak mużnę prze-  
 cie jednak tym nie zabożęią, y  
 do stania im z kąd mogą nigrodzić  
 y oddać to co winni, y z ostatka  
 iak mużny utzielać. Od pierw-  
 fzych tedy nie możemy iak mużny  
 brać, chyba żeby nas niewiado-  
 mość abo gwałtowna potrzeba  
 wynowiła. Dla tegoż ieśli za-  
 pewne niewiemi żeby kto miał  
 dobra iakie niesprawiedliwie na-  
 byte, niemamy go lekkomyślnie  
 za tak złego rozumić; gdyż po-  
 winność Chrześcianańska iest, o ka-  
 żdym dobrze trzymać. Lecz y  
 sama żebranina stanu naszego,  
 y to iż Bogu winne rzeczy ubo-  
 gim Chryśtufowym dawane mają  
 być, więcej nas wymawia w tey  
 mierze niżli drugich, ktorzy kąd  
 inąd mogą mieć słuszne wycho-  
 wanie

484 Na Pw: Dwudzieste Czwarte  
wanie: á jeśli iednák wſzyſtkim  
wiadomy ieſt czyi tak zły wy-  
ſtępek, choćby teſz inſzych na to  
niebyło dowodów, niegodzi ſię  
od takowego dla zgorſzenia  
inſzych, iáł nużny brać, ani pro-  
ſić: chybi ſnać owym, ktorzy  
z powinności albo wedle powo-  
łania ſwego, powinni łupieżce  
do wracania każdego przywozić:  
gdyſz ci tu złupiony n dla ich po-  
żytku uſługują. Na ten czas go-  
dzien robotnik dobry zapłatę  
ſwoięy; ponieważ ſz żołnierz nie-  
powinien ſwym koſztem wo-  
jować. A dla tego teſz, żebyſ ny  
mogli grzeſzne ludźie do pokuty  
y poprawy żywota przywozić,  
pozwala nam Stolica Apoſtolska y  
w Pańſtwach wyklętych, z wy-  
klętymi wolnie obcować, y od  
nich naten czas iáłnużną brać,  
zwłaſzcza ieſli ſrzodku inſzego  
nie maſz do poratowania potrzeb-

naszych. Bo ieśliż dobrych między złymi nie będzie; któż tedy zle do dobrego sławy y przykładem napominać y przywodzić będzie.

# P Y T A N I E XXV.

*Czemu was niektorzy Duchowni Świetcy barżiey nie nawiązają, niżli ludzie pospolici?*

**P**ytam nakoniec. co za przyczyną że was więcey Plebani nienawidzą y prześladują, niżli Laicy y prosci Kapłani? Odpowiadam: Jako niewziyscy Laicy miłują nas, tak też niewsiyscy Plebani mają nas w nienawiści. A ieśli nas ktorzy nienawidzą, to zpiaci przyczyn pochodzić może: Pierwsza iest, że się nas boją, iż sprawy ich y występki y wszelakie niedostatki lepiej znamy, y tym surowiey one karzemy, im iasniey znamy iakowymi mają być a nie są oni, kto-

486 Na Pyt: Dwudzieste Piąte  
którym Kościół do sprawowania  
powierzony jest. Druga przy-  
czyna że nam zayrzę iż większą  
łatkę y poważenie ulodzi mamy,  
á onych przyrownawszy do nas,  
tak żywotem iako y umiętnością  
abo że się nie tak bogłami w na-  
uce zładzą za podieyłze mają.  
Trzecia ta ich: że ich to boli,  
gdy się przez spowiedź táie mnice  
ich od drugich, którzy w tymże  
towarzystwie są, do naszych uszu  
donoszą; bojąc się aby ztąd do  
podieyłzey reputacyey nie przy-  
szli, abo śnać żeby się od ich  
towarzystwa za naszą radą nie  
odstrzelili, á do lepszego żywota  
nie obrocili. Czwarta przyczyna,  
że się obawiają, aby im pożytki  
przez nas nie gineły, rozu niąc,  
izby ta iakomuzna którą nam dają,  
na nich, gdyby nas nie było.  
Ipaseć miała Y ta przyczyna zda  
się być szulznicytza wielom, kto-  
rzy

rzy nas nie nawidzą, ktorzy się  
 więcej oglądają na zgromadze-  
 nie pienięży, niż na pożytek  
 dusz ludzkich. Piąta przyczyna  
 może pochodzić z sprawiedli-  
 wości Bożkiej, ktory ich dla tego,  
 iż go lepiej poznali, a nim prze-  
 cię pogardzili, y że im większe  
 dobrodziejstwa pokazał, a oni ich  
 niewdzięczni byli; y bażniej go  
 obrażili, y częstokroć go ni go-  
 dnie postępują y przyjmują, tym  
 więcej serca ich zatwardza, y  
 głębiej wpadać dopuszcza. Y  
 tak za tym nie tylko sami w so-  
 bie są zli, ale też życzą tego, aby  
 drudzy takimiż byli, y dobrych  
 nienawidzą, a nie chcąc ich nast-  
 dować, nie radziby też żeby byli,  
 y prześladują ich, iako sobie nie  
 podobnych, według onych słow  
 Sap: 2. *Gravis est nobis ad vi-  
 vendum, Sc.* Prości zaś ludzie,  
 iż tych przyczyn nie tak dalece  
 w sobie

489 Na Pyt: Dwudzieste trzecie  
w sobie mają, dla tego nie tęk  
nas nie nawidzą; y owszem nas  
miłują, ktorzy wiedzą, iż zbawienie  
ich miłuiemy. y tey są  
nadzieie, że ie naszymi zasługami,  
modlitwami, y nauką przed Pa-  
nem Togiem życziwie w spo-  
magamy. Rakże y z duchownego  
stanu ktorzy mają zdrowy rozum,  
o nas inaczey y dobrze trzymają.  
Tymże sposobem nas miłują y  
bronią, iako Syny swoje, społ-  
robotniki y pomocniki wierne  
w ich zbawieniu, iako też y  
w inszych pracach y staraniu o  
dułzę onym powierzonych. O  
czym teraz dosyć.



## S. BONAVENTURY.

S. R. K. KARDYNAŁA.

Odpowiedź Listowna na Pytanie  
osobne Brata Jednego Zakonnego.

W Proście twoiey wezora  
 Bracie Robercie, nalegałeś  
 mi, abym cię nauczył iakobyś  
 się Panu Bogu upodobać mógł.  
 Cieszyłem cię słowy przystoy-  
 nemi y uczył, chcąc proźbie two-  
 iej dogodzić, y obaczyłem że  
 gdy rośły słowa moje, rośło też  
 y w tobie święte nabożeństwo.  
 Po trzech godzinach gdy m ia się  
 mową spracował, odpowiadałeś  
 mi: mow ieszcze Oycze moy, boć  
 rad tego słucham. Z czego mnie  
 płacz się udał y łkanie, aleć  
 musiałem wizytacyą moię z po-  
 słuszeństwa zleconą daley pro-  
 wadzić, zaczyniesz ty odziedł za-  
 smucony. Potym ia w pułnocy  
 (iakom zwykł) wstawszy, gdy n

X

się



się modlił y prosił o miłosierdzie  
 P. Boga mego serdecznie, wnet  
 mi przyszło na myśl ono *Matb;*  
 5. abym chwał i utrzcysznych Bo-  
 gu nie oddawał ażbym cię sobie  
 przeiędnał przez słowa pocieszne,  
 tak iakoby mi nie Pan Bog nauczył.  
 Krotko tedy cię nauczę z czego-  
 bys ty mógł być pocieszony, y  
 przeciwko drugim przykładny;  
 acz te nauki wżyskiemu zgro-  
 madzeniu Bractey, na uleczenie  
 występku, y chorob ducho-  
 wnych y ku postępkowi w cno-  
 tach zoniawnie, y na trzynastcie ie-  
 części dzele.

Naprzod Błat każdy niech się  
 za napodleyzszego Poczyta, y za  
 tego, ktory Boskiego żadnego  
 dobrodziejstwa nie jest godzien;  
 sam sobie niech omerzne á P.  
 Bogu niech się podobac usiłnie,  
 y aby od innych za podłego, á  
 nie za pokornego był miany.

Niech

Niech prosi ustawicznie P. Boga,  
aby mu dał podłość swą poznać,  
y niech mu też dziękuje, że go  
tak nieczennego. y do niczego  
dobrego nieposobnego, ale tylko  
do złego, raczył sobie zasługę  
przysłać: á co większa za Syna  
przyposobić. Y ty tedy nie za  
wielką poczytay że Bogu służysz,  
ale że on twą służbą niegardzi.

Niech Brat nie żałuje za co  
innego, iedno za grzech, y za to  
cogo do grzechu wiedzie, á od  
dobrego odwodzi; á z innych  
wszystkich utrapienia niech się  
smuci, prześladowców swoich  
niech miłuje, y osobliwym oby-  
czajem, niech się za nie modli, á  
Bogu za uciski dziękuje; gdyż  
to znak wielkiey łaski iego: bo  
uciski same nas do Boga pociągają  
y popychają.

Niech się nie stara, ani żąda o-  
nic doczesnego, aż za nagłą y  
X2 wielką

wielką potrzebą, ale Chryśtu-  
fowi ubogiemu w wszelkim nie-  
dostatku niech się przyrównywa.  
To też za wielką swą ozdobę ro-  
zumieć ma, że go Krol nad  
Krolmi, y Pan nad Pany w swoje  
kloynoty przyozdabiać raczy, y  
siebie tak plugawe błoto przy-  
spofabia. A przeto, im się widzi  
dostateczniejszy; tym barźiey  
się smucić ma, widząc że tak da-  
leko iest od Chryśtusowego naśla-  
dowania

W sprawach, ktore ani dobre ani  
złe się być zdadzą, niech cudzą  
raczey pełni wolą, á swoiey niech  
się zapiera, w powierzchwnych  
zwłaszcza zabawach, y niech to  
wykonywa, co się drugim, á o-  
sobliwie starszym, á nie iemu  
pada.

Zaonym, choć nader podłym y  
mizernym, niech nie pogardza,  
ale raczey niech się wzrusza serde-  
cznym

cznym y macierzyńskim afektem ku każdemu takiemu, aby się u-  
żalił nad każdym niedołącznym albo  
utrapionym, iako Matka nad ie-  
dnym Synem swym. Wszystkie nie-  
dostatki nędznych niech za swe  
peczyta, y niech ich ratuje iako  
może, tak iako własnych wszy-  
stkich bowiem ubogich szanować  
ma iako patronow: bo oni nas do  
wiecznych przybytkow przyi-  
mować będą.

Niech żadnego nie posądza  
z grzechu; nie wie co łaska Pańska  
na duszy uczynić może. A jeśli  
kogo oczywiście grzeszącego wi-  
dzi, niech więcej żałuje za  
grzech iego, niżby żałował  
śmierci swej doczesney; po-  
mniąc na to, że dusza tak śmier-  
telnie zraniona, droższa jest nad  
wszystkie ciała. Przetoż iakoby  
się starał oddalić śmierć od ciała  
swego, tak niech usiłuje y da-  
leko

Iako więcey bliźniego swego  
srzedz, od grzechu odwieść mo-  
dlitwą, napominaniem, y przy-  
kładnym żywotem.

Niech tak miłuje powodzenie  
bliźniego, iako y swoje: á iak  
Matka cieszy się z szczęścia Sy-  
now swoich: tak on z szczęścia  
ludzi wszelkich, y z pociech ich  
duchownych, niech też większe  
dary przypisuje bliźniemu, á ni-  
żeli widzi.

Miłością iego sám tylko P.  
Bóg niech będzie, y niech rze-  
czy żadney za towarzysza do niego  
nieprzypuścza, ani się niech nie  
uwodzi żadną cudzą świato-  
bliwością, albo dobrodzieystwy,  
żeby kogo zbyt nie miłować miał.  
Może iednak za dobrodzieystwa  
wzajem przez modlitwy gorące,  
dobrodzieystwo oddać.

W każdym uczynku y zabawie  
y troskach, niech P. Boga w tercju

y w oczach ma, á chwale abo  
 część iego nadewszystko niech  
 przekłada. Niech się też sposobi  
 do tego, aby wszędzie Boga być  
 obecnego y przytomnego rozu-  
 miał, iakby oczyma swemi na  
 istność iego nieogarnioną patrzył.  
 Zaczyn poydzie, że się go y bać  
 będzie y wylać, tak go zażywać  
 tu na ziemi, y na nim samym po-  
 legać będzie, iako na ostatecznym  
 szczęściu swoim.

Jeśli się na to zdobędzie, co się  
 wyżej pomieniło, za wielkie do-  
 brodzieyswo. Boże. niech to ma,  
 niech iednak pomni, y na inne  
 dobrodzieyswa iego. Naprzód że  
 go wyobrażeniem swoim ozlobił;  
 potym że sam człowiekiem się stał,  
 y zań umrzeć raczył: potrzebie  
 że y tu, y potym daie się mu sa-  
 mego za zapłatę. Co żeby on  
 wyrozumiał tu żyjąc, niech nūn  
 patrzy na krzyżu zawieszon-go,

aby się tak uzałił nad rany iego, iakoby ie sam podęymował. A osobliwie niech zato żałuje, że tak wiele dusz tego dobrodzieystwa nie znaia. Tak tedy na Crystusa boleiącego patrząc, y o nim myśląc, niech gorąco y uniżenie się modli: Matce też iego Nayświętszey pokłon niech wyrządza, y niech mowi: Nayśłodczy JEZU, racz mi z miłości to nędznemu grzesznikowi darować, abym mógł godnie służyć Przenayświętszey Matce twoiey.

JEZU Panie moy zrań serce moje ranami twymi, y upoy mnie krwią twoią świętą, aby n na cie wszędzie ukrzyżowanego dla mnie patrzył, gdzie się iedno obrocę, y na co iedno poyrze niech mi krwią twoią szczerwienieie, żebym tak wszystek do ciebie się pnać, nic nie znalazł procz ciebie: na nic nie obracał oczu moich.

ich, ieno na rany twoie. To  
moja niech będzie uciecha z tobą  
umrzeć, abo z tobą cierpieć. O tym  
niech ustawicznie myśli dusza  
moja. Niech nie ma pokoju ni-  
gdzie indziej ieno w tobie JEZU  
moy, boś bez ciebie wziędzio-  
m złe będzie, wziędzio mnie-  
szczęście znajdzie.

Wielce się zadziwić możemy,  
iako człowiek raz skusiwszy się d-  
kości Boskiej, może się oddzielić  
od niego; iako nie może zamo-  
nirć wszystkiego, tego Kielicha  
Niebieskiego napoju skosztowa-  
wszy: iako nawet ieść, pić, i pić  
może, &c. jako może na co in-  
nego oczy obrócić procz na Pana  
swoego najmiłszego JEZUSA, y  
iako w czym innym się kochać,  
gdyż go w każdej rzeczy znaleźć  
może, y nim się samym kontin-  
tować. O iak przykro duszy być  
ma, gdyby choć tylko na chwilę  
małą od takiej słodkości była od-  
dalona!



Jeśli cię czart kuścić będzie  
kiedy, dwornym wywiadowaniem  
się oprzeznaczaniu twym do  
chwały Niebieskiej, abo na po-  
tępienie; tak mu odpowiedzieć  
możesz. Cofzkolwiek Bóg o mnie  
starował, niech tak będzie: o  
tobie duchu nieszczęsny to pe-  
wna, żeś wiecznie potępiony. Y  
lecz jeśli y mnie potępi, a od-  
wroci się odemnie łaską swą po  
tym żywocie, że go mieć y mi-  
łować nie będę mógł; przyna-  
mniey teraz przez ten czas  
krotki życia mego, będę go za-  
żywał; y tym goręciey im  
mniey czasu na to mi pozwolił.  
Nie opuścze tedy namnieyszego  
czasu, ktoregobym się z niego na-  
cieńczyć nie miał: a tak zawsze  
pokim tu, w nim się kochać sa-  
mym będę ponieważ go na onym  
świecie mieć, ani widzieć nie  
będę. A ty duchu przekłety, gdyż  
z tobą y

z tołą będę nieszkał, wiedząc o tym,  
 że tuż będę usławicznym w służ-  
 bie iego, iego chwalcę sercem, a-  
 sły w każdą kwaterę pokłiedno tu  
 żyć będę. bo gdyby kto tak wier-  
 nie Boga służył, wszystkie pócze-  
 chy ziemskie, przyskreby mu iako  
 płotun się zdały. Tak to wyrzekł-  
 szy, odpowiedz mu żeś nie potę-  
 piony, gdyż two takowe uczynki  
 nie zarabiają na potępienie, iako  
 się daie znać z Świętey Ewangeliey  
 Gdy bowiem to zachowałem co n-  
 pomienił, niepodobna abym miał  
 być potępion. Abo więc nieufā-  
 iąc srawom moim y zasługom,  
 udam się do Matki miłosierdzia,  
 która zawsze się y krzdemu mi-  
 łosierną sławi, y będę iey uni-  
 żenie prosił, aby Syna swego  
 błagła za grzechy moje: boć ona  
 dla grzesznych stała się Matką  
 Bożą, a Syn iey także stał się Sy-  
 nem człowieczym, aby nas od-  
 kupić

kupit, y tak własna iest oboyg-  
orych zmiłować się y odpaścić.  
Mam za to, że takich zacnych  
własności swoich, dla mnie nie-  
godnego nie poniechają. A jeśliż  
przeznaczony iestem do żywota  
wiecznego z Anioły świętymi,  
dopieroż Anielski żywot prowa-  
dzić pocznę, y śpiewać będę: Jan  
iest częściąką moią, będę za nim  
czekał. Nie słuszną tedy tracić czę-  
ści naślachetneytzy przez ieden  
śmiertelny grzech podły y marny!  
á tak szredz się go będę z wielką  
pilnością. Naoliątek kusiciela dia-  
bła tak odpraw, cożkolwiek bę-  
dzie, nieprzełanę Panu takiemu  
służyć, á tobie biada na wieki,  
ktoryś się od niego odwrócił, y  
niechcesz mu służyć.

*Exercitia abo ćwiczenia niektóre  
duchowne Świętego Bonawentury.*

**Z** Ebyś się przy cnotach został  
zawsze, potrzebać koniecznie  
zaba-

zabawy y ćwiczenia duchowne  
 mieć. bo inaczey stracisz ie.. A  
 naprzod modlitwy się rozmaity,  
 wzywając gorąco p. Bogą pier-  
 wey, niż się do jakiej sprawy u-  
 dasz: á modlitwa twoja takowa  
 być może, Boże przybądź na  
 pomoc n. oie Zmiłuy się nademną  
 Boże. &c. Także gdy zegar albo  
 dzwonek usłyszysz, modl się: á mo-  
 żesz się sercem tylko modlić,  
 żeby nikt z tych co cię widzą,  
 nie poznał cię modlącego

Wtore twe duchowne ćwicze-  
 nie niech będzie, abys dzwo-  
 nek usłyszawszy, postanowił na  
 umyśle krotiechno, mocną po-  
 prawę: á potym niż co znacznego  
 poczujesz, pomyślisz w przod y  
 obaczysz iakś pierwsze odpra-  
 wił przedsięwzięcie.

Nad to z rana zawsze postanow  
 iako przez cały dzień postępować  
 masz, zwłaszcza w sprawach po-  
 wierz.

wierzchnych: więc też trzykroć  
 albo cztery, obiecay mocno py-  
 chę z siebie wykorzeniać:

Tzecia zabawa będzie, myśleć  
 oczym dobrym, gdy się czas poda,  
 á możesz mieć co osobliwego ka-  
 żdego dnia przez cały tydzień,  
 do czego myśl swą obrocić be-  
 dzieśz mógł: to iest w Niedzielę  
 o Królestwie Niebieskim, w Po-  
 niedziałek o sędziszcie ostatnim; we  
 Wtorek, o dobrodziejstwach Pań-  
 skich; we Srzedę o śmierci; we  
 Czwartek o piekielnych mękach;  
 w Piątek o męce Zławiciela;  
 w Sobotę o Paniey naszey Prze-  
 nayświętzey P. Maryey, y o  
 grzechach twoich własnych.  
 Mękę jednak Pańską możesz ka-  
 żdego dnia uważać z inną własną  
 medytacyą, á osobliwie z dobro-  
 dzieystwy Pańskiem: w Jutrznia:  
 w prynę, y w Tercyą, serde-  
 cznie rozbieray odkupienie twe  
 przez

przez mękę Chrystusowe. Tak  
tedy myśl zabawiając, z pociechą  
y z pożytkiem dzień ci zeydzie.

Czwarta abyś każdy dzień  
w podłych się poślugach y w zgar-  
dzonych obierał, zawżze miey-  
sca napodleyfzego się trzymał, y  
samym sobą pogardzał z serca,  
a niegodnym być się wszelkiey  
chwały rozumiał, a Boga oha-  
rował tak chwałę twoię, iako  
y zganienia y w zgardy Ab-  
wieni przypatruy się tylko sa-  
memu sobie, a z znasz to sam,  
żeś żadney chwały nie godzien,  
ale raczey wszelkiey sromoty.  
Będąc jednak między drugiem,  
obcuy z nimi skromnie, przykła-  
dnie, y cicho.

Piąta, abyś żadnego znaku  
pychy nie pokazywał, iako tego,  
żebyś nie głośno ani zwołaniem  
mówił, &c.

Szosta, abyś rozpamiętywał so-  
bie

Bie, ieśliśz się gdzie nieprzyſtoy-  
nie chował, żęłyś tak z każdy  
sprawy złey nąymnieyszey ſobie  
karał y cſadzał. Bo kto małe  
wyſtepkie lekce ſobie waży, w pada  
częſto w więkſze.

Siodma, abyś wszędzie oczu  
ſwych napilniey ſirzegł, bo z nich  
nawękſzey ſzkodzie ludzie popa-  
dają.

Oſma, abyś cudze y dobre y  
złe ſprawy upatrował takim ſpo-  
ſobem, że gdy kogo grzeſzącego  
obaczysz, będzieś ſobie myślił  
tak, że kiedyby ten miał taką  
żałkę, jaką ja, goręcieyby z grze-  
chu powstał: a z drugoy ſireny,  
gdy co w kim chwalebne go oba-  
czysz, tedy tego ſaray ſię na-  
śladować.

Dziwiała, abyś wſzyſtko co  
obaczysz y uſłytyſz między lu-  
dźmi, w dobre ſobie obracał a  
tak puſciſz mimo ſię wſzelkie po-  
deyrzenia.

Dzie-

Dziesiąta, abyś się na każdym miejscu obyczajnie y u kładnie zachował, wzgorszenia po sobie nie dając, bo nieprzykładność zwierzchna, iest znakiem, małego wewnątrz nabożeństwa.

Jedenasta, żebyś na żadnym miejscu tego nie czynił, z kądby drugi zły przykład wziął: wielka bowiem iest, podać drugiemu okazyą do podeyrzenia.

Dwunasta będzie zabawa y ćwiczenie, sprzeciwiać się pokusom mężnie á od wszelkley cielesności daleko uciekać, gdy tacy daleko są od zbawienia.

Ostateczna, abyś zawfze wstydlwym był, á w boiaźni przysoy nie się zachowywał: á iednym słowem mówiąc, tak ze wszystkiemi żył, iako y sam w osobności: bo na to wszystko Bog patrzy co ieno poczniesz.

Te ćwiczenia będziesz się starał



rał wykonywać, do czego też o-  
łakę Pana Boga usilnie żądać be-  
dziesz, bo bez niey nie poczniysz  
nic słatecznie, ani wykonasz do-  
tkonale.

Lecz wrócę się od powierzch-  
nych rzeczy do wewnętrznych, od  
niższych do wyższych, żebyśmy po-  
znać mogli z kąd idę, y dokąd;  
czy niem jest, y z czego; abym  
tak siebie poznawszy dobrze, mo-  
głem też iakożkolwiek y P. Boga  
poznać iai bowiem lepiej po-  
znawam samego siebie, tym się  
też do znajomości Bokiay bliżey  
przymykam. Zkądże początek  
moy? á to z tąd, że Rodzicy moi  
pierwey mię pątku urodzili, á  
niżli światu, w grzechu swym na  
światło pokazali. w grzechu wy-  
chowali. Do tego cożem iest? Je-  
stem człowiek z gliny ulepiony,  
poczęty z płynącey wilgotności,  
z nasienia człowieczego, które  
się

się w krotkiej chwili w ciało obrocilo, y z boleścią nato wygnanie wypuszczony iestem; á teraz podrozizy pełen nieprawości y złości, z ktoremi sławić się muszę y pokazać przed surowego sędziego; gdzie o mnie rzekasz Oto człowiek y sprawy iego. O tym wszytkim proszę cię głębiey pomyślać.

O czim *BB.* Mnieysi tak pod czas rekreacy, iako y inszych czasow rozmawiać się ieden z drugim mają.

1. O żywocie P. Chrystusowym y Świętych iego y o Kościelnych Historyach.

2. O Kronikach Zakonnych, abo sprawach y Personach w nich będących.

3. O dobrym pragnieniu kaźdego do pośiępku w drodze doskonałości idącego, y o pożytkach iego, ktore z rozmyślania nabożnego zebrał.

4. O rzeczach tych, które z Świętych lekcyi abo na kazaniu słyszał, także przy obiedzie, abo przy wieczerzy.

5. O Zakonie naszym y o jego konstytucyach, o iasce wezwania á to z pokorą, w prostocie, y y z nábożeństwem, dla doskonałego ich zachowania.

6. O cnotach tych, które Zakonnym ludziom są słusznieysze, á to według iasce y własności wezwania naszego.

7. O występkach przeciwnych cnotom, jednak nie o cielesnych: ale o śmierci, osądzie Bożym, o Piekle o Raiu, o Niebieskim błogosławieństwie y o skrytych ładach Boskich, abo też y o iawnych.

8. O nędzach tego świata, o niebezpieczeństwach tych, którzy na tym świecie żyją, o bezpieczeństwie owych, którzy w naszym

fzym Zakonie żyją, jednak z pokorą nie przynosząc go nad inne Zakony, ale duchem gorący udarzą y łaski jego wielbiąc w Panu.

9. O dobrych uczynkach pożytecznych bliźniemu, o cnotach y Zakonnym życiu tych Oycow y Braci, ktorzy mieszkają w dalekich krajach, ábo iuz odpoczywają w Panu.

10. O Heretykach, y o infzych odzrzepieńcach y niewiernych, czasów naszych panujących, abyśmy z niemi mogli potykać, y modlić się za nich, aby ich P. Bog do Wiary Świętey powołać raczył.

11. Naostatek, o tych rzeczach Bracia mają rozmawiać, ktore weselu duchownemu służą, w pracach ulżenie przynoszą, á dworności w sobie nic nie mają, y żadnych światowych obyczajow; ale mają w sobie afekt skromny Zakonny; pocichu rozmawiać,

bez wołania, głośnego chychotania &c. owo zgoda wżysztko ma się czynić z zbudowaniem duchownym.

*Ktore zaś rzeczy przy takiej rekreacyi nie służą.*

**N**iech Zakonni Bracia przy takiej rekreacyi nie będą szczególnymi, osobnymi, albo tetrykami, ani lekkimi w sprawach swoich, albo rozpustnymi, nieskromnymi, ani wielomownymi, gniewliwymi, swątliwymi, sprzecznymi, nieszczerymi. Wchodzeniu skromni, nikomu nie ciężkimi ani przykreimi. W rozmowie niech głołem niegadaia, ani z smiechem zbytnim, y tak o czymkolwiekby rozmowa ich była, niech będzie z wesołym, Zakonnym, y uprzecym i tercem tak bowiem natura nasza wewnętrznemi y powierzchownemi pracami obciążona, folgę y ulżenie

sua.

śnadnieysze weznie: y sił le-  
pſzych ná dalsze pracę nabędzie.  
*Który Brat chce poſtąpić w doſkona-  
łości Zakoſney, to niech zachowa,  
według żelaniz S. Bonawentury.*

1. Aby żywot poſpolity z dru-  
gimi prowadził.

2. Aby ſię ſrzegł towarzy-  
ſtwa, y czętego poſpolitowania  
z Bracią, y z ludźmi.

3. Aby cudzych ſpraw nie  
ſądził.

4. Aby Boga przed oczyma za-  
wsze miał obecnego.

5. Obrządek Boſki z wielką  
pilnoſcią y nabożeſtstwem odpra-  
wował.

6. Modlitwy ſpólne y rozmy-  
ſłania męki Pańſkiey pilnował.

7. Przełożonym we wſzyſkim  
poſuſzny był.

8. Milczenie ſciſte czasow za-  
kazanych chował.

9. Aby zmyſłow ſwych pilnie  
ſrzegł.

10. Aby w pokorze głębokiey y miłości gorącej zawlze ku P. Bogu postępował

*Te rzeczy oziębłym czynią, y z Zakonu wyganiają, według tegoż Doktora Świętego.*

1. Niedbalstwo w obrządku Boskim.

2. Błąkanie oczu na różne osoby y mięysca.

3. Wielomowstwa w rozmowach.

4. Myśli próżnych przypuszczanie do serca.

5. Częste pospolitowanie z osobami świeckimi.

6. Niewdzięczność dobrodzieiwn Pana Boga wszechmogącego.

7. Nieposłuszeństwo Przełożonym swoim.

8. Spowiedz rzadko grzechów swoich.

9. Zaniedbanie rzeczy małych.

10. Nieporządna miłość samego siebie.

To S. Bonawentura.      MO-

## M O D L I T W A

*Dłá dostąpienia cnot y stateczności.*

**P**anie Boże wszechmogący cnot  
wszelakich y wytrwania zro-  
dło, którego wszystko iest co iest  
naylepszego, który chcesz żeby  
słudzy twój barwą domu twego,  
to iest cnotami y statecznością  
świetnie przybrani byli, y żądze  
w ich sercach do takiey śliczności  
wzbudzasz: pokornie prosimy,  
racz w nas wżyskkich cnot pała-  
jące żądze y stateczny postępek  
zapalić, y do otrzymania ich  
w nas gorące proźby y wzdycha-  
nia rozzarzyć żeby małość  
nasza od ciebie Dobrodzieia choy-  
nego, który chcesz być pro-  
szony, tych prawdziwych bo-  
gaćw nigdy nie ginących, dosta-  
piła. Naucz nas Panie cnot przy-  
rodzenia, byśmy miało cnot,  
występów nie szukali, wzbudź  
w nas miłość ku nim, żebyśmy

Y

nie



nie podle y nikczemne, ale Nie-  
 bieſkie da: y, y ciebie ich dawcę  
 miłowali. Umocniy ramie nasze  
 pomocą łaski twoiey, żebyśmy  
 doskonałości Zamku świętymi  
 sprawami dobywszy, cnoty sta-  
 teczności dzierzawcami ſię ſtali,  
 niech będzie żywot nasz żywot  
 godny ludzi ſprawiedliwych,  
 w którym we dnie y w nocy y  
 wſzelkiego czasu do ciebie wzdry-  
 chając, ciebie ſanego ktoryś ieſt  
 błogooſławieństwo y chwała naša,  
 iſzczęśliwie dotąpić mogli.

A

M E

N.

# R E G E S T R.

Rozdziałow y innych rzeczy,  
ktore się w tey Książce znayduią.

C Z E S C I.

O przyspodobieniu do ćwiczenia:  
potym z osobna o uięciu się ćwi-  
czenia we wszyfikim.

O Przyspodobieniu do ćwiczenia, y o  
złożeniu starości Rozdz: 1. ka: 1.

O stateczności umysłu, y o przestro-  
gach przeciw pokusom diabelskim  
Rozdział 2. karta 4.

Jako do przyięcia ćwiczenia potrze-  
bna jest pokora. Rozdz: 3 ka: 8.

O uięciu własney woli. R: 4. k: 9.

O wyniości tak w rzeczy iako y  
znaku. Rozdział 5. karta 27.

O nieuczciwości. Rozdz: 6. ka: 38

O ćn iężeniu w pomszechności.

Rozdział 7. karta 54.

O ćw iężeniu w osobności

Rozdział 8. karta 58.

O ćw iężeniu około spowiedzi pry-  
watney. Rozdział. 9. karta 59.

O ćw iężeniu około spowiedzi iarnney.

Rozdział 10. karta 64. O.

O Ćwiczeniu co do założenia dobrego.

Rozdział 11. karta 70.

O Ćwiczeniu około zaprawy serca; a na-  
przód w modlitwie. Rozdz. 12. karta 70.

O czytaniu Rozdz. 13. karta 78.

O Boskim Obrządku w powszechności

Rozdz. 14. karta 80.

O Ćwiczeniu około Obrządku Boskiego  
w Chorze. Rozdz. 15. karta 82

O Ćwiczeniu w Obrządku Boskim nie  
w Chorze. Rozdz. 16. karta 97.

O pilnowaniu służby Ołtarza Boskiego.

Rozdział 17 karta 104.

O Ćwiczeniu w trzech rzeczach które  
do ciała należą. Rozdz. 18 karta 121.

O Ćwiczeniu w goście. Rozdz. 19  
karta 122.

O Ćwiczeniu w sposobie mówienia.

Rozdz. 20. karta 125.

O Ćwiczeniu około iedzenia.

Rozdz. 21 karta 135.

O Ćwiczeniu w robocie ręcznej.

Rozdz. 22. karta 149.

O Ćwiczeniu w chodzeniu Rozdz. 23.

karta 162.

O Ćwiczeniu

O ćwiczeniu wżyciu członków

Rozdział 24. karta 168.

O ćwiczeniu które około Habitu zachować się ma. Rozdz. 25. karta 173.

O ćwiczeniu w Osiynach między Bracia. Rozdział 26. karta 185.

O sposobie zachowania się na każdem miejscu między świętymi

Rozdz. 27. karta 187.

O sposobie zachowania się w drodze bożej. Rozdz. 28. karta 195.

O sposobie zachowania się w Kościołach cudzych. Rozdz. 29. karta 197.

O zachowaniu ćwiczenia w gospodzie. Rozdział 30. karta 203.

O ćwiczeniu w słowach między świętymi. Rozdz. 31. karta 215.

O ćwiczeniu w iedzeniu między świętymi. Rozdz. 32. karta 222.

## C Z E S C II.

Ważdy powiedzianych rzeczy jest zabranie, zbawienne upomnienia przekażając nowym Profesorom, acz y o innych rzeczach osobliwie iednak o pełnym zachowaniu serdeczney czystości.

O postanowieniu względem Pana Boga

Rozdz. 1. karta 234.

O sporządzeniu względem samego siebie. Rozdział 2. karta 245.

O postanowieniu około bliźniego.

Rozdział 3. karta 255.

O straży rzeczy Roz. 4. ka: 265.

O postępku wystawianiu Nowicuszom;  
abo o różności namroconych. Roz. 5.

karta 267.

O nowo Profesjonanych w Zakonie.

Rozdział 6. ka: 278.

Regestr Rozdziałów w Książce

o postępku Zakonnym

Iż Zakonnik chcąc postąpić, Mistrzom  
się ma poddać. R: 1. karta 296.

Iż zli ani się poprawić chcą ani cier-  
pieć inšzych między sobą lepszych.

Rozdział 2. karta 298.

Iż kto chce postąpić, w żadney rzeczy  
nie ma być niedbatym R. 3. k 300.

Iż Zakonnik nie ma się w dawać  
w próżnowanie abo płochość. R. 4.

karta. 303.

Iż się Zakonnik ma zabawiać rozma-

żnie

ślaniem, czwaniem, miedziem,  
y robotą. Rozdz: 5 karta 305.  
Iż się strzedz potrzeba prożny h my-  
śli; y niepożytecznych zabaw R: 6:

karta 307.

Iż między ludźmi potrzeba się strzedz  
tak okazownia, iako y zbytniego  
wstydu. Rozdział: 7. karta 308.  
Za co Zakonnik wstydzić się ma,  
abo upokarzać w oczach swoich.

Rozdział 8 karta 310.

Jako się Zakonnik ma zachować prze-  
ciwko infamii R: 9. karta 316.

Iż politowanie potrzebne jest nad  
grzesznymi y utrapionymi, na przod-  
ek jednak na Chrystusa R: 10 k: 318.

Ktore są pospolite występki w lu-  
dziach. Rozdz: 11 karta 319.

Iż o tworne rzeczy, y upominki nie ma  
się strać Zakonnik. R: 12. k: 321.

Iż na posąg zinnia ludzkie dbać nie-  
trzeba. Rozdz: 13. karta 323.

Iż obmowa przez cierpliwosc zno-  
sić potrzeba. Roz: 14 k: 327.

Iż żadnego złego nie mamy w nienia-

Y4 wiści

mieści mieć, a to niemi gardzić dla na-  
dziei poprawy. Roz. 15. k: 329.  
Jako się zachować z tymi, którzy nas  
nienawidzą y prześladowią. Ro: 15,

karta 330.

O tych którzy inszych więcej pragną  
ganić, a niż samych siebie poprawić.

Rozdz: 17. karta 334.

Iż zmyśły y myśli potrzeba ukra-  
miać, aby przez swawolę niebe-  
śmiały się. Rozdz: 18 k. 335.

O ostrzaganie samego siebie, y cz go  
się strzedz, ukramiać, zniszczyć y rzę-  
dzić. Rozdział 19. karta 337.

Iż pragnienie, którym tręgieć cło-  
wieka młotomym być od ludzi potrzeba  
ostrzuć. Rozdz 20 k: 338.

Następnie list S. DONAW: tamie-  
trach dwadzieścia pięć znaczących  
nauk pobożności w sobie zmyślający.

O karty 341. aż do karty 374.

Rozwiązania albo odpowiedzi. z latnemi  
dowodami dosyć czyniące tym którzy ro-  
żne zmyśły stanu Braci Mniejszych za-  
rzucią wątpliwosci, na dwadzieścia pięć  
pytania tu położone.

Nr

Naco ten Zakon postrawiony, kiedy  
innych tak wiele bylo? P. 1. k: 375.  
Czemu się wdawacie w kazania, y  
spowiedzi słuchacie lubo wam tego  
nie zlecono? Pytanie 2. k: 380.  
Czemu się naukami bawicie lubo wam  
w prostoie jako BB. Mnieyszym  
żyćby należało? Pyt: 3. k: 384.  
Czemu nie macie dobr w pypolitości.

Pytanie 4. karta 387.  
Czemu po Miasztach się fundujecie,  
a nie w odległych od ludzi miyscach.

Pytanie 5. k: 390.  
Czemu Kościoły Kłasztory wysoko  
murowane wystawujecie P. 6 k: 394.  
Będąc naśladowcy Ewangelickiego  
ubóstwa, czemuś więcej iatmużny  
przytłumiecie y zbieracie niż na ieden  
dzień. Pytanie 7. karta 401.  
Czemu temi czasami barzię się o iatmu-  
żne przybrzycie? P. 8. karta 405.  
Co jest że czyni i. brikowanie w  
przymowaniu do Zakonu, gdysz wszy-  
skim macie życzyć zbawienia? P. 9.

karta 416.



Czemu rękami waszymi nie robicie  
jako Regała kaže? P. 10. k. 419.  
Jeśli też z innego Zakonu może kto  
do was wstąpić? Pyt. 11. k. 421.  
Jeśli może Zakon wyrzucić którego  
Brata, albo sam z Zakonu wynieść?

Pytanie 12. karta 423.  
Wiedząc iż wielkość zgromadzenia  
czyni w Zakonach konfuzję czemuś  
wyprzecie się przyjmiecie do Za-  
konu? Pytanie 13. karta 433.  
Czemu tak wiele między nami Za-  
konników tyśnych, nędzy b, gnie-  
wliwych inszych niezgrabnych y  
grubych obyczajów. P. 14. k. 435.  
Czemu złych nie zaraz od siebie wy-  
rzucacie? Pytanie 15. k. 440.  
Po czym poznać dobrego Zakonu? P. 16.  
karta 442.

Czemu Zakony ustępują od doskona-  
łości? Pytanie 17. karta 445.  
Czemu między nami częstokroć by-  
waia rosterka i zgroby między ludźmi  
świątecznymi? Pyt. 18. kar. 456.  
Czemu taiste sprawy swoje, znać że  
mię-



nowie je zaden z drugim maia  
karta 508.

Ktore rzeczy przy takiej rekreacyey  
cieplia. . . . . karta 511.

Ktory brat chce postac w doskonalo-  
sci zakonney, to niech zachowa  
wedlug S. bonawentury karta 512.

Ktore rzeczy ozięblym czynia y z Za-  
konu wyganiaia wedlug tegoz Do-  
ktora S. karta 513.

Modlitwa dla dostapienia cnot  
doskonalości. karta 515.



100-

65.175

---

K

252/3

25.161



Biblioteka Jagiellońska



stdr0024055



